

DEPESZA SZYFR

Nr.

z JANGA JUL

PRM 73/3 T.

nadana dn. 22.VII. godz 02.30
otrzymana dn. 23.VII. godz 14.30
odszyfrowana dn. 23.VII. godz 16.00

3813 | XXVI | 42.

NACZELNY WÓDZ.

W związku z rozszerzającymi się gwałtownymi aresztowaniami kolejno wszystkich delegatów ambasady, co zagraża rozbięciem całego aparatu opieki społecznej, z takim trudem zmontowanym, uważam za konieczne przedstawienie niektórych przyczyn, tak jak one widziane są tutaj w terenie.

Od jesieni 1941 r. po rozmowach jakie w ambasadzie prowadził brytyjski generał TRUSZKOWSKI, niewątpliwie uczynione zostały przez ambasadę pewne kroki, posiadające wszystkie pozory wiarygodności, na związek sowiecki. Wobec braku wiedzy Dowództwa Armii Wschodnich

Bogusław Polak

**GENERAŁ BRONI
WŁADYSŁAW SIKORSKI**

**GENERAŁ DYWIZJI
WŁADYSŁAW ANDERS**
KORESPONDENCJA 1941 - 1943
WYBÓR DOKUMENTÓW

POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

Generał broni Władysław Sikorski –
generał dywizji Władysław Anders.
Korespondencja 1941 – 1943
Wybór dokumentów

Wstęp, wybór i opracowanie
Bogusław Polak

Koszalin 2000

ISBN – 83–88283–31–6

Projekt okładki
Grzegorz Pawlak

Redakcja, skład, łamanie, indeks
Jarosław Sawka

Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej
75–620 Koszalin, ul. Raławicka 15–17

Koszalin 2000, nakład 500, objętość 16,5 ark. wyd., format B-5
Druk: Wydawnictwo FENIKS Koszalin

Od redakcji

Jednym z często podejmowanych od lat tematów z dziejów Wojska Polskiego w latach 1939–1945 niewątpliwie są wzajemne relacje między gen. broni Władysławem Sikorskim, Naczelnym Wodzem i Premierem Rządu Polskiego na Uchodźstwie a gen. bryg./dywizji Władysławem Andersem, organizatorem i dowódcą Armii Polskiej w ZSRR, później Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu.

Gen. W. Anders jak mało kto znał Rosjan i ich mentalność, eksterminacyjną i antypolską politykę Józefa Stalina. Walczył z bolszewikami, przeszedł więzienia NKWD, najpierw „Brygidki”, potem moskiewską Łubiankę. Szybko też poznał się na przewrotnej grze Stalina w stosunkach z rządem W. Sikorskiego i wokół spraw związanych z tworzeniem Wojska Polskiego w ZSRR. Optyka z Londynu i z polskich ośrodków formowania WP w Buzułuku czy Jangi-Jul była mocno rozbieżna. Anders zarzucał Sikorskiemu miękkość i uległość w stosunkach z ZSRR, choć sam początkowo stał na stanowisku utrzymania Armii Polskiej w ZSRR, gdyż „najkrótsza droga do Polski wiedzie z ZSRR”. Tak naprawdę o stosunkach z ZSRR decydował rząd brytyjski i on też – w porozumieniu ze Stalinem – zadecydował o ewakuacji wojska Andersa do Iranu.

W archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie znajduje się korespondencja między Naczelnym Wodzem a gen. Władysławem Sikorskim. W poszukiwaniach bezcenny okazał się zespół: „Dziennik czynności Naczelnego Wodza”, jak też Kolekcja gen. W. Andersa. Przeprowadzono kwerendę także w wielu innych zespołach.

Dokumenty te opublikowane zostały w porządku chronologicznym. W aneksach zawarto dokumenty, które uświadamiają grę polityczną i intrygi polskich środowisk politycznych (tzw. „polskiego Londynu”), rolę ambasadora prof. Stanisława Kota, Józefa Retingera, wojskowych i polityków. Śmierć gen. Sikorskiego w tych grach wykorzystana została właśnie przeciwko Andersowi. Oskarżenia nasiliły się po wojnie, m.in. poprzez komunistyczną propagandę w Polsce, ale także na zachodzie (oszczercza kampania komunizującego „Daily Workera”), jak też wrogie mu i zazdrosne o autorytet, środowiska polskie.

Każda pozycja wydawnictwa opatrzona została kolejnym numerem porządkowym. Następnym elementem jest nagłówek – tytuł, zawierający: daty (kolejno: rok, miesiąc – słownie, dzień), miejsce wydania przekazu (ewentualnie „miejsce postoj”) i zwięzłą informację o treści. Po tekście zasadniczym – umieszczono – jeśli występowały w przekazie – podpisy. Dalszym elementem każdej pozycji jest informacja o charakterze przekazu: oryginał, kopia, odpis. Dalej to sposób sporządzenia: druk, maszynopis, rękopis. Poniżej podano miejsce przechowywania dokumentu (nazwę archiwum) lub tytuł wydawnictwa, z którego przekaz przedrukowano oraz sygnaturę (tom). Część uzupełniającą stanowią przypisy tekstowe oznaczone małymi literami alfabetu. W razie potrzeby tekst zasadniczy zamykają przypisy rzeczowe. Opuszczone fragmenty dokumentów, które dotyczyły problematyki wydawnictwa, zaznaczone zostały przez dwie pauzy (– –), z równoczesnym wyjaśnieniem w przypisach. Fragmenty tekstu lub pojedyncze wyrazy podkreślone odnotowano literami (a–a).

Publikowane materiały w języku polskim podano w oryginalnym brzmieniu. W koniecznych przypadkach poprawiono pisownię i składnię, dostosowując ją do obowiązujących zasad gramatycznych i ortograficznych.

Uzupełnienia i rozwinięcia skrótów zostały zaznaczone przy pomocy nawiasów klamrowych. Pisownię włoskich nazw geograficznych oraz pisownię imion osób – oparto na miarodajnym wydawnictwie: *Działania 2. Korpusu we Włoszech*, z przedmową gen. broni Władysława Andersa, pod redakcją Stanisława Biegańskiego, wydawca: Komisja Historyczna 2-go Korpusu, wyd. 1, Londyn 1963.

General broni Władysław Eugeniusz Sikorski **(20 V 1881 – 4 VII 1943)**

Urodził się w Tuszynie Narodowym pod Mielcem (Sandomierskie) w rodzinie Tomasza, nauczyciela i organisty i Emilii z Albertowiczów. Szkołę ludową ukończył w Hyżnem; następnie uczył się w gimnazjum i seminarium nauczycielskim w Rzeszowie, a potem we Lwowie. Działał w organizacji „Pet”. W 1902 r. wstąpił na Wydział Budowy Dróg i Mostów Politechniki Lwowskiej. Należał do grupy niepodległościowej związanej z pismem „Odrodzenie”. W trakcie studiów odbył obowiązkową służbę wojskową (1904/1905). Podczas studiów związał się ze zwolennikami tworzenia w Galicji polskich organizacji paramilitarnych. Wykładał na tajnych kursach Związku Walki Czynnej (ZWC). W 1908 r. ukończył studia, uzyskując tytuł inżyniera.

Od 1910 roku aktywny członek Związku Strzeleckiego (ZS), uczestniczył też w tworzeniu Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, gdzie pełnił funkcję Komisarza Wydziału Wojskowego.

Po wybuchu wojny światowej został zmobilizowany do armii austriackiej (w 1913 r. został mianowany podporucznikiem) i przydzielony do 35. pp w Złoczowie. Dzięki staraniom działaczy polskich został z wojska wyreklamowany i mógł się zaangażować w tworzenie oddziałów polskich.

W. Sikorski był jednym z inicjatorów utworzenia Legionów Polskich. Po powołaniu Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), stanął na czele Departamentu Wojskowego. 27 IX 1914 r. otrzymał stopień podpułkownika Legionów. W NKN zabiegał o rozwój Legionów, wykazał talent organizacyjny, energię i konsekwencję. Starał się o przeniesienie do oddziałów liniowych i krótko był nominalnym dowódcą 3. i 4. pp Legionów.

Jako szef Departamentu Wojskowego NKN był akceptowany przez Austriaków, jak i Józefa Piłsudskiego. W sierpniu 1915 r. doszło do sporu między Sikorskim i Piłsudskim. J. Piłsudski uznał, że Departament powinien ograniczyć się do spraw techniczno-werbunkowych. Tymczasem po wyparciu Rosjan z Królestwa Polskiego, Sikorski forsował rozszerzenie akcji werbunkowej na jego teren. Departament Wojskowy od stycznia 1915 r. działający w Piotrkowie rozwinął się w dużą instytucję, o znacznej samodzielności. Po zerwaniu politycznym z Piłsudskim, Sikorski nadal kontynuował akcję werbunkową. W lipcu 1916 r. awansował na stopień pułkownika Legionów. Uważał, że tylko u boku państw centralnych istnieją warunki do zbudowania armii polskiej.

Po proklamowaniu niepodległego Królestwa Polskiego w listopadzie 1916 r. Sikorski nadal kierował akcją werbunkową, stojąc na czele Krajowego Inspektoratu Zaciągu, podległym Tymczasowej Radzie Stanu. Działalność ta stała się przyczyną ostrej krytyki zwolenników Piłsudskiego. Podczas kryzysu przysięgowego Sikorski nie wykazał przenikliwości politycznej i konsekwentnie uczestniczył w organizacji tzw. Polnische Wehrmacht. Dopiero po podpisaniu przez państwa centralne pokoju brzeskiego w lutym 1918 r. i likwidacji resztek Polskiego Korpusu Posiłkowego, zorientował się w kompletnym fiasku swoich rachub politycznych.

Poparł wówczas przebicie się II Brygady Legionów Józefa Hallera pod Rańczę przez linię frontu. Ogłosił deklarację solidaryzującą się z tą akcją, za co został przez Austriaków internowany. W wyniku interwencji polskich parlamentarzystów w Wiedniu został zwolniony bez zapowiedzianego procesu o zdradę stanu.

W kwietniu 1918 r., po zwolnieniu z internowania przebywał we Lwowie. Przyjął ofertę Rady Regencyjnej i podjął się organizowania lwowskiego biura Departamentu Stanu. Po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej, z nominacji Rady Stanu został 30 października 1918 r. szefem sztabu wojsk polskich w Galicji.

Przewrót ukraiński we Lwowie 1 XI 1918 r. zastał płk. W. Sikorskiego w Przemyślu, gdzie zajął się organizacją odsieczy dla Lwowa. W Dowództwie „Wschód” powierzono mu stanowisko kwatermistrza. Od stycznia 1919 r. dowodził Grupą Operacyjną walczącą w rejonie Gródka Jagiellońskiego, Tarnopola i nad Zbruczem. W sierpniu 1919 r. Sikorski objął dowództwo 9. DP, walczącej na Polesiu, docierając w październiku do rzek Ptyczy i Uborc. Na Polesiu zyskał sławę odważnego, obdarzonego intuicją dowódcy. Za udaną operację w marcu 1920 r. na Mozyrz i Kalenkowicze i opanowanie tamtejszego węzła kolejowego, został mianowany generałem podporucznikiem. Grupa Poleska gen. Sikorskiego wspierała ofensywę ukraińską docierając do środkowego Dniepru. Już 20 VI 1920 r. grupa Sikorskiego zmuszona została do stopniowego odwrotu na zachód. Nie udała się też próba powstrzymania bolszewików w Brześciu nad Bugiem i w rejonie Białej Podlaskiej.

W ramach operacji warszawskiej, W. Sikorski objął dowództwo nad nowo formowaną 5. Armią, z zadaniem osłony dolnego brzegu Wisły. Kolejne zadanie polegało na odcięciu, okrążeniu i zlikwidowaniu 4. Armii wojsk bolszewickich. Operacja ta nie powiodła się, gdyż nieprzyjacielowi udało się przebić pod Konopkowem i Chorzelami. W końcowej fazie wojny gen. Sikorski dowodził 3. Armią na Wołyniu, a następnie nową 3. Armią organizowaną na Suwalszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.

28 II 1921 r. Sikorski awansował na stopień generała porucznika, a 1 IV tegoż roku objął stanowisko Szefa Sztabu Generalnego. Pracował nad pokojową organizacją wojska, dużą rolę przykładał do faktycznej unifikacji armii, oddziałów i oficerów wywodzących się z armii zaborczych, Legionów Polskich,

Polskich Korpusów w Rosji, Armii Generała J. Hallera, Wojska Wielkopolskiego i innych. Był zdecydowanym zwolennikiem sojuszu wojskowego z Francją i tam też odbył oficjalną wizytę w 1922 r.

Po zabójstwie prezydenta RP Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 r. jako premier stanął na czele rządu i wykazał dużo energii przy opanowaniu chaosu wewnętrznego. Rząd jego upadł pod koniec maja 1923 r. Jesienią tegoż roku objął stanowisko Generalnego Inspektora Piechoty, a w lutym 1924 r. otrzymał tekę Ministra Spraw Wojskowych w rządzie Władysława Grabskiego. Był inicjatorem utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), formacji przeznaczonej do strzeżenia wschodniej granicy RP. W kwestii organizacji naczelnych władz wojskowych znalazł się ponownie w konflikcie z Marszałkiem Piłsudskim, m.in. przeciwny był koncepcji Komendanta oddzielenia wojska od wpływu parlamentu. Bilans blisko dwuletniego okresu kierowania przez Sikorskiego MSWojsk. uznać należy za owocny. Sprawdzianem potencjału obronnego Polski były wielkie manewry na Wołyniu i Pomorzu, przeprowadzone latem 1925 r.

Po upadku rządu Grabskiego, Sikorski w grudniu 1925 r. mianowany został dowódcą Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie. Podczas przewrotu majowego zajął neutralną postawę, a po przejściu władzy przez Piłsudczyków wykazał wręcz nadmierną lojalność.

19 III 1928 r. gen. Sikorski został zdymisjonowany i postawiony w służbie bez przydziału służbowego. Oddał się wówczas pasji pisarskiej i opublikował prace: *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku* (1928); *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej* (1931); *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obronności kraju* (1934). Ta ostatnia publikacja, niewątpliwie największe osiągnięcie Generała, spotkała się z uznaniem w świecie i została przetłumaczona na język francuski, angielski i rosyjski. Szczególnie nowatorskie były poglądy Sikorskiego na rolę lotnictwa w przyszłej wojnie. Na łamach pism fachowych w latach 1928–1939 Generał opublikował 156 artykułów, szczególnie dotyczących teorii wojny.

W okresie przymusowej bezczynności Sikorski dużo podróżował, najczęściej do Francji. Nawiązał kontakty ze środowiskiem opozycji skupionej wokół Ignacego J. Paderewskiego. Po śmierci J. Piłsudskiego wyjechał za granicę i rozpoczął konsolidowanie opozycji. Spotykał się z I.J. Paderewskim, gen. J. Hallerem, W. Witosem, W. Korfantym. W 1936 r. był współtwórcą antysanacyjnego Frontu Morges, natomiast w kraju utworzył Stronnictwo Pracy. Poglądy polityczne Generała orbitowały przede wszystkim wokół przywrócenia Polsce systemu parlamentarnego według wzorów francuskich, jak też odnowienia sojuszu z Francją.

30 VIII 1939 r. gen. W. Sikorski wysłał list do marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, oddając się do dyspozycji Naczelnego Wodza, niestety bez rezultatu. Jeszcze w trakcie działań wojennych skupił wokół siebie przedstawicieli opozycji. Zakładał odsunięcie sanacji od władzy po przeniesieniu rządu do Francji.

W zamiarach tych miał poparcie ambasadora Francji Leona Noëla. 17 IX 1939 r. Sikorski przekroczył granicę z Rumunią. 24 tegoż miesiąca z L. Noëlem przybył do Paryża i po konsultacjach politycznych z przybyłymi już tam działaczami opozycji, za pełną aprobatą władz francuskich, 30 września mianowany został – przez nowego Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza – premierem rządu polskiego, a 7 X 1939 r. także Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Według opinii jego politycznych przeciwników – co jest bardzo prawdopodobne – przez interwencję u władz francuskich miał unieвозмоwić gen. Bolesławowi Wieniawie-Długoszowskiemu objęcie sukcesji po prezydencie Ignacym Mościckim. Rząd na emigracji miał charakter koalicyjny, zasiadali w nim także umiarkowani piłsudzczy. Sikorskiemu udało się skupić w swoich rękach całość władzy politycznej i wojskowej, zwłaszcza, że prezydent Raczkiewicz w tzw. umowie paryskiej z 30 IX 1939 r. zobowiązał się do działania wyłącznie w ścisłym porozumieniu z prezesem Rady Ministrów. Podlegało mu cywilne podziemie w kraju, Delegatura Rządu na Kraj i konspiracja wojskowa (Związek Walki Zbrojnej). 24 XII 1940 r. mianowany generałem broni.

Gen. W. Sikorski we Francji przystąpił energicznie do formowania Wojska Polskiego (wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej). W czerwcu polskie oddziały liczyły ponad osiemdziesiąt tysięcy żołnierzy. Po agresji niemieckiej na Francję nie zostały użyte jako związek operacyjny pod jednolitym dowództwem. W trakcie walk, w połowie czerwca 1940 r. Sikorski stracił na kilka dni łączność z władzami polskimi, co negatywnie odbiło się na ewakuacji resztek oddziałów polskich (około 19 000) do Wielkiej Brytanii. 18 VI 1940 r. odleciał do Londynu, gdzie spotkał się z Winstonem Churchillem i otrzymał zgodę na przeniesienie rządu polskiego na teren W. Brytanii, jak też organizację tam jednostek Wojska Polskiego.

W Wielkiej Brytanii ujawniła się bardzo silna opozycja przeciwko Sikorskiemu, którego oskarżano o nieudolną ewakuację z Francji, utratę złota Banku Polskiego i niezgodnioną z nikim inicjatywę utworzenia w ZSRR trzystutysięcznej armii polskiej. 18 VII 1940 r. prezydent Raczkiewicz zdymisjonował Generała ze stanowiska. Jednak zdecydowane poparcie rządu brytyjskiego i naciski grupy oficerów skupionych wokół Sikorskiego, zmusiły prezydenta do uchylenia decyzji. Po upadku Francji w sposób naturalny Polska stała się głównym sojusznikiem W. Brytanii, co wzmocniło pozycję rządu Sikorskiego w obozie alianckim. Szybko zyskał na arenie międzynarodowej duży autorytet. 5 VII 1940 r. podpisał z Anglikami polsko-brytyjską umowę wojskową w sprawie formowania Wojska Polskiego, zabiegał o zacieśnienie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, zyskując sympatię prezydenta USA Franklina D. Roosevelta. Wyszedł też z koncepcją utworzenia federacji państw Europy Środkowej, opartej zwłaszcza na sojuszu z Czechosłowacją. Niestety, czeski rząd na uchodźstwie nie przejawiał jednak większego zainteresowania tą koncepcją.

Rozwinięciem zamysłu Sikorskiego miała być koncepcja „międzymorza”, opartego o konfederację bałkańską złożoną m.in. z Jugosławii i Grecji oraz o konfederację środkowo-europejską.

Po uderzeniu Niemiec na ZSRR żywotnym problemem politycznym stała się normalizacja stosunków z ZSRR, a tym samym rewizja dotychczasowej polityki zagranicznej emigracyjnego rządu polskiego. Pod naciskiem rządu brytyjskiego 30 VII 1941 r. Sikorski podpisał z Iwanem Majskim układ polsko-radziecki. Przywrócone zostały wzajemne stosunki dyplomatyczne. Stalin wyraził zgodę na sformowanie w ZSRR armii polskiej, natomiast w układzie zabrakło jasnego stanowiska wobec województw wschodnich RP, zajętych przez Armię Czerwoną po agresji 17 IX 1939 r. Ta ostatnia kwestia wywołała kolejną falę krytyki polityki Sikorskiego. Z dystansu ponad półwiecza wydaje się, że podpisane porozumienie było skutkiem kompromisu politycznego, za cenę ratowania Polaków znajdujących się pod władzą bolszewików.

Układ wywołał kolejny kryzys wewnętrzny, gdyż do dymisji poddało się trzech ministrów. Mimo poparcia brytyjskiego autorytet Sikorskiego uległ dalszemu osłabieniu. Wymiernym efektem umowy było formowanie Wojska Polskiego w Rosji. Jej dowództwo objął zwolniony z moskiewskiego więzienia gen. W. Anders, który wciągnięty został w polityczne rozgrywki polskich środowisk emigracyjnych w Londynie. Zarówno Andersowi jak i Anglikom zależało na tym, aby jak najwięcej polskich oddziałów znalazło się w Iranie i wzmocniło tamtejsze siły brytyjskie.

Tymczasem, po przystąpieniu USA do wojny pojawiać się zaczęły nowe przesłanki polityki W. Brytanii i USA, które za cenę udziału ZSRR w zmaganiach z Hitlerem gotowe były na ustępstwa wobec Stalina w sprawie Polski, zwłaszcza w kwestii ziem wschodnich. W kwietniu 1943 r. Niemcy poinformowali opinię międzynarodową o odkryciu grobów katyńskich. Sikorski wystąpił wówczas do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o przeprowadzenie dochodzenia, co wykorzystał Stalin w rozgrywce z rządem polskim i 25 IV 1943 r. zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską, co faktycznie stało się faktem już dużo wcześniej. Dzięki tej manipulacji Stalin mógł już jawnie postawić na posłusznych mu komunistów z tzw. Związku Patriotów Polskich. Równocześnie reakcja Sikorskiego ochładzała jego stosunki z rządem brytyjskim.

W celu zneutralizowania nieprzychylnych sobie nastrojów w wojsku, w maju 1943 r. Sikorski udał się w podróż na Bliski Wschód. 4 VII 1943 r. jego samolot wystartował z lotniska w Gibraltarze z kursem na Londyn. Krótko po starcie maszyna runęła do morza. Zginął generał W. Sikorski, zginęły towarzyszące mu osoby wraz z córką Zofią. Uratował się tylko pilot „Liberatora”.

Żegnając Generała premier W. Churchill stwierdził, że *„Był to prawdziwy mąż stanu, żołnierz, towarzysz, sprzymierzeniec, przede wszystkim Polak”*. Za służbę dla Polski gen. W. Sikorski odznaczony był Orderem Virtuti Militari II

i V klasy, Krzyżem Walecznych (2x), Orderem Orła Białego, Orderem Odrodzenia Polski I i III klasy. Spoczął na polskim cmentarzu lotniczym w Newark

Źródła i literatura

Centralne Archiwum Wojskowe, ap 28479.

Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Rozkazy Naczelnego Wodza do żołnierzy 1939–1945. Red. naukowa Andrzej K. Kunert, Warszawa 1997.

Korpalska W., *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Warszawa 1988.

Panecki T., *General broni Władysław Eugeniusz Sikorski (1881–1943)*, Warszawa 1993.

Sword K., *Sikorski: Soldier and Statesman*, Londyn 1990, Słownik Historii Polski 1939–1948. Pod redakcją A. Chwalby i T. Gąsiorowskiego, Kraków 1994.

Wapiński R., *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.

Władysław Anders
(15 VIII 1892 – 12 V 1972)

Urodził się w spolonizowanej rodzinie pochodzenia niemieckiego, wywodzącej się z Inflant. Ojciec Albert, z wykształcenia rolnik, był administratorem majątku Błonie w powiecie kutnowskim. Matka, Elżbieta z Tauchertów, opiekowała się córką i trzema synami. W 1900 r. rodzice oddali go do wstępnej klasy szkoły realnej w Warszawie; mieszkał u krewnych na stacji przy ulicy Nowy Zjazd. W 1901 r. rodzina Andersów przeniosiła się na Żmudź, gdzie Albert objął stanowisko plenipotenta majoratu Taurogi, własności birżańskiej linii Radziwiłłów.

Po ukończeniu szkoły realnej, W. Anders jako tzw. jednoroczny 5 X 1919 r. skierowany został do szkoły podoficerskiej. Tam też 23 IV 1911 r. awansował na kaprała, a 6 XI 1911 r. przed komisją egzaminacyjną 3. Dywizji Kawalerii zdał egzamin na chorążego rezerwy. Nominację otrzymał 1 XI tegoż roku. Po zwolnieniu z wojska podjął studia na Wydziale Mechanicznym w Politechnice w Rydze, gdzie wraz z młodszym bratem Karolem działał w korporacji „Arconia” i w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”.

W 1914 r. W. Anders powołany został do czynnej służby wojskowej i 23 VIII tegoż roku przydzielono go jako dowódcę kolumny prowiantowej 2. Korpusu armii rosyjskiej. 14 IX 1914 r. na własną prośbę został przeniesiony do pułku kawalerii gen. Chana-Nahiczewańskiego, a 23 IX tegoż roku – do 3. Noworosyjskiego pułku dragonów. 23 X 1915 r. za odwagę w walkach został mianowany podporucznikiem jazdy ze starszeństwem od 13 I 1915 r.

W nocy z 30 na 31 października 1915 roku ze swoim oddziałem liczącym 140 ludzi przeszedł na tyły wojsk niemieckich i działając z zaskoczenia zaatakował majątek Kuchcze, gdzie kwaterował sztab batalionu i wieś Kuchcze – miejsce rozkwaterowania batalionu – zniósł oddział niemiecki i spalił obóz znajdujący się we wsi.

Dnia 30 I 1916 r. przydzielony został do 2. rezerwowego pułku kawalerii jako oficer-instruktor. 14 VI 1916 r. powrócił do 3. Noworosyjskiego pułku dragonów, gdzie za odwagę 20 VI 1916 r. awansowany został na porucznika ze starszeństwem od 10 X 1915 roku. Po roku, 25 X 1916 skierowany został na wojenny kurs Akademii Sztabu Generalnego w Piotrogradzie. Ukończył ją z pierwszą lokatą i z rąk cara Mikołaja II otrzymał złotą szablę i patent oficera

dyplomowanego. Kolejny awans, na rotmistrza, otrzymał 9 XI 1916 r., ze starszeństwem od 9 IX 1916 r. Po awansie, 16 II 1917 r. przydzielony został do sztabu 7. Dywizji Strzelców (front rumuński), jako starszy adiutant, a 1 VII 1917 r. – delegowany do kwatery Naczelnego Wodza.

W armii rosyjskiej walczył na wielu frontach, m.in. w bitwie pod Tannenbergiem (Grunwald). Był trzykrotnie ranny: 20 XI 1914 r. kontuzjowany w prawą skroń podczas rozpoznania pod wsią Szylenin; 7 VII 1915 r. kontuzjowany w głowę, piersi i prawą nogę przez pocisk w rozbitym okopie pod wsią Litoweżem i po raz trzeci we wsi Kuchcza. Odznaczony został Orderem św. Jerzego 4 klasy, Orderem św. Włodzimierza 4 klasy (z mieczami i kokardą), Orderem św. Anny 2 klasy z mieczami, Orderem św. Anny 3 klasy z mieczami i kokardą, Orderem św. Anny 2 klasy z mieczami, Orderem św. Stanisława z mieczami i kokardą.

Po rewolucji lutowej w Rosji Władysław Anders będąc szefem sztabu stacjonującej w Rumunii 7. Dywizji Strzelców, wybrany został wiceprzewodniczącym Związku Wojskowych Polaków XXIX Korpusu rosyjskiego. Na czele szwadronu ochotników 6 IX 1917 r. W. Anders przybył do Bobrujska do 1. Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Początkowo dowodził szwadronem 1. pułku ułanów, późniejszego Krechowickiego (8 IX 1917 r.), następnie jako szef sztabu przeniesiony został do 1. Dywizji Strzelców 1. Korpusu (24 II 1918 r.). Uzyskał prawo do rangi rotmistrza (odpowiednik stopnia majora w armii rosyjskiej) ze starszeństwem od 29 VIII 1915 r. i rangi podpułkownika ze starszeństwem od 20 XII 1915 r.

Po demobilizacji Korpusu 10 VI 1918 r. zwolniony został ze służby wojskowej. Pojechał do Warszawy, gdzie mieszkali jego rodzice. Tam też zgłosił się do dyspozycji Rady Regencyjnej i w lipcu w stopniu kapitana przyjęty został do Polskiej Siły Zbrojnej. Dekretem Rady Regencyjnej nr 44 z 7 XI 1918 r. zatwierdzono mu stopnie wojskowe nadane w 1. Korpusie Polskim (rotmistrza i podpułkownika). Przydzielony został do Sztabu Generalnego, a w końcu listopada 1918 r. – do 4. pułku ułanów. W listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców w Warszawie.

Na życzenie gen. J. Dowbor-Muśnickiego 6 I 1919 r. ppłk SG Władysław Anders udał się do Poznania; 16 I tegoż roku gen. J. Dowbor-Muśnicki przejął od mjr. Stanisława Taczaka dowództwo Sił Zbrojnych byłego Zaboru Pruskiego. W. Andersowi powierzył kierownictwo I (operacyjnego) kwatermistrzostwa Dowództwa Głównego. 25 V 1919 r. dekretem nr 59 Komisariatu Naczelnego Rady Ludowej w Poznaniu, W. Anders przyjęty został do Sił Zbrojnych b. Zaboru Pruskiego.

Od 9 II do 28 IV tegoż roku był szefem sztabu Dowództwa Głównego. W lutym uczestniczył w polsko-niemieckich rokowaniach w Berlinie, opracowywał plany operacyjne opanowania Pomorza Gdańskiego w przypadku realizacji planu przyjazdu do Gdańska Armii gen. Józefa Hallera, drogą morską na okrę-

tach alianckich. Utrzymywał stałe kontakty z Franciszkiem Kręckim, dowódcą Organizacji Wojskowej Pomorza. Wskutek zabiegów brytyjskich plan interwencji gdańskiej został udaremniony, a oddziały Wojska Wielkopolskiego skierowane zostały na odsiecz Lwowa. Na znak protestu Anders przedłożył Głównodowodzącemu prośbę o przeniesienie do służby liniowej i 29 IV 1919 r. objął dowództwo 1. pułku ułanów wielkopolskich. Po raz pierwszy publicznie wystąpił na czele pułku 3 maja w czasie uroczystej parady na lotnisku Ławica. 22 V 1919 r. 1. pułk ułanów wielkopolskich, Dowództwo Główne skierowało na odcinek północny Frontu Wielkopolskiego, dozorując linię Noteci. 22 VII tegoż roku pułk zebrał się na szosie pod Inowrocławiem i wyruszył do Poznania, dokąd dotarł 27 VII. Następnego dnia 1. pułk ułanów otrzymał sztandar, ufundowany przez panie z „Ogniska Żołnierza Polskiego” w Poznaniu.

1 VIII 1919 r. ppłk SG Anders wyjechał z pułkiem na Front Litewsko-Białoruski, z przydziałem do Grupy Wielkopolskiej generała Daniela Konarzewskiego. 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich otrzymał samodzielne zadanie: *„uderzyć na tyły npla, odcinając mu odwrót na linii kolejowej Mińsk – Borysów i na trakcie Mińsk – Smolewicz”*. 6 VIII 1919 r. pułk osiągnął wyznaczony rejon koncentracji, a o świcie 7 VIII wyruszył na Małe Gajany. Tam też doszło do pierwszego kontaktu bojowego z oddziałami Armii Czerwonej. Oddziały strzelców łotewskich zmuszone zostały do ucieczki. W następnych dniach 1. pułk ułanów uczestniczył w zagonie na Słobodę, obsadzał trakt Mińsk – Borysów. Ppłk Anders rozesłał podjazdy w kierunku obu miejscowości, 9 VIII wkroczył do zdobytego Mińska. Już 10 VIII 1919 r. rozpoczął się marsz na Berezynę. 24 VIII dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego wydało rozkaz zdobycia Bobrujska. Pułk ułanów Andersa miał obejść południowe skrzydło bolszewików w rejonie Horbacewicze – Starce i maszerować jak najszybciej na Bobrujsk, tak aby wejść do niego od strony dworca kolejowego „Berezyna”. Miasto zajęte zostało 28 VIII. Następnie uchwyciono przedmoście na wschodnim brzegu Berezyny, oczyszczono z bolszewików obszar od Berezyny po Kliczew, który zajęto 4 IX 1919 r. Dnia 6 IX 1. pułk ułanów wrócił do Bobrujska, wyznaczonego na leże zimowe dla Grupy Wielkopolskiej.

Z Bobrujska 1. pułk ułanów wielkopolskich prowadził wypady przeciwko oddziałom bolszewickim, grupującym się w rejonie Bortniki nad rzeką Oli. Natarcie bolszewików na Rynię i Lejtycze opanował 1. szwadron pułku ułanów, utrzymując pozycję do czasu nadejścia posiłków, zaalarmowanych przez ppłk. Andersa. 16 X tegoż roku 1. pułk ułanów wielkopolskich brał udział w działaniach zaczepnych, zmierzających do odrzucenia bolszewików spod Bobrujska. W końcu października i w listopadzie 1919 r. pułk obsadzał dwa odcinki frontu: na północ i południe od Bobrujska, w grudniu uczestniczył w wypadzie na Kliczew, a w styczniu 1920 r. – w wypadzie na Hol. 7 II 1920 r. pułk otrzymał nr 15, z nazwą: „Pułk Ułanów Wielkopolskich” w nawiasie. Niebawem z inicjaty-

wy prezydenta miasta Poznania Jarogniewa Drwęskiego otrzymał nazwę: 15. Pułk Ułanów Poznańskich (1. Pułk Ułanów Wielkopolskich).

Na początku marca (3 – 6) 1920 roku 15. Pułk Ułanów Poznańskich w składzie Grupy Operacyjnej gen. Władysława Sikorskiego brał udział w wypadzie na Żłobin. Ułani nie spali trzy doby, walcząc i maszerując w bardzo ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, mając do czynienia z wyjątkowo dobrze dowodzonym przeciwnikiem. W marcu 1920 roku dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego przekształcone zostało w dowództwo 1. Armii w Głębokiem i dowództwo 4. Armii w Mińsku, w skład której weszła 14. Dywizja Piechoty z 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich. Wiosną pułk działał na Polesiu, walcząc m.in. w ciężkim boju pod Słobodą Jakimowską, w wypadzie na Jelań i Sieliszczce. W końcu kwietnia pułk wrócił do Bobrujska. Od 17 do 29 V 1920 r. 15. Pułk Ułanów Poznańskich uczestniczył w likwidacji ofensywy Armii Czerwonej na Ihumeń, m.in. biorąc do niewoli dowództwo sowieckiej brygady kawalerii. 30 maja tegoż roku pułk wrócił do Bobrujska, biorąc 532 jeńców, zdobywając 410 koni wierzchowych, 14 ckm.

Wobec pogorszenia się w czerwcu 1920 r. położenia na Ukrainie, zaszła potrzeba przerzucenia na front oddziałów odwodowych i tyłowych, w tym 15. Pułku Ułanów Poznańskich, 14. Dywizja Piechoty odchodziła z frontu jako ostatnia, na rozkaz a nie pod naciskiem nieprzyjaciela. Z Bobrujska maszerowano na Słuck – Baranowicze, na linię dawnych okopów niemieckich z lat wojny 1914–1918. W odwrocie 14. Dywizji Piechoty, 15. Pułk Ułanów Poznańskich stoczył szereg walk, nie tracąc sprzętu i zachowując stany bojowe w stopniu nieporównanie lepszym niż stany bojowe innych jednostek. Nie mogąc utrzymać się na linii okopów z powodu trudnego położenia jej sąsiadów, dowódca 14. Dywizji Piechoty przez kilka dni postanowił stawiać opór bolszewikom nad Jasiołką w rejonie Berezy Kartuskiej. Opóźnianie nieprzyjaciela prowadziła grupa ppłk. Andersa: 15. Pułk Ułanów Poznańskich, III/55. Poznańskiego Pułku Piechoty, trzy baterie artylerii, dwie kompanie saperów i kompania szturmowa. Grupa toczyła nieustanne walki w rejonie Wieniec – Niktycze – Zaborze – Tułowszczyzna. Po oderwaniu się od nieprzyjaciela grupa wycofywała się na Kobryń i Żabinę, potem na Wysokie Litewskie. 29 lipca w boju pod Wistynami ppłk Anders został ciężko ranny w nogę i odesłany do szpitala w Poznaniu.

W pierwszych dniach stycznia 1921 r. do Poznania wyruszyły transporty 15. Pułku Ułanów Poznańskich. 23 V tegoż roku Marszałek Józef Piłsudski przybył do Poznania, dekorując sztandar pułku Orderem *Virtuti Militari*. Orderem *Virtuti Militari* odznaczony został także W. Anders. W październiku 1921 r. skierowany został na studia w paryskiej *École Supérieure de Guerre*.

Studia paryskie ukończył w 1923 r. i odbył staż w armii i lotnictwie francuskim. Awansowany do stopnia pułkownika (15 VIII 1924 r.) objął stanowisko dyrektora nauk na kursach wyższych dowódców, a następnie szefa sztabu w In-

spektoracie Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, pod szefostwem gen. T. Rozwadowskiego. W tym czasie kierował polską ekipą jeździecką, która z międzynarodowych zawodów w Nicei wróciła z najwyższym trofeum – Pucharem Narodów. 11 VI 1925 r. ożenił się z Ireną Jordan-Krąkowską, rozwiedzioną z rtm. Prószyńskim. Miał z nią córkę Annę, urodzoną w 1919 r., opiekował się też pasierbem, Maciejem Prószyńskim. W listopadzie 1925 r. objął funkcję Komendanta Wojskowego miasta stołecznego Warszawy. Na tym stanowisku zastał go zamach majowy. Stał po stronie rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej. Jako szef sztabu w powołanym dowództwie obrony Warszawy, kierował obroną Belwederu a następnie uczestniczył w marszu dostojników państwowych, w tym prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, do Wilanowa.

Podczas gry sztabowej przeprowadzonej przez J. Piłsudskiego kilka miesięcy po przewrocie majowym, płk. dypl. W. Anders uzyskał wysoką ocenę od Marszałka i niebawem został dowódcą 2. Samodzielnej Brygady Kawalerii (B.Kaw.) w Brodach, przemianowanej wkrótce na Wołyńską B.Kaw. Po manewrach brygady na Wołyniu, gen. dyw. G. Orlicz-Dreszer ocenił płk. dypl. W. Andersa następująco: *„Jest oficerem, przed którym w przyszłości powinny stać otworem wszystkie, nawet najwyższe stanowiska w wojsku”*.

W Nowy Rok 1934 W. Anders awansowany został do stopnia generała brygady. W tymże roku J. Piłsudski – w trakcie manewrów w Wilnie – ocenił Andersa: *„Anders nadał jasnego myślenia, a w podejmowanych decyzjach przejawia rozwagę i logicznie rozumie”*. Gen. W. Anders opiekował się polską ekipą jeździecką na olimpiadę, przyczynił się do wychowania wielu wybitnych jeźdźców, zdobywców nagród i medali. Na Kresach gen. Anders bardzo czynnie zaangażował się w pracach Polskiej Macierzy Szkolnej, w 1939 r. został członkiem Zarządu Głównego tej organizacji. Politycznie był zbliżony do Endecji.

W 1937 r. gen. W. Anders został dowódcą B.Kaw. w Baranowiczach, z którą w 1939 r. wyruszył na wojnę. W marcu w trakcie pierwszej tajnej mobilizacji, przeniesiony został na pogranicze z Prusami Wschodnimi, w okolice Sierpca. Brygada została podporządkowana dowódcy Armii „Modlin”. W lipcu 1939 r., zgodnie z otrzymanymi wytycznymi, gen. W. Anders przegrupował brygadę w okolice Lidzbarka Warmińskiego, z zadaniem osłony kierunku na Płock.

Dopiero 4 IX brygada uczestniczyła w boju pod Petrykozami. Gen. Anders krótko (4–6 IX) dowodził grupą operacyjną (Nowogródzka Brygada Kawalerii, 8. i 20. Dywizja Piechoty), wycofując się w rejon Płocka. Bronił Wisły od Dobrzynia po Czerwieńsk. Podczas bombardowania został ranny, nie odszedł jednak ze swego stanowiska.

Na rozkaz z 6 IX wycofywał się w rejon Otwocka, gdzie przejął także dowództwo nad 10. DP; Wołyńską BK i resztkami Kresowej BK. Od 10 IX siły Andersa na rozkaz Naczelnego Wodza podporządkowane zostały dowódcy tworzonej Armii „Warszawa”, dowodzonej przez gen. J. Rómmła, z zadaniem utrzymania linii Wisły i utrzymania łączności między generałami: J. Rómmlem,

Juliuszem Zulaufem i Emilem Krukowiczem-Przedrzymirskim. W dniach 12 do 13 IX toczył bezskuteczne walki o Mińsk Mazowiecki z zadaniem nawiązania kontaktu z Armią „Modlin” w rejonie Kałuszyna i odtworzenia obrony nad Bugiem.

13 IX otrzymał rozkaz Naczelnego Wodza nakazujący przejście do odwodu NW i odwrót w rejon lasów Łaskarzewskich. W trakcie marszu dołączyły do niego oddziały płk. Adama Zakrzewskiego i część Mazowieckiej B.Kaw. Nie otrzymawszy rozkazów podporządkował się gen. Stefanowi Dąb-Biernackiemu, z którym po 17 IX zamierzał przebijać się na Węgry. Około 20 IX pod komendą Andersa znalazło się 55 niekompletnych szwadronów z 40 działami. 20 IX oddziały te były ciężko bombardowane przez Niemców. 22 IX na południe od Zamościa przebił się przez pierścień wojsk niemieckich. Po zdobyciu Krasnobrodu oddziały Andersa weszły 23–24 IX w strefę wycofujących się na linię Ribbentrop–Mołotow 28. DP niemiecką, a wkraczającą kombinowaną armią pancerno-kawaleryjską komandarma Tiuleniewa (Władypole). Andersowi nie udało się prześlizgnąć między wojskami obydwu przeciwników. Doszło do starć, w których oddziały bolszewickie straciły 18 czołgów. Wskutek wyczerpania się amunicji, gen. Anders wydał rozkaz przebijania się poszczególnymi pułkami i grupami ochotników na własną rękę. W nocy z 28 na 29 września w trakcie walki z żołnierzami sowieckimi i partyzantami ukraińskimi, gen. Anders został dwukrotnie ranny.

29 września dotarł do wsi Jasionka Stasiowa, gdzie został zatrzymany i przewieziony do Starego Sambora, następnie do szpitala we Lwowie. Nie wyleczony został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu na Brygitykach. W końcu lutego 1940 r. został przewieziony do więzienia moskiewskiego na Łubiance. Przeżycia swoje opisał w książce autobiograficznej: *Bez ostatniego rozdziału*. Próbowano też pozyskać go dla radzieckich koncepcji politycznych wobec Polski.

Przesłuchiwany był do 3 VIII 1941 roku. Po podpisaniu przez gen. W. Sikorskiego 30 VII tego roku układu z ZSRR, 4 VIII został zwolniony z więzienia, o czym osobiście poinformował go Ławrientij Beria i 11 sierpnia wyznaczony dowódcą formującej się w ZSRR Armii Polskiej. Także z dniem 11 VIII został awansowany do stopnia generała dywizji. Mimo słabej kondycji fizycznej i psychicznej, spowodowanej miesiącami izolacji, gen. W. Anders energicznie przystąpił do prac organizacyjnych. Wojsko Polskie w ZSRR miało być formowane nad Wołgą i na Uralu. Siedziba dowództwa Armii mieściła się w Buzułuku nad rzeką Samarą. Formowano 5. i 6. dp, a od listopada 1941 r. 7., 8., 9, 10. dp i szereg innych oddziałów.

Stosunek generała do ZSRR kształtowały realia polityczne i wojskowe. Od początku nie miał zaufania do deklaracji władz sowieckich. Początkowo był przeświadczony o potrzebie utrzymania Wojska Polskiego w ZSRR. Prowadził poszukiwania zaginionych polskich oficerów, wszelkimi sposobami dążył do zwolnienia z więzień jak największej liczby rodaków, ratując ich od niechybnej

śmierci. Znając dobrze mentalność Rosjan spostrzegł grę władz sowieckich wobec swojej Armii, rosnącą wrogość Stalina do Polskiej Siły Zbrojnej i rządu polskiego na emigracji. Podejrzywał, że dowództwo Armii Czerwonej może posunąć się do wykrwawienia oddziałów polskich. Podczas tzw. pierwszej ewakuacji, obok 33 000 żołnierzy ewakuowano też około 10 000 osób cywilnych, w tym 3000 dzieci. Z pełną świadomością omijał rozporządzenia bolszewików dotyczące ewakuacji kobiet i dzieci, nie wywołując tym faktem jawnego sprzeciwu władz sowieckich. Ci jednak podczas drugiej ewakuacji (5–25 VIII 1942 r.) skutecznie zablokowali możliwość dotarcia ludności cywilnej do ośrodków ewakuacyjnych, choć i tak udało się ewakuować 25 501 osób cywilnych, w tym około 1000 dzieci. Bolszewicy nie mieli zamiaru pozbywać się siły roboczej i zaplecza dla tzw. „lewicowej alternatywy rozwiązania kwestii polskiej”.

Po roku istnienia Wojsko Polskie w ZSRR stanowiło dla Stalina bezpieczeństwo polityczne w planach budowy imperium radzieckiego. Na wojska te liczył W. Churchill, obawiając się wtedy o losy pól naftowych na Bliskim Wschodzie. Między ZSRR a Wielką Brytanią doszło do tajnego porozumienia, co przesądziło o losie tych oddziałów.

22 VIII 1942 r. gen. Anders konferował z W. Churchillem, prezentując niefortunny pogląd, że ZSRR poniesie druzgocącą klęskę w wyniku ofensywy niemieckiej na Kaukazie. Był to dla Brytyjczyków niezbit argument potwierdzający oskarżenia Stalina o szerzenie przez dowódców polskich (a zwłaszcza Andersa) nastrojów antysowieckich. Te i inne nieprzemyślane działania Andersa znajdują odbicie w korespondencji. Wśród oficerów APW i 2. Korpusu, zwłaszcza młodszych stopniem, a wywodzących się z województw wschodnich Rzeczypospolitej, narastała krytyka rządu RP za brak jednoznacznego stanowiska wobec problemu granic z 31 VIII 1939 r. i zamiarów sowieckich zagarnięcia tych województw wschodnich RP. W trakcie inspekcji gen. Sikorskiego na Bliskim Wschodzie (27 V–17 VI 1943 r.) spór obu generałów o politykę wschodnią został prawdopodobnie zażegnany.

Gen. Anders po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego starał się, poprzez delegację APW wysłaną do Londynu, uniemożliwić zwłaszcza ludowcom S. Mikołajczyka i S. Kota przejęcie władzy w „polskim Londynie”.

Wojska gen. Andersa po ewakuacji na Wschód połączyły się z Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich. Tam też rozkazał odtworzyć 15. Pułk Ułanów Poznańskich. 12 IX 1942 r. Armia wyprowadzona z ZSRR przemianowana została na Armię Polską na Wschodzie. Jęgo Armia przez Bliski Wschód znalazła się wiosną 1944 r. na froncie włoskim. Sformowano 2. Korpus w składzie dwóch dywizji piechoty. 23 III 1944 r. gen. Anders przyjął propozycję dowódcy 8. Armii brytyjskiej gen. O. Leese’a zdobycia Monte Cassino, analizując zyski wojskowe, psychologiczne i moralne – opromienienie sławą oręza polskiego. 18 V 1944 r. Monte Cassino zostało zdobyte, kosztem zabitych 72 oficerów i 788 szeregowych. Droga do Rzymu stała się otworem. Dalszy szlak bojowy

Korpusu to zdobycie Ancony, przełamanie „Linii Gotów”, walki pod Faenzą, po zdobycie Bolonii.

Anders jako dowódca 2. Korpusu miał duże wpływy polityczne. W lipcu 1944 r. nie sprzeciwiał się planom buntu w Korpusie w przypadku akceptacji przez rząd Mikołajczyka linii Curzona i objęcie Polski przez ZSRR swoimi wpływami polityczno-wojskowymi. W poglądach tych Anders był zgodny z Naczelnym Wodzem gen. broni Kazimierzem Sosnkowskim. Obydwaj Generałowie byli też przeciwni podjęcia powstania w Warszawie. Natomiast po wybuchu powstania gen. Anders zabiegał u aliantów o zwielokrotnienie pomocy lotniczej dla walczącej Warszawy. 26 VIII 1944 r. w rozmowie z W. Churchillem gen. Anders podjął zarówno sprawę pomocy dla powstania, jak i linii Curzona.

Premier brytyjski obiecywał pomoc za ustępstwa graniczne, doceniając wciąż istotną rolę 2. Korpusu na froncie włoskim. Natomiast w rozmowie z Anderssem w Londynie (21 II 1945 r.), już w nowych okolicznościach, oświadczył dowódcy 2. Korpusu, a niebawem (26 II) p.o. Naczelnego Wodza: *„Może pan swoje dywizje zabrać. Obejdziemy się bez nich”*.

We Włoszech gen. Anders był niestrudzonym organizatorem życia społecznego żołnierzy polskich i ludności cywilnej. Z jego inicjatywy i pod kierownictwem tworzono szkoły powszechne, średnie, utworzono uczelnie wyższe. Po wojnie zorganizowane zostały domy rekonwalescentów, polskie drukarnie i teatry.

Po przyjęciu przez Anglików dymisji gen. K. Sosnkowskiego od 26 II do 21 VI 1945 r. pełnił obowiązki Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Ogromny talent organizatorski i dowódczy uczyniły z niego wodza i jedną z głównych postaci na polskiej scenie politycznej. Nie pogodził się z radziecką okupacją Polski, protestował przeciwko uchwałom konferencji jałtańskiej. Równocześnie nie bronił żołnierzom powrotu do Polski. Rządy komunistów w Polsce uważał za „zjawisko przejściowe i sprzeczne z naturą polską”. Za nieprzejednaną postawę komuniści zaciekle go zwalczali. Mając świadomość jego wielkiej popularności wśród Polaków, prowadzili kampanię zniesławiającą Generała. Prześladowano też wracających do kraju żołnierzy 2. Korpusu. Dnia 27 IX 1946 r. na posiedzeniu rządu M. Rola-Żymierski zgłosił projekt uchwały w sprawie pozbawienia obywatelstwa Polaków, którzy pozostaną na Zachodzie. Rada Ministrów orzekła, iż *„Gen. Anders utracił obywatelstwo Państwa Polskiego...”* Zarzucano mu też, że organizował i popierał walkę ośrodków terrorystyczno-dywersyjnych w kraju. Uchwała ta została anulowana dopiero 15 III 1989 roku.

Jego zadaniem była demobilizacja, a w rzeczywistości likwidacja Polskich Sił Zbrojnych. Czynił starania, aby zdemobilizowani żołnierze znaleźli zatrudnienie i środki utrzymania. Gen. Anders przeświadczony był o nieuchronności wybuchu III wojny światowej, wspomagał podziemie w Polsce. Nie przyjął proponowanej mu przez Władysława Raczkiewicza funkcji prezydenta RP.

16 VI 1947 r. gen. Tadeusz Bór-Komorowski przekazał gen. Andersowi stanowisko Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

4 X 1949 r. dekretem Prezydenta RP na Uchodźstwie, Augusta Zaleskiego, powołany został do życia Skarb Narodowy dla finansowania działalności niepodległościowej oraz celów społecznych i kulturalnych. Generałowi powierzono godność przewodniczącego Głównej Komisji Skarbu Narodowego, którą piastował do końca życia. Od 1953 roku był Prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, przez 11 lat przewodniczył Polskiej Fundacji Kulturalnej. 16 V 1954 r. mianowany generałem broni. 8 V wszedł w skład Rady Trzech, organu tymczasowo zastępującego prezydenta. Z czasem Rada stała się najaktywniejszym ośrodkiem politycznym emigracji. Dzięki jego poparciu dla koalicji większości stronnictw, polska emigracja nie rozpadła się i przełamała impas. Apelował do mocarstw zachodnich o pomoc dla sprawy polskiej. 23 X 1956 r. Rada Trzech wystosowała apel do prezydenta USA, głoszący m.in.: „*W przełomowej chwili miliony ludzi za żelazną kurtyną oczekują od Pana akcji, która będzie mogła wywrzeć decydujący wpływ na bieg wydarzeń i przyniesie zwycięstwo wolności*”.

Prowadził też działalność publicystyczną i pisarską, m.in. napisał książkę *Kłęska Hitlera w Rosji 1941–1945* (Londyn 1952, Londyn 1972 – wydanie poszerzone, Londyn 1977 – wydanie trzecie poprawione), wstępy do wielu książek (m.in. *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1948 i nast. dwadzieścia wydań). Jego wspomnienia *Bez ostatniego rozdziału* zostały przetłumaczone na j. francuski (1948 r.), hiszpański (1948 r.), angielski (1949 r. i inne wydania), szwedzki (1949 r.), włoski (1950 r.), chiński (1952 r.), japoński (1953 r.) i inne. Współpracował z radiem „Wolna Europa”, m.in. w kampanii na rzecz powrotu deportowanych Polaków z ZSRR w 1956 r.

Na zjeździe z okazji Millenium Chrztu Polski 19 maja 1966 r. w Londynie odbył się Zjazd Polski Walczącej. Zgromadzeni m.in. uchwalili apel do mocarstw zachodnich o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz o kontynuowanie pomocy narodowi polskiemu. W. Anders był jednym z głównych inicjatorów i organizatorów przedsięwzięcia. Do ostatnich dni uczestniczył w życiu środowisk polskich. Do ostatka odwiedzał kombatantów i harcerzy, którym przekazał opiekę nad cmentarzem pod Monte Cassino. 28 II 1970 r. uczestniczył w walnym zjeździe Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Zmarł w Londynie 12 V 1970 r., w dwudziestą piątą rocznicę bitwy o Monte Cassino. Pochowany został wśród swoich żołnierzy na polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino (23 V 1979 r.).

Oprócz Virtuti Militari 2, 3, 4, 5 klasy, generał W. Anders odznaczony był Orderem Odrodzenia Polski 3 i 4 klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (5 razy), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczem (4 razy), Orderem Łąni, Orderem św. Sawy, Orderem Białego Lwa, Legion of Merit, Legion d'Honneur, Croix de Guerre z Palmami i wieloma innymi.

Bibliografia

- Władysław Anders*, [w:] *Słownik Historii Polski 1939–1948*. Pod red. Andrzeja Chwalby i Tadeusza Gąsowskiego. Red. naukowa Anna Wiekłuk, Kraków 1994, s. 21–27.
- T. Panecki, *General Władysław Anders. Dowódca 2. Korpusu, P.O. Naczelnego Wodza PSZ*, [w:] *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*. Pod red. H. Zwolińskiego, Warszawa 1995, s. 73–75.
- General broni Władysław Anders (1892–1970)*, [w:] *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa 1941–1945*. Przygotowanie do druku, wstęp i opracowanie: Bogusław Polak, Koszalin 1998, s. 9–19.
- W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1945*, Londyn 1949 i inne wydania.
- Harvey Sarnier, *General Anders and the Solders of the Second Polish Corps*, Cathedral City, California 1997.









DOKUMENTY

Nr 1

1941 sierpień 2, Londyn. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa

Drogi Generale.

Na Pańskie ręce przesyłam serdeczne pozdrowienia żołnierskie dla Pana Generała, wszystkich oficerów i żołnierzy, którym umowa zawarta z Rosją przywraca wolność i możliwość zbrojnej walki o Polskę.

General Szyszko-Bohusz¹, jako szef Misji Wojskowej, ma ze sobą wszystkie pełnomocnictwa do zawarcia z rządem sowieckim umowy o tworzeniu suwe-

¹ Zygmunt Piotr Bohusz-Szyszko (19 I 1893–20 VI 1982), generał dywizji WP. Urodzony w Chełmie Lubelskim w rodzinie Jakuba – pułkownika armii rosyjskiej i 3. Korpusu Polskiego w Rosji i Heleny z Witkowskich. Ukończył szkołę oficerską piechoty w Petersburgu. Od 1914 r. oficer w jednym z rosyjskich pułków grenadierów. W 1915 r. dostał się do niewoli austriackiej. W lutym 1916 udało mu się dostać do 2. Brygady Legionów Polskich. W lutym 1918 został internowany na Węgrzech. W listopadzie 1918 wstąpił do WP. Od lipca 1919 d-ca kompanii, baonu i wreszcie 2. Kowieńskiego Pułku Strzelców 2. dp Lit-Biał. 1 VI 1919 awansowany na majora. Za wojnę z bolszewikami odznaczony VM 5 klasy. Od lutego do września 1921 r. w sztabie 19. dp. We wrześniu tego roku skierowany do WSWojsk., którą kończy we wrześniu 1923 i przydzielony został do Oddziału V SG. Od maja 1925 do lipca 1926 szef Oddziału V Biura Ścisłej Rady Wojennej, później od lipca 1926 do maja 1929 pierwszy oficer sztabu w GISZ. 1 I 1928 awansowany na podpułkownika dyplomowanego. W maju 1929 r. przydzielony jako I oficer Inspektoratu Armii. Od marca do września 1931 r. był zastępcą dowódcy 58. pp, skąd skierowany został na stanowisko dowódcy pułku KOP „Głębokie”. Od lutego 1934 do sierpnia 1938 r. zastępca dowódcy KOP. 1 I 1934 awansował na pułkownika dyplomowanego. Od października 1939 r. d-ca piechoty dywizyjnej 16. DP. W drugim dniu kampanii wrześniowej objął dowództwo 16. dp, wchodzącej w skład Armii „Pomorze”. Przeszedł z dywizją cały jej wrześniowy szlak bojowy. 1 X 1939 r. przedostał się do okupowanej Warszawy, gdzie leczył się z ran. W końcu października tego roku przez Węgry dotarł do Francji. W grudniu został mianowany dowódcą 1. Dywizji Grenadierów, skąd wkrótce przeniesiony został do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Brygada w przyspieszonym tempie została utworzona w lutym 1940 r. 19 IV tego roku mianowany generałem brygady. Pod jego dowództwem jednostka wzięła udział w walkach pod Narvikiem w Norwegii (kwiecień–maj), a w maju tego roku w końcowej fazie kampanii francuskiej. Po kilkumiesięcznym pobycie w okupowanej Francji Bohusz przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie od września 1940 do czerwca 1941 r. był komendantem Centralnego Obozu Wyszkozenia 1. Korpusu w Crawford w Szkocji. 4 VIII 1941 odleciał do Moskwy na czele Polskiej Misji Wojskowej, gdzie 14 VIII tego roku podpisał umowę między NDWP a władzami ZSRR umożliwiającą tworzenie armii polskiej w ZSRR. W grudniu tego roku przeszedł do dyspozycji gen. W. Andersa, obejmując dowództwo 7. dp. Od marca do października 1942 r. szef sztabu Armii Polskiej w ZSRR. W październiku tego roku został dowódcą 5. Kresowej Dywizji Piechoty na Bliskim Wschodzie. Od

rennej armii polskiej. Zabiera on również fundusze potrzebne dla podjęcia prac wstępnych.

Pana Generała przewiduję na dowódcę tych sił zbrojnych. Proszę o wiadomość i dokładne informacje, czy Pan Generał gotów jest przyjąć tę niezwykle ważną i doniosłą funkcję.

Z naszą dotychczasową pracą zapozna się Pan Generał przez generała Szyszko-Bohusza. Ja ze swej strony tylko dodam, że sprawa polska jest postawiona należyście, a żołnierz nasz godnie podtrzymuje tradycje armii polskiej. Trudności, na jakie natrafiłem przy zawieraniu umowy z rządem sowieckim, wynikają – jak chcę wierzyć – z różnicy poglądów: czy przeciw Rosji, czy przeciw Niemcom skierować mamy nasz główny wysiłek. Nie rozumieli niektórzy Polacy, że w chwili, gdy chodzi o uwolnienie setek tysięcy rodaków zatrzymanych w Rosji, ten przede wszystkim argument musi decydować. Zawarta umowa nie narusza zresztą w niczym naszego stanu posiadania z 1939 roku, a wymienione przy jej podpisywaniu poglądy utwierdziły mnie w przekonaniu, że obydwie demokracje zachodnie, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, są do naszej dyspozycji, gdy o rozszerzeniu i o umocnieniu naszych granic zachodnich mowa.

Jestem niezmiernie szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że Pan Generał przetrwał ten niesłychanie ciężki okres dwuletni i ponownie gotów jest służyć sprawie polskiej. Wierzę, że gdy zdecyduje się Pan na objęcie stanowiska dowódcy sił zbrojnych na terenie Rosji, będę mógł być spokojny o należyte ich poprowadzenie, mimo trudności jakie staną przed Panem.

Do czasu, kiedy będę mógł przybyć osobiście, przesyłam Panu Generałowi, wszystkim oficerom i żołnierzom wyrazy mojej najgłębszej wiary w nasze ostateczne zwycięstwo.

Horący uścisk żołnierski dla Pana i wszystkich żołnierzy polskich przesyłam.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/24.

czerwca 1943 do marca 1945 r. zastępca dowódcy 2. Korpusu. Podczas bitwy o Monte Cassino często znajdował się na pierwszej linii walk. Dowodził w walkach w północnych Włoszech, m.in. w bitwie o Bolonię. Za okazane męstwo na polu walki odznaczony VM 4 klasy. 1 VI 1945 r. awansowany na generała dywizji. Od marca 1945 do kwietnia 1947 r. p.o. a następnie dowódca 2. Korpusu Polskiego, aż do przyjazdu Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji osiadł w Londynie. Poświęcił się działalności kombatanckiej, publicystycznej i pisarskiej. Napisał: *Wrześniowym szlakiem* (Londyn 1941), *Czerwony sfinks* (Rzym 1946). Na łamach „Dziennika Żołnierza” zamieścił cykl relacji z walk w Norwegii. W latach 1965–1966 był prezesem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Zmarł w Londynie. Zgodnie z ostatnią wolą został pochowany na warszawskich Powązkach, obok ojca Jakuba. Był też odznaczony KW (2x), ZKZ z Mieczami (2x), OOP 4, 5 klasy, Distinguished Service Order, Legią Honorową, Wielkim Krzyżem Korony Włoskiej, Norweskim Krzyżem Wojennym, Komandorią Legion of Merit. Żonaty. Zob. *Kawalerowie Virtuti Militari*, t. IV, cz. 1, s. 39–40.

Nr 2

1941 sierpień 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do Misji Wojskowej w ZSRR

Zarządzenie Naczelnego Wodza.

Na podstawie art. 11 par. 1b) Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów (Dz.U. RP nr 20, poz. 128) mianuję z dniem 11 sierpnia 1941 r. w korpusie generałów – generałem dywizji, generała brygady Andersa Władysława.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

Mianuję generała dywizji Władysława Andersa dowódcą Polskich Sił Zbrojnych powstających w ZSRR.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL.1. DCNW/24.

Nr 3

1941 sierpień 14, Moskwa. – General Władysław Anders do Naczelnego Wodza Armii Polskiej gen. Władysława Sikorskiego

Melduję, że dnia 8 sierpnia br. otrzymałem instrukcję i list Pana Generała, przesłany przez gen. Szyszko-Bohusza oraz instrukcję wręczoną mi przez generała Mac Farlan'a¹. Tego ostatniego prosiłem o natychmiastowe przesłanie tego meldunku, że niezmiernie ciężki dwudziestomiesięczny, szczególnie dla mnie trzykrotnie we wrześniu 1939 r. poważnie rannego, pobyt w więzieniu nie zalał mnie, że moralnie czuję się silnym, rany coraz mniej mi dolegają i że gotów jestem natychmiast stanąć do służby.

Znam najdokładniej tutejsze warunki i stosunki, oraz nastroje nie tylko naszych żołnierzy, ale wszystkich Polaków, znajdujących się na terenie ZSRR.

¹ Noel Mac Farlane – szef misji brytyjskiej w Moskwie.

Pomimo cierpień moralnych i fizycznych, któreśmy tu przebyli, mogę zapewnić Pana Generała, że umowa polsko-rosyjska była przez wszystkich oczekiwana z trudno opisać dającą się niecierpliwością, a ogłoszenie takowej i zapowiedź formowania armii polskiej przyjęte zostało wprost z entuzjazmem. Wszyscy bez wyjątku uważamy fakt ten za czyn historyczny. Wiemy dokładnie co się dzieje w Kraju, czujemy jasno, że zwycięstwo Niemiec, to zupełny i bezpowrotny koniec nie tylko Polski, ale i narodu naszego.

Wydaje się, że chyba tylko my, a w każdym razie przede wszystkim my, cośmy przeszli gehennę i poniewierkę więzień sowieckich, obozów pracy i zesłań w straszliwych częstokroć warunkach, moglibyśmy moralnie przeciwstawiać się wszelkim próbom zgody z Rosją. A jednak wszyscy bez wyjątku przechodzimy do porządku nad sprawami i nieszczęściami osobistymi, gdyż samo danie możliwości dalszej walki o Polskę z bronią w rękę, wskazuje nam wyraźnie drogę do wielkiego celu. Wszak sama możliwość stworzenia suwerennej armii polskiej i obok niej naszych ośrodków kultury, wyrwanie z niedoli co najmniej setek tysięcy ludności rdzennie polskiej i to w olbrzymiej ilości niezwykle wartościowej (rodziny wojskowe, znaczna ilość dzieci, twardy polski element kresowy, osadnicy, pracujący w organizacjach wojskowych, społecznych itd.) jest już samo przez się zdobyczą olbrzymią.

Trzeba zaznaczyć, że władze tutejsze są konsekwentne, aczkolwiek powolne. Została dziś ogłoszona amnestia dla wszystkich bez wyjątku Polaków, dziś także została podpisana umowa o stworzeniu naszej armii w całkowitym brzmieniu projektu Pana Generała. Prywatnie wiem, że rejon formowania będzie prawdopodobnie – Stalingrad (dawniej Carycyn) – Saratow za Wołgą.

Za kilka dni otrzymamy spisy, znajdujących się tutaj oficerów oraz liczbowe zestawienie szeregowych. Trudno się zorientować, ale powinno być około 4–5 tysięcy oficerów (w tym bardzo dużo lekarzy, intendentów, rezerwy, mało zawodowych, a i tu sporo nie nadających się do wojskowej pracy, około 25 000 szeregowych, około 2–3 tysięcy policji, żandarmerii, dużo młodzieży). Cyfry te jednak mogą być znacznie większe. Natychmiast po zorientowaniu się złożę telegraficzny meldunek.

Podobno duża ilość oficerów i żołnierzy została jesienią 1940 roku odesłana do Polski i siedzi teraz w obozach niemieckich. Rozmawiałem z dr. Retingerem² i mogę zameldować, że rozumiem całkowicie intencje i myśli Pana Generała, tym bardziej, że doszedłem jeszcze przedtem do zupełnie identycznych wniosków. Generał Januszajtis³ przedstawi dokładnie naszą obecną sytuację

² Dr Józef Hieronim Retinger, 17 IV 1888 w Krakowie – zm. 12 VI 1960 r. w Londynie, doradca polityczny gen. W. Sikorskiego. Zob. Joseph Retinger. *Memoires of an Eminence Crise*. Edytyd by John Pomian, Sussex 1972; Olgierd Terlecki, *Barwne życie szarej eminencji*, Kraków 1981 (Wcześniejsze wydanie: *Wielka awantura*, Londyn 1978).

³ Marian Józef Januszajtis-Żegota, (1889–1973, Urodzony w Mirowie (łódzkie). Ukończył studia rolnicze w Dublanach. Komendant DS., od 15 VIII 1914 r. dowódca baonu 1. pp Legionów Polskich. Następnie m.in. dowódca Legionu Wschodniego, 2. pp,

i całokształt sprawy, a także powszechne nasze oburzenie, że nawet w tak poważnej, jak obecna, chwili są ludzie, którzy zapominają, że Polskę wykuwać będzie duch narodu i oręż polski i że w znacznej części oni ponoszą winę za nasze cierpienia. Podobna akcja dziś graniczy bodaj ze zdradą.

Ze swej strony całą moją energię, wiedzę i duszę włożę, ażeby odpowiedzieć zaufaniu Pana Generała. Zdaję sobie sprawę i nie zamykam oczu na olbrzymie trudności, które będę miał przed sobą, ale wierzę i zrobię wszystko, żeby rezultat pozytywny został osiągnięty.

Melduję jednak już teraz, że sam sobie pracy utrudniać nie chcę i dlatego szereg oficerów, szczególnie starszych szkodliwych lub nie nadających się do rzetelnej wojskowej pracy – do armii nie przyjmę. W tutejszych warunkach jest to rzeczą podstawową i dlatego będę twardym. Proszę Pana Generała o możliwie szybkie przysłanie mojej nominacji, abym mógł rozpocząć pracę. Dobrze się stało, że przyjechał dr Retinger, który powinien pozostać do przyjazdu naszego ambasadora i to jak najprędzszego. O to się ciągle dopytują i są nawet jakby nieco urażeni. Udało mi się wpłynąć na szybsze ogłoszenie amnestii i wysłanie rozkazu o polepszenie bytu zesłańców oraz zwalnianie Polaków z więzień i obozów.

Generał Szyszko-Bohusz zrobił tu bardzo dobre wrażenie, czemu w dużej mierze przypisać należy szybkie i korzystne dla nas podpisanie umowy.

Władysław Anders
Generał

PISM, KOL.1. DCNW/24.

Brygady. 1917–1918 w Polnische Wehrmacht. W WP m.in. dowódca OG Białystok, GO „Łapy”. 4/5 I 1919 r. dokonał zamachu stanu na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. 1920–1924 dowódca 12. DP. Gen. dyw. (1924 r.). Po wojnie także wojewoda nowogródzki. W Londynie m.in. Inspektor do Spraw Zarządu Wojskowego. Zmarł w Wielkiej Brytanii. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 40.

Nr 4

1941 sierpień 14, Moskwa. – General Władysław Anders
do gen. Władysława Sikorskiego

Wielce Szanowny i Kochany Panie Generale.

Kiedy po trzech ciężkich ranach leżałem w szpitalach lwowskich udało mi się uzyskać zezwolenie na wyjazd do Kraju przez Przemyśl. Stamtąd miałem zorganizowany przejazd przez Słowację do Węgier, skąd miałem zamiar zameldować się u Pana Generała w Paryżu. Niestety w Przemyślu zostałem aresztowany razem z żoną. Do końca lutego byłem w więzieniu we Lwowie, następnie w Moskwie. Ogółem „siedziałem” 20 miesięcy, z czego 7 w pojedynczej celi. Warunki były okresami niewiarygodnie ciężkie fizycznie i moralnie. Robiono mi najrozmaitsze propozycje, które zmuszony byłem odrzucić. Opatrzności zawdzięczam, że się utrzymałem i nie załamałem. Opatrzności zawdzięczamy, że Pan Generał dzierży w ręku ster sprawy polskiej. Niewątpliwie jest też wyrokiem losu, że w obecnych warunkach jestem tutaj i mogę dołożyć swoją cegiełkę do zdobycia i odbudowy Kraju.

Nie potrzebuję zapewnić Pana Generała, jak sobie cenię Jego zaufanie. Rad jestem, że rozumiem Pana Generała doskonale, podzielam całkowicie pogląd na sprawę. Zrobię wszystko, by stopniowo przeprowadzić realizację i nie dać się niczym zaskoczyć. Będę meldował jak najczęściej o przebiegu akcji.

Z więzienia zostałem zwolniony 4 sierpnia i od tej pory stosunek najwyższych władz tutaj jest do mnie jak najbardziej przychylny. Jestem w ścisłym kontakcie i dzięki temu udaje mi się wpływać na załatwienie szeregu spraw. Osobiście odżywiam się doskonale (przez 20 miesięcy straciłem 14 kg) i lecę się intensywnie. Z każdym dniem jest wielka poprawa. Będzie dobrze.

Miałem duże nieszczęścia osobiste i na polu chwały poległ syn mojej żony, młodzieńcy ppor. 15 Pułku Ułanów¹, którego wychowałem od dziecka, nie wiem, czy córka i syn są w Warszawie i w ogóle nic nie wiem o żonie.

Proszę przekazać dużo serdecznych wyrazów Pani i Pani Zosi.

Proszę wierzyć Panie Generale, że oddam wszystkie moje siły i myśli dla Wspólnej Sprawy. Łączę wyrazy mego najgłębszego szacunku i poważania, oraz wyrazy szczerej przyjaźni, którą się chlubię, oddany

Władysław Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/24.

¹ Chodzi o ppor. Macieja Prószyńskiego, dowódcę plutonu przeciwpancernego pułku, który poległ pod Młogoszynom. Zob. *15. Pułk Ułanów Poznańskich w obronie ojczyzny 1919–1945*. Pod red. Zdzisława Grota i Bogusława Polaka, Poznań 1982, s. 57.

Nr 5

**1941 sierpień 16, Moskwa. – General Władysław Anders
do gen. Władysława Sikorskiego**

Wielce Szanowny i Kochany Panie Generale.

Otrzymałem rozkaz o mianowaniu mnie generałem dywizji i dowódcą sił zbrojnych polskich na terenie ZSRR. Proszę wierzyć Panie Generale, że oceniam należycie ten wielki dowód zaufania i zrobię wszystko co w mej mocy, by nań zasłużyć.

Zacznę występować już teraz oficjalnie i postaram się wpłynąć na przyspieszenie wstępnych prac, jak zawsze najpowolniejszych. Głównie chodzi mi o otrzymanie spisów oficerów i wykazy szeregowych, żeby się zorientować chociażby cyfrowo, o czym natychmiast zamelduję. Władze tutejsze wykazują dużo dobrej woli, ale maszyna wykonania bardzo powolna. Mam jednak nadzieję, że raz puszczoną w ruch będziemy potrafili przyspieszyć.

Proszę Pana Generała o przyjęcie wyrazów mej najgłębszej czci i szacunku żołnierskiego

oddany

Władysław Anders

PISM, PRM 42/4.

Nr 6

**1941 sierpień 18, Moskwa. – General Władysław Anders
do gen. Władysława Sikorskiego**

Obejmując dowództwo suwerennych sił zbrojnych polskich na terenie ZSRR, z wielką radością melduję Panu Generałowi w imieniu wszystkich Polaków, nawet tych, którzy przeszli najcięższe koleje, że wszyscy bez wyjątku witamy z entuzjazmem umowę Rządu Polskiego z Rządem Sowieckim. Gotowi jesteśmy oddać wszystkie siły i naszą krew dla dalszej walki o niepodległą, sprawiedliwą i demokratyczną Polskę.

Rozumiemy doskonale, że zwycięstwo Niemiec to nie tylko bezpowrotna zguba Polski ale i zupełna zagłada naszego Narodu. Mogę zapewnić Pana Generała, że w tej decydującej walce o dobro nie tylko Polski ale i całej ludzkości, ramię w ramię z naszymi sojusznikami zrobimy wszystko co w naszej mocy. W tej niezmiernie doniosłej chwili, kiedy nasze serca biją zgodnym rytmem z rodakami w Kraju, z żołnierzem polskim w Wielkiej Brytanii, Afryce i Ame-

ryce, ślemy wyrazy głębokiej czci dla Panów Prezydenta RP i Premiera Rządu. Będziemy starali się stać godnymi naszych bohaterskich kolegów lotników i marynarzy w naszej wspólnej pracy wojskowej ku chwale Ojczyzny.

Władysław Anders, generał dywizji

PISM, A.XII. I/56.

Nr 7

**1941 sierpień 22, Londyn. – Generał Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa**

Starania o umundurowanie w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych na dobrej drodze.

Może Pan Generał liczyć, sądzę, że w krótkim czasie, na 50 000 kompletów umundurowania.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/24.

Nr 8

**1941 sierpień 22, Londyn. – Generał Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa**

Dziękuję za depezę nadesłaną mi przez Pana Generała w związku z objęciem dowództwa WP w Rosji.

Jestem głęboko przekonany i czuję, że słowa skierowane do mnie nie są tylko cczą formalnością.

Znając Pana Generała wierzę, że wojsko, które zostanie zorganizowane w Rosji pod Jego rozkazami będzie pełnowartościową częścią polskich sił zbrojnych, opartą i wychowaną na pięknych tradycjach naszej armii.

Życzę Panu Generałowi powodzenia i szczęścia żołnierskiego w ciężkiej pracy jaką Pan rozpoczyna.

Sikorski

PISM, KOL. 1 DCNW/24.

Nr 9

1941 sierpień 27, m.p. NW. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach personalnych

Na depeszę 12 punkt 5:

W instrukcji, którą zabierze ambasador, pozostawiam Panu Generałowi dużą swobodę w sprawach personalnych w Armii Polskiej w ZSRR, czyniąc go odpowiedzialnym za jej całość. Jest to dowodem całkowitego mojego zaufania do Pana Generała.

Pan Generał podawał mi będzie do zatwierdzenia wnioski na dowódców Wielkich Jednostek, pułków i równorzędnych.

Nie chciałbym by w skład Armii w Rosji wchodziłi starzy już dawno wybra-kowani generałowie i oficerowie sztabowi. Należy w jak najszerszym zakresie oprzeć się na elemencie młodym i zdolnym.

Tymczasem obsada Wielkich Jednostek na ogół do przyjęcia. Zgadzam się na [Ludwika M.] Borutę¹ i [Michała Tadeusza] Tokarzewskiego².

Tokarzewskiego, jeżeli Pan Generał sądzi, że może dowodzić dywizją, po-deprzeć [Jerzym] Grobickim³, jako zastępcą. Zastępcę Boruty zaproponować.

¹ Mieczysław Ludwik Boruta-Spiechowicz (20 II 1894–13 X 1985). Ukończył studia handlowe w ZS; 1914–1918 w Legionach Polskich, potem w 2. Korpusie Polskim na Wschodzie i POW. W listopadzie 1918 r. w obronie Lwowa dowódca odcinka i grupy. Następnie w AGH dowodził 1. i 3. p. strz., potem 19 p. strz. Po wojnie m.in. dowódca 32. pp, 71. pp, oficer Sztabu GISZ, p.d. 20. Dywizji Piechoty Górskiej, 19 III 1936 r. mianowany generałem brygady. W kampanii wrześniowej dowódca GO „Bielsko” i „Boruta”. W Armii Polskiej w ZSRR dowódca 5. DP, potem m.in. dowódca 1. Korpu-su. Wrócił do Polski. Odznaczony VM V klasy, KW z Mieczami, OOP IV klasy. Zob. *Virtuti Militari 1919–1997*. Wybór źródeł. Politechnika Koszalińska, Koszalin 1999, s. 79.

² Michał Tadeusz Tokarzewski-Karaszewicz (1893–1964) – wojskowy, generał dywi-zji. Członek Organizacji Bojowej PPS i działacz Związku Strzeleckiego. Oficer 1. Brygady Legionów, jeden z kierowników POW. W latach 1918–1939 m.in. dowódca 5. Pułku Legionów w Wilnie, dowódca 19. Dywizji Piechoty w Wilnie, szef Biura Perso-nalnego w MSW, dowódca DOK VI i DOK VIII. W kampanii 1939 r. dowódca grupy operacyjnej. Komendant Służby Zwycięstwa Polski. Od marca 1940 r. komendant ZWZ we Lwowie. Aresztowany przez radzieckie władze bezpieczeństwa, po nawiązaniu sto-sunków między rządem polskim a rządem ZSRR – dowódca 6. dp w Armii Polskiej w ZSRR, następnie zastępca dowódcy WP na Środkowym Wschodzie, dowódca odtwarza-nego 3. Korpusu WP. Po wojnie na emigracji. 1951–1954 członek Rady Narodowej RP. 1954 po rozłamie politycznym na emigracji pozostał przy Ośrodku Legalistycznym i Au-guście Zaleskim. Do 1964 r. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Zob. W. Hładkie-wicz, *Elita polityczna emigracji polskiej w Londynie 1945–1972*, Zielona Góra 1997.

³ Jerzy Grobicki. Urodzony 4 I 1891 r. w majątku Piastów koło Grójca. Rtm. aust. kawalerii 1917–1918; sztab Polskich Sił Zbrojnych XI 1918– 1919: kolejno szef sztabu kilku GO, brygad jazdy i w końcu – dowództwa Frontu Galicyjskiego (mjr z 1 VI 1919 r.), 1919 – VIII 1920: szef sztabu 8. DP, z-ca d-cy p. uł. Obrony Wilna, szef sztabu IV Jaz-

Propozycjami co do [Jerzego] Wołkowickiego⁴ i [Jana Wacława) Przeździeckiego⁵ nie jestem zachwycony. Wolałbym młodszych. Nie będę się sprzeciwiał, gdy Pan Generał weźmie całkowitą za nich odpowiedzialność.

Wybór Okulickiego⁶ dobry.

dy, VIII 1920 – V 1921: d-ca 1. p. szwol., V 1921 – VI 1924: attaché wojskowy, Budapeszt, VI – IX 1924: z-ca dowódcy 16. p. uł., 1924–1925: kurs dokszt. WSWojsk. – słuchacz (ppłk SG z 15 VIII 1924), 1925–1926: Gen. Inspektorat Kawa., XII 1926 – I 1930: d-ca 22. p. uł. i od 1928 także pp dowódcy VI Sam. BK (płk dypl. z 1 I 1930), I 1930 – XI 1931: kier. kat. takt. kaw. w WSWojsk., XI 1931 – V 1939: attachaty wojsk., Teheran, Sambuł, Bejrut, Ateny, Madryt, V – IX 1939: d-ca Sieradz. Bryg. ON, dca p. kaw. KOP, 6 – 26 IX 1939: d-ca Kres. BK. Po kampanii wrześniowej, do VIII 1941: niewola sowiecka, I–IV 1942: dowództwo WPŚW, IV – IX 1942: kmtd CWBiS (B. Wschód) IX 1942 – III 1943: d-ca 6. LBS, APW, III – XIII 1943: CWSW, W. Brytania, III 1945 – 1947: dowództwo JWŚW, attaché wojskowy przy rządzie Czang-Kaj szeka, ostatnio jako kmtd obozu w Quassasin, Egipt. Po demobilizacji (gen. bryg. z 19 III 1965 – Z), osiedla się w Kanadzie, gdzie zmarł 22 IX w Toronto. Odznaczony VM 4 i 5 klasy, KW 7x, KZ złoty. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 97.

⁴ Jerzy Wołkowicki (1893–1983), generał brygady, w kampanii wrześniowej dowódca etapów Armii „Prusy”, po 14 września – dowódca kombinowanej Dywizji Piechoty w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie”, od 23 września w niewoli sowieckiej, zastępca dowódcy 6. DP Armii Polskiej w ZSRR, od maja 1942 r. w stanie nieczynnym. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, t. II, Warszawa 1992, s. 110.

⁵ Jan Wacław Przeździecki – urodzony 15 VII 1883 r. w Leśmierzu, pow. Łęczyca. Studia w Instytucie Technologicznym w Charkowie. Kpt. rosyjskiej piechoty, po rewolucji, od II 1918 r. szef sztabu dowództwa twierdzy Bobrujsk, potem szef sztabu 2. DStrz. 1. KP na Wschodzie. XI 1918 – I 1919 Szef Oddziału I, potem VII SG, I – II 1919 oficer do zleceń dowódcy Wojsk Wlkp., II – III 1919 dowódca 5. p. strz. Wlkp. (później 59. pp), III – VIII 1919 inspektor piechoty 2. DStrz. Wlkp. (późn. 15. DP), VII 1919 – IX 1920 dowódca XXIX BP (płk SG z 1 VI 1919), IX 1920 – X 1921 dowódca XXIV BP, 1921–1922 kurs doszk. WSWojsk. – słuchacz, 1923 – VIII 1926 I oficer sztabu Inspektoratu Armii Warszawa, VIII 1926 – VI 1936 dowódca 21. DP Górskiej (gen. bryg. z 1 I 1927). Od 30 VI 1936 stan spoczynku, Natalin, pow. Wołkowysk. IX 1939 dowódca grupy „Wołkowysk”. Po kampanii wrześniowej, do VII 1940 internowany na Litwie, VII 1940 – VIII 1941 niewola sowiecka, XII 1941 – V 1942 przewodniczący Komisji Regulaminowej PSZ w ZSRR, od V 1942 2. Grupa, Bliski Wschód. Po wojnie osiedla się w Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł 29 VI 1964 r. Penley (cmentarz Pe-wllheli). Odznaczony VM, PR 3 kl., KN, KW 2x. Zob. T. Kryśka-Karski, A. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 152.

⁶ Leopold Okulicki (1898–1946) generał brygady. Przybrane nazwiska: Jan Mrówka, Johann Muller; pseudonimy: Jan, Kobra 2, Kula, Leopold, Miller, Mrówka, Jan Mrówka, Niedźwiadek, Pan Jan, Sęp, Termit. Urodził się we wsi Bratucice, powiat bocheński, w rodzinie rolników. Należał do Związku Strzeleckiego. 3 maja 1944 r. zdał egzamin podoficerski. Dwukrotnie zgłaszał się do Legionów Polskich. 15 czerwca 1915 przydzielony został do 3. pp 2. Brygady Legionów. Po kryzysie przysięgowym skierowany został na front włoski. W listopadzie 1918 r. w grupie płk. Tokarzewskiego

Jarnuszkiewicz⁷ absolutnie nie do użycia. Januszajtis będzie prawdopodobnie użyty na innym posterunku wojskowym poza Rosją.

Jeżeli Pan Generał będzie potrzebował kadry oficerskiej – jestem w stanie ją dać na dwie Wielkie Jednostki z wyjątkiem oficerów wojsk pancernych, których nam brak.

uczestniczył w odsieczy Lwowa. W lutym 1919 r. został ranny. Następnie walczył na Froncie Litewsko-Białoruskim. 1 lipca tegoż roku mianowany podporucznikiem. 10 lipca został ponownie ranny. Ranę odniósł też nad Berezyną 1 czerwca 1920 r. Jako dowódca 3. kompanii w 4. pp Legionów skutecznie walczył z oddziałami kawalerii sowieckiej. Za czyny te odznaczony został *Virtuti Militari*. W grudniu 1920 r. awansował na porucznika, a po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej (1925) awansował na kapitana. Był oficerem w sztabie DOK nr II, kierownikiem Okręgowego Urzędu WF i PW, dowódcą batalionu 75. pp. W 1931 r. awansował na majora i od czerwca tego roku był wykładowcą taktyki broni połączonych w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie. W czerwcu 1934 r. wyznaczony został szefem sztabu 13. dp. We wrześniu 1935 r. przeniesiony do Sztabu Głównego. Był szefem Wydziału „Wschód” Oddziału III, a od kwietnia 1939 r. – szefem Wydziału Sytuacyjnego i zastępcą Szefa Oddziału III Sztabu Głównego, przekształconego z momentem wybuchu wojny z Sztabu Naczelnego Wodza. W kampanii wrześniowej pełnił swoje obowiązki sztabowe, a od 10 września uczestniczył ochotniczo w obronie Warszawy. Należał do pierwszej kilkunastoosobowej grupy oficerów wступujących do Służby Zwycięstwu Polsce. Kolejno był dowódcą wojewódzkim SZP w Łodzi, komendantem Okręgu Łódzkiego ZWZ. 1 lipca 1940 r. awansowany na pułkownika służby stałej. Zagrożony aresztowaniem przez miesiąc był w Warszawie inspektorem KG ZWZ, a następnie został mianowany komendantem terenów wschodnich. 2 listopada 1940 r. przybył do Lwowa. Aresztowany przez NKWD w nocy z 21 na 22 stycznia 1941 r. Więziony w Moskwie. Zwolniony 12 sierpnia 1941 r. Uczestniczył w dwóch rozmowach gen. W. Andersa ze Stalinem. Od kwietnia 1942 r. dowodził 7. dp na Bliskim Wschodzie. W czerwcu 1943 r. odwołany do dyspozycji Naczelnego Wodza. Do kraju zrzucony został 22 maja 1944 r. Mianowany generałem brygady. Objął stanowisko Szefa Operacji i zastępcy Szefa Sztabu KG AK. 27 lipca mianowany komendantem organizacji „Nie” i zakonspirowany. Stanowisko ostatniego dowódcy AK formalnie objął 21 grudnia 1944 r. i pełnił do rozwiązania AK 19 stycznia 1945 r. – na podstawie własnego rozkazu ogłoszonego w „Biuletynie Informacyjnym”. 3 stycznia spotkał się koło Radomska z brytyjską misją wojskową. Skazany w Moskwie na 10 lat więzienia, prawdopodobnie zamordowany w więzieniu moskiewskim 24 grudnia 1946 r. Za 1939 r. odznaczony *Virtuti Militari* 4 klasy, a także czterokrotnie KW i in.

Zob. J. Kurtyka, *Generał Leopold Okulicki „Niedźwiadek” (1898–1946)*, Warszawa 1989; A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 138–141; *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945, Słownik biograficzny, t. II, cz. 1*, s. 108; A. Przemyski, *Ostatni komendant Generał Leopold Okulicki*, Lublin 1990.

⁷ Czesław Jarnuszkiewicz (1888–1988), gen. brygady, legionista, we wrześniu 1939 r. inspektor Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, następnie w niewoli sowieckiej, od lutego 1942 r. na Środkowym Wschodzie (w stanie nieczynnym).

Po zorientowaniu się w sytuacji personalnej proszę o szczegółowe zapotrzebowanie kadry według stopni i broni. W szczególności dysponuję dużą ilością bardzo dobrych dowódców pułków, baonów i dyonów. Mogę również oddać młodszych oficerów.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/24.

Nr 10
1941 wrzesień 1, Londyn. – General Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa

Drogi Generale.

Zdaję sobie sprawę z misji, jaką powierzyłem Panu Generalowi w Jego przyszłej tak odpowiedzialnej i ważnej dla Polski pracy. Stanie Pan nieraz przed brzemieniami w następstwie decyzjami. Chciałbym więc wyjaśnić niektóre podstawowe poglądy i uzupełnić wskazówki podane Panu Generalowi w instrukcjach i depe-szach, wytycznymi o charakterze raczej politycznym. Siły zbrojne, tworzone na terenie ZSRR, są częścią integralną armii suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to sprawa najwyższej wagi, której bronić musimy zawsze mocno i niezachwianie, nawet w szczegółach, czego oczekuję od Generała.

Najazd niemiecki na Rosję zapoczątkował nową fazę wojny i przyspieszył jej rytm. Być może, że skończy się ona w roku przyszłym, a być może, że trwać będzie jeszcze dwa lata, tj. do czasu, gdy brytyjsko-amerykański potencjał wojenny zostanie rozwinięty w całości. Liczyć się z tym musimy stale przy organizowaniu polskich sił zbrojnych na obczyźnie – a więc i w Rosji. Nie możemy ich narazić na zagładę – jakkolwiek nasza walka z Niemcami a ostatnio i z faszyzmem włoskim nie jest wcale symboliczna. Okres obecny jest przejściowy. Nie można w nim realizować celów ostatecznych. Trzeba się zgodzić na niejednen manewr taktyczny w polityce międzynarodowej, ale nie wolno nam dopuścić niczego, co by szkodziło sprawie polskiej. W tym duchu został podpisany przeze mnie układ polsko-sowiecki po długich i bardzo ciężkich rozmowach z rządem sowieckim. W tym duchu będzie on realizowany.

Wierzę, że Rząd ZSRR stanowisko to rozumie i lojalnie respektować będzie z taką samą dobrą wolą, z jaką swe sojusznicze zobowiązania ma zamiar wypełniać Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczasowy jego stosunek do nas, od chwili zawarcia umowy z dnia 30 lipca 1941 r., pozwala mi liczyć na takie jego stanowisko. Nie mniej podkreślam to z całym naciskiem, że Polska zachowuje i zachowa na przyszłość zupełną niezależność swej linii politycznej i w żadnym wypadku nie da się zepchnąć do roli instrumentu polityki innych mo-

carstw. W polityce swej pragnie ona zachować samodzielność oraz zapewnić należyte miejsce Polsce w Europie powojennej.

Stoimy zdecydowanie zarówno w pracy wojskowej jak i politycznej w obozie wielkich demokracji zachodnich, których ideały są naszymi ideałami i o które walczymy wspólnie z ZSRR, pragniemy ścisłej i lojalnej współpracy zarówno w wojnie obecnej z odwiecznym naszym wrogiem, jak i po wojnie. Nic więcej jednak ponadto. Rozumiejąc, że nowa Polska będzie zupełnie odmienna od dotychczasowej, nie dopuścimy ażeby przeszczepiono idee komunistyczne na nasz grunt. Nie damy się również utopić w panslawizmie.

Cały swój wysiłek obracam na to, by to nasze stanowisko wyjaśnić należycie i zapewnić jego uznanie i respektowanie. Decydującym w tych sprawach czynnikiem będzie Ambasador RP przy Rządzie ZSRR, który doręczy Mu ten list. Niech Pan utrzyma z nim jak najbliższe i jak najserdeczniejsze stosunki. Jest on nie tylko wybitnym przedstawicielem Rządu RP w Moskwie ale i jednym z ideowych kierowników najzdrowszego kierunku politycznego w Polsce, którego głos zaważy na Jej przyszłym ustroju. Jest on poza tym moim starym przyjacielem mającym pełne me zaufanie. Pragnę i wierzę, że tak będzie, ażeby Wasze stosunki ułożyły się jak najlepiej.

Formowane i dowodzone przez Pana Generała wojsko musi zachować całkowicie swe zdrowie moralne i stać się pełnowartościowym i niezawodnym instrumentem państwa polskiego. Musi ono być ideowo zwarte. Dlatego powinno stać z dala od wszelkiej polityki. Wiem, że Generał rozumie to doskonale i do wsiąkania polityki w szeregi wojska naszego w jakiegokolwiek bądź formie i pod jakimkolwiek bądź pozorem nie dopuści.

W depeszy swej do generała Szyszko-Bohusza z dnia 23 sierpnia zakomunikowałem mu swoje spostrzeżenia, dotyczące umowy wojskowej, oraz wskazałem sposoby naprawienia tych drobnych, lecz charakterystycznych błędów, do których mogło dojść jedynie przez niedopatrzenie z naszej strony. W Instrukcji Wojskowej znajdzie Generał odpowiednie w tym względzie wskazówki.

Najwyższą wagę przywiązuję do użycia naszego wojska do zadań bojowych jako całości, pod pańskim oczywiście dowództwem. Wymaga tego zarówno nasz *prestige* jak i względy operacyjne, które nie dopuszczają rozdrabniania a przez to i marnowania wysiłków wojska polskiego. Od czasów Francji, gdzie zawiść, małostkowość i zazdrość doprowadziła w okresie szkoleniowym do rozproszenia dywizji, co nie dało się już odrobić w czerwcu 1940 r., jestem na tym punkcie nieprzejednanym. Nie sądzę, ażeby dowództwo sowieckie nie zrozumiało tej zasady i korzyści z jej stosowania płynących. Radzę atoli Generałowi być nieufnym i stanowczym w tej arcyważnej dla wojska polskiego sprawie.

Równej stanowczości i niezależności od czynników wojskowych ZSRR w zakresie organizacyjnym i personalnym oczekuję od Generała. Wojska dowodzone przez Pana Generała podlegają Naczelnemu Dowództwu ZSRR jedynie pod względem operacyjnym. Jego podległość zasadnicza jest określona wyraźnie umową. By ją uwypuklić a Panu dopomóc zamierzam po pewnym czasie znaleźć się na jakiś czas osobiście wśród Was. Operacyjne i bojowe użycie do-

wodzonego przez Pana Generała wojska po osiągnięciu przez nie pełnej gotowości bojowej nie uchodzi mej uwagi [zdanie w tekście podkreślone].

Pod tym względem pragnę, by było ono użyte z jednej strony na takim kierunku, na którym będzie ono mogło wypełnić samodzielne i ważne, z punktu widzenia całości wojny, zadanie, z drugiej zaś strony współdziałałoby jak najbliżej z naszymi brytyjskimi sprzymierzeńcami. A słowa te piszę w porozumieniu ścisłym z premierem Churchill'em.

Jak wynika z pierwszego sprawozdania gen. Szyszki-Bohusza ma Pan Generał pod tym względem swobodę stawiania wniosków. W rozmowie bowiem z Jewstigniejewem¹ dnia 7 sierpnia zostało ustalone, że Wojskowa Misja Polska „przedstawi projekty, dotyczące ewentualnego pożądanego kierunku wkroczenia do walki jednostek polskich”.

Jednym z najbardziej żywotnych dla naszego wojska zagadnień jest obecnie zagadnienie zdobycia źródeł nafty. Wszystkie jego dotychczasowe działania na Wschodzie do tego celu zmierzają. Obrona tych źródeł staje się więc samodzielnym i wielce doniosłym zadaniem. Uważam je za tak ważne, że będzie ono godne powierzenia go naszemu wojsku na terenach ZSRR.

Za kierunek najodpowiedniejszy więc użycia naszych wojsk, uważam kierunek Kaukazu i Iranu, gdzie będą one miały, obok działania na kierunku strategicznie doniosłym, możliwość podania ręki naszym brytyjskim sprzymierzeńcom i walczenia zarówno obok z nimi, jak też ze sprzymierzeńcem rosyjskim.

Proszę więc zrobić wszystko, ażeby przyznano oddziałom polskim ten kierunek działań oraz wyznaczono im z czasem samodzielne zadanie. Użycie wojsk naszych w kierunku zachodnim w Rosji uważam za niepożądane. Musiałyby one tam wsiąknąć w front rosyjski, rozdrobnić się i pełnić rolę drugorzędną, tych ujemnych konsekwencji nie naprawi efekt ewentualnego wcześniejszego wkroczenia do Polski.

Proszę również dopilnować, ażeby jednostki nasze były formowane w rejonach „według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zagrożonych ewakuacją przed osiągnięciem ich pogotowia bojowego”. Ważność tego postulatu Pan Generał najlepiej doceni i zrozumie.

Zawiadamiam wreszcie Pana Generała, że Anglicy wysłali już kompletny ekwipunek dla 50 000 żołnierzy, dublując go mundurami drelichowymi. Amerykanie przyjdą nam również z pomocą. Bardzo się cieszę, że żołnierze nasi będą świetnie ubrani i że Ambasador oraz Generał, dzięki podobnemu stanowisku W. Brytanii zyskują mocną pozycję w Moskwie.

ZWZ jako krajowa kadra wojskowa podlega bezpośrednio mnie. Nie podzielam tendencji, zmierzającej do całkowitej bezczynności tej organizacji w czasie wojny. Jestem za dalszym czynnym udziałem Kraju w toczącej się walce. Musi on być jednak tak prowadzony, by organizacja sama i Kraj zostały uchronione przed represjami.

Krwi polskiej popłynęło już dość, ażebyśmy mieli nią szafować dalej, by stwierdzać czynny udział Polski w obozie walczącej demokracji.

¹ Jewstigniejew – ppłk sowiecki, *Działania 2 Korpusu we Włoszech*, Londyn 1956, s. 628.

Musimy poza tym zachować możliwie duże siły na okres powstania, na które jeszcze czas. Dlatego wydałem rozkaz gen. Rakoniowi² ażeby w ścisłym po-

² Stefan Paweł Rowecki, ps. Radecki, Jan, Inżynier, Rakoń, M. Torwid, Grabica, Tur, Kalina, Grot (25.12. 1895 – po sierpniu 1944), generał dywizji WP, działacz niepodległościowy, dowódca Armii Krajowej. Urodzony w Piotrkowie Trybunalskim w rodzinie Stefana Augusta Leona, urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Zofii Michaliny Chrzanowskiej. Uczęszczał do Gimnazjum Męskiego w Piotrkowie Tryb. Org. i zastępowy drużyny skautowej. Od 1912 w Warszawie, gdzie uczył się w Szkole Mechaniczno-Technicznej Wawelberga i S. Rotwanda. Wstąpił do PDS pod ps. Radecki, utrzymywał też kontakty z org. „Zarzewie”. Brał udział w kursie PDS w Rabce w styczniu 1914. Od 8 lipca t.r. dowódca zastępu PDS w swojej szkole. Kolejny kurs ukończył w lipcu t.r. w Nowym Sączu. Wraz z innymi uczestnikami kursu Rowecki 2.08.1914 znalazł się w Krakowie i wstąpił do formujących się kp. strzeleckich. Na front wyruszył w grupie Mieczysława Trojanowskiego, ps. Ryszard, 7.08.1914. Był początkowo dowódcą pierwszej sekcji pierwszego plutonu pierwszej kompanii 5. b. onu, a następnie p.o. dowódcy plutonu. Chrzest bojowy przeszedł w potyczce pod Ostrowcami 19/20.09.1914. Odbył wszystkie kampanie I Brygady Legionów. Był trzykrotnie ranny, pierwszy raz pod Konarami (kulę nie udało się usunąć), za męstwo okazane w bojach odznaczony VM 5 kl. (nr 6635). Uczestniczył w słynnej szarży oficerów 5. pp „zuchowatych” w bitwie pod Kostiuchnowką 6.06.1916. W legionach był Rowecki od grudnia 1914 dowódcą plutonu, od 1.01.1915 – ppor. Pod koniec służby pełnił funkcję adiutanta 5. pp. Rowecki był nieobecny podczas kryzysu przysięgowego, po wyjściu ze szpitala 11.07.1917 dołączył do kolegów osadzonych w Benjaminowie. Na zebraniu internowanych oficerów 08.09. t.r. opowiedział się za wstępowaniem do organizowanej przez Niemców PSZ (Polnische Wehrmacht). Wyszedł z Benjaminowa 3.01.1918 i wstąpił do tej formacji, w której otrzymał stopień por. (starszeństwo od 1.07.1917). Rowecki został skierowany na Szk. Pchor. w Ostrowi Mazow. gdzie najpierw zajmował się wydawaniem skryptów. 22.08.1918 objął dowództwo kp. szk. i wykładał fortyfikację. 11 listopada t.r. brał udział w rozbrajaniu Niemców w okolicach Sadowna. Pod koniec t.r. został wykładowcą na „Kursie fortyfikacyjnym i minerskim” w Modlinie. Od kwietnia do czerwca 1919 walczył na froncie na odcinku białoruskim (34. pp). 16.06.1919 rozpoczął kurs w Szkole Wojennej SG i otrzymał po zakończeniu kursu (8 lokata) 09.12.1919 stopień kpt. (starszeństwo od 01.07.1919), tytuł oficera SG oraz nominację na szefa sekcji wyszkolenia i doświadczenia wojennego Oddziału i NDWP. 11.05.1920 został odkomenderowany na front do 1. DP pod Kijów. Otrzymał tu zadanie uporządkowania rozbitej brygady rezerwy, pełnił też m.in. obowiązki dowódcy załogi Kowla. Od czerwca do września 1920 r. był szefem Oddziału II dowództwa Frontu Pn.-Wsch., potem Środkowego, następnie Grupy Uderzeniowej gen. E. Śmigłego-Rydza w bitwie warszawskiej. 15.07.1920 został Rowecki mianowany mjr. SG ze starszeństwem od 01.06.1920. Od września do listopada 1920 był szefem Oddziału II dowództwa 4. A., a od listopada 1920 do lutego 1921 szefem Oddziału II tegoż dowództwa. Od lutego do listopada pełnił obowiązki szefa sekcji planów i zastępcy szefa Oddziału III NDWP. Od 01.11.1921 do 01.10.1922 uczestniczył w I kursie doszkolenia WSWojsk. Po rozwiązaniu ND pracował jako szef sekcji planów i sekcji ogólnej Oddziału IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej (do r. 1930) i od 1924 r. był członkiem komisji do ustalenia polskiej doktryny wojennej. Od października 1922 odbywał kilkumiesięczny staż w 41. pp w Suwałkach. Od 1923 do września 1926 był Rowecki kierownikiem

Wydziału Naukowo-Wydawniczego i z-cą szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w Warszawie. Awansował na ppłk. ze starszeństwem od 1.08.1924. W 1924 założył „Przegląd Wojskowy”, na łamach pisma prezentowano osiągnięcia obcej myśli wojskowej. Rowecki był też członkiem redakcji kilku fachowych pism wojskowych. W przewrocie majowym 1926 nie uczestniczył. 01.09. t.r. wyznaczony na I oficera sztabu Inspektoratu Armii gen. J. Rybaka. Publikował studia na temat doświadczeń wojennych i doktryny A.CZ. W 1928 opublikował pracę „Walki uliczne”. W 1930 objął dowództwo 55. Poznańskiego pp w Lesznie. Napisał i opublikował „Podręcznik dla Szkół Podoficerskich Piechoty” (Leszno 1933). Pułk na manewrach zwracał uwagę b. wysokim poziomem wyszkolenia. Pisał na ten temat: „Lata dowodzenia pułkiem (biegły) mi prawie zawsze z powodzeniem i dużymi dla mnie sukcesami”. W Lesznie awansował do stopnia płk. ze starszeństwem od 01.01.1932. Na początku 1936 objął dowództwo Brygady KOP „Podole” z siedzibą w Czortkowie. Jako dowódca powtórzył sukces w okresie dowodzenia 55. Pozn. pp 21.04.1938 został dowódcą piechoty dywizyjnej 2.DP Leg. w Kielcach. W 1939, po ukończeniu kursu dowodzenia artylerii w Toruniu 1.04. t.r. otrzymał dowództwo Warszawskiej Brygady Panc.-Mot., którą miał zorganizować. Do wybuchu wojny prace organizacyjne nie zostały zakończone. W kampanii wrześniowej Brygada wzięła udział w walkach broniąc przeprawy na Wiśle pod Anopolem, następnie na Lubelszczyźnie, m.in. w trzykrotnym nieudanym ataku czołgów na Tomaszów Lubelski. 20.09.1939 na rozkaz gen. T. Piskora, dowódcy Fr. Środkowego, Brygada zaprzestała walk. Rowecki przedostał się do Warszawy i nawiązał kontakt z gen. M. Karaszewiczem-Tokarzewskim. Generał skłonił Roweckiego do pozostania w kraju i powierzył mu funkcję zastępcy i szefa sztabu. 04.12. 1939 na podstawie instrukcji gen. K. Sosnkowskiego, Komendanta Głównego powołanej 13.11.1939 tajnej org. ZWZ i NW gen. W. Sikorskiego, został mianowany komendantem wojskowym obszaru ZWZ nr 1 z siedzibą w Warszawie (obejmującego woj. warszawskie, lubelskie, łódzkie i część białostockiego w granicach tzw. Generalnego Gubernatorstwa), a także nadano mu prawo mianowania komendantów Obszarów nr 4 (Kraków), nr 5 (Poznań), i nr 6 (Toruń), co oznaczało zwierzchnictwo nad nimi. Meldunki ze stycznia 1940 podpisywał Rowecki jako komendant Obszaru I, „regulujący sprawy Obszarów 4, 5, 6 i 2” (Białystok). Jednocześnie otrzymał Rowecki polecenie podporządkowania sobie wszystkich działających już w kraju wojskowych organizacji konspiracyjnych. Tym samym rozkazem gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski został powołany na komendanta Obszaru nr 3 ZWZ we Lwowie. „Instrukcję” przywiózł do Warszawy około 05.01.1940 emisariusz J. Szymański ps. Konarski. Wywołała ona wielką konsternację; Rowecki kierując się względami lojalności wobec dotychczasowego przełożonego nie chciał podporządkować się rozkazowi, ten jednak go do tego nakłonił. Zdaniem Tomasza Szaroty o powierzeniu Roweckiemu tak odpowiedzialnej funkcji, gdyż 16.01.1940 został mianowany komendantem ZWZ na terenie okupacji niemieckiej, zdecydowało kilka względów. Być może najważniejszym był fakt, że w oczach samego Sikorskiego i jego doradców (gen. I. Modelski, gen. M. Kukiel) Rowecki choć piłsudczyk, potrafił zdobyć się na krytyczną ocenę działań swego obozu (wstąpienie do Polskiej Siły Zbrojnej, potępienie zamachu majowego), a po r. 1935 trudno było go zaliczyć do grona wybitnych osobistości sanacyjnych. Wszyscy wymienieni, a także gen. K. Sosnkowski, znali Roweckiego osobiście i to od dawna, każdy z nich cenił jego przygotowanie fachowe i zdolności. Nie należy też zapominać, że w momencie podejmowania decyzji w Paryżu, wiedziano o pozostaniu w kraju tylko kilku wyższych oficerów, do których Sikorski

i jego otoczenie mieli zaufanie. Talenty organizacyjne Roweckiego (był świetnym szefem kwatery prasowej na wielkich manewrach z udziałem Sikorskiego w r. 1925) także odegrały tu pewną rolę. Już w ramach SZP uczestniczył Rowecki w naradach z przedstawicielami działających w podziemiu partii i stronnictw politycznych, a 07.02.1940 wziął udział w inauguracyjnym posiedzeniu powołanego m.in. dzięki jego staraniom Politycznego Komitetu Porozumiewawczego (PKP) (w pierwszym składzie zasiadali przedstawiciele PPS-WRN, SN i SL); Rowecki nie uczestniczył w obradach PKP od jesieni 1941 do wiosny 1942). 08.02.1940 rozkazem Sikorskiego i Sosnkowskiego Roweckiemu podporządkowano wszystkie istniejące na terenie (kraju) organizacje wojskowe. Dnia 3.05.1940 został mianowany gen. bryg. Przeprowadzona przezeń w latach 1940–1943 akcja scaleniowa, należy do największych osiągnięć Roweckiego jako dowódcy wojskowego podziemia w kraju. Wśród innych jego zasług wymienić należy powołanie 20.04.1940 specjalnej formacji sabotażowo-dywersyjnej – Zw. Odwetu (przekształconej we wrześniu 1942 w Kierownictwo Dywersji – Kedyw), współdziałał w organizowaniu i opracowaniu zasad funkcjonowania propagandy, łączności i wywiadu, a także uczestnictwo w opracowaniu planów powstania powszechnego. Rozkazem wydanym 18.06.1940 w Libourne we Francji Rowecki został wyznaczony „pełnomocnym zastępcą Komendanta Głównego (ZWZ) na cały Kraj”, a 30.06. rozkazem wydanym w Londynie nadano mu tytuł Komendanta ZWZ w Kraju. Rowecki miał prawo „samodzielnej decyzji w wypadku utraty łączności z Rządem”. 03.09. t.r. NW uznał ZWZ za część składową Sił Zbrojnych RP, zaś 14.02.1942 r. wydał rozkaz o utworzeniu AK. Rowecki używał wówczas zamiennie tytułu Dowódcy AK albo Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. Od 03.08. do 13.09.1940 zasiadał Rowecki w tzw. Zbiorowej Delegaturze Rządu, powołanej m.in. dzięki jego inicjatywie jako centralny i kierowniczy ośrodek konspiracji krajowej. Inicjatywa ta nie uzyskała aprobaty władz emigracyjnych. NW gen. W. Sikorski wysoko oceniał działalność Roweckiego. W maju 1942: „W uznaniu niezwykłego męstwa i wspaniałej wytrwałości stwierdzonych codziennie czynem wobec wroga. Za jego tajną tak niebezpieczną, a dającą świetne wyniki pracę konspiracyjną – nadaję Panu Generałowi Krzyż Virtuti Militari Klasy Czwartej. W myśl naszej tradycji żołnierskiej przesyłam Ci, generale, pocałunek Wodza. Sikorski, Generał Broni”.

Rowecki otrzymał Krzyż nr 28. 01.05.1943 NW odznaczył go KW po raz 1, 2, 3 i 4 za „pełną poświęcenia, tak owocną i ciężką pracę dla Polski”. Wskutek donosu konfidenta Rowecki został aresztowany 30.06. w lokalu przy ul. Spiskiej 14. Po wstępnym przesłuchaniu przewieziono go samolotem do Berlina. Przesłuchiwany był w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, po czym osadzony w izolowanym bunkrze w KZ Sachsenhausen. 01.01.1944 NW gen. Sosnkowski awansował Roweckiego do stopnia gen. dyw. Prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia 1944, na rozkaz Himmlera Rowecki został zamordowany. Odznaczony był także m.in. KW (8x), KN z Miecz., OOP 4 kl., ZKZ, Krzyżem AK, Legią Honorową, Legion of Merit (USA), Gwiazda Wytrwałości. Żonaty dwukrotnie z Sabiną Janiną Haliną Paszkowską i Eugenią z Fedorowiczów Borzychowską. Dzieci: Irena (ur. 25.02.1921). Jego imię m.in. nosi SP nr 10 w Warszawie, Zespół Szkół Elektrycznych w Warszawie (ul. Namysłowska), Zespół Szkół Samochodowych w Gliwicach, most w Warszawie, wiadukt w Lesznie, Statek-kontenerowiec (38000 BRT, PŻM Szczecin); ulice w Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Lubelskim, Ciechanowie, Krakowie, Nowym Sączu, Wrocławiu; drużyny harcerskie w Poznaniu, Piotrkowie Trybunalskim, Świebodzinie, Szydłowcu, Szczecinie,

rozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych podjął zorganizowanie dywersji w Niemczech za pośrednictwem robotników polskich. Otrzymał on również polecenie zorganizowania dywersji przeciw Niemcom na bezpośrednim pograniczu Polski z Rosją. Wasza pomoc może być w tym względzie bezcenna. Zorganizujcie ją pod kierunkiem ambasadora, który dla tego celu m.in. zachowuje swą tekę ministra. Zna on doskonale warunki w których żyje i pracuje Kraj, lecz nie mogę dopuścić, ażeby rząd sowiecki realizował przygotowane przez siebie prace w Polsce jeszcze przed podpisaniem umowy. Byłoby to sprzeczne z uznaniem prezeń suwerenności państwa polskiego. A tym bardziej niebezpieczne, że podobno posiada on swoich licznych agentów w ZWZ. To ostatnie zostanie od wszelkiej polityki odcięte. Lecz ta zasada obowiązuje w pierwszym rzędzie tajnych wysłańców Moskwy – nad czym czuwać musicie stale.

W dwuletnią rocznicę wojny, która tak ciężko dotknęła Kochanego Generała, ślę Mu wyrazy wiary w lepszą przyszłość Polski – oraz bardzo gorące ode mnie, żony i córki pozdrowienia.

Sikorski

Niniejszym stwierdzam odbiór koperty zalakowanej zawierającej pismo nr 253/GM41/tj. do Pana Generała Dywizji Władysława Andersa, Dowódcy Wojsk Polskich w ZSRR, celem doręczenia adresatowi.

Generał Wolikowski³
Attache Wojskowy przy Ambasadzie RP w ZSRR

IPMS, A. XII/56.

Krakowie. Do tradycji Roweckiego nawiązuje leszczyński 69. plot. i tamże Instytut jego imienia. Zob. *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, Koszalin 1999, t. V, cz. 1, s. 86–90.

³ Romuald Wolikowski (1891–?), gen. bryg. WP. Urodzony w m. Romanów na Wołyniu. Oficer armii rosyjskiej, następnie w 1. Korpusie Polskim gen. J. Dowbor-Muśnickiego, szef sztabu 5. DP na Syberii, skąd przedostał się do Armii gen. J. Hallera i z nią wrócił do Polski. Dowódca XVII B. Piechoty, potem Szef Sztabu 5. Armii. Po wojnie m.in. attaché wojskowy w Moskwie, dowódca 59. pp. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji. W Wielkiej Brytanii zastępca dowódcy 3. B. Kadr. Strz. 1. Korpusu w Szkocji. Attaché wojskowy, a potem Szef Misji Wojskowej w ZSRR. Gen. bryg. z 1 IX 1941 r. Po 1945 r. m.in. Szef Sztabu Głównego w Londynie. Osiadł w Londynie gdzie zmarł. Zob. *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa*, Koszalin 1998, s. 37.

Nr 11

1941 wrzesień 5, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa z Moskwy do Naczelnego Wodza

I. Na prośbę Tokarzewskiego, leczącego się jeszcze i powracającego szybko do zdrowia, wyznaczyłem Wołkowickiego wobec konieczności prac organizacyjnych, którego przewiduję na stanowisko administracyjne.

U Boruty – Grobicki dla zapoznania się z piechotą, gdyż przewiduję go na dowódcę dywizji piechoty.

Sowiecki Sztab Główny zawiadomił oficjalnie, że Przeździecki zachował się niełojalnie wobec ZSRR już po umowie. Częściowo prawdziwe.

Przeniesienie Przeździeckiego do ośrodka zapasowego Bliski Wschód jest konieczne dla dobra sprawy.

Pożądane byłoby również skierowanie tam Jarnuszkiewicza, wartość którego żadna. Zajął się kupnem kosztowności, co ukróciłem. Proszę o szybką decyzję odesłania. Więcej generałów tymczasem nie ma. Sądzę, że wielu oficerów rzeczywiście zwolnionych jesienią 1940 r. znalazło się na terenie okupacji niemieckiej, wielu jednak pojedynczo, grupami zgłasza się ciągle. Chcę wykorzystać cały materiał oficerski, jeśli nie wystarczy – zamelduję.

II. Mobilizacja i ogromny napływ ochotniczy trwa. Wystąpiłem o formowanie trzeciej dywizji. Koncentracja około 30 tysięcy ludzi w rejonie wyznaczonym będzie skończona 10 IX. Współdziałanie i dobra wola władz sowieckich bez zastrzeżeń. Szybkie wystawienie około 100 000 (stutysięcznej) armii zależy wyłącznie od możliwości otrzymania z zewnątrz uzbrojenia, umundurowania, ekwipunku i środków przewozowych.

Ambasador brytyjski i amerykański zapewniają mój udział w konferencji międzypaństwowej tutaj, w sprawach uzbrojenia i innej pomocy.

III. Lotników około 200 wysyłam najbliższym konwojem bez odpowiedzialności za wartość, wobec niemożliwości sprawdzenia. Sprawdzoną większą grupę razem z kandydatami marynarki wojennej będę mógł wysłać w czasie późniejszym.

IV. Szef Polskiej Misji w ZSRR zażądał protokołu dodatkowego – odpowiedzi jeszcze nie otrzymał. Zdaniem moim żadnej różnicy zdań, zarówno w rozmowach, jak i w praktyce wykonania przez władze sowieckie nie ma.

Stosunki moje z władzami układają się jak najlepiej. Szczegółowy raport wysyłam przez Retingera.

Anders, gen.

IPMS, KOL. A. DCNW/25.

Nr 12

1941 wrzesień 6, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

Wielce Szanowny i Kochany Panie Generale.

Uważam za dobrą wróżbę, że przed otrzymaniem instrukcji i wskazówek doszedłem osobiście do analogicznych wniosków. Wszystkie zarządzenia Pana Generała zostaną w zupełności wykonane. Z całym szeregiem spraw mam i oczywiście będę miał bardzo wielkie trudności do przewyciężenia, ale uważam to za zupełnie naturalne na tutejszym terenie. Przedstawiam w załączeniu naszą obecną sytuację. Dodam tylko kilka zagadnień.

Stoję na stanowisku lojalnego i sojuszniczego wykonania naszej umowy, a przede wszystkim wspólnej walki przeciwko Niemcom. Wyraźnie zaznaczam, że nie jesteśmy w żadnym calu komunistami, ale tak jak nasi dziadowie patriotami i bijemy się tylko o Polskę Niepodległą. Armia musi być zwartą i jednolitą i dlatego nie ścierpię żadnej absolutnie agitacji. Te rzeczy i szereg innych mówię wprost i bez ogródek. Przypuszczam, że właśnie dlatego uzyskałem u tutejszych władz, a przede wszystkim NKWD, które rządzi literalnie wszystkim, wyjątkowo dobre stosunki i poparcie, jeżeli chodzi o sprawy wojskowe, to wszystkie moje dotychczasowe wnioski i prośby zostały przyjęte.

Należy sprawiedliwie stwierdzić dobre chęci, aby jak najszybciej sformować nasze dywizje. Wczoraj po raz pierwszy wyczułem dążenie i to wyraźne, aby takowe jak najprędzej użyć na froncie. Piszę o tym w meldunku do Pana Generała. Będę się starał ze wszech sił, aby to miało miejsce jak najpóźniej i tylko pod moim dowództwem.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć pomimo wszystko, że ten rząd jest jedyny, który prowadzi i musi prowadzić walkę na śmierć i życie z Niemcami i dlatego nas popiera. Każdy inny natychmiast będzie się starał zawrzeć pokój. Takie prądy są tu dość silne, aczkolwiek bardzo ukryte. Na razie rząd trzyma swą bezwzględna ręką. Sztab generalny bardzo słaby, biurokracja szalona, wszyscy się boją i nie dowierzają nawzajem, nikt nie przejawia żadnej inicjatywy.

O prawdę, honor i inne wartości moralne jest tu bardzo trudno. Dlatego też jedynej sprawy drażliwej, a mianowicie granic przyszłej Polski nie poruszam, aczkolwiek mówię zawsze o Lwowie i Wilnie jako polskich miastach. Przede wszystkim jest to nie moja rzecz, po drugie choćbyśmy otrzymali 10 lub 100 zapewnień i gwarancji, wierzyć im nie można. Całokształt tej sprawy będzie zależał i decydować się wszak będzie w najzupełniej zmienionych warunkach, to przecież zupełnie jasne. O wszystkim tym zabroniłem nawet rozmawiać i dyskutować prywatnie.

Tworzę Armię i pomocnicze oddziały nie pod hasłem wygodnego marszu do Kraju, a do ciężkiej pracy żeby go zdobyć. Mam zupełną pewność, że rozumiem całkowicie bieg myśli i intencje Pana Generała, są one zresztą identyczne z moimi. Ciężkie przejścia i przeżycia nie załamały mnie, przeciwnie mam wrażenie, że za-

hartowały moją wolę a dały jeszcze większą znajomość ludzi. Fizycznie czuję się coraz lepiej, nie ma żadnego porównania z tym, co było przed miesiącem.

Dokładną relację zda Retinger, z którym zaprzyjaźniłem się, nie tylko ceniąc jego osobiste zalety, ale wielki rozmiar pracy i rezultaty, które tu osiągnął. Z prof. Kotem¹ rozmówiliśmy się bardzo obszernie i wyczerpująco i rad jestem zameldować z mej strony, że przewiduję jak najbardziej harmonijną i wydajną współpracę. Osobiście poczułem do ministra dużo sympatii i uznania.

Wyjeżdżam, a właściwie odlatuję do mojego m.p. Buzułuk około 10 bm., gdyż do tego czasu załatwię wszystkie konieczne sprawy, tymczasem pilnować będzie takowych Bohusz, zresztą w razie potrzeby mam zapewniony samolot do Moskwy. Obecność moja w rejonie formowania się jest konieczna, a wyjechać mogę, gdyż kuli z biodra wyjmować nie będą (prawie mi już nie przeszkadza). Rentgen wykazał, że kręgosłup zupełnie się wyprostował, tylko kawałek kości odłupany, lecz coraz mniej mi dolega, masażę zaś i kąpiele gorące urządzą sobie na miejscu.

Dziś mieliśmy wiadomość od ppłk. Rudnickiego², który pod innym nazwiskiem jest w obozie pracy. Porobiłem starania o jak najszybsze uwolnienie; pro-

¹ Stanisław Kot (1876–1975), profesor, historyk kultury i działacz polityczny, członek Stronnictwa Ludowego, po przywróceniu w lipcu 1941 r. stosunków polsko-sowieckich ambasador RP w Moskwie, osobisty przyjaciel gen. W. Sikorskiego (sylwetkę Kota – polityka zob. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991, s. 320–325). Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1992, s. 117.

² Klemens Stanisław Rudnicki (1897–1992). Generał dywizji WP. Do gimnazjum uczęszczał w Trembowli. Związał się z DS, skautingiem i „Zarzewiem”. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionu Wschodniego J. Hallera i służył w nim do jego rozwiązania. 1 V 1915 r. został wcielony do armii austriackiej i w stopniu pchor. skierowany na front włoski. W 1917 r. mianowany został ppor. W lipcu tego roku został ciężko ranny i do listopada 1918 przebywał w szpitalach wojskowych. 1 XI 1918 r. wstąpił do 2. p. szwoleżerów Rokitniańskich, biorąc wraz z pułkiem czynny udział w walkach z Ukraińcami i bolszewikami w 1920 r. Awansował do stopnia por. i rtm. (1 VI 1919 r.). W wojnie z bolszewikami został ranny pod Kropiwną. Po wojnie do 1928 r. służył w 2. p. szwoleżerów na stanowisku dowódcy szwadronu. Odszedł do KOP, obejmując 7. szwadron w Podświlu (Wileńszczyzna). 1 I 1928 r. awansowany na majora. Ukończył WSWojsk. (1930). Do 1932 r. wykładał tam taktykę ogólną. W 1933 r. został przeniesiony do Poznania na stanowisko dowódcy 7. psk. 1 I 1934 r. awansowany na ppłk dyplomowanego. W 1934 w WSWoj. objął kierownictwo Katedry Taktyki Ogólnej.

Jesienią 1938 r. wrócił do służby liniowej, obejmując dowództwo 9. p. uł. małopolskich w Trembowli. Na jego czele walczył we wrześniu 1939 w Armii „Poznań” nad Bzurą i w obronie Warszawy. Za kampanię wrześniową odznaczony VM IV kl. Od jesieni 1939 r. w SZP, potem w ZWZ jako zastępca dowódcy obszaru 3. Lwów. 20 II 1940 r. aresztowany podczas przekraczania granicy pomiędzy okupacją niemiecką a sowiecką na Sanie pod Jarosławiem. Więziony przez NKWD w Przemyślu, Dniepropietrowsku. Skazany na 5 lat zesłania, zwolniony został po utworzeniu Armii gen. W. Andersa. 11 XII 1941 awansowany na płk dypl. Kolejno zastępca Szefa Sztabu Armii Polskiej w ZSRR, zastępca dowódcy 6. Lwowskiej Dywizji Piechoty. W Persji do-

szyć jednak Pana Generała o pozostawienie go u mnie, gdyż w ogóle oficerów dyplomowanych mam nie dużo, a takich jak Rudnicki bardzo mało. O ile wiem, sztaby w Londynie i Szkocji rozporządzają i bez tego wielką ilością oficerów. Jeszcze raz proszę o telegraficzną wiadomość:

- 1) zgody na wyznaczenie Bohusza na dowódcę 7. dp,
- 2) awansowanie podanych 4 oficerów (po zorientowaniu się przedstawię dalsze wnioski),
- 3) zabranie z tutejszego terenu gen. Przeździeckiego i Jarnuszkiewicza (może do Egiptu, wizy dla nich uzyskam).

Cieszę się i uważam za wprost konieczny przyjazd Pana Generała do nas. Jeszcze raz melduję najważniejszą sprawę, a mianowicie pomoc Pana Generała o uzyskanie jednolitej broni dla całej armii, chociażby na razie dla 4 dywizji, poza tym czołgów i lotnictwa. Przy następnej okazji prześlę dalsze sprawozdania.

Przepraszam, że piszę odręcznie, a za tym nieczytelnie, ale na razie jest nas tutaj tylko kilku do pracy, która normalnie będzie funkcjonować od 12 br. w Buzułuku. Lepszego papieru tu nie mam.

Proszę przyjąć Panie Generale wyrazy mego żołnierskiego sentymentu i przywiązania,

oddany

Władysław Anders

PS

Jeszcze raz melduję o zasadniczych kłopotach: jednolite i wystarczające uzbrojenie, umundurowanie i rynsztunek dla dalszych formacji, niewprowadzanie przedwcześnie pierwszych dwóch dywizji do boju, zwłaszcza obawiam się o rozrzucenie w terenie miejsc dalszego formowania WJ.

wódca 6. Lwowskiej Brygady Strzelców. Od października 1943 r. zastępca dowódcy 5. Kresowej DP. W kampanii włoskiej walczył pod Monte Cassino, prowadził dywizję na Anconę i na „Linie Gotów”, w bitwie o Bolonię dowódca Grupy „Rud” (dwie brygady strzelców). 1 IV 1945 r. mianowany generałem brygady. 21 IV tegoż roku wkroczył do Bolonii. Wyznaczony przez NW do objęcia 1. Dywizji Pancerniej od gen. S. Maczka.

Po zawieszeniu broni w Wilhelmshaven podjął z dywizją okupację Niemiec w składzie brytyjskiej Armii „Renu”. W 1947 r. 1. Dywizja Pancerna przeniesiona została na teren Wielkiej Brytanii, a gen. K. Rudnicki objął służbę w Centralnym Inspektoracie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia jako zastępca dowódcy. W 1949 r. został zdemobilizowany i pozostał w W. Brytanii, dzieląc los wielu żołnierzy polskich. Przewodniczący Kapituły Orderu VM, działacz organizacji kombatanckich. Napisał wspomnienia *Na polskim szlaku* i wiele prac historyczno-wojskowych. W grudniu 1991 r. odwiedził kraj. Awansowany na generała dywizji. Odznaczony także KW (5x), brytyjskim Distinguished Service Order, włoskim Croce di Valore i wieloma innymi. Urnę z prochami Generała złożono w Krakowie w Kwaterze 2. pułku Szwoleżerów (cmentarz Rakowicki). Zob. *Kawalerowie Virtuti Militari ...*, t. II, cz. 1, s. 6–8; Jerzy A. Radomski, *Klemens Stanisław Rudnicki (1897–1992)*, „WPH” 1992, nr 4, s. 260–262.

W sprawie duszpasterstwa piszę do biskupa [Józefa Feliksa] Gawliny³, poszukuje ks. [Józefa] Panasia⁴ i [Czesława] Wojtyniaka⁵, ale wydaje się, że ich tu nie ma.

Przesyłam ciekawe akta, dotyczące stosunków handlowo-przemysłowych Niemiec z ZSRR. Myślę, że będzie lepiej, jeżeli Pan Generał Sam odda je Anglikom. Uratowane zostały przypadkiem.

Wszystkie pisma „bez odpisu” do rąk własnych Pana Generała. Przesiąknięcie każdej takiej wiadomości, pochodzącej ode mnie podcięłoby całą moją pracę i naraziłoby sprawę [zdanie podkreślone].

Własnoręczna notatka Generała Sikorskiego pod tekstem: „Generał [Tadeusz] Klimecki⁶ osobiście, po czym proszę o zwrot do tajnego archiwum Gabinetu. 1). Proszę o projekt depešy do ambasadora Kota. W depešy tej chcę zapowiedzieć energiczne starania o broń. Nie robiąc zaś żadnej aluzji do tego listu. Podziękować władzom sowieckim za ich lojalne w sprawie wojska stanowisko oraz co najważniejsze wyrazić nadzieję, że rząd sowiecki zrozumie, że na sformowanie tego wojska, pokonanie trudności, trzeba czasu. Nie mógłbym się więc zgodzić na przedwczesne użycie tego wojska na froncie i wysyłanie dywizji niedozbrojonych do boju – na rozproszenie WJ.

16 IX 1941 Sikorski”

³ Józef Feliks Gawlina (1892–1964), biskup połowy Wojska Polskiego, po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, gdzie nadal (od września 1940 r. – w Wielkiej Brytanii) pełnił obowiązki. Mimo sprzeciwu ambasadora St. Kota, w kwietniu 1942 r. przybył do ZSRR. W maju i czerwcu w Ambasadzie RP w Moskwie i Kujbyszewie, następnie – wizytacja jednostek Armii Polskiej w ZSRR. W lipcu 1942 r. rozpoczął zakończone niepowodzeniem zabiegi o zorganizowanie duszpasterstwa dla ludności cywilnej pozostającej w ZSRR. Wyjechał z Jangi-Jul ostatnim transportem w ramach drugiej ewakuacji (1 września 1942 r.). Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, s. 120.

⁴ Ks. dziekan płk Józef Panaś, kapelan Legionów Polskich, kapelan DOK nr VI, a w 1926 r. w DOK nr X. Po 1926 r. usunięty z wojska. Działacz Stronnictwa Ludowego, współpracownik Wincentego Witosa. Odznaczony VM 5 kl. nr 5742.

⁵ Ks. prałat płk Czesław Wojtyniak, Kanclerz Kurii Polowej Wojska Polskiego, Wikariusz Generalny WP na Wschodzie.

⁶ Tadeusz Apolinary Klimecki (23 XI 1895–3/4 VII 1943). Ur. w Tarnowie. Studia prawnicze w Krakowie. Organizacje niepodległościowe. W 1914 w Legionie Wschodnim, a po jego rozwiązaniu wcielony do armii austriackiej i wysłany na front włoski. W WP d-ca komp. i baonu 16. pp, słuchacz WSWojsk. W 1930 – szef sztabu 12. dp, w latach 1930–1934 wykładowca taktyki a potem kierownik katedry taktyki WSWojsk. Od 19 III 1938 płk dypl. Po kampanii wrześniowej przedostaje się do Francji. W latach 1939–1940 szef Oddziału III Sztabu NW, a w latach 1940–1943 szef sztabu NW. Od 6 II 1941 gen. bryg. Zginął wraz z gen. W. Sikorskim w 1943 r. w Gibraltarze. T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, s. 111.

II. Wojskowe i gospodarcze położenie ZSRR

Przedstawiając moją ocenę wojskowego i gospodarczego położenia Sowie-
tów melduję, że opiera się ona nie na dokumentalnym badaniu, gdyż tego nie
mam jeszcze możliwości prowadzić, tylko na licznych spostrzeżeniach i na luź-
nych wiadomościach, pochodzących z różnych źródeł.

Wojskowe położenie Sowie- tów

1) Sowiety, aczkolwiek przewidywały takową, były zaskoczone wojną
z Niemcami taktycznie, operacyjnie i na najwyższym szczeblu kierownictwa
państwowego. Natomiast pod względem mobilizacyjnym były zaskoczone
znacznie mniej, gdyż w związku z agresją w Polsce, Finlandii, Rumunii i w
państwach bałtyckich mobilizacja wojska sowieckiego była daleko posunięta.

O tym, że kierownictwo państwa było rzeczywiście głęboko zaskoczone świad-
czy między innymi fakt, że wiosną br. zaznaczył się bardzo ostry kurs wobec więź-
niów polskich i w czerwcu oraz lipcu skazano na śmierć wielu Polaków, którzy te-
raz są zwalniani z więzień, oraz że bardzo wielu oficerów wróciło do Polski.

2) Niemcy uderzyli w czerwcu lotnictwem i dwoma silnymi zgrupowaniami
motorowymi: jednym w kierunku Smoleńska, a drugim przez Wołyń na Kijów
i dalej na Dniepropietrowsk–Mikołajów. Za tymi uderzeniami, które od razu
wtargnęły głęboko, posuwał się zwarty front dywizji pieszych, spychając za-
skoczone, ale walczące wojska sowieckie.

Nie mogąc dać własnej oceny tych działań, przedstawię pogląd brygadiera lot-
nictwa sowieckiego, który aresztowany w kilka tygodni po wybuchu wojny, sie-
dział w celi wraz z jednym z naszych starszych oficerów. Zdaniem tego brygadiera:

a) niemieckie uderzenia pancerno-lotnicze szły bardzo śmiało w głąb, odry-
wając się od baz zaopatrzeniowych i nie dbając o skrzydła. Zaopatrzenie odby-
wało się drogą powietrzną;

b) uderzenia takiego czołowo zatrzymać nie można. Nacierający zawsze
zdoła się wedrzeć, a walkę z nim należy prowadzić w głębokiej strefie, atakując
w pierwszym rzędzie cysterny;

c) zasadniczą komórką operacyjną tej obrony ma być w Sowie-
tach korpus, składający się z kilku dywizji piechoty, posiadający własne lotnictwo i wyposażony
w specjalne, niewielkie, ale silnie zbrojone grupy przeciwpancerne zmotoryzowane.

3) Obecne położenie wojskowe Sowie-
tów na froncie, oceniam następująco:

a) Na południu jest klęska. Niemcy przyparli do morza armię frontu rumuń-
skiego i posuwają się na wschód, pomimo, że sami ponieśli zapewne duże stra-
ty. Wojska sowieckie na południu muszą być bardzo osłabione, jeśli nie mogą
otworzyć połączeń z wojskami, odciętymi pod Odessą, ani zatrzymać npla na
kierunku tak ważnym, jak Donbas, chociaż o przejściu dolnego Dniepru do-
tychczas wiadomości nie mam.

b) W centrum Niemcy zostali na ogół zatrzymani, zwłaszcza na kierunku
smoleńskim, lecz na kierunku homelskim włamali się i dalszego rozwoju tego
włamania należy oczekiwać. W ogóle na tym kierunku siły niemieckie są obec-
nie stosunkowo słabe;

c) Na północy Leningrad jest powolnie ale stale oskrzydłany. Niepowodzenia na tym kierunku nie są jednak tak duże, jak na południu.

4) W dziedzinie lotniczej uderzający jest spokój nad Moskwą, trwający już około dwóch tygodni. Może to świadczyć, że kampania lotnicza przebiega znacznie pomyślniej dla Sowieców, niż kampania naziemna.

5) Dotychczasowy rozwój działań nasuwa następujące przewidywania, które przedstawiam, gdyż mogą oddziaływać na tworzenie naszego wojska.

Leningrad zostanie prawdopodobnie stracony, a połączenie kolejowe z Murmańskiem przecięte. Wobec zamarzania Archangielska północna droga do Anglii przestanie działać, a utrzymanie połączeń kolejowych z Archangielskiem do wiosny nie jest pewne.

Także zostanie prawdopodobnie stracony Donbas i należy oczekiwać, że jeszcze w tym roku Niemcy popróbują dotrzeć do Stalingradu, aby odciąć Kaukaz. W ten sposób rejon formowania naszych wojsk może być zagrożony.

Na kierunku moskiewskim oczekiwać należy bitwy, której wyników przewidzieć nie można.

6) Ocena ogólna wojskowego położenia Sowieców:

a) kampanię letnią Sowiety przegrały z ogromnymi stratami,

b) zima stworzy dla wojsk sowieckich warunki przewagi klimatycznej. Jeżeli tej okazji Sowiety nie zdołają wykorzystać, to w przewidywaniach na rok 1942 wypadnie być pesymistą. Jestem przekonany, że Niemcy będą szukały rozstrzygnięcia także w zimie.

c) Na korzyść Sowieców należy zaznaczyć, że pomimo niepowodzeń na froncie, nie widać w kraju objawów rozprężenia, choć ogólny nastrój jest bez uśmiechu a entuzjazmu wojennego nie ma.

d) Straty armii sowieckiej są zapewne bardzo wielkie, przy czym o ile Niemcy mogą remontować swoje i sowieckie uzbrojenie, pozostające na placu, to wojska sowieckie, tracąc swe uzbrojenie, tracą je całkowicie. Stan wojsk sowieckich na tyłach przedstawia się zupełnie dobrze. Porządek utrzymany.

Gospodarcze położenie Sowieców

Nie rozporządzam materiałami, niezbędnymi do szczegółowej oceny roli, którą w gospodarce sowieckiej, zwłaszcza w zakresie produkcji wojennej, odgrywały obszary stracone przez Sowiety.

Z ważnych okręgów przemysłu ciężkiego Sowiety utraciły dotychczas całkowicie okręg Krzywy Róg – Dniepropietrowsk. Okręg przemysłowy leningradzki zostanie najprawdopodobniej utracony, a swej roli gospodarczej w całokształcie produkcji zapewne już teraz nie odgrywa. Z utratą w bieżącym roku Donbasu należy się liczyć, a produkcja moskiewskiego okręgu przemysłowego może być co najmniej poważnie utrudniona. Według wiadomości lansowanych przez Sowiety, większość przemysłu Leningradu i Moskwy została wyewakuowana za Ural.

Jednocześnie z utratą terenów gęsto zaludnionych i urodzajnych Sowiety tracą znaczną część przemysłu lekkiego i rolniczo-przetwórczego.

Natomiast produkcja materiałów pędnych nie jest dotychczas zagrożona, gdyż źródła naftowe rozmieszczone są (z małymi wyjątkami) dopiero od linii: Baku – Wołga – Peczora na wschód. A że Sowiety straciły dużo taboru samochodowego i czołgów oraz tracą obszary gęsto zaludnione, w których istniało duże zapotrzebowanie na materiały pędne, to wydaje się, że położenie Sowietów w dziedzinie materiałów pędnych nie powinno przedstawiać się gorzej niż przed wojną.

Położenie transportowo-kolejowe Sowietów oceniam także jako na ogół dotychczas nie gorsze niż przed wojną. Ruch kolejowy odbywa się spokojnie, choć z opóźnieniami. Tabor kolejowy jest ewakuowany, więc ilość jego w stosunku do gęstości sieci kolejowej nie maleje. Obszary zachodnie, dające duże zapotrzebowanie na przewozy kolejowe odpadają. Zaznaczam jednak, że kolejowa sytuacja Sowietów była w ogóle kiepska.

Co do zasobów ludzkich, to chociaż Sowiety tracą okręgi gęsto zaludnione, to ich sytuacja nie staje się pod tym względem gorsza, gdyż mobilizacja na zachodzie (np. w Polsce) objęła nawet takich ludzi, którzy u nas zmobilizowani nie byli, a ponadto zaznacza się masowa emigracja na wschód elementu zapewne więcej prosowieckiego, co do pewnego stopnia wzmacnia obecny rząd sowiecki.

Ogólnie biorąc oceniam, że:

a) pod względem wyżywienia kryzysu jeszcze nie przewiduję, choć zakłócenia na rynku i w dowozie są bardzo prawdopodobne;

b) w dziedzinie materiałów pędnych niebezpieczeństwa jeszcze nie ma;

c) jeśli dojdzie do utraty Donbasu i Leningradu i do ograniczenia produkcji okręgu przemysłowego moskiewskiego, to nie sądzę, by Sowiety zdołały bez wielkiej pomocy zagranicznej wyposażyć w ciągu zimy na nowo swoją armię w tym stopniu, aby mogły się na wiosnę skutecznie przeciwstawić Niemcom.

Władysław Anders, gen. dyw.

Nad tekstem własnoręczna notatka Generała Sikorskiego: „tę część przepracować bardzo szybko jako *aide-memoire* dla premiera [Winstona] Churchilla⁷”

⁷ Winston Churchill (1874–1964), polityk brytyjski, przywódca Partii Konserwatywnej. W latach 1896–1900 uczestniczył w brytyjskich wojnach kolonialnych. Od 1900 r. był członkiem parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej, a od 1904 – Partii Liberalnej, od 1924 – ponownie Partii Konserwatywnej. Od 1906 r. wielokrotnie był ministrem, m.in. ministrem wojny i lotnictwa (1916–1921). W latach trzydziestych był zdecydowanym przeciwnikiem polityki ustępstw wobec hitlerowskich Niemiec. Z tych też względów potępił premiera Chamberlaina. 1940–1945 był premierem koalicyjnego gabinetu wojennego i ministrem wojny. Współtwórca koalicji antyfaszystowskiej. Brał udział w najważniejszych konferencjach międzynarodowych okresu wojny. W lipcu 1945 r. po zwycięstwie wyborczym Partii Pracy ustąpił ze stanowiska premiera i stanął na czele opozycji parlamentarnej. 1951–1955 wybrany ponownie premierem, po czym wycofał się z czynnej działalności państwowej. W 1953 r. uzyskał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Był jednym z czołowych przedstawicieli tradycyjnej polityki bry-

o sytuacji wojskowej Rosji. Ująć go w tonie dla Rosji przychylnym z wnioskiem jak najenergiczniejszego poparcia ze strony Ameryki i Wielkiej Brytanii pod względem materiałowym. Odpis wręczę – ambasadorowi [Anthony] Biddle⁸.

15 IX 1941 Sikorski”

„W *aide-memoire* stwierdzić, że opracowane jest na podstawie dobrej znajomości Rosji – a nie powoływać się nigdzie na informacje stamtąd otrzymane nawet pośrednio. Sikorski”.

PISM, KOL. 1. DCNW/25.

Nr 13

1941 wrzesień 6, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie wyposażenia Wojska Polskiego w Sowietach

Powołując się na moją ocenę gospodarczego i wojskowego położenia Sowieców, podaną w sprawozdaniu z dnia dzisiejszego, melduję, że nie można liczyć na to, by Sowiety mogły i chciały wykonać lojalnie swe zobowiązania uzbrojenia i wyposażenia mojej Armii.

Zmuszone do uzupełnienia w ciągu zimy strat własnych, Sowiety będą nas zbywać resztkami. Można mieć najwyżej nadzieję, że uda się od nich uzyskać uzbrojenie i wyposażenie dwóch pierwszych dywizji, lecz w sposób niedostateczny, gdyż jako podstawę zapotrzebowania otrzymałem z sowieckiego Sztabu Głównego stary etat dywizyjny, w którym uzbrojenie i wyposażenie jest znacznie słabsze niż było w 1939 r., zwłaszcza co do artylerii polowej i obrony przeciwpancernej.

tyjskiej dążącej do zachowania potęgi imperium. Odbiło się to na stosunkach z emigracyjnym rządem RP. Churchill nie miał wątpliwości, kto jest odpowiedzialny za zbrodnię katyńską, doradzał jednak gen. W. Sikorskiemu zaniechania poszukiwań zaginionych. Prasie polskiej w Wielkiej Brytanii zakazano wyrażania nieprzyjaznych uczuć wobec Związku Radzieckiego. Jeszcze siedem lat po wojnie Churchill uchylał się od komentowania masakry w Lesie Katyńskim. Podobnie instrumentalnie traktował inne aspekty stosunków polsko-brytyjskich. Szczegółowo na temat kwestii katyńskiej zob. J.K. Zawodny, op. cit.

⁸ Anthony Drexler Biddle (1896–1961). Dyplomata amerykański, ambasador w Warszawie od 1937 do 1939 r., następnie w Angers i Londynie.

Licząc się z tym, że Niemcy po naprawieniu sprzętu zdołają w roku 1942 uderzyć znowu potężną armią pancerno-lotniczą, należy wojsko nasze tutaj wyposażyć odpowiednio. Dopóki jednostki nasze nie będą tak uzbrojone – nie powinny wejść w bój.

Wobec powyższego proszę, by Armia moja mogła być całkowicie oparta o źródła angielsko-amerykańskie.

Dla dwóch pierwszych dywizji konieczne będzie uzupełnienie z zagranicy artylerii polowej i przeciwpancernej, czołgów, dla których posiadam kadre i wyszkolonych ludzi, których wręczony mi etat sowiecki wcale nie przewiduje oraz materiału sanitarnego. Dla pozostałych dywizji potrzebne będzie wszystko prócz pieniędzy, żywności i może wyposażenia taborowego, choć już teraz widać, że w tym dziale będą duże trudności, gdyż wspomniany etat zawiera zupełnie niedostateczne ilości samochodów, a moje zapotrzebowanie na konie dla jednego pułku kawalerii, który chcę formować, napotyka już na znaczne trudności i w ogóle wątpię, aby zostało zrealizowane. Co do żywności, to pożądane byłoby otrzymywanie z zagranicy pewnych ilości porcji rezerwowych, jako stosunkowo lekkich. Proszę o to, gdyż pod względem produkcji konserw położenie Sowietów jest w ogóle złe i może się jeszcze pogorszyć, a chciałbym posiadać stale minimum 10-dniowy zapas żywności Armii. Wyposażenie mundurowe, jak ustalono, musi całkowicie opierać się na zagranicy.

Jednocześnie zgłaszam zapotrzebowanie na drugą partię 50 000 kompletów umundurowania, gdyż wobec napływu ochotników pierwsza partia 50 000 szybko się wyczerpie. Zanim dostarczone zostanie to zamówienie, proszę o polecenie nadesłania mi samolotem:

- wykazu materiałów na dostarczenie których mogę liczyć i kiedy,
- szczegółowego składu poszczególnych zestawów materiałowych (chirurgicznych, szpitalnych, gabinetów dentystycznych, uzbrojenia itd.) lub podanie schematu organizacji oddziałów i służb, której te zestawy odpowiadają.

Wykazy te są konieczne dla przygotowania się pod względem organizacyjnym. Chciałbym także znać organizację jednostek naszych w Anglii, aby o ile można i trzeba, nie tworzyć wojska o organizacji odrębnej.

Powyższe zapotrzebowania mogą spowodować pewne trudności, melduję jednak, że lepiej jest pokonać te trudności niż popaść w zależność, która może okazać się zabójczą. W szczególności wyposażenie armii w broń o amunicji niesowieckiej ułatwi mi obronę armii przed jej rozdzieleniem i odrywaniem od mojej bazy i połączeń z zagranicą.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/25.

Nr 14

1941 wrzesień 7, Moskwa. – Meldunek generała Władysława Andersa o postępie formowania Armii na terenie ZSRR

W uzupełnieniu i w ślad za wysłanymi depeuszami melduję:

I. Położenie własne

1) Prace nad formowaniem wojska postępują, jak na tutejsze warunki, szybko naprzód. Do tego czasu załatwiona została sprawa poboru do wojska w zwartych obozach jeńców: Griazowiec, Starobielsk, Juża i Suzdal. W tej chwili obozy te zostały już zlikwidowane i 27 000 ludzi (w tym około 1800 oficerów) znajduje się w transportach kolejowych do nowego rejonu koncentracji: Saratów – Czkałów. Zakończenie zwartych transportów do dnia 10 IX br. Nastrój we wszystkich obozach jeńców bardzo dobry, chęć służby w Armii Polskiej żywołowa, natomiast stan fizyczny pozostawia bardzo dużo do życzenia. Nieliczne wypadki przeciwdziałania tylko ze strony byłych żołnierzy polskich, którzy w obozach zadeklarowali się jako Niemcy. Poleciałem nie wcielać do armii, a pozostawić nadal w rękach NKWD.

2) Organizacja dwóch pierwszych dywizji (5. i 6.), ośrodka zapasowego i dowództwa armii w toku. Rozkazem org. nr 2 zarządziłem formowanie: 5. dywizji piechoty w obozie Tatiszczewo, 6. dywizji piechoty w obozie Tockoje, ośrodka zapasowego armii w Tockoje, dowództwa armii i jednostek pozadywizyjnych w m. Buzułuk.

Od dnia 1 IX w wyznaczonych rejonach znajdują się ekipy oficerskie, które mają przyjąć napływające transporty.

Władze sowieckie idą nam całkowicie na rękę w akcji poboru, transportów i urzędzenia obozów. Ostatnie meldunki, jakie otrzymało NKWD, które przygotowuje rejon koncentracji, wskazują, że we wszystkich obozach większość prac przygotowawczych została zakończona. Co do tego mam jednak pewne wątpliwości i z góry się liczę, że początek przybywania transportów będzie nie zorganizowany i chaotyczny.

W dniu 8 bm. odsyłam samolotem w rejon koncentracji gen. Tokarzewskiego i gen. Borutę-Spiechowicza, którzy lecą się w Moskwie, oraz wszystkich zbędnych w Moskwie oficerów. Sam ze swoim ścisłym sztabem chcę się przenieść do rejonu organizacji armii, dnia 11 bm. Po tym terminie w Moskwie pozostanie tylko Misja Wojskowa i stacja zborna.

3) Ustalając na pierwszej konferencji z władzami sowieckimi organizację 2. dywizji piechoty i ośrodka zapasowego, wychodziłem z orientacyjnej cyfry 25 000 naszych żołnierzy. W tej chwili jest już pobranych do armii 27 000 ludzi, a ponadto z różnych stron ZSRR z obozów pracy i miejsc zesłania wpłynęło dotychczas ponad 10 000 zgłoszeń ochotniczych, byłych żołnierzy polskich o powołanie ich do armii. Prócz tego meldunki oficerów, którzy przyjechali koleją do Moskwy, wskazują na to, że duże ilości zwolnionych Polaków znajdują się w ruchu z północy na południe i kierują się w rejon koncentracji do Kazachstanu.

Na podstawie tych danych wystąpiłem początkowo z wnioskiem na tworzenie 3. dywizji piechoty, który teraz rozszerzyłem propozycją na tworzenie nieograniczonej ilości wielkich jednostek, zależnie od napływu ludzi. Zdaję sobie sprawę, że tworzenie dalszych jednostek napotka na duże trudności, w pierwszym rzędzie ze względu na uzbrojenie i zaopatrzenie.

Sprawę jednolitego uzbrojenia i zaopatrzenia melduję Panu Generałowi w części materiałowej, w tym miejscu proszę o szybką pozytywną decyzję ze względu na możliwość szybkiego tworzenia nowych wielkich jednostek. Liczę się z tym, że napływ ochotników z całej Rosji będzie bardzo duży i w stosunkowo krótkim czasie (do końca br.) może dojść do liczby 100 000 ludzi, zdolnych do służby wojskowej, a może i tę liczbę przekroczy.

Do czasu, dopóki nie otrzymam pełnego zaopatrzenia i pełnowartościowego uzbrojenia, chcę zebrać wszystkich zgłaszających się w zwarte oddziały wojskowe i zatrudnić ich wyszkoleniem pojedynczego żołnierza bez broni oraz zorganizowaną pracą. Przed dwoma dniami omawiana była w sowieckim sztabie generalnym moja propozycja, żeby Polaków wojskowych z obozów pracy przesyłać wprost do miejsca wybranego na organizację nowych dywizji, zwartymi transportami. Zgłaszający się stworzyliby już organizacje ściśle wojskowe, ćwiczyliby 2–3 godziny dziennie oraz w zamian za wyżywienie żołnierskie pracowałiby kilka godzin dziennie nad budową obiektów wojskowych. Trwałoby to aż do otrzymania dla nich broni i ekwipunku.

Ogólny pęd całej ludności polskiej do armii jest bardzo wielki. W prasie sowieckiej ogłaszam wezwanie, wzywające do służby wojskowej obywateli polskich, mężczyzn od 17–50 roku życia, oraz ochotniczy zaciąg kobiet (młode, zdrowe i nie obciążone rodziną).

4) Ilości i wartości kadry oficerskiej i podoficerskiej w tej chwili nie mogę dokładnie określić. Według nie sprawdzonych danych, na terenie ZSRR, po wrześniu 1939 roku, znalazło się ponad 10 000 oficerów. Władze sowieckie twierdzą, że po zawarciu umowy rosyjsko-niemieckiej większość oficerów powróciła na teren Polski. Do tego czasu wiem, że mam do dyspozycji 1800 oficerów i około 3500 podoficerów, przekonany jednak jestem, że liczba ta poważnie wzrośnie, ponieważ dużo oficerów wysłano z obozów jeńców do więzień i obozów pracy.

Z dotychczasowych spotkań z oficerami oceniam, że przeciętna wartość moralna jest duża i po chwilowym odpoczynku i odkarmieniu przedstawiać będą pełną wartość. Najbardziej wartościowym elementem będą oficerowie, którzy wyszli z więzień, choć ich stan zdrowotny i psychiczny pozostawia na razie dużo do życzenia. Liczę się z tym, że pewna ilość oficerów była odpowiednio urabiana przez władze sowieckie, sądzę jednak, że dam sobie z tym radę.

W przewidywaniu organizowania dalszych jednostek widzę brak oficerów, zwłaszcza wyższych i dyplomowanych, chcę jednak wyzyskać wszystko co jest na miejscu, szczególnie młodych, a dopiero w braku zwrócę się z prośbą o przysłanie ich z Anglii.

5) Ilu jest lotników i marynarzy oraz co oni są warci, dokładnie w tej chwili nie wiem. Wykorzystując możliwości transportowe, zarządziłem odesłanie wprost z obozu Juża do Archangielska 200 lotników bez zbadania ich wartości. Mają oni odplłynąć z Archangielska w dniu 16 bm. Reszta lotników i marynarzy skierowana została do rejonu organizacji i tam zostanie dokładnie zbadana i posegregowana. Wyniki tego zamelduję Panu Generałowi telegraficznie.

6) Zwolnienie naszych ludzi z więzień i obozów sowieckich idzie wolno i w sposób całkowicie niezorganizowany. Według mej oceny powodem tego nie jest zła wola czynników oficjalnych a tylko niesamowita biurokracja i brak organizacji. W sprawie tej interweniuję bez przerwy i mam zapewnienie, że w najbliższym czasie Polacy zostaną zwolnieni. Sprawę tę zna dokładnie dr Retinger i uzupełni ją Panu Generałowi ustnie. Niepokojącym objawem jest werbowanie przez czynniki sowieckie (NKWD), już po zawarciu umowy, naszych ludzi siedzących w więzieniach, do służby na ich korzyść.

7) Dnia 30 VIII przemawiałem przez radio moskiewskie do ludności polskiej. W załączeniu przedstawiam pełny tekst przemówienia.

8) Stosunek władz sowieckich do zamierzonej organizacji dwóch dywizji piechoty bardzo przychylny. Chcą one, by te dwie dywizje weszły możliwie szybko na front. W ostatnich rozmowach ze mną zastępca szefa sztabu generalnego (gen. mjr [Aleksiej] Panfiłow¹) wysunął jako termin gotowości tych dywizji 1 X br. Oświadczyłem, że technicznie uważam termin ten za zbyt szybki, bo gdyby nawet przyjąć, że dywizje zdążą się zorganizować i otrzymać całkowite uzbrojenie, to jednak samo przybycie umundurowania i ekwipunku z Anglii do Archangielska, a stąd do rejonu rozlokowania WJ, będzie trwało znacznie dłużej. Podkreśliłem, że dywizjami tymi, złączonymi w korpus, będę dowodził osobiście i żądam, aby takowe w żadnym wypadku nie były podzielone. Instrukcja Pana Generała co do kierunku ewentualnego użycia jest dla mnie jasna i całkowicie ją podzielam, uważam jednak, że kwestia ta jest przedwczesna do jej precyzowania.

Argument wysuwany przez czynniki sowieckie, że pierwszy wystrzał polski na froncie słyszany będzie przez wszystkich rodaków w Kraju, nie przemawia mi do przekonania i uważam, że nie to jest powodem ich pośpiechu, według mego zdania brak im po prostu sił na froncie.

Ja chciałbym aby:

a) Organizowane jednostki piechoty (jeżeli nie mogą być motorowo-pancerne) były w pełni nowoczesnie uzbrojone i zaopatrzone.

b) Przed wyruszeniem na front mieć możliwość wyszkolenia i zgrania jednostek, na co przewidywany przez sowiecki sztab generalny czas, na pewno nie wystarczy.

c) Wejść na front nie dwoma dywizjami, źle uzbrojonej i niedostatecznie zorganizowanej i wyszkolonej piechoty, a możliwie dużymi siłami (marzę o 6 dy-

¹ Aleksiej P. Panfiłow, gen. bryg. wojsk pancernych, pełnomocnik Sztabu Generalnego Armii Czerwonej ds. Formowania Armii Polskiej na Terytorium ZSRR, szef Głównego Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, s. 111.

wizjach piechoty), dobrze uzbrojonymi i wyszkolonymi oraz popartymi możliwie dużą ilością czołgów i lotnictwa.

Przewiduję, że ze strony sowieckiej nacisk na wprowadzenie na front dwóch pierwszych słabych dywizji piechoty będzie wzrastał i dlatego proszę Pana Generała o przeciwdziałanie temu. Ja ze swej strony zrobię wszystko, by nie dopuścić do bezmyślnego skrwawienia pierwszych dywizji.

Wsparcia piechoty bronią pancerną i lotnictwem według otrzymanych z sowieckiego sztabu generalnego etatów nie mam wcale. Zdaję sobie sprawę, że w tej chwili nie posiadają oni tych broni zbyt wiele, dlatego proszę Pana Generała o zaopatrzenie mnie w potrzebny sprzęt z zewnątrz. Wpłynie to niewątpliwie na opóźnienie gotowości bojowej 5. i 6. dywizji piechoty. O uzbrojeniu piechoty w broń rosyjską następnych WJ nie można nawet marzyć.

9) W rozmowie, zorganizowanej przez dr. Retingera z ambasadorem Anglii, Stanów Zjednoczonych i szefem Angielskiej Misji Wojskowej w dniu 2 IX br., położyłem nacisk na konieczność jednolitego i pełnowartościowego uzbrojenia naszych oddziałów, oraz zwróciłem uwagę, że w obecnej sytuacji na takie zaopatrzenie ze strony Sowietów nie mogą liczyć. Wysunąłem propozycję, by oddziały polskie uzbrojone zostały w całości sprzętem napływającym z Ameryki i Anglii do Sowietów. Sprzęt ten w pierwszej kolejności powinien iść dla nas.

Wszyscy trzej zgodzili się z moimi wywodami i w rezultacie zaproszony zostałem na konferencję angielsko-amerykańsko-sowiecką, która ma się zająć sprawą dostaw uzbrojenia i sprzętu dla Rosji.

10) Czynniki sowieckie kładą duży nacisk na aktywizację pracy sabotażowej i dywersyjnej w Kraju. W czasie pobytu w więzieniu większość oficerów namawiana była do tej pracy. Wiem, że, niezależnie od porozumienia ze mną, wywiad sowiecki: przerzucił pewną ilość naszych odpowiednio urobionych ludzi na teren Polski. NKWD oddało mi do dyspozycji siedmiu oficerów, wypuszczonych z więzienia, z tym że zgodzili się oni na pracę dywersyjną w Kraju. Ponadto staraniem sowieckim przygotowuje się 14 radiotelegrafistów żołnierzy polskich, którzy mają być użyci do stworzenia nowej sieci radio-łączności między mną a wysłanymi przeze mnie na teren Polski oficerami.

Na specjalnej konferencji w tej sprawie oświadczyłem:

a) ludzie, którzy pracują na terenie Polski dla Sowietów, nic mnie nie obchodzi, traktuję ich tak, jak Polaków, którzy stracili obywatelstwo polskie;

b) oficerowie, którzy w porozumieniu ze mną mają być użyci w Kraju, mogą otrzymywać rozkazy tylko ode mnie i tylko do mnie mogą przekazywać wiadomości; władze sowieckie mają nam dać środki techniczne i materialne jak marki niemieckie, o które podobno trudno na terenie Anglii oraz przygotować i przerzucić wyznaczonych przeze mnie ludzi.

Zdaję sobie sprawę z niebezpieczeństwa przerzucania do Kraju ludzi, zaproponowanych mi przez NKWD, dlatego też na razie chcę skierować do gen. Ra-

konia tylko podpułkownika [Józefa] Spychalskiego², do którego mam 100 % zaufanie, z jednym oficerem, jako oficera łącznikowego.

Zadaniem jego byłoby:

- a) nawiązanie łączności z gen. Rakoniem i poinformowanie go o sytuacji w ZSRR;
- b) utrzymanie łączności ze mną i meldowanie o sytuacji w Kraju;
- c) wpłynąć na wszystkie organizacje polskie, by się podporządkowały Rakoniowi;
- d) pomoc dla Rakonia w formie pieniężnej i niezbędnego materiału;
- e) meldowanie przy pomocy specjalnej radiosieci wprost do mnie o większych skupieniach sił żywych, sztabach, składach materiałów pędnych, magazynach amunicji i lotniskach, jako ewentualnych celach dla bombardowania przez lotnictwo sowieckie oraz o przesunięciach taktycznych i operacyjnych.

Proszę, by Pan Generał zgodził się na przesyłanie tych wiadomości do mnie bezpośrednio a nie przez Londyn, ułatwi mi to bowiem w znacznym stopniu rozmowy ze sztabem generalnym sowieckim. Dla uniknięcia ewentualnej wyspy tworzę specjalną odrębną sieć radiołączności.

Wysłanie oficerów łącznikowych do Kraju uważam za konieczne, gdyż czynniki sowieckie specjalnie nastają na to. Wy tłumaczyłem im i przekonałem, że cały wywiad i wpływ na organizacje w Kraju może iść tylko przez Londyn i stamtąd kierowany tylko przez Pana Generała. O tym, żeby przerzucić kierowanie tymi sprawami i dawanie dyrektyw z tego terenu, nie może być mowy.

Uważam, że wszystkie akty dywersji i sabotażu w Kraju powinny być wykonywane tak, jak to nam odpowiada i w żadnym wypadku nie powinny powodować nowych zbędnych ofiar, których przez umiejętne wykonanie można uniknąć. W tej chwili akcja ta w formie sabotażu ukrytego, powinna się ograniczyć do niszczenia materiałów pędnych i to, o ile można, nie na terenie zamieszkałym przez ludność polską. W tej chwili wszelką akcją na szerszą skalę, która by narażała ją na represje, uważam za błędną. W tym duchu odniosłem się do czynników sowieckich z prośbą, by zaprzestały szkodliwej dla nas propagandy w prasie o czynach dywersji w Polsce.

Oficerów, którzy mają być przerzuceni na teren Polski, zaopatruję w dwa szyfry, jeden wspólny dla nas i NKWD a drugi tylko dla nas.

Wysłanie dalszych oficerów, których w międzyczasie będę się starał poznać i odpowiednio przygotować, uzależniam od wiadomości, które otrzymam od ppłk. Spychalskiego.

11) W przewidywaniu zasilenia pracy w Kraju chcę zorganizować przy sobie oddział spadochronowy w sile jednego baonu, z możliwością rozwinięcia go

² Płk Józef Spychalski (brat przyrodni Mariana), urodzony 19 III 1898 r. w Łodzi, Legionista. W 1938 r. dowódca Batalionu Stołecznego w obronie Warszawy. W konspiracji od 28 IX 1939 r. Aresztowany przez NKWD, następnie w Armii Polskiej w ZSRR, od grudnia 1941 r. w dyspozycji Naczelnego Wodza. 31 III w AK w Polsce. 24 III 1944 r. aresztowany przez Niemców jako komendant Krakowskiego Okręgu AK. Zamordowany w Sachsenhausen w sierpniu 1944 r. Zob. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 417.

z czasem do brygady. Władze sowieckie zgadzają się na dostarczenie środków szkolenia i zaopatrzenia. W akcji tej mam pełne poparcie NKWD, które opłaca koszty. W tej chwili opracowuję organizację i sposób szkolenia, które następnym kurierem przedstawię Panu Generałowi.

12) Oczekuję, że w ochotniczym napływie zjawi się do armii znaczna ilość młodych ludzi, posiadających warunki szkolenia na oficerów. W przewidywaniu, że w stosunkowo krótkim czasie okaże się brak młodych oficerów, chcę zorganizować przy sobie w Buzuluku szkołę podchorążych i szkołę dla małoletnich. Organizację i programy szkolenia przedstawię następnym kurierem.

13) Ze względu na znaczną ilość wyszkolonych kawalerzystów, tak oficerów jak i szeregowych, oraz w przewidywaniu, że kawaleria będzie nam potrzebna dla rozpoznania i łączności, chciałbym stworzyć jeden pułk kawalerii i taki wniosek tutaj postawiłem. Wniosek ten nie został odrzucony a tylko zawieszony z tym, że realizacja jego odbędzie się w czasie późniejszym. W tej chwili sprawa ta jest niemożliwa do zrealizowania ze względu na trudności wydostania od Sowietów odpowiedniej ilości koni i siodła. Na razie zamierzam wydzielić wyszkolonych kawalerzystów w osobne szwadrony piesze i do czasu otrzymania koni szkolić ich jak piechotę.

14) Z dotychczasowych rozmów, jakie przeprowadziłem z sowieckim sztabem generalnym, wynika, że nie dostanę niczego dla organizacji jednostek pozadywizyjnych, podległych wprost mnie jak artyleria, czołgi, lotnictwo, jednostki saperkie itp. Na razie otrzymałem 3 samoloty starego typu dla łączności i szkolenia w współpracy z piechotą. Mam pewność, że i dla dywizji piechoty nie otrzymam odpowiedniej ilości czołgów, samochodów, motocykli i lotnictwa oraz, że wyposażenie ich według sowieckich etatów w artylerię polową i przeciwpancerną będzie bardzo słabe.

15) Sprawy personalne:

a) Gen. Przeździeckiego, zdając sobie sprawę z jego braków, wyznaczyłem początkowo na organizowanie ośrodka zapasowego. Zaraz po wyjściu na wolność zaczął mi robić trudności personalne, zaogniając sprawę różnic, jakie powstały między oficerami w obozie w Griazowcu. Wszelkie moje perswazje, że w tej chwili nie wolno nam pogłębiać różnic, a robić wszystko, by różnice zniknęły, pozostały bez skutku i dopiero na mój wyraźny rozkaz zgodził się podać rękę oficerom, których poprzednio demonstracyjnym niepodaniem ręki obraził.

Wysłany przeze mnie płk. dypl. Stanisław Pstrokoński³, jako przewodniczący komisji poborowej, do obozu w Griazowcu, po powrocie zameldował mi, że gen. Przeździecki zraził sobie oficerów nietaktownym postępowaniem. Zach-

³ Płk Stanisław Pstrokoński, po zwolnieniu z sowieckiego więzienia 16 VIII 1941 r. brał udział w posiedzeniach mieszanej komisji wojskowej polsko-sowieckiej. 22 sierpnia tegoż roku stanął na czele Komisji Poborowej w Griazowcu. W sztabie powierzono mu funkcję kwatermistrza Armii. Zatwierdzony na tym stanowisku rozkazem tajnym personalnym nr 1 z 16 X 1941 r. Zob. *Polskie Siły Zbrojne*, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 235.

wanie się jego w stosunku do władz sowieckich, do podpisania układu, było więcej niż potulne, natomiast potem zmieniło się na prowokująco buńczuczne, wyrażające się w jego słowach: „Niech tylko otrzymamy broń, to inaczej z nimi pogadamy”. Tego rodzaju głupich i bezsensownych wystąpień zabroniłem kategorycznie, wychodząc z założenia, że poza głupotą przynoszą tylko szkodę.

Na konferencji w sowieckim sztabie generalnym dnia 29 VIII gen. mjr Panfilow (zastępca szefa sztabu generalnego) oficjalnie oświadczył, że rząd sowiecki jest w posiadaniu danych, z których wynika, że gen. Przeździecki po podpisaniu umowy zachowuje się w stosunku do Sowietów nielojalnie. Powyższe podał mi do wiadomości, nie wysuwając żadnych żądań odnośnie użycia gen. Przeździeckiego. Powodem kroku sowieckiego był prawdopodobnie list gen. Przeździeckiego, skierowany za pośrednictwem sowieckiego komendanta obozu do gen. Bohusza, w którym w demonstracyjny i prowokujący sposób opisuje zachowanie się władz sowieckich po podpisaniu umowy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa prowokująco-buńczuczne słowa doszły również do wiadomości władz sowieckich.

Gen. Przeździecki zaprzecza, jakoby zachował się wobec Sowietów nielojalnie i nie rozumie ważności tej sprawy. Przyznał się on do napisania listu, którego odpis przedstawił mi i którego treść, według mego zdania, jest wystarczającym powodem dla wystąpienia sowieckiego. Gen. Przeździecki posiada jednak tak mało samokrytycyzmu, że nie może zrozumieć szkodliwej głupoty swego postępowania.

Na konferencji dnia 30 VIII gen. Panfilow oświadczył, że zachowanie się gen. Przeździeckiego było nielojalne nie tylko w stosunku do rządu sowieckiego, ale w pierwszym rzędzie w stosunku do rządu polskiego. Poprosiłem o podanie mi konkretnych dowodów, które mi przyrzeczono dostarczyć. Do czasu wyjaśnienia tej sprawy nie mogłem gen. Przeździeckiego wyznaczyć na żadne stanowisko.

Po tym wszystkim widzę, że użycie gen. Przeździeckiego na tutejszym terenie jest zupełnie niemożliwe. Zepsułoby mi tylko możliwość wielu poważnych wystąpień i korzyści w wielu poważnych sprawach, dlatego proszę Pana Generała o zabranie go na inny teren.

b) Gen. Jarnuszkiewicza ciężkie dwuletnie przejścia zmieniły na gorsze. Wszystkie braki i wady pogłębiły się. W tej chwili najważniejszą dla niego troską jest, gdzie i co można dobrze kupić. Dla przykładu podaję, że dla kupna brylantu usiłował on zaciągnąć większą pożyczkę w poselstwie. Nie mogę go użyć do żadnej pracy, nawet pomocniczej na tyłach, bo wiem, że ze względu na wrodzone lenistwo, wygórowaną ambicję i wybitny egoizm, nie wykona jej albo zepsuje. Z wyżej podanych względów, proszę Pana Generała o zabranie go ode mnie i umieszczenie na innym terenie.

c) Gen. Wołkowicki przez cały czas pobytu w obozie zachował godność i wpływał dodatnio na wszystkich oficerów i szeregowych. Czasowo wyznaczyłem go na zastępcę gen. Tokarzewskiego, z którym po wojnie 1920 r. pracował jako szef sztabu 19. dywizji piechoty. Oceniam, że gen. Wołkowicki jest solid-

nym i lojalnym wykonawcą, posiadającym w sprawach administracyjnych duże doświadczenie, i że na tym odcinku będzie mógł być użyty z korzyścią. Z wyniku jego pracy złożę Panu Generałowi meldunek i zaproponuję jego dalsze użycie.

d) W związku z organizacją trzeciej z kolei 7. dywizji piechoty, proszę Pana Generała o mianowanie jej dowódcą gen. Szyszko-Bohusza, który się do tego pali. Sprawy Misji Wojskowej mógłby przejąć gen. Wolikowski, pozostając nadal attaché wojskowym przy ambasadzie. Uważam to nawet za konieczne, aby funkcji tych nie pełniło dwóch generałów zbyt wiele, tym bardziej, że sprawy zasadnicze mogą załatwiać w Moskwie tylko osobiście. Proszę o wyrażenie telegraficznie zgody na użycie gen. Szyszko-Bohusza.

e) Płk. dypl. [Mariana] Bolesławicza⁴ i [Stanisława] Künstlera⁵ zamierzam użyć na tyłach dla organizacji poboru, etapów itp. Według mej oceny ani jeden, ani drugi nie nadają się na dowódców większych jednostek.

f) Płk. dypl. Grobickiego wyznaczyłem na zastępcę do gen. Boruty, z tym wyrachowaniem, by tam nauczył się możliwie szybko działania dywizji piechoty. Znam go doskonale, posiada ogromne wartości bojowe, energię i lojalność, ale nie zawsze ma dosyć taktu. Rozmawiałem z nim dłużej na ten temat i sądzę, że go w krótkim czasie urobię. Przy formowaniu nowych dywizji zamierzam zaproponować go na dowódcę jednej z nich. Z wyżej podanych względów proszę Pana Generała o akceptowanie mej propozycji, co do jego czasowego użycia.

g) Na dowódców pułków piechoty czasowo wyznaczyłem: w 5. dywizji piechoty płk. [Nikodema] Sulika⁶, ppłk. dypl. [Antoniego] Szymańskiego⁷ i ppłk.

⁴ Płk dypl. Marian Bolesławicz, urodzony 6.08.1890 r., legionista, w kampanii wrześniowej II zastępca dowódcy OK. nr IV. W Armii Polskiej w Rosji oficer sztabowy do zleceń. 2.01.1942 r. wyznaczony na dowódcę nowo formowanej 8. DP. Zob. m.in. P. Stawewski, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 72.

⁵ Płk dr Stanisław Künstler, urodzony 2 V 1892 r. w Józefowie, w krakowskim. Studia filozoficzne i prawnicze odbył we Lwowie. Drużyny Strzeleckie od VIII 1914 – IX 1917, Legiony Polskie – 1. p. artylerii, po kryzysie przysięgowym wcielony do austriackiej artylerii, gdzie kończy szkołę oficerską. W POW Lwów. IX 1918–XI 1919: dowódca baonu i dyonu 2. pap (mjr artylerii z 1 VI 1919), XI 1919–X 1921: wojenny kurs Szkoły SG (IV–XII 1920: Oddział Operacyjny Naczelnego Dowództwa), X 1921–X 1923: szef sztabu 5. DP, X 1923–X 1927: Sam. Ref. Traktatowy Ligi Narodów Oddz. II SG (ppłk SG z 15 VIII 1924), X 1927–VI 1931: zastępca, a potem dowódca 1. pac, VI 1931–III 1937: I oficer sztabu Insp. Armii, Lwów (płk dypl. z 1 I 1932), III 1937–VIII 1938: oficer do zleceń II wiceministra SWojsk., VIII 1938–VIII 1939: dowódca 3. Grupy Artylerii, VIII–23 IX 1939: dowódca artylerii armii odwodowej „Prusy”. Po kampanii wrześniowej, do VIII 1941: więzień sowiecki. X 1941–X 1942: dowódca artylerii PSZ w ZSRR, X 1942–X 1943: oficer łącznikowy przy dowództwie brytyjskim. Persja–Irak, X 1943–III 1944: zastępca szefa sztabu APW, III 1944–IV 1945: Szef sztabu JWŚW, IV 1945–VII 1947: dowódca Jednostek Terytorialnych, Egipt. Po demobilizacji (gen. bryg. z 1 I 1964 – NW) osiedla się w Londynie, gdzie zmarł 4 I 1971 (spop.).

⁶ Nikodem Sulik (1893–1954). Generał brygady WP. Podczas wojny z Rosją sowiecką w latach 1919–1920 dowodził kompanią w 1. Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej. W latach dwudziestych był oficerem w sztabie 29. Dywizji Piechoty i ko-

[Mariana] Dudzińskiego⁸, których oceniam jako pełnowartościowych. W 6. d.p. ppłk. [Zygmunt] Szafranowski⁹, ppłk. [Jana] Pawlika¹⁰ i ppłk. [Jana] Lachowicza¹¹, których bliżej nie znam. Dowódców pułków artylerii nie wyznaczyłem na razie, zrobię to później, po zorientowaniu się w wartości kandydatów. Proszę o niezatwierdzenie dowódców pułków, podanych wyżej, dopóki nie przekonam się co są oni warci.

mendantem Centralnej Szkoły Straży Granicznej. Od 1933 służył w formacjach Korpusu Ochrony Pogranicza – jako dowódca batalionu, następnie jako zastępca dowódcy pułku KOP „Baranowicze” i dowódca pułku KOP „Sarny”. W wojnie 1939 r. brał udział w walkach z Sowietami. Następnie w Związku Walki Zbrojnej. Był dowódcą Okręgu Wileńskiego ZWZ. Aresztowany przez NKWD w marcu 1941, został osadzony na Łubiance. Po utworzeniu Wojska Polskiego w ZSRR był dowódcą 13. pułku piechoty. Od 1943 do 1946 r. dowódcą 5. Kresowej Dywizji Piechoty 2. Korpusu. Uczestniczył w kampanii włoskiej. 1947 ewakuował się do Wielkiej Brytanii. Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego i honorowy prezes Związku Kół Oddziałowych 5. KDP. Członek Koła Generałów i Pułkowników b. Wyższych Dowódców. Wiceprezes Rady Narodowej RP z ramienia Niezależnej Grupy Społecznej. Zob. W. Hładkiewicz, op. cit., s. 198–199.

⁷ Płk dypl. Antoni Szymański (30.07 1894 – 11.12.1973). Powstaniec wielkopolski, oficer w III Oddziale Biura Ścisłej Rady Wojennej, kierownik Referatu w II Oddziale Sztabu Głównego, attaché wojskowy w Berlinie. Po zwolnieniu z Łubianki dowódca 15. pp w Tatiszczewie, potem inspektor i Komendant Bazy Ewakuacyjnej w Teheranie. 11.12. 1964 mianowany gen. bryg. Zob. P. Stawewcki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 230.

⁸ Ppłk Kazimierz Marian Dudziński (ur. 1890), w kampanii wrześniowej dowódca 78. pp 20. DP (Baranowicze), następnie w niewoli sowieckiej, członek tzw. grupy Berlinga, dowódca 14. pp 5. DP Armii Polskiej w ZSRR. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1991, s. 114.

⁹ Ppłk Zygmunt Szafranowski (ur. 1892), we wrześniu 1939 r. w stanie nieczynnym (ostatni przydział służbowy: prawdopodobnie 25. pp Piotrków), następnie w niewoli sowieckiej, dowódca 16. pp 5. DP Armii Polskiej w ZSRR. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1991, s. 114.

¹⁰ Ppłk Jan Pawlik, dowódca organizacyjny 17. pp 6. DP

¹¹ Ppłk Jan Lachowicz, (1896–1973). 1914–1917 służba w Legionach Polskich (3. pp). Po ucieczce z niewoli rosyjskiej został wcielony w I 1918 r. do armii austriackiej. XI 1918 bierze udział w obronie Lwowa i dostaje się do niewoli ukraińskiej, ale ucieka. VI–XII 1919 dowódca plutonu w Złoczowskim Batalionie Zapasowym. XII 1919–VI 1933 dowódca kompanii, baonu i adiutant 54. pp. VI–IX 1933 dowódca baonu KOP „Snów”. IX 1933–IV 1935 dowódca baonu KOP „Wołożyn”. IV 1935–VIII 1939 dowódca baonu KOP „Słobódka”, VIII–23 IX 1939 dowódca III baonu 3. pp KOP. Po kampanii wrześniowej do VIII 1941 w niewoli sowieckiej. IX 1941–IV 1942 dowódca 18. pp w ZSRR. IV–X 1942 zastępca dowódcy 6. Lwowskiej Brygady Strzelców Armii Polskiej 2. Korpusu PSZ na Bliskim Wschodzie i we Włoszech. XI 1945–II 1947 7. DP we Włoszech. II 1945–V 1947 komendant Szkoły Podchorążych Piechoty Centrum Wyszkożenia Armii 2. Korpusu we Włoszech. Po demobilizacji osiedlił się w Wielkiej Brytanii. Od 1947 związany z Ośrodkiem Legalistycznym Augusta Zaleskiego. 1966–1971 członek Rady Rzeczypospolitej. 1968–1970 minister obrony narodowej w rządzie RP Aleksandra Zawiszy, 1970–1972 w rządzie RP Zygmunta Muchniewskiego.

Zob. W Hładkiewicz, op. cit., s. 182–183.

h) Na dowódcę ośrodka zapasowego wyznaczyłem chwilowo płk. dypl. [Janusza] Gaładyka¹², z którym miałem długą i poważną rozmowę. Mam wrażenie, że ciężkie przejścia więzienne, z wyrokiem śmierci, zmieniły go na lepsze pod względem charakteru, zapatrywań i osobistych błędów. Muszę mu się jednak przyjrzeć dokładnie, wynik tej obserwacji zamelduję.

i) Do swego sztabu wyznaczyłem płk. dypl. L. Okulickiego, jako szefa sztabu i czasowo: ppłk dypl. [Stanisław] Pstrokoński, kwatermistrz, ppłk dypl. [Władysław] Krogulski¹³, szef O. I, ppłk dypl. [Jan] Axentowicz¹⁴, szef O. II, ppłk dypl. [Marian] Wiśniowski¹⁵, szef O. III, płk int. [Adam] Kosiba¹⁶, szef int., ppłk. dr [Stanisław] Zalewski¹⁷, szef sanit., płk [Eustachy] Gorczyński¹⁸, szef saperów, ppłk [Jan] Mara-Meyer¹⁹, szef uzbrojenia, płk dr [Bolesław] Szarecki²⁰, naczelny chirurg.

¹² Płk dypl. Janusz Gaładyk, urodzony 3.10.1878 r., Legionista, w 1939 r. dowódca 1. B. Górskiej w Armii „Kraków”. W Armii Polskiej na Wschodzie – dowódca Ośrodka Zapasowego 6. DP. 15.09.1941 r. odwołany ze stanowiska. Zob. P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 78.

¹³ Ppłk dypl. Władysław Krogulski, ur. 14.03.1893 r., m.in. szef wydziału w DOK nr III. W Armii Polskiej na Wschodzie szef Oddziału I (Organizacyjno-Szkoleniowego). Zatwierdzony na stanowisko 16.10.1941 r. Zob. P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 74.

¹⁴ Ppłk dypl. Jan Axentowicz, ur. 3.09.1898 r., szef sztabu 24. DP w kampanii wrześniowej.

¹⁵ Kazimierz Marian Wiśniowski (1896–1964), gen. bryg. WP. Urodzony w m. Dobromil (Lwowskie). Wstąpił do ZS, od sierpnia 1914 do lipca 1917 w Legionach Polskich. W WP dowódca kompanii w 5. pp Legionów, następnie kompanii Bytomskiego pułku strz. Po wojnie m.in. kwatermistrz 7. pp Legionów, słuchacz i wykładowca WSWojsk. 1 I 1936 r. awansowany na ppłk. dypl. W kampanii wrześniowej oficer sztabu Frontu Południowego. Po uwolnieniu z niewoli bolszewickiej w sztabie Armii Polskiej. Od grudnia 1940 do sierpnia 1943 Szef Oddziału III. Od XI 1943 szef sztabu 2. Korpusu. Płk dypl. z 1 I 1943 r., gen. bryg. z 3 V 1945 r. Osiadł w Londynie, gdzie zmarł. Zob. *Dzienniki czynności generała Władysława Andersa*, Koszalin 1998, s. 41.

¹⁶ Płk int. Adam Kosiba – szef służby intendencji Armii Polskiej na Wschodzie.

¹⁷ Ppłk Stanisław Zalewski – zastępca szefa służby zdrowia 3. DSK.

¹⁸ Płk Eustachy Gorczyński – szef saperów Armii Polskiej na Wschodzie.

¹⁹ Ppłk Jan Mara-Meyer – szef służby uzbrojenia Armii Polskiej na Wschodzie.

²⁰ Bolesław Szarecki (1874–1960), chirurg, doktor nauk medycznych, gen. bryg. WP. Urodzony w Mińsku Litewskim. W WP od stycznia 1920 r. Kierownik Oddziału Chirurgicznego Wojskowego Szpitala Okręgowego nr 1 w Warszawie. Od 1934 r. w stanie spoczynku. W kampanii wrześniowej chirurg 104. Szpitala Polowego (Ujazdowskiego). Wzięty do niewoli bolszewickiej. Po uwolnieniu szef sanitarny Armii Polskiej w ZSRR i na Bliskim Wschodzie. 1 XII 1941 r. mianowany gen. bryg. Inspektor szpitali polowych i naczelny chirurg 2. Korpusu. W listopadzie 1945 r. wrócił do Polski i służył w LWP. *Dziennik czynności generała Władysława Andersa*, Koszalin 1998, s. 44.

Z ostatnim omówiłem jego dalszą pracę z zadaniem organizacji chirurgii we wszystkich szpitalach. Chcę, by on pracował w swej specjalności, a nie nad papierkami. Uzupełnienie sztabu do pełnego etatu nastąpi w rejonie organizacji.

j) Według posiadanych dorywczych danych na terenie ZSRR znajduje się dużo wartościowych oficerów starszych i dyplomowanych. Robię wszystko, by ich odszukać i przekonany jestem, że wcześniej czy później zgłoszą się oni do pracy.

Dnia 6 bm. zgłosił się do mnie telegraficznie ppłk dypl. Klemens Rudnicki, który pod obcym nazwiskiem znajduje się w obozie pracy. Zrobiłem wszystko aby go wydostać i jestem przekonany, że go w krótkim czasie wydostanę. Proszę Pana Generała o anulowanie rozkazu radiotelegraficznego nakazującego odesłanie go do Anglii. W Anglii braku oficerów dyplomowanych takich jak Rudnicki nie ma tak wielkiego jak u mnie. Przewiduję, że z czasem zmuszony będę prosić o przysłanie dobrych oficerów dyplomowanych z Anglii. Odesłanie ppłk. dypl. Rudnickiego w tej sytuacji narobiłoby tu dużo złej krwi i podejrzeń, że przeniesienie do Anglii nie zależy od interesów służby, a od stosunków osobistych. Przewiduję użycie go w moim sztabie na stanowisku szefa Oddziału III.

W wypadku, gdybym był zmuszony zwrócić się do Pana Generała z prośbą o przysłanie pełnowartościowych oficerów starszych i dyplomowanych, prosiłbym o uprzedzenie kandydatów, że pojadą w ciężkie warunki prymitywu pod każdym względem, z bardzo niskimi płacami. Powinni oni mieć podejście do pracy i ludzi w tutejszych specyficznych warunkach, dawać gwarancję niewprowadzania żadnej polityki do wojska i być gotowi do ciężkiej pracy i ewentualnych przejść, jakie nas czekają.

Ocena ogólna

Wartość oficerów, mimo znacznego wyczerpania fizycznego, a częściowo i nerwowego, ogólnie bardzo duża. Ciężkie warunki życia i tragedia narodu wpłynęły na większość w sposób dodatni. Ewentualny brak oficerów młodszych uzupełnię przez szkolenie narybku i awansowanie dobrych i odważnych podoficerów. W myśl rozkazu Pana Generała zamierzam oprzeć pracę na elemencie młodym, ofiarnym i dającym gwarancję przetrwania ciężkich okresów, jakie nas czekają.

16) Stwierdziłem, że niektórzy ludzie z kół politycznych starali się wyrzucić na mnie nacisk w sprawach personalnych, dotyczących tylko wojska. Próby te ukróciłem z miejsca w sposób kategoryczny. Melduję Panu Generałowi, że tak będę postępował nadal i w żadnym wypadku nie pozwolę na mieszanie się czynników politycznych do wojskowych spraw personalnych. Byłoby to niešťczęściem, wprowadziłoby chaos i zamieszanie wewnątrz wojska, oraz utrudniłoby mi to w znacznym stopniu pracę organizacyjną i dowodzenie.

Wszystkie wątpliwe sytuacje załatwiam jedynie dla dobra służby i z pełną lojalnością dla naszej sprawy. Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, aby wypełnić zadanie, jakie od Pana Generała otrzymałem, stworzenie możliwie silnej i zdrowej armii polskiej.

Pan Generał zdaje sobie niewątpliwie sprawę z wielu trudności, które mam tutaj do przezwyciężenia i z tych wielu, które mnie jeszcze czekają, i dlatego zrozumie mnie, dlaczego z samego początku nie chcę stwarzać precedensów, które by mi w przyszłości utrudniły pracę.

17) Oficerowie, którzy siedzieli w więzieniach, przeszli straszne ciężki, tak moralnie jak i fizyczne, niektórzy z nich załamali się, większość, która wytrzymała – jak stal. Wielu z tych oficerów zmieniło się radykalnie na lepsze.

Spodziewam się, że będą oni najbardziej wartościowym elementem w dalszej pracy. Wielu z tych oficerów zasługuje za swą ofiarną do ostatka pracę dla naszej sprawy, na wyróżnienie. W tej chwili przedstawiam Panu Generałowi do awansu czterech spośród nich, co do których mogłem zebrać opinie, że stanowisko ich tak w pracy niepodległościowej, jak i zachowanie się w więzieniu były podziwu godne. Są to:

- 1) kpt. piech. Stanisław Mrozek, wniosek o mianowanie na majora;
- 2) por. Jerzy Klimkowski²¹, wniosek o mianowanie na rotmistrza;
- 3) sierż. z cenz. Antoni Iglewski, wniosek o mianowanie na podporucznika;
- 4) strzel. z cenz. Władysław Pasek, wniosek o mianowanie na podporucznika.

Gorąco proszę Pana Generała o uwzględnienie mej prośby i zaawansowanie ich w drodze telegraficznej.

18) Ważnym zagadnieniem dalszej pracy będzie zorganizowanie opieki nad rodzinami oficerów i żołnierzy. Sprawa ta należy w zasadzie do kompetencji ambasadora, zamierzam jednak dla tego celu stworzyć u siebie wydział opieki, który działając w harmonii z ambasadorem, będzie się opiekował rodzinami wojskowych, znajdującymi się w rejonie organizacji albo w jego pobliżu. Ze względu na zbliżającą się zimę, większość ludności cywilnej powinna już teraz zapaść na możliwie wygodne leża zimowe. Zwróciłem się do NKWD z żądaniem zapewnienia możliwie dobrych warunków życia dla rodzin wojskowych, co zostało mi przyrzeczone.

19) Przy organizowaniu armii, zamierzam użyć młode, zdrowe i nie obciążone rodziną kobiety w szerokim zakresie dla obsadzenia tyłów (służb, zakładów i etapów). Moje wytyczne organizacyjne przewidują, że element zdolny do walki znaleźć się powinien w oddziałach liniowych, natomiast całe tyły, nawet i oddziałów liniowych, mają być obsadzone mężczyznami starszych roczników, a dalsze tyły – kobietami.

Wzywając kobiety do pomocniczej służby wojskowej, mam na oku jeszcze jeden cel, chcę by samotne, rozrzucone po całej Rosji kobiety znalazły oparcie, opiekę i pracę. Wykorzystanie ich pozwoli mi na stworzenie większej ilości wielkich jednostek. W związku z przewidywanym użyciem kobiet do służby pomocniczej, proszę Pana Generała o przysłanie dużej ilości materiału na ubrania dla nich, bielizny, butów i tym podobnych przedmiotów wyekwipowania kobiecego.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Władysław Anders, generał dywizji

PISM, A XII. 22/30/H.

²¹ Jerzy Klimkowski, adiutant gen. W. Andersa. Zdaniem wywiadu PSZ, rtm. J. Klimkowski miał być agentem NKWD. Informacja ta do dziś nie została potwierdzona. W Polsce „wsławił” się drukiem pamiętników: *Byłem adiutantem gen. Andersa* (Warszawa 1959).

Nr 15

1941 wrzesień 8, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zasad gospodarki pieniężnej i materialowej

W związku z załącznikiem intendenckim nr 4 do Wytycznych L. 2596/tjn. O.I./RJZ/41, proszę Pana Generała o pozostawienie mi pewnej swobody w uregulowaniu spraw gospodarczych wojska naszego w ZSRR, gdyż wymieniony załącznik nie uwzględnia dostatecznie obecnych warunków lokalnych i ich możliwej ewolucji oraz o zatwierdzenie następujących zasad, na których chcę oprzeć gospodarkę wojskową tutaj:

1) Możliwie jak najdalej posunięte odizolowanie powstającego wojska od bezpośrednich stosunków gospodarczych poszczególnych oddziałów i osób z organami sowieckimi i wynikającej stąd zależności, przede wszystkim przez skupienie w rękach Szefa Intendentury Armii wszystkich stosunków gotówkowych całego wojska z władzami sowieckimi i zgodnie z otrzymanym rozkazem, oparcie wyłącznie na przepisach polskich.

2) Wszelki rozchód w materiale i ewentualne nieuniknione wpłaty w walutach zagranicznych lub z kredytów niesowieckich wymaga największej oszczędności, ponieważ powoduje rzeczywisty ubytek, względnie rzeczywiste zadłużenie.

Natomiast wypłaty rublowe z kredytów sowieckich i korzystanie z wszelkich usług sowieckich (kwatery, warsztaty, szpitale, sanatoria, przejazdy itd.), zamierzam wykorzystywać w stopniu maksymalnym dla dobra armii, odżywienia i wyleczenia ludzi itd., kierując się tym, że jest to jedyny sposób wykorzystania źródeł sowieckich do wyegzekwowania tego, co Sowiety wyeksploatowały u nas podczas okupacji. W ostatecznym rozrachunku państwowym po wojnie policzone zostaną: na nasze dobro – koszty okupacji sowieckiej w Polsce, pracy przymusowej itd., a na dobro Sowietów – koszty naszego tu pobytu i formowania się. Liczę się z tym, że praktycznie biorąc, nikt nikomu w końcu nic nie dopłaci. Oszczędzając w tym zakresie tutaj oszczędza się tylko gospodarkę sowiecką, bardzo w tych sprawach rozrzutną, a ogranicza możliwości nasze. Oczywiście będę to realizował tak, by nie rozpuścić wojska ani nie wywołać złych stosunków z Sowiecami.

3) Opierając uposażenie wojska na normach sowieckich, należy uwzględnić nie tylko to, co Sowiety płacą wojskowemu gotówką, lecz i to, co dają im w naturze, gdyż stanowi to dużą część poborów (całkowite wyekwipowanie intendentury i uzbrojenia, bardzo tanie i dobre mieszkania i stołownie, urlopy płatne dodatkowo, oddzielne tanie sklepy itd.).

4) Pobory wypłacić wszystkim wojskowym jednakowo nie od dnia podpisania umowy – a od dnia 1 IX 1941 r. – niezależnie od terminu zgłoszenia się do służby, o ile opóźnienie nastąpiło bez winy zgłaszającego się.

Kieruję się tu następującymi przesłankami:

- a) wojskowym w niewoli pobory i tak się należą,
- b) ci, którzy są zwalniani z więzień, obozów itd. wcześniej, nie powinni być uprzywilejowani w stosunku do zwalnianych później,
- c) ze względu na późniejsze rozrachunki i obecną technikę wypłat, wygodniej jest ustalić jeden termin, od którego zaczyna się wypłatę poborów, niż traktować każdy wypadek indywidualnie.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Władysław Anders, generał dywizji

IPMS, KOL. 1. DCNW/25.

Nr 16

1941 wrzesień 9, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa

Oficerów nie nadających się do czynnej służby przewozić na Bliski Wschód nie mogą. Należy utworzyć dla nich specjalny ośrodek, w którym pozostaną bez przydziału. Gen. [Czesław] Jarnuszkiewicz, handlujący kosztownościami powinien być oddany pod sąd i w razie stwierdzenia winy – zdegradowany. Postępować tak we wszystkich podobnych wypadkach. Gen. [Wacława] Przeździeckiego wyłączyć i odosobnić¹.

Umundurowanie i ekwipunek dla dalszych 50 000 możliwe. Moskwa rozstrzygnąć musi sprawę uzbrojenia i zapewnienia dowozu amunicji. Jak wyobraża sobie Pan Generał uzbrojenie części wojsk w sprzęt brytyjski lub amerykański? W jaki sposób zapewnić dowóz amunicji? Trzeba by tworzyć na terenie Rosji olbrzymie magazyny amunicji i części zamiennych. Trudności byłyby olbrzymie przy różnorodności uzbrojenia wewnątrz jednej armii. Proszę przemyśleć i omówić z władzami wojskowymi sowieckimi, możliwość ewakuacji większej ilości żołnierzy w razie trudności uzbrojenia, do Wielkiej Brytanii lub na Bliski Wschód.

Sikorski

IPMS, KOL. 1. DCNW/25.

¹ Na ten temat zob.: *Wspomnienia gen. Czesława Jarnuszkiewicza. Od Sybiru do Łubianki*, Warszawa 1996, s. 158–175.

Nr 17

**1941 wrzesień 15, Londyn. – General Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa i Szefa Misji Wojskowej w Moskwie**

1) Ze względu na konieczność uzupełnienia stanów Marynarki Wojennej, która jest sprawą pilną, zachodzi potrzeba zapewnienia sobie pokrycia niezbędnego personelu z zasobów ludzkich, znajdujących się na terenie ZSRR.

2) Na uzupełnienie to winno się złożyć:

a) Wyznaczeni oficerowie, podoficerowie i marynarze Polskiej Marynarki Wojennej, znajdujący się obecnie na terenie ZSRR (z tym, że pozostali oficerowie, podoficerowie i marynarze zostaną oddani do dyspozycji wojska, albo też ewakuowani na teren Wielkiej Brytanii).

b) Nowo zaciężni do służby w Marynarce Wojennej w wysokości około 1000 ludzi według następujących wymagań: nie przekroczone 25 lat życia, warunki zdrowotne według przepisów sanitarnych Marynarki Wojennej, 75 % stanu rzemieślnicy lub pracownicy przemysłowi.

3) W związku z powyższym zapotrzebowaniem należy niezwłocznie wystąpić do władz sowieckich na uzyskanie zgody na pobranie kontyngentu 1000 ludzi do Marynarki Wojennej oraz na ewakuowanie ich do Wielkiej Brytanii.

Sprawa ewakuacji dawnego personelu Marynarki Wojennej wymaga jedynie uzgodnienia z władzami sowieckimi oraz Wojskową Misją Brytyjską, ponieważ sprawa ta jest objęta umową wojskową.

4) Celem reprezentowania szefa KMW na terenie ZSRR deleguję kmdra por. Stanisława Hryniewieckiego, który wejdzie w skład Misji Wojskowej w Moskwie. Przydział delegata szefa KMW jest czasowy na okres zebrania i ewakuacji personelu Marynarki Wojennej.

Delegatowi szefa KMW przyznaję prawa dowódcy w stosunku do personelu Marynarki Wojennej na terenie ZSRR, oraz przyznaję mu uprawnienia dyscyplinarne dowódcy pułku.

Naczelnny Wódz
Minister Spraw Wojskowych
Sikorski, generał broni

Nr 18

1941 wrzesień 16, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – odpowiedź na raporty

W odpowiedzi na raporty Pana Generała zawiadamiam:

1. Wystąpiłem do władz brytyjskich o dostarczenie uzbrojenia i amunicji na trzy dywizje piechoty i dywizję pancerną, lub w razie braku szybkiego sprzętu pancernego, na cztery dywizje piechoty i dwie brygady czołgów. Ponadto dla dwóch pułków artylerii ciężkiej, dwóch dywizjonów artylerii przeciwlotniczej, dwóch batalionów przeciwpancernych, dwóch dywizjonów rozpoznawczych, dwóch batalionów saperów, dwóch batalionów łączności, dwóch szpitali polowych oraz służb dla dwóch korpusów i armii.

Należy się liczyć z tym, że uzyskanie zgody jest mało prawdopodobne i że nawet w razie częściowego otrzymania sprzętu dostawa będzie trwała bardzo długo. Dlatego też należy dążyć do otrzymania jak największej ilości sprzętu sowieckiego.

2. Nie będzie tworzona żadna jednostka lotnicza na terenie ZSRR. Personel lotniczy ewakuować do Anglii, skąd po przeszkoleniu i zorganizowaniu odesłana ewentualnie zostanie gotowa jednostka współpracy.

3. Sprawa dalszych 50 000 kompletów umundurowania, 5000 kompletów umundurowania dla pomocniczej służby kobiet oraz jeden milion rezerwowych racji żywnościowych w toku załatwiania. Szanse dla uzyskania tej pomocy oraz dwóch szpitali po 600 łóżek większe niż w dziale uzbrojenia.

4. Zapotrzebowanie na regulaminy i druki zostanie pokryte w najbliższym czasie w miarę posiadanych zasobów.

5. Sprawa drukarni i powielaczy w załatwianiu. Depeszować, czy potrzebne maszyny do pisania i liczenia, względnie ile.

6. Natychmiast rozpocząć pertraktacje z władzami sowieckimi o zezwolenie na ewakuację 2000 szeregowych młodszych roczników na Bliski Wschód dla Kopańskiego oraz 8000 szeregowych do Anglii, licząc w tym lotników i marynarzy. Konieczność ewakuacji motywować brakiem sprzętu w ZSRR i kryzysem stanów u nas. Sprawa pilna i z punktu widzenia całości zagadnień Polskich Sił Zbrojnych, niezmiernie ważna. Zadanie to musi Pan Generał wykonać przed zamarzeniem Archangielska.

7. Gen. Szyszko-Bohusza mianuję dowódcą dywizji, gen. Wolikowskiemu powierzam pełnienie obowiązków Szefa Misji Wojskowej.

Odwołuję wezwanie do Anglii płk. [Konstantego] Druckiego-Lubeckiego¹, płk. Klemensa Rudnickiego i mjr. Henryka Dawidowskiego². Płk. Rudnickiego przewiduję do prac dla Kraju z terenu Rosji.

¹ Płk dypl. Konstanty Drucki-Lubecki został zamordowany w ZSRR w 1940 r. W 1964 r. pośmiertnie mianowany gen. bryg. Zob. *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, T. II, cz. 1, Koszalin 1991, s. 36.

² Brak w obsadzie personalnej Armii Polskiej w ZSRR.

Awansuję kpt. Stanisława Mrozka majorem, sierżanta z cenz. Antoniego Iglewskiego i strzelca z cenz. Władysława Paska podporucznikami czasów wojny. Awans por. Klimkowskiego odraczam do czasu wyjaśnienia zarzutów tu istniejących. Generałów Przeździeckiego i Jarnuszkiewicza wysłać niezwłocznie do ośrodka zapasowego Aleksandria – Egipt.

Sikorski

PISM KOL.1. DCNW/25.

Nr 19

1941 wrzesień 19, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa

W razie, gdyby okazało się konieczne uzgodnienie bezpośrednie z przedstawicielem władz sowieckich wielu spraw o zasadniczej wadze – a przede wszystkim pracy na terenie okupowanym przez Niemców, proszę o zaproszenie do Londynu w mym imieniu generała Georgija S. Żukowa³, jako już obeznanego ze sprawami polskimi i formowaniem Armii Polskiej w ZSRR.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/25.

³ Georgij S. Żukow, generał Armii Czerwonej i równocześnie major NKWD, pełnomocnik Rady Komisarzy Ludowych ds. Armii Polskiej na Terytorium ZSRR. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1991, s. 112.

Nr 20

1941 wrzesień 20, Buzułuk. – Meldunek gen. Władysława Andersa o stanie tworzącej się Armii oraz własne przewidywania

Na podstawie osobistego przeglądu obozów naszej armii w Tockoje, Tatiszczewie i Buzułuku oraz rozmów z dowódcą Przywołżańskiego Okręgu Wojskowego i przedstawicielami NKWD, przeprowadzonych w ciągu ostatniego tygodnia, melduję następujący obecny stan tworzącej się armii oraz moje przewidywania na przyszłość:

1. Napływ ochotników

Stan żywionych dochodził w dniu 19 bm. do 30 000 ludzi, z czego około 10 % nie nadaje się jednak do służby wojskowej.

Napływ jest wciąż bardzo duży i wynosi średnio dziennie około 1000 ludzi. Nastrój i stan moralny ludzi na ogół dobry. Stan fizyczny ciężki, wyniszczeni, zawszeni, niemożliwie obdarci, ilość chorych wenerycznie dochodzi do 8 %. Obawiam się wybuchu epidemii.

Nadchodzą z różnych stron zgłoszenia liczne nowych ochotników. Z wielu miejsc zgłaszają się do armii grupy od kilkudziesięciu do kilkunastu tysięcy Polaków.

W Sowietach odbywa się obecnie masowa wędrówka Polaków zwolnionych z obozów i więzień. Dworce i pociągi są pełne dążących w kierunku Kazachstanu i Turkiestanu.

2. Ośrodki dla ludności cywilnej

Pragnąc uwolnić armię od elementu niewojskowego chcę powstrzymać od przybycia do rejonu armii tych Polaków, którzy nie są zdolni do służby wojskowej a mogą przetrzymać na miejscu. W celu kierowania napływu wysunąłem na główne kierunki swych delegatów z odpowiednimi instrukcjami.

2. Ośrodki dla ludności cywilnej

Pragnąc uwolnić armię od elementu niewojskowego, staram się uzyskać od Sowietów rejon i miejscowości dla umieszczenia większych skupisk polskich. Otrzymałem obietnicę, że pewną ilość ludzi można umieścić w poniemieckich wsiach w republice Niemców Nadwołżańskich, skąd Niemcy są wywożeni. Chcę uzyskać szpitale dla chorych i miejsca dla założenia rozwinięcia polskiego przemysłu pracującego dla naszej armii. Jednocześnie otaczam opieką z kredytów wojskowych wszystkich Polaków, którzy się zgłaszają, starając się ich zatrudnić.

3. Władze sowieckie

Sowieckie władze wojskowe szczerze pomagają nam, lecz z braku środków pomoc ta jest niedostateczna i na nią liczyć nie można.

Ze strony sekretarzy partii komunistycznej, którzy mają tu wszędzie wielki wpływ oraz organów NKWD otrzymuję także dużą pomoc.

Jednak jednocześnie otrzymałem meldunki, że w ostatnich dniach na stacjach kolejowych zaczęto wyłapywać Polki, wywozić je do kolektyw i przymuszać do podpisania kontraktów najmu, co oddaje te kobiety w ponowną niewolę na czas nieokreślony. Wiele kobiet jest ciężarnych.

Mam też wypadki dezercji obywateli polskich z armii sowieckiej do naszych obozów wojskowych. Władze centralne dotychczas nie wydały rozkazu regulującego tę sprawę. Jadę do Moskwy i będę się tego domagał.

Mam meldunki, że większe oddziały Polaków żołnierzy sowieckich zostały rozbrojone i pracują nad umocnieniami. Wielu Polaków nie zostało zwolnionych z więzień i ich los jest niepewny (płk. Szmidt i towarzyszący oficerowie Oddziału II itp.).

Ogólnie jest tak, że o ile władze centralne, wyłączając może pewne wypadki, zarządziły zwolnienie Polaków w myśl umowy, to organa wykonawcze nie chcą „jasyru” wypuścić i chwytają się każdej okazji do ponownego zniewolenia Polaków. Sądzę, że będzie konieczna interwencja w tej sprawie ze strony rządu, a w moich rozmowach w tej sprawie muszę być bardzo przezorny, gdyż wykonanie przez organa sowieckie zupełnie słusznych umów bywa nieobliczalne.

4. Stan WJ

Organizacja personalna 5. i 6. DP jest na ukończeniu, a ośrodek zapasowy posiada już zaczątek 7. DP. W krótkim czasie 7. DP zostanie skompletowana i rozpocznie formowanie 8. DP.

5. DP formuje się w warunkach lepszych niż 6. DP, tak ze względu na okoliczności lokalne (lepszy obóz, bliskość dużego garnizonu), jak i wskutek tego, że dowództwo sowieckie wyposaża 5. DP z wyraźnym zamiarem szybkiego przygotowania jej do wyjścia na front.

5. DP ma otrzymać do 23 IX wszystkie konie (2650) a z uzbrojenia:

artyleria dywizyjna cała

16 armat 76 mm

8 haubic 122 mm

3 476 kb

3 755 automat kb

222 automat kb dla strzelców wyborowych

998 kbk

1 022 pistoletów szturmowych

162 pistoletów maszynowych

162 rkm

108 ckm

4 ckm 12 mm.

Pod względem wyżywienia istnieją duże trudności wywołane brakiem naczyń, niedostatecznością kuchen i piekarni oraz trudnościami przywozu produktów. Trudności te jednak dadzą się usunąć.

Ubranie żołnierzy jest w większości wypadków bardzo złe, ale stan ten zmieni się na znakomity po otrzymaniu 50 000 kompletów umundurowań, po które posłałem już do Archangielska. Uwzględniając mundury polskie, które zostaną odbierane wtedy od żołnierzy i oficerów i naprawiane, będę miał mundurów sukiennych na 60 tys. ludzi, a płaszczy na 55 do 60 tys. ludzi.

Bardzo zła jest sytuacja kwaterowa. Obozy przyznane nam są letnie, gdzie oprócz nielicznych lekkich budynków są same namioty i to tylko na część stanu. Zażądałem i mam nadzieję otrzymać czwarty garnizon dla 7. DP. Jednocześnie z chwilą otrzymania narzędzi przystąpię do budowy baraków, przy czym prawdopodobnie zostanie zbudowany całkowicie nowy obóz zimowy na 15 000 ludzi. Prace przygotowawcze są rozpoczęte, budowę będzie prowadzić się w maksymalnym tempie, lecz nie jestem pewny, czy przed mrozami zdołam umieścić wszystkich ludzi w znośnych warunkach mieszkaniowych.

Stan sanitarny jest bardzo ciężki i obawiam się wybuchu epidemii, zwłaszcza tyfusu w związku z zaważeniem, dużym skupiskiem wycieńczonych ludzi i złymi warunkami odzieżowymi i kwaterowymi oraz niedostatecznymi środkami sanitarnymi (brak dezynfektorów, łaźni, szpitali i leków).

W załącznikach przedstawiam zapotrzebowanie z poszczególnych działów.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych
Władysław Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/25.

Nr 21

1941 wrzesień 25, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

Po przybyciu do Moskwy byłem wczoraj wieczorem u gen. Mac Farlan'a, od którego dowiedziałem się, że dziś jest okazja lotnicza do Londynu. Spieszę, by choć wkrótce przedstawić obecny stan rzeczy następnym samolotem, tj. około 30. zamelduję rezultaty moich starań i konferencji z władzami centralnymi. Będę musiał pozostać tu kilka dni, tym bardziej, że Mac Farlan zawiadomił mnie, że 1 października będę zaproszony na rozmowy uzbrojeniowe z Anglikami i Amerykanami.

Depeszę Pana Generała w tej sprawie czytałem. Przepracuję teraz nasze zapotrzebowania. 5. dp Boruty otrzymuje obecnie broń, konie i wyposażenie materiałowe. Po załatwieniu spraw w Moskwie, polecę tam niezwłocznie. Boruta melduje mi, że broń otrzymuje dobrą, lecz konie złe, zresztą tutaj w ogóle nie

ma dobrych, a liczba ich jest niezmiernie znikoma. Jeżeli otrzymam pełne uzbrojenie dla tej dywizji, to będzie to maksimum, jakie władze sowieckie będą mi w stanie dać. Z drugiej strony widoczny jest wyraźny pośpiech w przygotowaniu właśnie 5. DP. W rozmowach przebąkuje się, że takowa będzie prędko mogła wyruszyć na front. Oświadczyłem wyraźnie, że nie wypuszczę Boruty, póki nie będzie miał wszystkiego, co mu się należy etatem, przy czym etat przewidyuje zbyt mało dział ppanc. Poza tym stan zdrowotny ludzi musi być doprowadzony do porządku, ogólne wycieńczenie z powodu złego dwuletniego odżywiania przy bardzo ciężkiej pracy, choroby zębów u wszystkich dzięki skorbutowi (niektórzy stracili 90 %), choroby weneryczne, których niestety jest też pokaźna ilość, wreszcie należyte przeszkolenie, gdyż roczników młodszych (po 25–28 lat) jest stosunkowo niewiele. Zaznaczyłem także, iż wysłanie jednej dywizji piechoty bez czołgów i słabo uzbrojonej – uważam za bezcelowe. Pierwszy wystrzał polski tutaj powinien słyszeć cały świat, a to może zrobić tylko armia w całości zwarta i należycie przygotowana i uzbrojona.

Dziś zaczynam różne rozmowy wojskowe, jeżeli o tym będzie mowa, napiszę za kilka dni.

Stan nasz obecnie krótko przedstawia się następująco: 5. DP ma pełny stan ludzi, tak samo 6. DP, ośrodek zapasowy w Tockoje (m.p. 6. DP) około 9000 ludzi, ośrodek zapasowy w Tutiszewie [Tatiszczewo] (m.p. 5. DP) około 3000 ludzi, cyfry te jednak stale wzrastają. Ogółem mam około 38 000, w tym około 600 kobiet. Wszystko to codziennie wzrasta. Jednak już dziś jest w tym przeszło 3000 ludzi do wojska niezdatnych (starość, ułomność, kompletne wycieńczenie, chroniczne choroby) w większości nie przeszli oni w ogóle służby wojskowej. Tak samo połowa kobiet do żadnej pracy pomocniczej w wojsku się nie nadaje (stare, słabe, z dziećmi). Tych ludzi muszą na razie żywić, bo marliby z głodu, ale staram się o przeniesienie ich gdzie indziej, gdyż są mi prawdziwą kulą u nogi, zajmują miejsce przeznaczone dla żołnierzy, którego i tak mam niesłychanie mało. W ogóle wojsko w namiotach, których na razie dla kilku tysięcy brak. Robię wszystko możliwe, by temu brakowi zaradzić, po małym otrzymuję uzupełnienia namiotów, bielizny i starych mundurów. Władze idą mi tu zresztą na rękę i stosunki na miejscu udało mi się wyrobić zupełnie dobre, ale brak tych rzeczy jest tu katastrofalny, a biurokracja nie do wiary. Obecnie chcę wszystkie te bolączki załatwić tu w centrali. Praca nasza jest niezmiernie trudna i nie sposób nawet słowami to wyrazić.

Morale na ogół bardzo dobre. Nastawienie komunistyczne nie ma najmniejszych szans działania. Najważniejsze sprawy i po prostu żywotne są:

- 1) zwolnienie wszystkich Polaków z obozów pracy i więzień, idzie to zbyt powoli i ludzie się marnują,
- 2) zabudowania na zimę dla wojska i otrzymanie nowych miejsc dla 7. i 8. DP,
- 3) wysłanie z obozów nie nadających się do służby mężczyzn i kobiet,
- 4) zwolnienie z wojska sowieckiego naszych pobranych obywateli i wcielenie do mnie,

5) pomoc materiałowa i żywnościowa, no i naturalnie otrzymanie uzbrojenia. Otrzymywana żywność nie jest nadzwyczajna, ale wystarczająca, a w porównaniu z obozami pracy doskonała. Szczegółowe sprawozdanie z dnia 19 bm. załączam.

Na froncie nie dzieje się dobrze. Obawiam się, że na południu prawie klęska. Na manewr w większym stylu tutejsze dowództwo moim zdaniem nie jest w stanie się zdecydować. Wśród żołnierzy rosyjskich i ludności animuszu wojennego nie ma. Na tyłach w szpitalach dużo rannych w lewą rękę. Koni prawie nie widać. Na tyłowych aerodromach widzi się jeszcze sporo rezerwowych eskadr, natomiast czołgów nie widać zupełnie. Dezerterzy zostają na miejscu rozstrzeliwani. Obecnie rząd twardą ręką utrzymuje porządek, chaos może przyjść tylko z wojska, a więc oczywiście zależne od sytuacji na froncie i możliwość zaopatrzenia. Trzeba tu będzie przewidywać znaczne trudności, które już dziś dają się zauważyć. Jedno jest jasne, że ten rząd prowadzi walkę z Niemcami, każdy inny niezwłocznie zawrze pokój. W chaosie, który wtedy nastąpi musimy [podkreślenie autora listu] tu być najsilniejsi. Mówiłem i Mac Farlan'owi, że to my właśnie pierwsi powinniśmy dostać broń i czołgi (będę mógł obsadzić za 2 miesiące ze 6 batalionów).

Meldował mi Bohusz, że otrzymał od Pana Generała rozkaz zażądania dodatkowego pisemnego protokołu co do spraw personalnych. Mam zameldować, że praktycznie ani razu [podkreślenie autora listu] nikt nawet nie próbował wtrącać się w te sprawy, i w ogóle nikomu takowych nie zgłasza. Ciągłe się podkreśla, że mam całkowitą wolną rękę. Już na ostatnie wystąpienie Bohusza krzywiono się uważając to za biurokrację, dawano do zrozumienia, iż oni właśnie tylko życiowo do tego podchodzą. Zresztą nawet taki protokół przy złej woli byłby bez znaczenia, a w praktyce ja na to nie pozwolę. Dlatego proszę Pana Generała nie nastawać na tym punkcie. To są zupełnie specyficzni dla Europy niezrozumiali ludzie.

Ponawiam moją prośbę o awansowanie por. Jerzego Klimkowskiego na rotmistrza. Zbadałem całą sprawę przez świadków. Może zachodzić tylko kwestia z ppłk. [Tadeuszem] Zakrzewskim¹, któremu Klimkowski utrudnił wysłanie byłego ministra Becka do Paryża jako premiera na miejsce Pana Generała, lub też ppłk. [Emila] Macielińskiego² ze Lwowa (Kornel, Stanisław Rej), jak stwierdziliśmy agenta NKWD, który wsypał masę naszych ludzi i pozostał we Lwowie z radiostacją. Przypuszczamy, że pracuje teraz dla Niemców. Znam go osobiście, zawsze był bardzo nieciekawym i nieuczciwym człowiekiem.

¹ Ppłk Tadeusz Zakrzewski (24 X 1893–10 IV 1966). Od 1937 r. attaché wojskowy ambasady RP w Bukareszcie.

² Ppłk Emil Macieliński. Zob. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991 – według indeksu.

Do Kraju nikogo [podkreślenie autora listu] dotąd nie wysłałem. Sprawę tę zamelduję w następnym liście.

Dla Pani Generalowej i Pani Zosi dużo serdecznych wyrazów.

Łączę wyrazy żołnierskiego oddania

Władysław Anders

PS.

Por. Klimkowski był w mojej grupie w 1939 roku i był wybitnym żołnierzem. Znam go przeszło 10 lat. Mógł prowadzić wygodne życie za granicą, lecz wrócił do organizacji, cierpiał razem z nami w więzieniu. Moralnie nie można nikogo awansować, jeśli jego odrzucić.

Uwaga nad tekstem, napisana własnoręcznie przez gen. Sikorskiego: „*Tajny raport, otrzymany dzisiaj. Panu Prezydentowi do wglądu z prośbą o zwrot możliwie szybki. 1 X 1941. Sikorski*”.

PISM, KOL.1. DCNW/25.

Nr 22

1941 wrzesień 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa

Na pismo L.dz. 12/Kwat.tj. z dnia 8 września br. zawiadamiam Pana Generała, iż wytyczne intendenckie, załączone do tut. pisma L. 2596/tj./O.I./R.J.Z./41 zawierają najogólniejsze ramy spraw dotyczących służby intendentury i nie przeszkadzają w niczym uregulowaniu spraw zaopatrzenia intendentury w sposób najbardziej odpowiadający warunkom miejscowym.

Zasady gospodarki pieniężnej i materiałowej, podane w piśmie Pana Generała L.12/Kwat.tj. z dnia 8 września br. w ogólnych zarysach, akceptuję i proszę wydawane następnie zarządzenia zasadnicze w tej sprawie przesyłać mi do wiadomości, zgodnie z punktem trzecim załącznika nr 4 do tut. zarządzenia L. 2596/tj./O.I./R.J.Z./41.

Naczelnny Wódz
i Minister Spraw Wojskowych
Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/25.

PRM 142/4 ⁴

poteka osoba gu. Zullo, to sta kao
bardir wice.

W dyk dived spodikawa to wainyng a de-
cyji, o uen kedyk wiest zameldyjs.

Pan Garsioy-i Pan Lan-nyet-woy.

Zygotyckan wyng

oddy Waryia Alky.

Nic potrobys chye Pan Garsioa koldowu, on kety
i nam kolykosi' non Pan Garsio licy' certyora.

Te kice-polotyka i osobistyj spraw. A se kety
i dyg i dany kety kolykosi' wad' to znowy zotyck-
wani, a 1/2 polotek - koldowu - faryade Pan Garsio
kety kame wadycku: nacyk werya.

Nr 23

**1941 październik 1, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa**

Zobowiązuję Pana Generała, by żadną miarą nie dopuścił do zmarnowania jednostek polskich, formujących się w Rosji, przez zbyt szybkie wysłanie ich na front. Jednostki te muszą być należycie uzbrojone, żołnierze zaś powrócić do sił i uzyskać należyte przeszkolenie bojowe, by podjąć skuteczną walkę ze świetnie uzbrojonym i dobrze zorganizowanym przeciwnikiem. Armia Polska ma olbrzymie znaczenie propagandowe dla całego świata, a szczególnie dla Ameryki. Musi być ona jednak użyta jako całość, jeżeli ma wypełnić to ostatnie zadanie. Przestrzegam władze sowieckie przed wręcz przeciwnymi skutkami w razie używania wojsk polskich w rozproszeniu.

Sikorski
Premier i Naczelnny Wódz

IPMS, KOL. 1. DCNW/26.

Nr 24

**1941 październik 2, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego**

W sprawie wysłania 12 tysięcy ludzi z tego terenu, rozmowy moje prywatne z władzami sowieckimi oraz rozmowy ambasadora Kota z ambasadorem angielskim wykazały, że sprawa ta jest niemożliwa do załatwienia na razie, a w każdym razie przedwczesna. Szczegóły w raporcie.

Przedstawiłem na konferencji uzbrojeniowej zapotrzebowanie broni na dwie dywizje pancerne, dwie dywizje motorowe i cztery dywizje piechoty. Odpis wniosku prześlę najbliższym kurierem.

Generał Żukow odleci stąd około 6 X.

Anders

IPMS KOL. 1. DCNW/26.

Nr 25

1941 październik 3, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa dla gen. Władysława Sikorskiego

Kochany Panie Generale

Przedkładam mój meldunek, naświetlający całokształt naszych spraw. Napisany nieco w pośpiechu, bo w ostatniej chwili uprzedzono nas o wyjeździe Kuriera. Za kilka dni ma odlecieć do Londynu generał z NKWD Jerzy Seniejewicz Żukow, uppełnomocniony przez Stalina do formowania Armii Polskiej. Tutejsza szara eminencja. Szef wywiadu inteligentny, czytany. Podkreśla, iż zachwycał się książką Pana Generała, której egzemplarz (jedyne) wy dostał i który przesłałem Panu Generalowi. W naszych trudnych sprawach jest tutaj najżyczliwszym i pomógł bardzo wielu ludziom. Jest niezwykle spostrzegawczy, ma dobre drobiazgowo żołnierskie oko. Jak dotąd wydaje się, że szczerze stawia naszą sprawę. W pracy mojej pomógł mi bardzo wiele. Mam wrażenie, że jedzie nie tylko do Londynu, by omówić z Panem Generałem sprawy wywiadu w Polsce, ale żeby się przyjrzeć stosunkom polskim i ustalić jak silna jest sytuacja Pana Generała. Wiedzą tu doskonale o różności poglądów z gen. Sosnkowskim¹. Wiedzą, iż są liczne koła jego zwolenników, szczególnie jakoby w wojsku. Chce wybadać czy nasi ludzie w ZWZ w Kraju to ludzie Pana Generała, czy też Sosnkowskiego. Moim zdaniem wszystkie rozmowy powinien Pan Generał prowadzić osobiście i nie pozwolić nikomu wtrącać się do tych rzeczy. Sprawa wyjazdu Żukowa do Londynu powinna nam tutaj dużo pomóc, a źle byłoby, żeby zaszkodziła.

¹ Kazimierz Sosnkowski, gen. broni (1885–1969). Najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego. Założyciel Związku Walki Czynnej, szef sztabu 1. Brygady Legionów Polskich (1914–1916). Od lipca 1917 w Departamencie Wojny. Po kryzysie przysięgowym uwięziony wraz z J. Piłsudskim w Magdeburgu. W WP: dowódca Okręgu Generalnego „Warszawa”, wiceminister Spraw Wojskowych, organizator i dowódca Armii Rezerwowej, Minister Spraw Wojskowych i członek Rady Obrony Państwa, dowódca Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. W okresie przewrotu majowego J. Piłsudskiego w maju 1926 r. targnął się na życie. Wyleczony – był Inspektorem Armii. Gen. broni z VI 1919 r. W kampanii wrześniowej dowódca Frontu Południowego. Następnie przedostał się do Francji i 13 XI 1939 objął dowództwo Związku Walki Zbrojnej. Po upadku Francji 1940–1941 był zastępcą Prezydenta RP w Londynie. Od 8 VIII 1943 Naczelnym Wódzem Polskich Sił Zbrojnych, do 30 IX 1944. Po wojnie w pierw w Wielkiej Brytanii, następnie osiadł w Kanadzie. Pochowany na cmentarzu Montmerency we Francji. Odznaczony *Virtuti Militari* 2, 4 i 5 klasy, Orderem Odrodzenia Polski 1 klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i in. Zob. *Sprawa Polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 6.

Z przerażeniem dowiaduję się, że najbliżej Pana Generała stoją: [Leon] Żółtek-Mitkiewicz² i [Kazimierz] Glabisz³. Żle ulokował Pan Generał swoje zaufanie. Panie Generale, piszę otwarcie – przypominam jesień 1925 roku. Przecież to najgorszy materiał 8. brygady. To są wręcz nieporządni ludzie. Dlatego proszę Pana Generała o zniszczenie i tego listu, oraz załączonego meldunku. Nie mam do tych ludzi najmniejszego zaufania, a znam ich doskonale. A gdyby cokolwiek co piszę wyszło na jaw – mielibyśmy tu wszyscy przerwana pracę.

Do osoby Pana Generała mają tu wszyscy największe zaufanie – i nie przesadzając mogę powiedzieć nawet – uwielbienie, ale większość pomocników ma tu wyraźnych wrogów. I dużo trzeba będzie pracy, żeby wyprostować tę przepaść, którą tyle czasu kopała klika. Tutaj, u nas, ludzie tyle przeszli, że różnice poglądów w wojsku się absolutnie zatarły. Z tym kłopotów nie będzie.

Niech Pan Generał powie Żukowowi, że:

- 1) na terenie ZSRR było przeszło 10 000 oficerów,
- 2) że zostało stwierdzone, iż nikt z nich nie przybył w 1940 r. do Polski,
- 3) że stwierdzony został ich brak w obozach jeńców w Niemczech,
- 4) że według moich meldunków posiadam około 2000 oficerów,
- 5) gdzie reszta?

² Płk Leon Żółtek Mitkiewicz dowódca 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, zastępca dowódcy 7. Pułku Ułanów Lubelskich, wykładowca w WSWojsk. i in. Od 1940 r. w Sztapie NW, zastępca dowódcy 2. Dywizji Pancerniej w Szkocji, potem m.in. szef polskiej misji wojskowej w Najwyższym Sztabie Zachodnich Aliantów. Zob. P. Stawewski, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 186.

³ Gen. bryg. Kazimierz Glabisz, urodzony 10 II 1893 w Odolanowie (Poznańskie). Studia prawnicze: Monachium, Wrocław. Powołany do armii niemieckiej, kończy oficerską szkołę artylerii. Ranny na froncie zachodnim, wydostaje się ze szpitala i bierze udział w Powstaniu Wielkopolskim. I 1919–VI 1920: Oddział Operacyjny dowództwa Armii Wielkopolskiej (kpt. artylerii z 1 VI 1919), VI–VIII 1920: Oddział Operacyjny Naczelnego Dowództwa, VIII 1920–V 1921: Kwat. Pol. NW, a potem Adiutantura Gen., V 1921–IX 1922: Oddział III Biura Ścisłej Rady Wojennej, po czym III Powstanie Śląskie i udział w Komisji Przejęcia Górnego Śląska, 1922–1923: kurs doszk. WSWojsk. – słuchacz (mjr SG z 1 VII 1923), I–X 1924: szef sztabu 14. DP, X 1924 – 1925: d-ca dyonu 14. pap. 1925–1927: Oddział III Biura Ścisłej Rady Wojennej, 1927–1929: Oddział II SG, referat „Niemcy”, 1929–3 IX 1939: I. oficer do zleceń GISZ (ppłk dypl. z 1 I 1930, płk dypl. z 19 III 1936), 3–9 IX 1939: d-ca improw. Grupy „Kielce”, partyzantka na tyłach npla i powrót do okupowanej Warszawy. I 1940–1941: przedostaje się na Węgry, gdzie współdziała przy ewakuacji żołnierzy, potem sam przybywa do W. Brytanii. V–VI 1941: szef Oddziału I sztabu NW, Londyn, VI 1942–X 1943: zastępca dowódcy 1. Samodzielnej Brygady Strzel., Szkocja, X 1943–II 1945: d-ca 2. DGPanc., 1. Korpus, Szkocja, II 1945–1947: d-ca 4. DP, I Korpus, Szkocja (gen. bryg. z 1 VI 1945). Po demobilizacji osiedla się w Londynie, gdzie zmarł 25/26 XI 1981 (spop.). PR 3, 4 i 5 kl., KN z Mieczami, KW, KZ złoty z Mieczami. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 96.

Ja tę sprawę już tutaj poruszyłem, konstatując, że wiadomości te uzyskała ambasada i że takowa wie, że gros naszych oficerów jest na Kółymie, Ziemi Franciszka Józefa, koło Omska.

Wreszcie proszę Pana Generała o awans Klimkowskiego. Ze względów moralnych niedobrze, że to tak długo trwa, a widzę tu znowu robotę przyjaciół ppłk. [Tadeusza] Zakrzewskiego, którego rola jest nam wszystkim dobrze znana. Jeszcze raz Panie Generale polecam osobę gen. Żukowa, to dla nas bardzo ważne.

W tych dniach spodziewam się ważniejszych decyzji, o czym natychmiast zamelduję.

Pani Generałowej i Pani Zosi rączki całuję.
Łączę żołnierskie wyrazy,

oddany

Władysław Anders

PS

Nie potrzebuję chyba Panu Generałowi meldować, że na nas i naszą lojalność może Pan Generał liczyć całkowicie. Tu nie ma polityki i osobistych spraw. A za układ z Rosją i danie nam możliwości stać się znowu żołnierzami, a ½ Polakom – ludźmi – posiada Pan Generał nasze wdzięczne i szczere serca.

PISM, KOL. 1. DCNW/26.

Nr 26

1941 październik 4, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa

Jestem zaniepokojony kierunkiem organizacyjnym, jaki Pan Generał zamierza nadać wojskom polskim w ZSRR. Z raportów Pana Generała i zapotrzebowania, jakie Pan Generał przedłożył Komisji Międzypolitanckiej w Moskwie, widzę, że dąży Pan Generał do tworzenia maksymalnej ilości WJ. Nie widzę przewidywać co do tworzenia wojsk i służb korpusu i armii. To zagadnienie jest niesłychanie ważne z następujących przyczyn:

1) WJ według etatów, jakie otrzymałem od Pana Generała, jest niezdolna do walki nowoczesnej i może być rozbita przez jeden baon czołgów. Brak ten musi być wyrównany wojskami korpuśnymi (artyleria, saperzy, broń przeciwpancerna i przeciwlotnicza).

2) Co w naszych warunkach ważniejsze, brak wojsk i służb szczebla ponaddywizyjnego usprawiedliwiać będzie w przyszłości rozrywanie wojsk i przydzielanie do korpusów rosyjskich, ponieważ armia bez tych wojsk i służb nie będzie samowystarczalna.

W związku z tym, jako pierwszą fazę organizacji widzę stworzenie dwóch pierwszych WJ oraz kompletnych wojsk i służb 1. Korpusu. W drugiej fazie, równolegle z formowaniem dalszych WJ 2. Korpusu, formowanie dalszych wojsk i służb dla tego Korpusu. W tej intencji przesłałem dla Komisji Międzynarodowej zapotrzebowanie, o którym zawiadomiłem Pana Generała depeszą nr 4682 z dnia 16 i 17 września. Zapotrzebowanie to jest niezgodne z zapotrzebowaniem, jakie Pan Generał przedstawił na 8 WJ. Niezgodność ta nie może się powtórzyć w przyszłości.

Poleciłem Ambasadorowi energiczne staranie o ewakuację 10 000 żołnierzy z ZSRR. Jest to zagadnienie dla całości Polskich Sił Zbrojnych i dla sprawy polskiej niezmiernie ważne, niewspółmierne z korzyściami, jakie dać może posiadanie większych stanów wojska w ZSRR.

Przez przydział nawet niewyszkolonych ludzi do marynarki możemy już dzisiaj otrzymać ciężkie okręty, których nigdy nie będzie Polska mogła w przyszłości sama nabyć. Korpus polski uzupełniony tutaj może odegrać rolę poważną w inwazji na kontynent. Zrozumieć to winny i Sowiety.

Polecam Panu Generałowi zrobić wszystko, by to zadanie zostało wykonane przed zamrożeniem portu w Archangielsku.

Drugą partię 50 000 kompletów umundurowania wysyłamy w połowie bm. Meldować zapotrzebowanie na oficerów, którzy pojedą jako eskorta transportu.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/26.

Nr 27

1941 październik 5, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

Naczelny Wódz

Konferencja nie powzięła decyzji w sprawie broni dla nas, gdyż Lord Beaverbrook¹ stoi na stanowisku, że jego pełnomocnictwo dotyczy wyłącznie pomocy dla ZSRR. Stanowisko Ismay'a², MacReagar'a³ [Mac Ready'ego] i MacFarlana dla nas wybitnie przychylne. Wpływ ich i..... nawet nie mogły jednak zmienić decyzji Beaverbrooka.

Beaverbrook konferował z Mołotowem, sugerując zaopatrzenie nas w czołgi, broń przeciwpancerną i przeciwlotniczą z dostaw przyznanych dla ZSRR.

Co do innych rodzajów uzbrojenia Anglicy nie przewidują ewentualnie trudności w zaopatrzeniu nas wprost.

MacFarlan oświadczył, że ze strony przedstawicieli wojskowych mamy pełne zrozumienie tutejszej sytuacji i zapewnienie całkowitego poparcia naszych żądań.

Przypuszczam, że Beaverbrook zmieni zdanie w drodze do Londynu, gdyż Ismay i MacKanady mają go na statku o tym przekonać. Jest konieczna interwencja Pana Generała u premiera brytyjskiego przed przyjazdem Beaverbrooka.

Plan rozbudowy naszej armii uważa konferencja za całkowicie dobry i słuszny, jednak proponują na razie uzbrojenie 6 dywizji, na więcej nie posiadają sprzętu.

Niezależnie od interwencji Pana Generała w Londynie, od wyniku której wszystko zależy, zaczynam starania u władz sowieckich, o otrzymanie pewnej ilości czołgów, broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej z przyznanej im nadwyżki. Droga ta, do której zmusza mnie postępowanie aliantów, jest przykra i nie obiecuje wielkich sukcesów.

Anders gen.

PISM, KOL. 1 DCNW/26

¹ Lord Wiliam Maxwell Aitken Beaverbrook, kierownik misji brytyjskiej w Moskwie.

² Sir gen. Hastings L. Ismay (1887–1965). Był głównym pośrednikiem w kontaktach między Churchillem a ministrem obrony i szefem sztabu. Zob. *Encyklopedia II wojny...*, s. 129.

³ MacReagar, chodzi o gen. MacReady, generała brytyjskiego, który uczestniczył 2 X 1941 r. w konferencji w ambasadzie amerykańskiej w Moskwie w sprawie uzbrojenia Armii Polskiej w ZSRR.

Nr 28

1941 październik 7, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

Melduję:

Na konferencji uzbrojenia wystąpiłem ze szczegółowym wnioskiem na wyposażenie naszej armii w tym przekonaniu, że konferencja będzie miała pełnomocnictwa prowadzenia ze mną rozmów na ten temat oraz, że sprawa jej kompetencji została przez Rząd Polski w Londynie uzgodniona przed jej wyjazdem, tymczasem Lord Beaverbrook oświadczył bowiem, że konferencja rozpatrywać będzie jedynie sprawy zaopatrzenia armii sowieckiej i nie ma kompetencji w sprawach wyposażenia Armii Polskiej.

Jestem bardzo zaskoczony takim postawieniem sprawy. Proszę Pana Generała to wyjaśnić.

Jeżeli chodzi o zwiększenie przeze mnie proponowanej przez Pana Generała ilości uzbrojenia do wysokości 8 dywizji, melduję, że zrobiłem to po zorientowaniu się we własnych możliwościach materiału ludzkiego i po zbadaniu ogólnych warunków lokalnych.

Wysokość moich żądań uzgodniłem z Misją Wojskową angielską i władzami sowieckimi. Z obu stron to uznano za zupełnie realne i uzasadnione. Z tego powodu też uważałem moją propozycję za realną i idącą po linii naszych interesów, ale i konieczną do wysunięcia. Ponadto melduję, że w zapotrzebowaniu moim uwzględniłem w szerokim stopniu wyposażenie dla wojsk pozadywizyjnych i służby armii i korpusów, oraz, że w zapotrzebowaniu uzbrojenia dla dywizji uwzględniłem sprzęt uzbrojenia, przewyższający etat sowiecki pod względem środków przeciwlotniczych i przeciwpancernych. Jeżeli tego nie podawałem w depeszy do Pana Generała, to dlatego, że uważałem to za zupełnie jasne i samo przez się zrozumiałe.

Oдноśnie odesłania 10 000 ludzi do Anglii, jeszcze przed zamrożeniem portu Archangielsk, melduję, że posiadam pełne zrozumienie tego, jednak na razie nie widzę możliwości wykonania tego rozkazu. Pomijam już, że wyciągnięcie tej ilości ludzi młodych roczników rozbiłoby mi gotowe już dywizje, ale faktycznie sprawa ta nie jest do wykonania. Władze sowieckie nie są w stanie w obecnej sytuacji wojennej przewieźć taką ilość ludzi z Buzułuku do Archangielska. Nie są też w stanie zorganizować przesyłkę potrzebnych ludzi wprost z obozu pracy do Archangielska. Zarówno na moje, jak i na ambasadora zwrócone w tej sprawie zapytania spotkałem się z negatywnym stanowiskiem władz sowieckich. Trudności są również ze strony ambasady angielskiej, która wskazuje na trudności transportu morskiego.

Zrobię wszystko co będzie w mej mocy i oficjalnie z tym wystąpię, jednak w praktyce uważam, że trzeba będzie tymczasem ograniczyć się do wysyłania

jedynie drobnych partii, przede wszystkim lotników i marynarzy, których w ilości około 600 lotników i 80 marynarzy odsyłam w najbliższym czasie.

Szczegółowy raport przesyłam najbliższym kurierem.

Anders, generał

PISM, KOL 1. DCNW/26.

Nr 29

1941 październik 8, Moskwa. – Szczegółowy raport gen. Władysława Andersa dla gen. Władysława Sikorskiego dotyczący sytuacji formowanego w ZSRR Wojska Polskiego

Naczelnny Wódz w Londynie – do rąk własnych.

Powołując się na moją depezę L. 75, przedstawiam Panu Generałowi ogólny obraz warunków w jakich żyjemy i pracujemy. Sądzę, że pozwoli to na zorientowanie Pana Generała w trudnościach na jakie tu natrafiamy i naświetli tutejsze stosunki. Jestem przekonany, że na ich tle będą łatwiej zrozumiałe niektóre moje już powzięte decyzje (np. propozycje powiększenia rozbudowy Armii do 8 dywizji) oraz opinie (np. w sprawie odesłania 10 000 ludzi do Anglii) pozornie niezgodne z opiniami Naczelnego Dowództwa oraz stworzy lepszą podstawę do zrozumienia mej ewentualnej inicjatywy na przyszłość. Jest to tym bardziej potrzebne, że warunki pracy w Sowietach są zupełnie specyficzne i nie mogą być na odległość zrozumiane przez przebywających w „Europie”. Dobrze wczucie się w nasze położenie uchyli ewentualne tarcia w przyszłości i pozwoli nie przeciążać naszych radiostacji.

Wydaje mi się, że być może z powodu naszych początkowych, zbyt optymistycznych naświetleń, spowodowanych własnym wzywaniem się w tutejsze stosunki i zmieniającym się z dnia na dzień położeniem, nie ma w Londynie dostatecznie jasnego obrazu o naszych realnych warunkach. W rzeczywistości warunki realizacji wszystkich naszych projektów i prac są bardzo ciężkie.

Można je scharakteryzować jednym zdaniem: Obietnice ogromne i na ogół szczerze, gdy natomiast przychodzi do ich realizacji okazuje się, że albo są częściowo niewykonalne, albo co najmniej wątpliwe do zrealizowania. Z tym spotykamy się na każdym kroku. Jest to charakterystyczne dla tego kraju, gdzie:

1. na papierze wszystko istnieje, a w rzeczywistości wszystkiego brak,
2. panuje wszechwładnie antytalent organizacyjny i niesamowita biurokracja,
3. żaden wykonawca, nawet najwyżej postawiony, nie weźmie na siebie odpowiedzialności za inicjatywę i decyzję.

Wszystko to jest teraz jeszcze zdwojone aktualną sytuacją na froncie i kryzysem wojennym jaki przeżywamy.

Najbardziej charakterystyczną rzeczą, na którą tu natknęliśmy się, to niesłychana wprost centralizacja rządu i dowodzenia nie spotykana w żadnym innym kraju. O wszystkim decyduje Moskwa, a ściśle mówiąc, Wierchowny Sowiet. Na posiedzenia takie trzeba nieraz czekać całymi dniami lub nawet tygodniami. Nikt samodzielnie nie poważa się powziąć żadnej decyzji.

Jako przykład podaję sprawę uregulowania napływu Polaków do wojska i celowe pokierowanie naszą rozszarpaną po ZSRR ludnością cywilną. Już od dawna dobijaliśmy się z ambasadorem o poinformowanie radiowe, w którym daliśmy cywilnym i wojskowym Polakom wskazówki co mają robić, gdzie i czy jechać itp. Nasze wskazówki dane w porę uspokoiłyby ludność, wyjaśniłyby im zachowanie się, a Sowietom oszczędziłyby bałaganu, przeciążenia transportów kolejowych, wyżywienia etc. W ten sposób uregulowałyby się to ważne zagadnienie w obopólnym interesie.

Tymczasem oczywiście zanim centralne władze zdecydowały się na nasze przemówienie (nie dając do tego ostatecznych elementów, jak np. zgodę na kierowanie cywilnych na Taszkent), wypadki potoczyły się bystro i w rezultacie nasze przemowy w dniu 5 X, okazały się już bardzo spóźnione. Całe masy polskiej ludności cywilnej i wojskowej, *per fas et nefas*, zajęły pociągi i przebijają się na południe. Powstaje bałagan na liniach kolejowych, stacjach, powstaje problem aprowizacji a raczej jego improwizacja itp. To niedanie nam możliwości pokierowania, ueszelonowania tego ruchu przysporzyło nam trudności, które teraz w improwizowany sposób trzeba regulować. Pęd do wojska jest wprost żywiołowy, że masy całe zjeżdżają w nasz rejon. Stany przewyższają stale o kilka tysięcy ilość przewidzianych dla nas porcji, pomieszczeń itp. Wszystko musi być znowu regulowane przez władze sowieckie centralne, a zanim one to uregulują, wypadki znowu wyprzedzają rzeczywistość, powstają nowe trudności i tak w kółko; oto obraz zupełnego braku przewidywań i zdolności do usuwania już z góry tarć.

Bałagan zwiększa jeszcze brak inicjatywy władz prowincjonalnych, które bojąc się odpowiedzialności nie decydują nic same i oczekują decyzji z centrali. Centrala, naciśnięta przeze mnie, chce nawet najprzychylniej sprawę załatwić i wydaje potrzebne zarządzenia, cóż z tego, kiedy w praktyce okazują się one niewykonalne. Tak jest np. z budową baraków i pomieszczeń na zimę w rejonie naszej koncentracji. Gdy centrala, oceniając wreszcie konieczność ich budowy, wydała odpowiedni rozkaz do Czkałowskiej obłasci to okazało się, że miejscowe władze nie są w stanie dostarczyć nam ani potrzebnych podwód dla zwózki materiału, ani też narzędzi. Następują nowe wymiany depesz i tak w kółko. Wszystko to dlatego, że władze centralne skupiają wszystko u siebie, a potem mają taką masę spraw, że nie są w stanie zapewnić sobie dostatecznych elementów dla ich decyzji.

Proszę do tego jeszcze dodać coraz gorzej funkcjonujące połączenia kolejowe, telefoniczne i telegraficzne (np. z Moskwy do Buzułuka jedzie się już teraz około 6 dni, a depesza idzie kilkanaście godzin), a obraz warunków będzie pełniejszy.

Tu muszę jeszcze dodać, że to ostatnie jest objawem wzrastających trudności transportowych, wynikających z jednej strony z malejącego stanu taboru kolejowego i z drugiej strony, ze zmniejszającej się ilości dyspozycyjnych linii kolejowych. O ile np. transport z Archangielska do Moskwy przed dwoma miesiącami trwał 4–5 dni, przed miesiącem około 2 tygodni, to obecnie trwa na pewno miesiąc.

Ogromne trudności mam z ustaleniem stopnia wykonania przez Sowiety naszej umowy w odniesieniu do zwalniania Polaków z obozów.

Tu w centrali absolutnie nie wiedzą, czy wszystko zostało już zwolnione i w jakich obozach przebywają Polacy. Wedle moich wiadomości wielkie ilości oficerów znajdują się na Ziemi Franciszka Józefa, na Kołymie i nad rzeką Soszą. Naciskam ich w tej sprawie, ale oczywiście przy ich wolnym załatwianiu i biurokracji nie można liczyć na szybkie załatwienie sprawy. Ludzie ci będą musieli prawdopodobnie przebyć zimę w tych obozach.

Ten krótki obraz daje dość pobieżny wgląd na stosunki w jakich tu pracujemy i jakie wpływają hamująco na naszą robotę. Nie muszę tu dodawać, wiele kryje się jeszcze zakulisowych polityczno-sowieckich inspiracji, które mogę jedynie wyczuwać, a jeśli do tego dodać zrozumiałą nerwowość, spowodowaną fluktuacją na froncie i obecnym kryzysem, to obraz będzie pełny.

Nerwowość obecnego położenia, możliwe niespodzianki i specyficzne lokalne warunki nie dają się moim zdaniem dostatecznie ocenić z Londynu. Sądzę, że konsekwencją tego musi być pozostawienie mnie i ambasadorowi, z którym jak najbardziej uzgadniam pracę, dużej swobody działania.

Chodzi mi o to, by nie powtórzyła się tak niemiła dla mnie sprawa, jak z odesłaniem 10 tys. ludzi do Anglii. Z tonu ostatniej depeszy Pana Generała wyczuwam jakby oskarżenie przeciwko mnie skierowane, iż ociągam się celowo z wykonaniem tego rozkazu i jakoby nie dość dobrze wczuwając się w dobro naszej ogólnej sprawy. Tymczasem, jak to już meldowałem Panu Generałowi w depeszy, jest ta sprawa u nas tutaj na razie w ogóle niewykonalna.

W. Anders, gen. dyw.

Nr 30

**1941 październik 9, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zasad współpracy
Kraju z ZSRR**

Naczelny Wódz w Londynie do rąk własnych.

Melduję Panu Generałowi, że po porozumieniu z Ambasadorem ustaliłem z gen. Żukowem następujące zasady współpracy dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z Krajem oraz świadczenia na rzecz tej współpracy ze strony NKWD.

- 1) NKWD okaże wszelką pomoc techniczną w przetrzuceniu do Kraju ludzi wskazanych przez władze polskie;
- 2) NKWD zaopatrywać będzie organizację wojskową w Kraju w pieniądze, środki łączności i wszystkie inne materiały techniczne potrzebne dla pracy organizacji;
- 3) celem przetrzucania ludzi do Kraju będzie:
 - zasilenie obszarów mających braki w oficerach – organizatorach (w tym również obszarów wschodnich Polski),
 - nawiązanie i utrzymanie łączności radiowej organizacji wojskowej w Polsce z ambasadą w ZSRR i dowództwem Polskich Sił Zbrojnych,
 - przekazywanie meldunków wywiadowczych z Kraju do Ambasady Polskiej w ZSRR, względnie do mnie oraz zadań wywiadowczych ode mnie do organizacji w Polsce.

Wszelkie te zagadnienia oraz wszystkie dodatkowe sprawy ma gen. Żukow omówić z Panem Generałem.

Generał Żukow jest wyraźnie przeze mnie poinformowany, że całokształtem prac w Kraju kieruje wyłącznie Pan Generał.

Załączam „Zasady współpracy Kraju z ZSRR w zakresie walki z Niemcami”, przedstawiające mój pogląd na to zagadnienie.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Władysław Anders
gen. dyw.

PISM, KOL. 1 DCNW/26.

Nr 31

1941 październik 9, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego

Naczelnny Wódz

W związku z depeszą nr 70 proszę o odwrotną telegraficzną odpowiedź Pana Generała czy awizowana przez MSZ grupa oficerów pułkownika [Ludwika] Ząbkowskiego¹ składa się ze stu podchorążych i oficerów dyplomowanych o których prosiłem, w wypadku przeciwnym nie jest potrzebna.

Melduję, że dzisiaj uzyskałem zgodę władz sowieckich na odesłanie około 700 lotników i marynarzy do Londynu.

Anders, gen.

PISM, KOL. I. DCNW/26.

Nr 32

1941 październik 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa

Na temat nr 75.

Starania o broń na wyposażenie Armii w Rosji prowadzę tak na terenie W. Brytanii, jak i Stanów Zjednoczonych. Sprawa ta jest niezmiernie trudna, jeżeli Rosja nie odstąpi części broni, którą ma otrzymać od W. Brytanii i Ameryki. Otrzymanie specjalnego przydziału tak w bieżącym roku, jak i przyszłym będzie trudne do osiągnięcia. Uzyskanie broni na osiem wielkich jednostek uważam wprost za nieprawdopodobne. Starania moje zmierzają do uzyskania uzbrojenia dla Armii składającej się z dwóch korpusów, razem cztery wielkie jednostki, dwie brygady pancerne oraz wojska i służby korpusów i Armii. Uważam za więcej niż konieczne, by nie tworzyć zbyt wielkiej ilości słabych WJ, a raczej dla zapewnienia sobie na przyszłość ciągłości wysiłku zbrojnego, zachować jak największą ilość w ośrodkach zapasowych jako uzupełnienia.

Jeżeli Pan Generał przekalkuluje potrzeby personalne Armii, przyjmując etaty brytyjskie w składzie dwóch korpusów i odpowiednich wojsk i służb po-

¹ Płk dr Ludwik Ząbkowski – dowódca obozu szkoleniowego pułków artylerii.

zadywizyjnych, łatwo Panu Generalowi stwierdzić, że armia taka pochłonie około 75 000 ludzi. Tego rodzaju armia dla zapewnienia jej ciągłości wymaga dla jej uzupełnienia w ośrodkach drugie 75 000 ludzi.

Wysłania 10 000 ludzi i wydzielenia ich już obecnie w tym celu żądam kategorycznie. Jeżeli drogi północne okazałyby się niemożliwe, pomimo, że okręty wiozące zaopatrzenie do Archangielska wracają puste, należy ludzi tych kierować na południe przez Persję do Egiptu. Zgadzam się na wysłanie mniejszymi partiami.

Sikorski

PISM, KOL. 1 DCNW/26.

Nr 33

1941 październik 12, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

Uzyskałem zgodę na wyjazd około 700 lotników i marynarzy. Przygotuję najszybszy ich wyjazd. Obiecano dać zbiorową wizę dla oficerów, jadących z Anglii.

Dotychczas nie otrzymaliśmy formalnej decyzji Najwyższej Rady na rozbudowę Armii. Tłumaczą się brakiem czasu z powodu poważnej sytuacji na froncie. Oczekuję rozstrzygnięcia z dnia na dzień. Stwarza mi to niezwykle trudności; ludzie wędrują po całej ZSRR, szukając miejsc koncentracji oddziałów, głodują i cierpią ogromnie.

Transport umundurowania dzisiaj Archangielsk.

Ze względu na sytuację ogólną proszę o spowodowanie, aby następny transport odpłynął szybkim konwojem.

12 mój odlot do Buzułuku, pozostawiając Szefa Misji Wojskowej dla pilnowania spraw.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1 DCNW/26.

Nr 34

1941 październik 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i ambasadora Stanisława Kota

Rząd angielski interweniował telegraficznie przez ambasadora z żądaniem przesunięcia polskich jednostek jak najdalej na południe, najlepiej na Kaukaz. Jako motyw podano konieczność skrócenia dróg zaopatrywania wobec podjęcia się przez rząd angielski zaopatrywania jednostek polskich i odciążenie drogi archangielskiej.

Równocześnie zażądano zgody na przydział brytyjskiego oficera łącznikowego do dowództwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

Proszę Pana ambasadora o wspólne wystąpienie w tej sprawie z ambasadorem brytyjskim wobec rządu rosyjskiego. Ja uważam za najlepszy ten kierunek, który będzie miał na zapleczu Persję.

Należy kłaść jak największy nacisk na ewakuację wojska. W tym celu zorganizować komórkę ewakuacyjną w Archangielsku pod kierownictwem bardzo energicznego oficera. Tam kierować wszystkich żołnierzy i poborowych, którzy znajdują się jeszcze w obszarze północnej Rosji.

Anglicy zapewniają okręty. Wykorzystać również tę sposobność do szybkiej ewakuacji lotników i marynarzy.

Czy I transport wyekwipowania nadszedł do obozów? Drugi transport odchodzi dziś lub jutro. Meldować obecne stany Armii.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/26.

Nr 35

1941 październik 25, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego

Stan żywnościowy armii 44 tysiące. Nie ma mowy, żeby na więcej otrzymać wyżywienie. Uzbrojona tylko 5. dywizja słabo i nie całkowicie. Brak zupełny taborów i kuchni polowych.

Pierwszy transport wyekwipowania w drodze koleją, wobec trudności komunikacyjnych i drogi okrężnej, spodziewany jest za dwa tygodnie. Wnioski o formowanie nowych dywizji dotychczas nie załatwione.

Mołotow wyraźnie oświadczył, że brak wyżywienia. Olbrzymie ilości Polaków kierowane są do Turkiestanu, gdzie zmuszane są do prac, jak np. nad Mo-

rzem Aralskim i w rejonie Amu-Darii. Można tam już dzisiaj zebrać około trzech dywizji piechoty.

Podzielamy całkowicie jako jedyne rozwiązanie kierunek południowy i oparcie o Anglię bez czego nic się nie zrobi. Kaukaz nie będzie możliwy wobec przeładowania wojskiem i brakiem transportów i żywności.

Placówkę ewakuacyjną w Archangielsku utworzę, lecz nie obiecuję sobie dobrych rezultatów. Zasięg Archangielska bardzo mały. Polacy rozrzućeni na olbrzymich przestrzeniach i organizowanie absolutnie niemożliwe. Zwolnienia z obozów idą powoli i nie wiemy nawet skąd. Wszystko kieruję na południe. Na północy głód. W przybywających transportach mamy po kilkanaście zmarłych z głodu. Lotników i marynarzy w liczbie 850 mam gotowych do wysłania, lecz nie mogę dotąd otrzymać transportu, prowadzę o to walkę: obiecali dać. Trzeba szukać tylko drogi na południe. Poza tym, władze sowieckie z zasady utrudniają wszelkie wyjazdy.

Anders gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/26.

Nr 36

1941 październik 31, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

Stan formowania Armii bez zmian

Zgłaszających wysyłam do Uzbekistanu na roboty. Mam ogromne trudności z wyżywieniem.

Od 1 X nie otrzymałem kredytów. Żołd nie wypłacony.

Dziesiątki tysięcy żołnierzy dotąd nie zwolnione z obozów i więzień.

Pierwszy transport umundurowania jeszcze jest w drodze.

Nastrój żołnierzy doskonały.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/26.

Nr 37

1941 listopad 24, Buzułuk. – Sprawozdanie organizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR za okres od 25 VIII–25 XI 1941 r.

Prócz wstępnych konferencji z naczelnymi władzami sowieckimi, w których ustalono początkowe podstawy organizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR – pierwszym krokiem, zmierzającym do realizacji zawartych umów odnośnie tworzenia wojska polskiego było wysłanie do wskazanych przez władze sowieckie obozów jeńców polskich oficerów, którzy w moim imieniu mieli przejąć te obozy. jako części składowe Armii Polskiej. W związku z tym wyjechali:

- do Starobielska – ppłk dypl. Kazimierz Wiśniowski,
- do Griazowca – ppłk dypl. Stanisław Pstrokoński,
- do Talicy (obóz Juża) – płk Nikodem Sulik,

którzy w czasie od 24–29 VIII 1941 sporządzali ewidencję, znajdujących się w tych obozach oficerów i szeregowych oraz przyjęli od nich deklarację o złożeniu przysięgi. Od momentu przybycia do obozów przedstawiciele dowódcy Polskich Sił Zbrojnych, komendę obozów przejęli z rąk NKWD najstarsi stopniem oficerowie polscy.

W czasie między 2–10 IX 1941 r. odbyły się transporty z obozów do rejonu formowania się Armii Polskiej w m. Tatiszczewo – Buzułuk – Tockoje, w których to miejscowościach rozpoczęły się organizować: dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w Buzułuku, 5. DP w Tatiszczewie, 6. DP i Ośrodek Zapasowy Armii w Tockoje. Ogólny stan przybyłych z obozów żołnierzy polskich wynosił 983 oficerów i 21 662 podoficerów i szeregowców wojska i policji państwowej.

W czasie, gdy odbywało się organizowanie i wysyłanie transportów rozpoczęto tworzenie w Moskwie zawiązków Sztabu Polskich Sił Zbrojnych i dowództw obu dywizji, złożonych z oficerów zwolnionych w międzyczasie z więzień, głównie Łubianki i Butyrek, i powołanych do Moskwy z obozu w Griazowcu, gdzie znajdowali się właściwie wszyscy rozporządzalni oficerowie. Część oficerów tych dowództw udało się samolotami dnia 30 sierpnia br. do m.p. dowództwa Armii i dowództw dywizji, by przygotować na miejscu przyjęcie napływających transportów i rozpocząć wstępne prace organizacyjne. Ja sam z szefem Misji Wojskowej gen. Szyszko-Bohuszem i kilkoma oficerami sztabu opuściłem Moskwę dnia 12 IX 1941 r. i przybyłem 13 IX 1941 do m.p. dowództwa Armii w Buzułuku.

Przed wyjazdem z Moskwy dnia 6 IX 1941 r., wydano pierwszy podstawowy rozkaz organizacyjny dowództwa Armii L.dz.50/Tj./41., który wraz z etatami prawie wszystkich organicznych oddziałów dywizji piechoty wysłano dnia 7 IX 1941 do dywizji drogą lotniczą. Rozkaz ten i etaty daje ramy organizacyjne dla obu dywizji i Ośrodka Zapasowego Armii w Tocku [Tockoje].

Dnia 14 IX 1941 w Tockoje, a dnia 15 IX 1941 w Tatiszczewie odbyłem pierwszy przegląd zebranych tam oddziałów.

Niezależnie od zasobów personalnych, które przybyły do rejonu formowania armii z obozów jeńców, zaczynają równocześnie napływać samorzutnie do poszczególnych garnizonów znaczne grupy zwolnionych z więzień i obozów pracy żołnierzy i ochotników i napływ ten wynosi do dnia 5 X 1941 z górą 800 oficerów i 12 000 szeregowych, nie licząc około 1800 osób cywilnych.

Aby napływem tym odpowiednio kierować i roztoczyć opiekę nad transportami wysłano 22 IX 1941 na stacje węzłowe Kujbyszew, Kinel, Kirow, Penza, Gorkij, Czelabińsk, Czkałow i Nowosybirsk oficerów łącznikowych dowództwa Armii, co okazało się zarządzeniem bardzo potrzebnym i pożytecznym.

Już pod koniec września ten gwałtowny napływ powoduje, że wszystkie garnizony są już pełne ponad swoją pojemność kwaterunkową i część żołnierzy kwateruje pod gołym niebem. Niewystarczające i złe warunki zakwaterowania wobec nagle nastających mrozów (Tatiszczewo i Tockoje w namiotach), zmniejszone przez władze sowieckie dostawy żywności, brak umundurowania i lekarstw, a co za tym idzie groźba chorób wśród żołnierzy wyniszczonych więzieniem i ciężką pracą i złym odżywianiem, uniemożliwiają dalsze przyjmowanie napływających mas żołnierskich.

Na skutek usilnych zabiegów dowództwa Armii, władze sowieckie oświadczyły gotowość oddania w Saratowie, Swierdłowsku i Bielebieju pomieszczeń zimowych łącznie na 12 000, co pozwoliłoby poprawić warunki zakwaterowania w istniejących już garnizonach i przyjąć dalsze kilka tysięcy żołnierzy.

W chwili, gdy przygotowania do objęcia tych pomieszczeń były w pełnym toku, otrzymano dnia 2 X 1941 r. z Okręgu Wojennego w Uljanowsku zawiadomienie, że Moskwa nie zezwala na to. Podjęte za aprobatą władz sowieckich prace nad budową nowego, obliczonego na 30 000 ludzi osiedla w Kołtubiance, nie mogły w tym czasie zaradzić złu i wobec braku narzędzi, materiałów i środków transportowych nie rokowały nadziei na zrealizowanie ich w szybkim czasie.

W tym samym czasie nadchodzi wiadomość, że Moskwa wydała zarządzenie kierowania transportów wszystkich obywateli polskich do Uzbekistanu w rejon Taszcent–Samarkanda. Z konieczności godzę się z tym faktem, a ponieważ mimo wszystkich zarządzeń napływ do istniejących garnizonów, choć w zmniejszonym stopniu trwa dalej, jestem prócz tego zmuszony osoby cywilne i część żołnierzy, mniej nadających się do służby oddać na pracę w kolchozach, fabrykach itp. i odesłać na południe, gdyż oddziały nie są ich w stanie pomieścić i wyżywić.

Z tych powodów już od pierwszych dni października wzrost liczbowy Armii zostaje właściwie wstrzymany i z wyjątkiem oficerów utrzymuje się do tej pory, z małymi tylko zmianami na tym samym poziomie. Przyrost od 5 X–15 XI 1941 wynosi około 430 oficerów, natomiast stan szeregowych zmniejszył się o blisko 590 (zał. nr 2 [brak]).

Z końcem września 1941 r. 5. DP otrzymuje sowieckie uzbrojenie i wyposażenie oraz konie i wozy, jednak jedno i drugie ze znacznymi brakami, które do tej pory zostały tylko częściowo uzupełnione. 6. Dywizji Piechoty dano pod ko-

niec października i na początku listopada 1941 tylko część koni i wozów; 18 XI br. dowiedziałem się, że 6. DP ma otrzymać uzbrojenie sowieckie. Pozostałe jednostki, tj. Ośrodek Zapasowy Armii oraz zawiązki 7. DP nie otrzymały ani uzbrojenia, ani koni.

Do końca października umundurowanie było bardzo złe; brak było również pieniędzy, których i obecnie jeszcze brakuje, mimo przydziału 8 milionów rubli.

Wytworzone na miejscu położenie, źle ukrywana tendencja władz sowieckich, ograniczenia liczebności Armii Polskiej do 30 000 ludzi, skierowanie na południe Rosji wielkich mas ludności polskiej oraz świadomość, że w związku z niekorzystnym dla Sowietów rozwojem wypadków wojennych nie będą one mogły zapewnić potrzebnego wyposażenia wojennego, które może przyjść jedynie z zagranicy i to głównie z południa, powoduje, że kieruję swe zamierzenia na przygotowanie rozpoczęcia formowania dalszych jednostek Polskich Sił Zbrojnych na terenie Uzbekistanu. Wyraz temu daję w pierwszym sprawozdaniu sytuacyjnym do Ambasadora RP z dnia 5 X 1941 r. i we wniosku z dnia 20 X br. do naczelnych władz sowieckich o tworzeniu dalszych dwóch dywizji w Uzbekistanie; w związku z tym zostają wydane pierwsze zarządzenia do rejestracji obowiązanych do służby wojskowej w tych terenach Kazachstanu i Uzbekistanu, gdzie w międzyczasie uruchomiono placówki przedstawicieli dowództwa Armii (Kustanaj, Semipałatyńsk, Akmolińsk, Taszkent, Buchara i Nukus, Urgencz).

W ciągu całego października dowództwo Armii wydaje szereg rozkazów zmierzających do racjonalnego administrowania zasobami personalnymi szeregowych w oddziałach; utworzono dwie Komendy Uzupełnień w Tatiszczewie i Tocku, nakazano przeglądy lekarskie w oddziałach, uruchomiono komisje rewizyjne w Tatiszczewie, Tocku [Tockoje] i Buzułuku i komisje poborowe (rozkaz L.dz.55/Org./AR/Tjn. z dnia 3 X 1941) oraz zarządzono założenie ewidencji z szeregowych na podstawie instrukcji Ew.1. (rozkaz L.dz.80/Org./AR/Tjn.), opracowanie zestawień liczbowych całości stanów podoficerów, szeregowców rodzajami broni, rocznikami, stopniami, specjalnościami oraz ustalono sposób wcielania szeregowych, poborowych i ochotników przyjmowanych przez Komendy Uzupełnień.

W okresie organizacyjnym utworzono 5 plutonów wojskowej policji polowej, 3 sądy polowe i Komendy Garnizonów Buzułuk i Kołtubanka, zorganizowano Ośrodek Organizacyjny Armii (w którego skład weszły sformowane w ciągu października w Ośrodek Zapasowy Armii jednostki 7. DP), Ośrodki Zapasowe 5. i 6. DP oraz Stacje Zborne oficerów i szeregowych przy Komendach Uzupełnień. Równocześnie zlikwidowano Ośrodek Zapasowy Armii (rozkaz L.140/Org./Tjn. z dnia 21 X 1941).

O de B. Armii i dyslokację z dnia 15 XI br. podaję za zał. nr 3 [brak załączników].

Równocześnie opracowywano organizację i etaty sztabu, dowództw broni, szefostw służb Armii i jednostek broni i służb podległych bezpośrednio dowództwu Armii zarówno w ramach dostosowanych do istniejących już jednostek, jak również w ramach przewidywanych możliwości organizacyjnych w przyszłości.

Celem zarejestrowania wszystkich obywateli polskich, znajdujących się na terenach Kazachstanu, Uzbekiej, Turkmeńskiej i Tadżyckiej republiki oraz w Ałtajskim Kraju, uruchomiono placówki oficerów rejestracyjnych (rozkaz L.207/Org./AR/Tjn. z dnia 29 X 1941), których zadaniem jest rejestracja wszystkich obywateli polskich, zarówno dla celów wojskowych, jak i paszportowych, a w przyszłości repatriacyjnych oraz sprawowanie funkcji opiekunów społecznych. Do połowy listopada br. obsadzono na terenie Kazachstanu 10 placówek, w Uzbekistanie 5 i w Ałtajskim Kraju 3. Wcześniejsze uruchomienie tych placówek było niemożliwe głównie dlatego, że dowództwo Armii nie dysponowało odpowiednimi środkami finansowymi.

Obecnie jest w toku przejmowanie przez Ambasadę RP akcji rejestracyjnej – przy czym wysłani już w teren oficerowie zostali oddani do dyspozycji ambasady dla przeprowadzenia rejestracji osób obowiązanych do służby wojskowej; rejestrację dla innych celów i sprawy opieki społecznej przejmą w całości delegaci ambasady.

W związku z powstającymi możliwościami organizacji dalszych dywizji na południu, postanowiłem wysłać na teren Uzbekistanu 3 ekipy oficerów z zadaniem: — zorientowania się i zarejestrowania istniejących już tam zasobów personalnych; — zbadania możliwości kwaterunkowych, wyżywienia i warunków sanitarnych itp.; — zapoczątkowania prowizorycznej organizacji mniejszych terytorialnych oddziałów wojskowych w poszczególnych skupiskach, by przez to przygotować ich szybkie wcielenie do normalnych oddziałów wojskowych, gdy zaistnieją wszystkie wymagane dla ich organizacji warunki.

Ekipy te miały być również pomocne przy organizacji opieki nad obywatelami polskimi.

Ponieważ równocześnie trwały pertraktacje z władzami sowieckimi o uzyskanie ich zgody na podjęcie akcji organizacyjnej na południu i uzyskanie na ten cel odpowiednich funduszy, a wynik tych pertraktacji mógł decydująco wpłynąć na charakter i nastawienie pracy ekip – nie wysłano ich dotąd; trwa jednak praca nad doborem personalnym ekip i opracowaniem dla nich potrzebnych instrukcji.

Oceniając obecną organizację sformowanych dotąd dywizji, opartą na zmniejszonych etatach sowieckich dywizji piechoty, stwierdzam, że ich organizacja i wyposażenie nie odpowiada nawet bardzo skromnie pojętym wymaganiom nowoczesnych jednostek. Ich siła ogniowa, ruchliwość, zdolność do walki przeciw broni pancernej i lotnictwu są bardzo słabe; brak jednostek pancernych, lotnictwa, nowoczesnie zorganizowanej kawalerii, własnych jednostek broni i służb pozadywizyjnych (korpuśnych i armii) wyklucza możliwość samodzielnego użycia naszych wielkich jednostek. W wyższym polskim związku operacyjnym, chociaż istnieją możliwości personalne zorganizowania tych jednostek, dowództwo Armii podjęło już w tym kierunku prace przygotowawcze. Będą one mogły być zrealizowane dopiero, gdy otrzymam uzbrojenie i wszelki inny

sprzęt oraz wyposażenie z zagranicy, gdyż według mej oceny władze sowieckie nie są w stanie ich dać. Z chwilą zaś, gdy ta sprawa zostanie pozytywnie załatwiona, potrzebne są jako materiał pomocniczy dokładne dane organizacyjne i etaty wojenne (tabele materiałowe i personalne zestawienia specjalności), dowództw, wielkich jednostek i oddziałów broni i służb armii angielskiej i ewentualnie niemieckiej, które posłużą do opracowania własnej organizacji Polskich Sił Zbrojnych. Wszystkich tych danych nie mogłem uzyskać od władz sowieckich, nie otrzymałem ich także z Naczelnego Dowództwa, mimo że o to prosiłem jeszcze w początkach września br.

Drugim niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa odpowiednio wyszkolonych i obznajomionych z nowoczesnymi sposobami walki i dowodzenia kadr oficerskich. Nawet obecnie zorganizowane dywizje mają jeszcze znaczne braki oficerów, uzupełniane jednak w stosunkowo szybkim tempie oficerami napływającymi ciągle głównie z północnych, częściowo wschodnich i południowych połaci Rosji. Sądząc z przybliżonych danych o ilości uwięzionych w Rosji, po wojnie roku 1939 i aneksji ziem polskich, oficerów WP, przyjmuję, że powinno się tu ich jeszcze znajdować około 6–8 tys. Wobec niewypuszczenia dotąd wszystkich oficerów z więzień i zesłania na przymusowe roboty oraz trwającego bez przerwy ruchu ludności polskiej na całym prawie terenie Rosji, a tym samym niemożności przeprowadzenia dokładnej rejestracji, nie jestem na razie w możności ustalić, jakie faktycznie ilości oficerów i kiedy znajdą się w szeregach Armii. Na terenach południowych, tj. w Kazachstanie i Uzbekistanie akcja ta będzie mogła być stosunkowo łatwo i dość szybko wykonana, gdyż z chwilą ogłoszenia o przystąpieniu do dalszej organizacji na południu, znajdujący się na tych terenach oficerowie sami będą się zgłaszać do miejsca formowania. Natomiast ze wschodniej i północnej Syberii, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdować się powinno gros oficerów wywiezionych w roku 1940 z najliczniejszych obozów oficerskich w Kozielsku i Starobielsku i gdzie dotąd mogły nawet nie dojść jeszcze wiadomości o tworzeniu się Armii Polskiej – napływ tych oficerów może trwać jeszcze bardzo długo, przy czym należy się liczyć, że bardzo wielki odsetek wywiezionych tam oficerów nie wróci w ogóle, a spośród tych, którzy powrócą, duża ilość będzie tak wyniszczona fizycznie i duchowo, że niestety nie będą mogli dalej służyć.

W związku z tym nasuwa się konieczność przysłania z Anglii możliwie dużej ilości oficerów młodych, nie mających tam przydziału, a którzy żyjąc w nieporównanie lepszych warunkach i mając możliwość zaznajomienia się z nowoczesnymi sposobami szkolenia, dowodzenia i walki, wypróbowanymi w ciągu bieżącej wojny na południu czy na zachodzie, posiadają odpowiednie kwalifikacje. Będą oni potrzebni nie tylko jako dowódcy, ale także jako instruktorzy w szkołach i na kursach oficerskich i podoficerskich, które będą musiały powstać równoległe z rozwojem Armii.

Jeśli chodzi o zasoby szeregowych, to aczkolwiek nie mam jeszcze dokładnych danych – można przyjąć, że wystarczą one do wystawienia 100–150 tysięcznej armii, pod warunkiem, że zostaną z armii sowieckiej zwolnieni wszyscy obywatele polscy, którzy zostali do niej wcieleni po aneksji ziem polskich.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/27.

Nr 38

1941 listopad 29, Buzułuk. – Rozkaz nr 6 gen. Władysława Andersa

Żołnierze!

W dniu dzisiejszym wylądował na lotnisku w Kujbyszewie, przylatując z dalekiej Anglii, Naczelny Wódz, Generał Władysław Sikorski.

Naczelny Wódz przybył do nas, ażeby zbadać nasze troski i zobaczyć jak pracujemy, ażeby samemu po żołniersku – spojrzeć w oczy i wyczytać z nich co już wamci jesteśmy.

Ponadto Naczelny Wódz, jako Szef Rządu Polskiego będzie omawiać z władzami sowieckimi sprawę dalszej rozbudowy Armii i sprawę pomocy dla polskiej ludności cywilnej rozsianej po terenie Związku Sowieckiego.

Żołnierze.

Zawiadamiam Was, że w waszym imieniu zameldowałem Naczelnemu Wodzowi jak bardzo cieszymy się wszyscy, mogąc Go witać w naszym gronie oraz że my żołnierze Rzeczypospolitej, którym los niczego nie oszczędził, jesteście Mu wdzięczni za dwie rzeczy:

- że swoim twardym, zdecydowanym i nieugiętym stanowiskiem obudził na całym świecie podziw i szacunek dla Narodu i żołnierza polskiego,
- i że nas rozbitków wyratował, oswobodził nas z więzień i obozów i wcisnął nam w rękę z powrotem broń do walki za Ojczyznę.

Żołnierze.

Gdy stanie On pomiędzy wami, w naszych rejonach, oddajcie Mu cześć waszą żołnierską postawą, niech wyczyta w waszych wiernych oczach, szacunek i pełne zaufanie.

Teraz wzywam was do wzniesienia okrzyku:
Naczelnny Wódz Generał Władysław Sikorski niech żyje!
Rozkaz powyższy odczytać przed frontem oddziałów po czym odśpiewać hymn państwowy.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Anders Władysław, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/27.

Nr 39

1941 grudzień 1, Kujbyszew. – Stan i położenie oddziałów oraz możliwości dalszego organizowania oddziałów

Przedstawiam Panu Generałowi położenie oddziałów i możliwości dalszego organizowania.

I. Oddziały zorganizowane

1) Stany:

a) dowództwo Polskich Sił Zbrojnych Buzułuk	223 ofic.	846 szereg.
b) 5. DP Tatiszczewo	587 „	11 649 „
c) 6. DP i OZA Tockoje	1201 „	15 561 „
d) rozbudowa obozu Kołtubanka	206 „	5 049 „
Razem:	2217 ofic.	33 105 szereg.
Odkomenderowano do pracy	80 „	3 100 „
W sumie:	2297 ofic.	36 205 szereg.

Dla władz sowieckich podawałem nieco wyższe stany (o 3000 ludzi) z trzech względów:

- z obawy, by mi nie zmniejszono limitu żywności przyznanego na 44 000 porcji,
- z zamiaru stworzenia u siebie choćby małego zapasu żywności, co przy nieregularnym dostarczaniu prowiantów jest konieczne,
- z chęci pomocy dla przepływających transportów obywateli polskich, którą uruchomiłem na stacjach węzłowych.

2) Zakwaterowanie:

- całe wojsko dotychczas w pojedynczych namiotach, dowództwa w letnich budynkach w większości nie dostosowanych do mieszkania w zimie. Władze sowieckie mimo wielokrotnych przyrzeczeń, dotychczas nie dostarczyły potrzebnego materiału i narzędzi dla ocieplenia. Pomysłowość prac oddziałów w tych warunkach niewiele może pomóc, żołnierz marznie przez cały dzień i przez całą noc;

- b) z obiecanych i przyznanych nam koszar stałych na 12 tys. ludzi nic nie dostaliśmy. Bez naszej wiedzy przyznane nam koszary zostały zajęte przez oddziały sowieckie;
- c) przydział piecyków dla ogrzewania namiotów w ilości niedostatecznej np. 5. DP na stan około 1000 namiotów, otrzymała 40 piecyków kompletnych i 70 niekompletnych;
- d) rozbudowa obozu Kołtubanka na 30 tys. ludzi zaprojektowana przez nas 24 IX idzie ślimaczym tempem z powodu niedostarczenia przez władze sowieckie narzędzi i środków transportu.
Narzędzia dostarczone zostały z końcem października, a przyobiecanych przed półtora miesiącem 20 traktorów dotychczas nie ma. W tej sytuacji nie można liczyć, że ta rozbudowa pozwoli na przeniesienie 5. względnie 6. dywizji.
- e) drzewo, tak do ogrzewania, jak i na opał muszą oddziały eksploatować w lesie odległym o kilkanaście km od obozów i wobec braku środków transportowych w większości przenosić na własnych barkach. Z tego powodu bardzo dużo odmrożeń (w jednym z pułków 35 %);
- f) całkowity brak pomieszczeń na sale wykładowe dla oddziałów i szkół;
- g) urządzenia sanitarne (szpitale, dezynfekcja itp.) całkowicie nie wystarczające;
- h) oświetlenie w Tocku [Tockoje] stale psujące się, w Tatiszczewie i Kołtubance brak całkowity. Lamp i latarń nie ma, jedynym oświetleniem w tych obozach łuczywo;
- i) stajnie prowizoryczne, letnie, nie ocieplone.

3) Wyżywienie

- a) Przydzielana żywność (stosunkowo dobrej jakości) z dużymi niedoborami, wobec czego żołnierz nie dojada. Przyczynia się do tego ciągła komedia z ograniczeniem porcji. Dla zobrazowania, wykaz nie dostarczonych artykułów od dnia 1.10. do 20.10 w garnizonie Tock [Tockoje]:

chleb	28 426 kg	tj.	37 900 porcji
mięso	9 898 „	„	132 680 „
ryby	67 411 „	„	561 750 „
mąka do przypraw	3 334 „	„	33 400 „
mąka żytnia	10 801 „	„	20 402 „
mąki sojowa	3 413 „	„	113 736 „
olej roślinny	1 585 „	„	79 250 „
tłuszcz zwierzęcy	3 743 „	„	187 150 „
makaron	4 787 „	„	239 350 „
tomat	450 „	„	75 000 „
jarzyny świeże	739 723 „	„	1 232 871 „
przyprawy	3 118 „	„	1 195 385 „
cukier	19 161 „	„	766 400 „
korzenie, sałata, ogórki	18 205 „	„	548 714 „

Podobna sytuacja była i w innych garnizonach.

b) Wycieńczony dwuletnią poniewierką i marnym odżywianiem w obozach i więzieniach sowieckich nie może w tej sytuacji przyjść do siebie. Najbardziej groźną sprawą jest brak świeżych jarzyn ze względu na ogólną awitaminozę (szkorbut i cynga).

Dla zobrazowania, stan garnizonu Tock [Tockoje] w październiku, a więc wtedy, gdy można było jeszcze przewozić świeże jarzyny. Żołnierz dostawał dziennie:

ziemniaków	zamiast 600 gr	tylko 294 gr
kapusty	„ 170 „ „	9 „
buraków	„ 40 „ „	–
marchwi	„ 45 „ „	2,1 „
cebuli	„ 30 „ „	1,5 „

Stopień pokrycia w tym dobrym dla nas miesiącu wyniósł zaledwie 33 %. Teraz, gdy mrozy uniemożliwiają dowóz, żołnierz prawie zupełnie nie dostaje jarzyn świeżych i liczy się trzeba, że ich nadal nie będzie otrzymywał.

c) Brak własnych zapasów żywnościowych uniemożliwia celową gospodarkę. Obiecywany na wszelkich konferencjach 10-dniowy zapas żywności nie został stworzony. Żyjemy z dnia na dzień, uzależnieni całkowicie od dowozu, który w obecnych warunkach często zawodzi i wtedy od czasu do czasu – głodujemy.

d) Z poczynionych przeze mnie obserwacji (nie zebrane zboże i jarzyny) oraz z zebranych wiadomości, jestem pewien, że w miesiącach wiosennych kryzys żywnościowy w ZSRR będzie bardzo ostry. Zostanie on na pewno pogłębiony tym, że zasiew ozimy w tym roku był znikomy. Groźba głodu jest bardzo duża.

4) Umundurowanie

a) Do dn. 28 X stan był fatalny. Większość żołnierzy około 80 % w zupełnie podartych butach i strzępach letniego ubrania. Wczesna zima (śnieg i mrozy od 10 X) zmusiły władze sow. [sowieckie] do wypożyczenia nam 44 tys. zimowych kompletów, bez płaszczy.

b) Dnia 21 XI przybył pierwszy transport z mundurami, w tej chwili jest już w Buzułuku 50 tys. kompletów ang. Sytuacja umundurowania przedstawia się dobrze. Po przyjściu następnej partii 60 tys. kompletów będę miał w zapasie 70 tys.

5) Uzbrojenie

a) Uzbrojenie dywizji według etatów narzuconych nam przez Sowieców jest słabsze, aniżeli dywizji polskiej z 1939 r.

Całkowity brak organicznej broni pancernej, artyleria dywizyjna o połowę słabsza, na całą dywizję 18 działek ppanc. itp. Również i zaopatrzenie w amunicję według norm sowieckich jest o dużo słabsze od naszego z 1939 r.

b) Dnia 20 IX 5. DP otrzymała broń sowiecką z brakami, które dotychczas nie zostały wypełnione.

Najważniejsze braki:

km sprzężone plotn.	18 szt. (100 %)
km plotn. 12,7 mm	9 „ (100 %)
armatki ppanc.	18 „ (100 %)

armaty 76 mm (w pp)	12 „	(100 %)
armaty plotn 76 mm	4 „	(100 %)
armaty plotn 37 mm	2 „	(33 %)
jaszcze do armat 76 mm	16 „	(100 %)
jaszcze do hb 122 mm	8 „	(100 %)

Z tymi brakami 5. DP jest faktycznie nie uzbrojona.

c) Dnia 13 XI dostałem zawiadomienie, że uzbrojona zostanie również i 6. DP, dotychczas jednak nic nie dostałem.

Opierając się na ślimaczym tempie uzbrojenia 5. DP jestem przekonany, że od Sowietów pełnego uzbrojenia według naszych norm nigdy nie otrzymamy.

6) Stan zdrowotny

a) Zwolnieni z więzień i obozów żołnierze przybywali wyczerpani fizycznie i wycieńczeni brakiem odżywiania i chorobami. Teraz stan mimo braków odżywiania znacznie się poprawił, daleko jednak do pełnej, bojowej kondycji. Z ważniejszych schorzeń są:

- uzębienie około 40 % stanu. Brak środków uniemożliwia leczenie,
- choroby skórne (świerzb) i weneryczne około 20 %,
- gruźlica coraz bardziej pojawiająca się we wszystkich oddziałach.

b) W 5. DP stwierdzono jeden wypadek duru plamistego i 2 wypadki duru brzuszego. W 6. DP w początkach listopada stwierdzono 7 przypadków duru plamistego, w ostatnich dniach nowych 5 wypadków. Istnieje poważna obawa, że epidemia się rozszerzy zwłaszcza, że mimo interwencji nie mogą się dobić przydziału pociągu dez.-kap. Zawszenia oddziałów, mimo wszelkich wysiłków ze względu na braki w zakwaterowaniu i w środkach dezynfekcyjnych, nie udało się zwalczyć.

Oceniam, że w obecnych warunkach nie jesteśmy w stanie doprowadzić żołnierzy do zadowalającej formy fizycznej, ani też usunąć grożącej wciąż epidemii.

7) Konie

5. DP otrzymała w październiku 75 %,

6. DP otrzymała w listopadzie 15 %.

Konie bez uprzedzenia dowódców WJ przybyły w stanie mniej niż przeciętnym. Niektóre z nich w ciągu 3 dni nie pojone. 60 % klaczy żrebnych, które na skutek ciężkich warunków (17⁰ C mrozu w tabunie pod gołym niebem) w większości poroniły. Część z nich zdechła. Stajnie w większości wykonane naszym staraniem, z wikliny nie zapewnią ciepła w czasie większych mrozów. Dostarczenie siana doznaje ciągłych przerw (do 3 dni). Słomy w ogóle oddziały nie dostają.

Konie przepracowane wymagają odpoczynku i odkarmienia, których w obecnych warunkach nie można im dać.

8) **Zaopatrzenie w mapy**, przybory kancelaryjne itp., dotychczas nie istnieje. Oddziały żyją tym, co kupią z wolnej ręki. Szkolenie oficerów z powodu braku map bardzo utrudnione.

9) Stan moralny

Z podziwem stwierdzam, że mimo dużych braków i ciężkich warunków życia stan moralny wszystkich oddziałów jest bardzo dobry. Żołnierz trzyma się duchem, marzy o broni i wierzy w lepszą przyszłość.

Dowódcy na wszystkich szczeblach cały swój wysiłek kładą na podtrzymanie żołnierza, który tylko dzięki ogromnej miłości ojczyzny cierpi i milczy. Cierpienia tego nie wolno nam jednak przedłużać.

II. Zasoby

Dla dalszej organizacji w ZSRR znajduje się według mej oceny w sumie około 150 000 do 200 000 ludzi zdolnych do Armii. Do tego czasu od władz sowieckich nie mogłem dostać żadnych danych, nawet przeciwnie wielokrotnie stwierdziłem chęć ukrycia tych danych. Własnymi środkami ustaliłem rozmieszczenie 60 000 ludzi zdolnych do służby wojskowej, znajdujących się poza zorganizowanymi oddziałami, jest to jednak nie więcej jak 30–40 procent. Na całość zasobów składają się 3 grupy:

1) Wypuszczeni z więzień i obozów, których nie byłem w stanie przyjąć do Armii. Zostali oni przez władze sowieckie skierowani do Uzbekistanu i pld Kazachstanu. Nie mniej niż 35 000 doskonałego żołnierza, marzącego o dostaniu się do Armii znajduje się teraz w bardzo ciężkich warunkach, o głodzie, bez ubrań na mrozie, przetrzucani przez władze sowieckie z miejsca na miejsce. Do pracy pod kontrolą NKWD nie chcą iść, uważają, że mają pełne prawo do służby w Armii polskiej i boją się dostać ponownie tam skąd wyszli. Ludzie ci są w rozpacz i zdolni do wszystkiego, nawet do stracenia wiary dla Pana Generała.

Dla podtrzymania ludzi na duchu i choćby dorywczego ich zorganizowania, skierowałem tam kilku oficerów, których teraz podporządkować kazałem Panu ambasadorowi. Prócz tego przygotowałem 40 oficerów do wysłania w Uzbekistan jako zawiązki i sztaby dla nowych WJ, których powstanie tam planowałem. Ze względu na przyjazd Pana Generała akcję tę wstrzymałem.

W poszczególnych miejscach powstały tam lokalne oddziały polskie (bony, komp.), składające się z pracujących w kołchozach i sowchozach.

Schwycenie tych ludzi w ramy organizacyjne jest sprawą bardzo pilną, tym bardziej, że nowe ich przetrzucenie z Uzbekistanu do pld Kazachstanu podnieci ich jeszcze bardziej.

2) Znajdujący się jeszcze w więzieniach i obozach pracy, których cyfry nawet w przybliżeniu nie da się określić. Wiadomości o nich są troskliwie przez władze sowieckie ukrywane. Z okrucich wiadomości jakie do nas dochodzą, pewnym jest, że jeszcze dużo obywateli polskich tam się znajduje, między nimi duża ilość oficerów wywiezionych ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Według zebranych przez nas danych imiennych dotychczas nie zostało wypuszczonych 3921 oficerów. To jednak nie wszyscy. Ze skąpych dotychczasowych wiadomości wynika, że wywiezieni oni zostali w okolice mało dostępne na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, aż po cieśninę Beringa nad rzekę Kołymę, na Nową Ziemię i Ziemię Franciszka Józefa. Ratować trzeba tych ludzi wszystkimi

możliwymi sposobami i nie trzeba się lękać, że Sowieci zwolnią ich wszystkich lojalnie z własnej inicjatywy.

3) Znajdujący się w baonach pracy i w Armii Czerwonej. Są to poborowi obywatele polscy pobrani do Armii Czerwonej. Część z nich wycofano z frontu, rozbrojono i zorganizowano w specjalnych baonach roboczych.

Według posiadanych wiadomości na całym okupowanym obszarze Sowieci przed wojną z Niemcami, pobrali 4 najmłodsze roczniki (20 do 23 lat). W niektórych województwach pobrano dużo więcej roczników.

Licząc się z tym, że pewna część spośród nich nie będzie mogła być użyta w Armii Polskiej, oceniam, że nie mniej niż 50 000 wartościowego żołnierza możemy wyciągnąć z tego źródła.

Do czasu dopóki sprawa dalszej organizacji nie zostanie definitywnie załatwiona mogą oni poczekać.

Reasumując położenie dochodzę do następujących wniosków:

a) w dotychczasowych warunkach nie jesteśmy w stanie stworzyć poważnej siły zbrojnej. Zamierzenia sowieckie nawet w etatach nie wykroczyły poza ramy dywizji. Dotychczas mimo wszelkich wysiłków nie udało mi się rozszerzyć organizacji na jednostki pozadywizyjne.

b) Nie będziemy w stanie wystawić nawet pojedynczych nowoczesnych dywizji, ze względu na braki w zaopatrzeniu i uzbrojeniu.

3) Możliwości i praca organizacyjna w istniejących warunkach są nad wyraz ciężkie, czasami niemożliwe. Każdy drobiazg to zagadnienie, które wymaga niezliczonych interwencji zakończonych przyrzeczeniami, które z reguły nie zostają dotrzymane.

d) Organizowanie Armii przenieść poza granice ZSRR (Persja, Indie) i oprzeć o solidną bazę angielską, gdzie byłaby możliwość doprowadzenia do dobrego stanu fizycznego, wycieńczonych dwuletnią niewolą ludzi, należytego uzbrojenia i zaopatrzenia.

e) Zgrupować w jedną całość wszystko to, co da się wyciągnąć z ZSRR i stworzyć możliwie silną, działającą na jednym operacyjnym kierunku Armię.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych ZSRR
Władysław Anders, gen. dyw.

IPMS, KOL. 1. DCNW/28.

**1941 grudzień 2, Kujbyszew. – Raport gen. Władysława Andersa
do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego
w sprawie stanu organizacji oddziałów polskich**

1. Działanie nasze w ZSRR ma na celu stworzenie możliwie największej siły wojskowej, dobrze zorganizowanej i uzbrojonej do walki z Niemcami. Armia ta użyta na jednym operacyjnym kierunku w całości, powinna w wyniku walki zaznaczyć całemu światu udział Polski w zwycięstwie nad Niemcami.

2. Zasoby ludzkie na terytorium ZSRR, składające się z 3 grup:

- a. Zwolnionych z więzień i obozów pracy (w większości skierowani przez władze sowieckie na południe).
- b. Zatrzymanych w więzieniach i obozach pracy (mapa zał. nr 1, wykaz imienny oficerów ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa) [brak zał. 1].
- c. Pobranych do Armii Czerwonej w roku 1940 i 1941 pozwalają na stworzenie najmniej 150 000 armii.

3. Obecny stan Polskich Sił Zbrojnych, 40 000 ludzi, osiągnięty został już w I połowie października. Od tego czasu dalszy rozrost został zahamowany z powodu braku pomieszczeń i ograniczenia stanów żywnościowych przez władze sowieckie. Do tego czasu wojsko zakwaterowane w namiotach, duże braki w wyżywieniu (zał. 2), wszy i groźba epidemii (zał. 3). 35 000–40 000 dobrego żołnierza w bardzo ciężkich niezorganizowanych warunkach na terenie republiki Uzbeckiej i Kazachskiej demoralizuje się. Największy kapitał – stan moralny i pęd do broni, może być łatwo zmarnowany [brak zał. 2 i 3].

4. W dotychczasowych warunkach nie jesteśmy i nie będziemy w stanie stworzyć większej siły polskiej z następujących powodów:

a. Zamierzenia organizacyjne Swietów dotychczas poza dywizję, o wyższym związku (korpus, armia) i jednostkach pozadywizyjnych dotychczas ani słowa.

b. Dywizje organizowane według etatów przestarzałych są bardzo słabe, niezdolne do walki z takim przeciwnikiem jak Niemcy (brak organicznej broni pancernej, uzbrojenie ppanc. słabsze niż w dywizji polskiej w 1939 r., artyleria dywizyjna słabsza o połowę itp. – zał. 4).

c. Dotychczas uzbrojono tylko 5. dywizję piechoty i to z takimi brakami, że nie jest ona w stanie wyjść z tym na front (brak artylerii ppanc., artylerii i km pltn i jaszczy artylerii – zał. 5) [brak zał. 4 i 5].

d. Braki codziennego życia we wszystkich dziedzinach są tak wielkie, że dotychczas zamiast planowej pracy wyszkoleniowej szarpiemy się nad doraźnym usuwaniem tych braków, żołnierz pod względem fizycznym dotychczas nie przyszedł do siebie. Zmarnowaliśmy 80 % z 3 miesięcy. Przewiduję, że warunki wyżywienia znacznie się pogorszą.

e. Możliwości i praca organizacyjna w istniejących warunkach są nad wyraz ciężkie, czasami niemożliwe. Każdy drobiazg, to zagadnienie, które wymaga

niezliczonych interwencji, zakończonych przyrzeczeniami, które z reguły nie zostają dotrzymane.

5. Nawet w wypadku zorganizowania nowoczesnych dywizji, w co nie wierzę, istnieje obawa, że dywizje te użyte pojedynczo i nie związane organizacją wyższego szczebla, utoną w masie dywizji sowieckich, mogą być łatwo pojedynczo pobite, co by wpłynęło bardzo ujemnie nie tylko na Polaków w ZSRR.

6. W związku z tym proponuję:

- a. wyciągnąć z ZSRR wszystkie zasoby ludzkie, które można użyć do organizacji Armii na płd. (Persja, Indie),
- b. w oparciu o solidną podstawę materiałową angielsko-amerykańską zorganizować możliwie silną Armię nowoczesną i użyć ją w całości na jednym operacyjnym kierunku.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Władysław Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1 DCNW/28.

Nr 41

1941 grudzień 10, Kujbyszew. – Instrukcja dla dowódcy Armii Polskiej w Rosji

I. Armia Polska w Rosji jest integralną częścią składową Polskich Sił Zbrojnych, znajdujących się w Kraju, Wielkiej Brytanii, na Średnim Wschodzie, w Kanadzie, w Szwajcarii itd., które wszystkie i pod każdym względem podlegają mnie, jako Naczelnemu Wodzowi.

Armia ta musi zachować pod każdym względem odrębne oblicze narodowe. Powinno się ono wyrażać w kultywowaniu tradycji Armii Polskiej oraz stałej łączności duchowej i ideologicznej z Naczelnym Wodzem i pozostałymi częściami Polskich Sił Zbrojnych.

Należy położyć jak największy nacisk celem zespolenia oficera z szeregowym i ugruntowania w nim zaufania do dowódcy.

Specjalne warunki, w jakich znajduje się Armia Polska w Rosji, w niczym nie mogą osłabić ani zmienić tych zasadniczych cech Armii Polskiej w Rosji.

Powinno to być podstawą dla dowódcy Armii w Rosji w jego decyzjach i kierunku wychowania żołnierza. Przywiązuję do tego bardzo dużą wagę.

II. Stosunek Pana Generała, jako dowódcy Armii Polskiej w Rosji do ambasadora RP w Rosji, jako przedstawiciela całości rządu na terenie ZSRR, został określony już instrukcją poprzednio wydaną Panu Generałowi.

Stwierdziłem, że solidarna współpraca między ambasadorem a Panem Generałem została osiągnięta. Jest ona na tym kierunku bezwzględnie potrzebna, gdyby bowiem udało się komukolwiek na tym terenie przeciwstawić sobie poszczególne części państwowości polskiej, doprowadzić by to mogło do katastrofy.

Pan Generał będzie informował stale Ambasadora RP o ważniejszych sprawach wojska, tak, by mógł on w razie potrzeby udzielić z ramienia rządu pełnego poparcia jego poczynaniom.

III. W organizacji Armii Polskiej w Rosji należy kierować się następującymi zasadami:

1. Organizacja musi zapewnić ciągłość wysiłku zbrojnego w Rosji, a więc celem jej nie może być stworzenie jak największej ilości WJ, lecz stworzenie tylko tylu ich, dla ilu będą w przyszłości zapewnione wystarczające uzupełnienia. Należy przyjąć stosunek 2:1, tj. na dwóch żołnierzy w WJ lub w formacjach Armii – jeden w ośrodku zapasowym.

2. Ponieważ uzbrojenie, wyekwipowanie i środki transportowe dla Armii w Rosji, z wyjątkiem 5. DP przybędą z W. Brytanii, należy przyjąć organizację dywizji i formacji Armii ściśle według etatów brytyjskich, redukując jedynie dywizje piechoty o jeden pułk (brygadę) strzelców.

Wszelkie zmiany organizacyjne wywołują bowiem zamieszanie przy odbiorze i rozdziale sprzętu, a tym samym opóźnienie w gotowości WJ.

3. Nie określam ilości WJ, ponieważ nie da się dzisiaj ustalić, jakimi zasobami ludzkimi będzie Pan Generał dysponował. Wydaje mi się jednak, że nie będzie możliwym zorganizować więcej, niż:

- 4 dywizje strzelców,
- 2 brygady czołgów wsparcia,
- 2 pułki artylerii ciężkiej,
- pułku saperów a' 2 baony
- pułku łączności a' 2 baony
- pułku artylerii przeciwlotniczej a' 2 dyony
- odpowiednich służb Armii.

Ośrodki zapasowe dywizji, połączone ewentualnie w jedną dywizję szkolną, muszą powstawać równocześnie z formowanymi WJ od początku organizacji.

4. Największe trudności napotka Pan Generał w przygotowaniu na przyszłość brygad czołgów oraz kierowców samochodowych, niezbędnych w wielkich ilościach zarówno dla WJ, jak i dla wojsk i służb Armii, organizowanych według etatów brytyjskich, gdzie cały sprzęt bojowy jest zmotoryzowany.

Doświadczenia moje w Wielkiej Brytanii wykazały, że personel pancerny z Polski, gdzie nie posiadaliśmy nowoczesnego sprzętu pancernego, wymaga całkowitego przeszkolenia. Należy więc w przewidywaniu osiągnięcia kiedyś maksymalnego stanu organizacji, jak najwcześniej wydzielić personel pancerny i motorowy i gdy tylko warunki na to pozwolą, przystąpić do jego wyszkolenia, gdyż wymaga ono bardzo długiego czasu.

Dowódca Armii zbada, czy nie ma możliwości szkolenia personelu broni pancernej w ośrodkach sowieckich oraz skierowania pewnej ilości oficerów na staże do WJ pancernych sowieckich.

IV. W myśl umowy, zawartej ostatnio w Moskwie, wyewakuowanych zostanie z Rosji 25 000 żołnierzy wojsk lądowych, niezależnie od personelu lotniczego i marynarki wojennej. Na kierownika ewakuacji wyznaczyłem ppłk. dypl. Tuskiewicza, który podlegać będzie bezpośrednio dowódcy Armii.

Dowódca Armii wyznaczy czasowo do dyspozycji ppłk. Tuskiewicza odpowiednią ilość oficerów i podoficerów, która by mu zapewniła sprawne wypełnienie zadania.

Dla wykonania ewakuacji należy wykorzystać następujące kierunki:

1. Archangielsk, względnie Murmańsk – W. Brytania.
2. Aszchabad – Iran – Indie z ewentualnym odgałęzieniem na Teheran i Zatokę Perską.
3. Południowe porty Morza Kaspijskiego – Basra – Zatoka Perska.

Ewakuację należy rozpocząć jak najszybciej. Liczę na to, że w grudniu zostanie wyewakuowanych 2 000 żołnierzy, z tego 1000 dla lotnictwa, a całość ewakuacji zostanie przeprowadzona w styczniu i lutym 1942 r.

W liczbie 25 000 żołnierzy przeznaczonych do ewakuacji, powinno się znaleźć 5000 nadających się do służby w lotnictwie, niezależnie od już wyewakuowanego i znajdującego się jeszcze na terenie Rosji personelu lotniczego. Wśród ewakuowanych może się znaleźć nie więcej niż 5 % mniejszości narodowych.

Maksymalną granicę wieku ewakuowanych określam na 36 lat, przy czym roczniki powinny być rozłożone równomiernie. Spośród ewakuowanych przeznaczam 15 000 żołnierzy do Wielkiej Brytanii, ponadto cały personel lotniczy i marynarki wojennej, oraz 10 000 żołnierzy na Środkowy Wschód.

W Teheranie istnieje placówka ewakuacyjna, której kierownikiem jest ppłk dypl. [Feliks] Machnowski¹, podległy dowódcy Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie – należy z nim nawiązać łączność. Przy ewakuacji należy utrzymać jak najściślejszą łączność i współpracować z politycznymi i wojskowymi władzami brytyjskimi.

V. Rodziny wojskowych, znajdujących się na terenie W. Brytanii lub na Środkowym Wschodzie, mogą być tam ewakuowane. Szef Polskiej Misji Wojskowej powinien udzielać im w tym względzie niezbędnej pomocy.

VI. Opieka nad rodzinami żołnierzy polskich znajdujących się w Rosji należy do Szefa Polskiej Misji Wojskowej, który przedstawi mi plan oraz warunki i możliwości realizacji tej opieki wraz z wynikającymi z tego tytułu potrzebami materialnymi.

VII. Aprobuję wprowadzenie przez dowódcę Armii Polskiej w Rosji pomocniczej służby kobiet. Kobiety w Armii mogą być użyte do pełnienia następujących funkcji:

¹ Ppłk dypl. Feliks Machnowski, urodzony 20.11.1898 r. W 1939 r. oficer łącznikowy między GISZ a MSZ. W 1943 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy 5. Wileńskiej Brygady Piechoty, następnie w sztabie 2. Korpusu kierował sekcją oficerów łącznikowych. Był też krótko z-cą dowódcy 5. Brygady Piechoty (5. KDP).

- w szpitalach – pielęgniarki, sanitariuszki, funkcje administracyjno-gospodarcze,
- świetliczarki i kantyniarki,
- w sztabach: maszynistki i kreślarki oraz w służbie łączności telefonistki i radiotelegrafistki,
- szoferki,
- w pracach administracyjno-gospodarczych jak szwaczki, praczki, kucharki.

Należy absolutnie unikać, aby kobiety były używane do jakichkolwiek funkcji poniżej szczebla dowództwa dywizji z wyjątkiem świetliczarek i kantyniarek.

Funkcje, które na szczeblu dywizji piechoty pełnią kobiety, w oddziałach pełnić powinni starsi wiekiem podoficerowie lub szeregowcy o małej przydatności do służby liniowej.

Zwracam uwagę, że kobiety użyte w pomocniczej służbie kobiet muszą być traktowane jak normalni żołnierze i stosunek do nich musi być pod każdym względem wzorowy.

Traktowanie pomocniczej służby kobiet na zasadach towarzyskich jest absolutnie niedopuszczalne, na co polecam dowódcy Armii zwrócić szczególną uwagę.

Sikorski
Naczelnny Wódz

PISM, A.XI. 67/34.

Nr 42

1941 grudzień 11, Buzuluk. – Streszczenie przemówienia gen. dyw. Władysława Andersa z okazji przybycia do Kujbyszewa Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego

Na wstępie gen. Anders podkreślił, że z dwóch przede wszystkim względów winniśmy Naczelnemu Wodzowi wdzięczność: 1) za to, co uczynił dla Polski i 2) za to, co uczynił dla nas, żołnierzy. W Kraju nie wszystko szło należycie, niektóre zagadnienia były rozwiązywane nie tak, jak trzeba. Może nikt na świecie tak dokładnie nie przewidywał dzisiejszej wojny, jak generał Sikorski, którego artykuły i książki na ten temat wszyscy pamiętamy. We wrześniu 1939 roku naród i żołnierz polski obowiązek swój wykonali, od generałów do szeregowców, krwią pieczętując miłość dla Ojczyzny. Jakkolwiek nie jest rzeczą żołnierzy krytykować, stwierdzić jednak należy, iż obowiązku nie spełniły ówczesny rząd i naczelne dowództwo. Gdy do Kraju – jak przypomina sobie gen. Anders z czasów pobytu w szpitalu lwowskim – dotarły wieści o objęciu steru

rządów przez generała Sikorskiego, setki osób wyrażały radość z tej racji, że znalazł się ktoś, kto należycie poprowadzi sprawę Polski. W serca wstąpiła otucha i nadzieja.

Podróż gen. Sikorskiego do Anglii była drugim krokiem decydującym i okazała się brzemienne w skutki. To bowiem, iż szef rządu państwa, którego całe terytorium znajdowało się w ręku wroga, głosi nadal walkę z przeciwnikiem, było jedną z przyczyn wysokiej oceny przez świat żołnierza polskiego i dodało otuchy Anglikom. Umowa z ZSRR przyjęta była przez naród polski z radością, tylko politykierzy myślący o swoich interesach mogli ją zwalczać i przechodzić tym samym do porządku dziennego nad nami wszystkimi, którzy tyle wycierpieliśmy. „Opatrzność niczego nam nie oszczędziła” stwierdził gen. Anders, „ale nie załamaliśmy się. Dlatego też możemy śmiało spojrzeć Naczelnemu Wodzowi w oczy. Opatrzność sprawiła, iż możemy znowu wziąć za broń, by w walce odzyskać naszą Ojczyznę. Rozmowy ze Stalinem przekreśliły ciemną przeszłość, bić się chcemy i bić się będziemy o wolną i potężną Polskę. Polacy mają dużo wad, ale zdradzać nie umieją”.

Na zakończenie gen. Anders podkreślił, że wita w Naczelnym Wodzu nie tylko symbol Polski, ale i serdecznego przyjaciela żołnierzy. Mało dać możemy. Dajemy zapewnienie żołnierskiej wierności. Z całego serca wznosimy okrzyk: „Generał Sikorski niech żyje”.

PISM, KOL. 1 DCNW/28.

Nr 43

1941 grudzień 29, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zaopatrzenia w sprzęt

Po tygodniowym pobycie w Kairo [Kairze] odlatuję 29 bm. przez Malte, Gibraltar do Londynu. Na Środkowym Wschodzie uporządkowałem ostatecznie tak sprawy wojskowe jak i polityczne.

Brygada karpacka, po pierwszych bojach w Tobruku, a następnie w ofensywie libijskiej została wycofana do odwodu. Odznaczyła się szczególnie w bitwie pod Gazalą, gdzie wzięła przeszło 1600 jeńców i olbrzymie ilości sprzętu wojskowego i zapasów. W Egipcie zwolniłem około 230 oficerów w stan nieczynny, chciałbym, by taka selekcja oficerów z punktu widzenia ich wartości miała miejsce w Armii Pana Generała.

Przypuszczalnie w Egipcie uda mi się dostać dla Pana Generała poważniejszą ilość starych samochodów, które po naprawie w warsztatach brygady skierowane będą do Rosji.

Również obiecano mi poparcie w uzyskaniu sprzętu dla Armii Pana Generała – między innymi kilka małych samolotów łącznikowych i duży transportowiec. Obietnica ta została poparta przez ambasadora St. Zjednoczonych, Bulitta, który jako reprezentant Roosevelta kierować będzie pracą placówek amerykańskich od Afryki po Indie włącznie.

Jeszcze raz podkreślam konieczność jak najszybszego rozpoczęcia ewakuacji żołnierzy, na której specjalnie mi zależy.

Sikorski
gen. broni i NW

PISM, KOL. 1 DCNW/28.

Nr 44

1941 grudzień 31, Buzuluk. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego

Melduję, że dnia 28 XII została mi zakomunikowana nasza nowa dyslokacja: dowództwo – Jangi-Jul koło Taszkentu.

Centrum Wyszkożenia – Wrewskaja, wojska pozadywizyjne – Otar, Karabałuty i Karasu. Ośrodek zapasowy – Guzar, 5. dywizja – Dżałal – Adan, 6. dywizja – Sawerisiab 7. dywizja – Kierminie, 8. dywizja – Pachta, 9. dywizja – Margielie, 10. dywizja – Ługowaja.

Przyznano 300 milionów w tej kwocie 69 milionów już wydatkowanych w br., jednocześnie zakomunikowano mi, że spośród obywateli polskich zamieszkujących w zachodniej Ukrainie a nawet zachodniej Białorusi przed 1939 r. podlegali poborowi tylko obywatele narodowości

Na ewakuację 25 tysięcy do Persji zgadzają się ale dopiero po osiągnięciu przez nas 96 tys., w tej sprawie interweniuję.

Przesunięcie na południe nastąpi w najbliższych dniach.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/28.

Nr 45

1942 styczeń 6, Londyn. – Rozkaz nr 1 Naczelnego Wodza – wymiana życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

I. Wymiana życzeń świątecznych

Podaję do wiadomości następującą wymianę życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku:

1. Na życzenia Pana Prezydenta RP, Naczelnny Wódz nadesłał depezę:

„Dziękuję za przesłane mi życzenia. Wzajemnie składam Panu Prezydentowi moje najserdeczniejsze i najlepsze życzenia w imieniu własnym i wojska, którego szczerym wyrazem były dwie depeze przesłane Panu Prezydentowi z ZSRR.

Wierzę głęboko, że nadchodzący Nowy Rok będzie przełomowym w tej wojnie i zbliży nas ku pełnemu zwycięstwu i do Wolnej i Wielkiej Polski.

Sikorski
gen. broni

2. Szef Brytyjskiego Imperialnego Sztabu Głównego, gen. Alan Brooke¹ nadesłał na ręce NW następującą depezę:

„Jego Excelencji, gen. Sikorskiemu i siłom zbrojnym pod Jego dowództwem – przesyłam najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wzmocnieni wiarą w rosnące siły, patrzymy z ufnością w przyszłość, kiedy dzięki wspólnemu wysiłkowi pokonamy naszych wrogów.

Alan Brooke, gen.

3. Depesza od dowódcy sił zbrojnych w ZSRR, gen. Andersa:

„Przyjm, Panie Generale, ode mnie i moich żołnierzy wyrazy głębokiej czci i najszczerze żołnierskie życzenia noworoczne.

Pozostaniemy zawsze wierni Tobie i Twoim rozkazom.

Anders
gen. dyw.

¹ Gen. Alan Brooke (1883–1963). W kampanii francuskiej 1940 r. dowodził 2. Korpusem brytyjskim, potem dowódca wojsk lądowych na Wyspach. Doradca wojskowy Charchilla. Zob. *Encyklopedia II wojny światowej...*, s. 50.

4. Depesza od dowódcy Brygady Zapasowej w Kanadzie, gen. bryg. [Bolesława] Duch²:

² Bolesław B. Duch (1896–1980), generał dywizji WP. Urodzony w Borszczowie, w tarnopolskim, w rodzinie Marcina i Anny z Raczykowskich. Do gimnazjum uczęszczał w Samborze, gdzie był aktywnym członkiem drużyny skautów; następnie wstąpił do tajnej organizacji niepodległościowej „Zarzewie” w Tarnopolu, udzielał się też w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. W 1914 r. w Seminarium Nauczycielskim uzyskał świadectwo dojrzałości. W sierpniu wstąpił do Legionu Wschodniego, następnie do 2. i 3. pp Legionów Polskich. W pułkach tych przeżył wszystkie kampanie (odnosząc kilka ran), od szeregowca, przez wszystkie stopnie podoficerskie do mianowania ppor. 15 II 1918 r. brał udział w przejściu II. Brygady Legionów przez front i połączeniu się z 2. Korpusem Polskim w Rosji. Został adiutantem 1. baonu 16. pp. Po bitwie pod Kaniowem i ucieczce z niewoli niemieckiej, przedostał się do 1. Korpusu Polskiego gen. J. Dowbor-Muśnickiego. Po kapitulacji Korpusu w Żłobinie został aresztowany przez Niemców. Zbiegł i przedostał się do Kijowa, gdzie brał udział w pracach POW KN 3. W końcu maja 1918 r. wraz z Zygmuntem Waydowiczem dotarł do Murmańska. Brał czynny udział w tworzeniu oddziału murmańskiego i we wszystkich jego walkach jako dowódca kompanii, później baonu. Do Polski powrócił w grudniu 1919 r. na czele Oddziału Murmańskiego i jako dowódca baonu tego oddziału brał udział w walkach przeciwko bolszewikom w składzie 64. pp (3. baon). 1 VI 1919 r. awansowany na kapitana. Za walki z bolszewikami odznaczony VM 5 kl. 15 VIII 1924 awansowany na majora, objął dowództwo baonu w Korpusie Kadetów w Modlinie; ukończył kilka kursów m.in. dla dowódców baonów i Szkołę Strzelniczą w Toruniu. W 1925 r. przeniesiony do Oddziału III SG. Następnie dowódca baonu w Szkole dla Podoficerów w Bydgoszczy. W latach 1929–1931 był słuchaczem WSWojsk. 1 I 1930 awansował na ppłk. W latach 1931–1935 był zastępcą dowódcy 60. pp wlkp. Kolejno dowódca 71. pp i dyrektor nauk w CWP w Rembertowie. W latach 1938–1939 był dowódcą piechoty dywizyjnej w 39. DP Rez., którą z powodu choroby dowódcy dowodził w kampanii wrześniowej. Przez Węgry przedostał się do Francji i 24 XII 1939 r. zameldował się w Paryżu u gen. W. Sikorskiego. W styczniu 1940 r. objął dowództwo 1. Dywizji Grenadierów. 3 V 1940 r. mianowany generałem brygady. Od końca maja tegoż roku 1. Dywizja Grenadierów brała udział w walkach na Linii Maginota, następnie w bitwie osłonowej nad kanałem Marna–Ren, w nocy z 17 na 18 VI dokonała przeciwuderzenia pod Lagarde, zmuszając Niemców do wycofania się na północny brzeg kanału. Po upadku Francji gen. B. Duch przez Marsylię, Hiszpanię i Portugalię dotarł do Wielkiej Brytanii. W Londynie początkowo objął obowiązki generała do zleceń Naczelnego Wodza. W marcu 1941 r. wyjechał do Kanady, aby kierować akcją rekrutacyjną do PSZ. W maju 1942 r. objął dowództwo 1. Brygady Strzelców 1. Korpusu Polskiego w Szkocji. W lipcu 1943 r. objął dowództwo 3. Dywizji Strzelców Kresowych 2. KP. 21 XII 1943 r. z portów w Egipcie pierwsze oddziały 3. DSK lądowały w porcie Taranto. Zwycięski szlak bojowy 3. DSK rozpoczął się nad rzeką Sangro, podczas działań obronnych w lutym 1944 r. Pod jego dowództwem oddziały dywizji nacierały na wzgórza 593 i 569, w bitwie o Monte Cassino, potem – po krótkim odpoczynku – nad Adriatykiem, w forsowaniu rz. Chienti, w zwycięskiej bitwie o Anconę, nad rz. Metauro i w Apeninach, w przełamaniu „Linii Gotów”, w ataku na niemieckie pozycje nad rz. Senio i Santerno. 21 IV 1945 r. 3. DSK wkroczyła do Bolonii. Za kampanię na Zachodzie gen. B. Duch odznaczony został VM 3 i 4 klasy. 1. VI 1945 r. został awansowany na generała dywizji. Jesienią 1945 r. z dywizją wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie weszła w skład Polskiego Korpusu

„Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w imieniu własnym i oddziałów polskich na terenie Kanady, ślemy Ci, Naczelnny Wodzu, wyrazy najgłębszej czci i hołdu za tę wielką i owocną pracę dla dobra Polski na terenie Rosji w tych niezwykle epokowych dziejach świata. Święta będą dla nas źródłem nowych sił i mocy, którą czerpiemy z natchnionej postawy Narodu naszego.

B. Duch gen. bryg.

5. Depesza od dowódcy 2. dywizji piechoty, gen. bryg. Prugar-Ketlinga³:
„Z okazji Świąt i Nowego Roku proszę przyjąć, Panie Generale, najlepsze życzenia i zapewnienia żołnierskiego oddania w imieniu własnym i żołnierzy 2. dywizji. Wierni żołnierskiemu obowiązkowi, trwamy w karności, gotowi na każdy rozkaz.

Prugar-Ketling gen. bryg.

Przysposobienia i Rozmieszczenia. Gen. B. Duch pozostał ze swoją dywizją aż do demobilizacji w 1947 r. Następnie osiadł w Londynie i przewodził organizacji byłych żołnierzy 1. Dywizji Grenadierów i 3. DSK; był prezesem Rady Głównej Związku Karpaczyków, kierował opieką nad polskimi cmentarzami wojennymi we Włoszech. Był przewodniczącym Rady Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, a także prezesem Towarzystwa Przyjaciół Kolegium Księży Marianów w Fawley Court. Po ustąpieniu gen. Szyszko-Bohusza objął funkcję Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Po śmierci jego zwłoki zostały spopielone i złożone we Włoszech, pod pomnikiem 3. DSK na Monte Cassino. Odznaczony także: KZ, OOP IV i II klasy, KW (8x), KZ z Mieczami, ZKZ, wieloma orderami alianckimi. Zob. *Kawalerowie Virtuti Militari...*, t. IV, cz. 1, s. 47–48.

³ Bronisław Prugar-Ketling, urodzony 2 VII 1891 Trześniew, pow. Brzozów. Studia prawnicze we Lwowie. Druż. Strz. Jako por. rez. austriackiej piechoty dostaje się do niewoli rosyjskiej. Po rewolucji czynny w POW na terenie Rosji, skąd przez Murmańsk dostaje się do Armii gen. Hallera we Francji, z którą przybywa do Polski. VII 1918–XI 1918: d-ca komp. 2. p. strz. Armii gen. Hallera, XI 1918–I 1920: d-ca III/2 p. strz. (późn. 44. pp) Armii gen. Hallera (mjr piechoty z 1 VI 1919), I–IV 1920: Szkoła SG – słuchacz, IV–XII 1920: szef Oddziału Operacyjnego GO gen. Rybaka, potem 4. Armii, I–IX 1921: kurs doszk. Szkoły SG, IX 1921–IX 1922: szef sztabu 2. Dywizji Piechoty Górskiej, IX–XII 1922: szef sztabu Grupy Asystencyjnej gen. Fary, I 1923–IX 1924: szef sztabu 22. DP Górskiej (ppłk SG z 15 VIII 1924), X 1924–VII 1926: szef Oddziału Ogólnego DOK X Przemyśl, VII 1926–VII 1927: szef Oddziału Ogólnego, następnie szef sztabu DOK IX Brześć, VII 1927–VIII 1929: z-ca d-cy 34. pp, VII 1929–X 1935: d-ca 45. pp (płk dypl. z 1 I 1932), X 1935–X 1938: szef Departamentu Piechoty MSWojsk., od X 1938: d-ca 11. dp. Po kampanii wrześniowej przedostaje się do Francji. I–VI 1940: d-ca 2. DSP w kampanii francuskiej (gen. bryg. z 15 IX 1939), VI 1940–1945: internowany w Szwajcarii, skąd w 1945 r. wraca do Polski, gdzie umiera 18 II 1948 w Warszawie (cm. Powązki), jako gen. dyw. LWP. Odznaczony VM 4 i 5 kl., KN, PR 4 kl., KW 2x, KZ złoty. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, s. 151.

II. Życzenia nadesłane dla wojska na ręce Zastępcy Naczelnego Wodza:

„Przesyłam na ręce Pana Generała, jako Zastępcy Naczelnego Wodza, moje i Rządu Rzeczypospolitej najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.

Rząd Polski jest głęboko przekonany, że wspaniałe karty historii polskiej, zapisane krwawą ofiarą polskiego żołnierza, lotnika i marynarza oraz bohaterstwem męczeńskiej ludności naszej, silnie zaważą na szali ostatecznego zwycięstwa i dadzą Polsce w zespole wszystkich narodów prawo przemawiania głosem mocnym i czystym.

St. Mikołajczyk⁴
Wicepremier

W odpowiedzi na powyższe życzenia, odpowiedziałem:

„Głęboko wzruszony życzeniami Pana Prezesa i Rządu Rzeczypospolitej dla Jej Sił Zbrojnych, składam w imieniu moich towarzyszy broni gorące życzenia, będące wyrazem naszej wiary żołnierskiej, ażeby w roku nadchodzącym pozwolił Bóg Panom stanąć w wyzwolonym Kraju.

Zapewniam, że Polskie Siły Zbrojne zespolone są w tym zwrotnym momencie przy swoim rządzie i Wodzu Naczelnym z mocną wolą walki i zwycięstwa.

dr M. Kukiel⁵ gen. dyw.

⁴ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), działacz ruchu ludowego, polityk, członek władz naczelných Stronnictwa Ludowego. Jako ochotnik walczył na odcinku południowym powstania wielkopolskiego. W Stronnictwie Ludowym m.in. wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego. W latach 1930–1935 poseł na sejm. W okresie nieobecności W. Witosy (1937–1939) faktyczny przywódca SL. 1939–1940 był I zastępcą przewodniczącego emigracyjnej Rady Narodowej, od 1940 – wicepremier i minister spraw wewnętrznych, 1943–1944 premier Rządu RP. W czerwcu 1945 na podstawie porozumienia z przedstawicielami tzw. rządu tymczasowego wrócił do kraju i wszedł w skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako wicepremier i minister rolnictwa i reform rolnych. Stanął na czele utworzonego z rozłamu SL – Polskiego Stronnictwa Ludowego, które przeciwstawiało się sowietyzacji kraju. W 1947 po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego zbiegł z kraju (październik). Do śmierci przebywał w USA. *Sprawa Polska 1944–1945*, Koszalin 1955, s. 5.

⁵ Gen. dyw. Marian Kukiel (1885–1973) – wojskowy i historyk. Współzałożyciel Związku Walki Czynnej. 1914–1917 żołnierz Legionów, od 1918 Wojska Polskiego. 1925–1926 szef Wojskowego Biura Historycznego. Wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Członek Polskiej Akademii Umiejętności. Od 1939 na emigracji, gdzie sprawował m.in. funkcję dowódcy 1. Korpusu w Szkocji (1940–1942) oraz ministra spraw wojskowych w gabinetach rządowych gen. Władysława Sikorskiego, Tomasza Arciszewskiego i Stanisława Mikołajczyka. 1944–1947 minister obrony narodowej w rządzie RP Tomasza Arciszewskiego, 1947–1949 w rządzie RP Tadeusza Bór-Komorowskiego. Zob. W. Hładkiewicz, op. cit., s. 181.

Życzenia gen. B. Ducha dla Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii:

„Panu Generalowi i całemu Wojsku Polskiemu w Anglii, w imieniu własnym i oddziałów polskich w Kanadzie, ślę serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Oby przyszedł rok był okresem, w którym danym nam będzie nieść wyzwolenie naszemu Narodowi.

Bolesław Duch
gen. bryg.

III. Telegram od dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z powodu wizyty Naczelnego Wodza

Po wyjeździe Naczelnego Wodza z terenu ZSRR, gen. dyw. Anders nadesłał do Londynu depezę następującą:

„Naczelnny Wódz,

Żołnierze Armii Polskiej w Rosji dziękują Ci, Panie Generale, z głębi szczyrnych i oddanych Ci całkowicie serc, za Twój pobyt wśród nas.

Podróż Twoja, Panie Generale, którą z narażeniem życia przeprowadziłeś, by wywalczyć dla nas prawa narodowe i żołnierskie prawa bytu suwerennej Armii Polskiej na terenie Rosji i wolność dla naszych sióstr i braci, którzy nie znajdują miejsca w szeregach Armii, będzie jedną z najpiękniejszych kart naszej historii.

My Polacy, których los rzucił na teren Rosji, nigdy Ci tego nie zapomnimy – a wierzymy głęboko, że nie zapomni tego czynu i Polska.

Panie Generale, jesteśmy częścią Polskich Sił Zbrojnych, walczących niemal na wszystkich frontach świata, pod Twoimi rozkazami. Podkreślam związanie z Tobą nie tylko dlatego, że Bóg dał nam Cię jako Wodza w najcięższej dla Ojczyzny naszej chwili, lecz przede wszystkim dlatego, że tak nam każą nasze proste serca żołnierskie, które wzięłeś na zawsze w Swoje posiadanie.

Ślubujemy Ci, Panie Generale, że Armia Polska w Rosji, której dałeś prawo bytu i przywróciłeś jej to, co jest najdroższym dla żołnierza – tj. broń, wypełni swój obowiązek, nie skąpiąc krwi dla świętego celu, jakim jest wolność i wielkość Ojczyzny. Wśród Polaków w Rosji nie ma wyrodków, którzy by mogli nie uznawać Twoich czynów, Panie Generale.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ci, którzy ulękli się współodpowiedzialności za historyczne Twoje decyzje, sami postawili się poza nawiasem pozytywnej pracy nad odbudową Polski.

Anders gen. dyw. Naczelnny Wódz
i Minister Spraw Wojskowych
w.z. dr M. Kukiel
gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/29.

Nr 46

1942 styczeń 7, Buzuluk. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza w sprawie przygotowań do ewakuacji wojska

Na tamt. dep. nr 53 w sprawie ewakuacji 25 000 interweniuję i robię jak największy nacisk, ażeby ją uruchomić jak najszybciej. Jednak nawet w przybliżeniu nie mogę podać terminu rozpoczęcia, gdyż nie jest nawet pewne, czy w styczniu zdążymy wszyscy przejść na południe, skąd dopiero można będzie rozpocząć ewakuację.

Wystąpiłem o zgodę na utworzenie ośrodka ewakuacji w Krasnowodsku. Po otrzymaniu chociażby części sprzętu samochodowego można będzie także ewakuować przez Aschabad – Meszed.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/29.

Nr 47

1942 styczeń 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji wojska

Zagadnienie ewakuacji 25 000 zostało uzgodnione z Prezydentem Stalinem¹ i nikt dzisiaj nie może zgadzać się lub nie zgadzać na jego wykonanie. Zadanie

¹ Josif Wisarionowicz Stalin, prawdziwe nazwisko Dżugaszwili (1879–1953). Od 1898 r. członek Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Po rewolucji październikowej pełnił funkcję ludowego komisarza do spraw narodowościowych, a w latach 1919–1922 komisarza kontroli państwowej. W 1922 r. wybrany sekretarzem generalnym. Po śmierci W. Lenina (1924) przejął całkowicie władzę nad partią bolszewicką i państwem radzieckim. Bezwzględnie eliminował przeciwników politycznych. Zgodnie z jego tezą o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę budownictwa socjalistycznego organa bezpieczeństwa państwowego stosowały terror wobec kadr partyjnych, państwowych i wojska. System stalinowski przyniósł zagładę kilkudziesięciu milionom przedstawicieli narodów wcielonych do ZSRR. Zgładzono także wielu działaczy komunistycznych różnych narodowości, m.in. Komunistycznej Partii Polski. Podpisując układ z Niemcami 23 sierpnia 1939 r. stworzył Hitlerowi możliwość stosunkowo łatwego pokonania Polski, gdyż zgodnie z tajnym załącznikiem 17 września 1939 r. potężne zgrupowania Armii Czerwonej wdarły się w granice Rzeczypospolitej i opanowały obszary województw wschodnich. Zgładzono kadry inteligencji polskiej, setki tysięcy Polaków deportowano, m.in. na Syberię i do Kazachstanu.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zajmował stanowiska: premiera (od maja 1941), przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony, ludowego komisarza obrony, Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych. Brał udział w konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, wywierając silne piętno na kształcie powojennej Europy i świata, decydu-

wykonania ewakuacji powierzyłem Panu Generałowi, stawiając je na pierwszym miejscu przed organizacją nowych jednostek. Regulowanie kolejności należy do mnie, a nie do Sowietów. W myśl umowy zasadniczej podlega Pan Generał dowództwu Sowieckiemu tylko pod względem operacyjnym. Tej zasady należy ściśle przestrzegać, gdyż w przeciwnym razie stanie pod znakiem zapytania suwerenność naszej Armii.

Zechce Pan Generał podać moje stanowisko w tej sprawie do wiadomości władz sowieckich.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/29

Nr 48

1942 styczeń 11, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie umowy o pożyczce wojskowej

Dwa tygodnie temu przesłał mi ambasador projekt umowy o pożyczce wojskowej trzysta milionów rubli.

Projekt akceptowałem z małymi poprawkami. Tymczasem dla niezrozumiałych i nieistotnych przyczyn ambasador umowy dotychczas nie zawarł. Z tego powodu nie mam zupełnie pieniędzy. Pobory nie wypłacone, formowanie oddziałów opóźnia się.

Proszę Pana Generała o wydanie odnośnych rozkazów.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/29.

jąc o losach wielu narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Od 1945 r. generalissimus. Po wojnie, aż do śmierci Stalina, utrzymywał się ostry kurs w polityce wewnętrznej. Fale represji ogarnęły także kraje znajdujące się pod sowiecką okupacją i supremacją. Zob. *Sprawa polska 1944–1945*. Koszalin 1995, s. 63–64.

g. ell. Anders.

PRM 43/1

1
 Eetse van generes paniformis flk. Lullowa
 o maje deesi w urani wrodzinalna w medice
 " Mytrone utajace w polu e
 chistacie cyweryne nie urad)
 H₂ pnie charakteru politycznego
 glosa Tedsuicny. Te ~~prawa~~ do
 politycznej nauki mu dajero
 kastroicnie gen. Lullowa.

2
 Dypnomyja wstacnie krajem
 Amie podne byle ole Tego celu
Wzrost pod politycznym, wystrawym
 i moralnym wplydem

~~autorytety~~
 Prady i gjeser ~~du & nie~~
 mogae ~~zostac~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
~~cyweryjne~~ ~~bo~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 chistic' seisle obstaro ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
~~xtorowale~~ ~~hektaj~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
~~cyweryjne~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 wrodzina & ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 amier. ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ - ~~nie~~ ~~nie~~

15.07.1942

Nr 49

1942 styczeń 12, Buzułuk. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego – wyciąg z pisma od gen. G. Żukowa

Przesyłam wyciąg z pisma otrzymanego przeze mnie od gen. Żukowa, który pisze: *„Jestem bardzo zdziwiony treścią punktów I i III notatki rozmowy z gen. Sikorskim w Saratowie. W sprawie prasy w Polsce, a tym bardziej w sprawie granic nielegalnej prasy, w szczególności zaś o granicach 1939 r. nie prowadziłem żadnych rozmów z Panem Generałem Sikorskim. Możliwe, że Pan Generał Sikorski chciał tymi punktami uzupełnić prowadzone konferencje, podkreślając swój punkt widzenia w powyższych kwestiach, ale wtedy nie rozumiem dlaczego te punkty zostały włączone do notatki z naszej rozmowy. Będę Panu bardzo wdzięczny za powiadomienie o powyższym Pana Generała Sikorskiego”*.

Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1 DCNW/29.

Nr 50

1942 styczeń 13, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego, dotycząca trudności finansowych w wojsku

Naczelnny Wódz

Stanowisko Pana Generała w sprawie ewakuacji 25 000 ludzi podałem do wiadomości władz sowieckich. Melduję, że interweniuję stale tym bardziej, że 2000 ludzi lotników, marynarzy i kandydatów mam już od dawna gotowych w Kołtubance. Obecnie wobec niezrozumiałego i wręcz szkodliwego dla sprawy uporu ambasadora i niepodpisania umowy pożyczkowej wszystko zatrzymało się.

Sytuacja katastrofalna wobec braku pieniędzy, nie otrzymuję wagonów, ludzie na południu mrą z głodu i zimna, nie jestem w stanie przesłać tam nawet ubrania.

Już dzisiaj rezultat pobytu tutaj Pana Generała jest przez niepodpisanie pożyczki podważony, bo organizacja Armii nie rusza przez to naprzód, jest to już niepowetowaną szkodą.

Proszę usilnie Pana Generała dla dobra sprawy o wydanie jak najszybciej ambasadorowi rozkazu podpisania pożyczki wojskowej, gdyż inaczej cała nasza trudna praca staje się zupełnie niemożliwa.

Anders, generał dyw.

PISM, KOL. 1 DCNW/29.

Nr 51

1941 styczeń 20, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie współdziałania z gen. Żukowem

Zechce Pan Generał poinformować gen. Żukowa o mojej decyzji w sprawie współdziałania w zagadnieniach dywersji.

„Wytyczne, ustalając wspólne działania dywersyjne, nie miały dla mnie charakteru politycznego, lecz techniczne. Tło polityczne nadają mu dopiero zastrzeżenia gen. Żukowa.

Dysponując wyłącznie krajem i to pod względem politycznym, wojskowym i moralnym, nie potrzebuję dla tego celu autoryzacji rządu Sowieców.

Nie mogąc zaś nie z winy własnej określić ściśle obszarów, na których miała być zorganizowana współpraca z Naczelnym Dowództwem armii sowieckiej, rezygnuję z niej i unieważniam z polskiej strony wytyczne, o których mowa.

Polska prowadzić będzie dalej walkę podziemną z wojskiem niemieckim w Kraju. Dowodem tego jest raport o dokonanych aktach dywersyjnych w IV kwartale 1941 roku.

Oddział II mojego sztabu informować będzie w dalszym ciągu Oddział II sztabu sowieckiego o wynikach prowadzonego przez siebie wywiadu.

Wszystkie inne punkty natomiast omawianego współdziałania odpadają”.

O powyższym proszę zawiadomić ambasadora Kota.

Ambasador Kot otrzymał wczoraj pełnomocnictwo rządu do prowadzenia rokowań o pożyczkę i jej podpisania. W depeszy zaznaczono o konieczności pośpiechu.

Sikorski

Uwaga odrębna gen. Andersa:

Wysłano dnia 20 I depeszę do NW z podpisem prof. Kota z prośbą o cofnięcie.

Anders

IPMS, KOL. 1. DCNW/29.

Nr 52

1942 styczeń 27, Buzuluk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych Armii

Naczelnny Wódz

Potrzebę komunikacji lotniczej omówiłem w Teheranie 18 XII 1941. Ustalono potrzebę 10 maszyn małych 2-osobowych oraz jednej dużej 6-osobowej o większym zasięgu do dyspozycji mojej.

Maszyny małe „rear wing” odpowiednie dla nas są w Teheranie, maszyn dużych nie ma na Środkowym Wschodzie.

W sprawie przydziału koniecznych nam maszyn oficer łącznikowy od gen. MacFarlana podpułkownik Hubres (?) przesłał projekt do wydziału lotniczego Londyn.

Proszę o poparcie sprawy na miejscu.

Sprawa bardzo pilna.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1 DCNW/29.

Nr 53

1942 luty 4, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do rąk własnych gen. Władysława Sikorskiego

Proszę o przekazanie mi tajnego raportu generała Żukowa, o którym Pan Generał depeszował, abym mógł szczegółowo wypowiedzieć się.

Mogę dzisiaj już zameldować:

1) Pomimo wielkiego żalu i rozgoryczenia, jakie Polacy mieli do Żydów, za ich antypaństwowe zachowanie się podczas okupacji sowieckiej, oraz w czasie pobytu w więzieniach i obozach, pomimo masowej dezercji Żydów, jak w Sowietach tak i w Palestynie, nie było w Armii ekscesów antyżydowskich. Obecnie znajduje się w Armii około 3500 Żydów – oficerów, podoficerów i szeregowych. Jest to procent znacznie większy niż w Polsce. Wywieźliśmy z ZSRR dużo rodzin żydowskich żołnierskich, oraz dzieci żydowskich 702 osobno z samej tylko drugiej ewakuacji. Mieliśmy za to nawet podziękowania ugrupowań żydowskich.

2) W ogóle żadnego zaświadczenia Żukowowi nie dawałem nigdy, oraz nigdy nie żądałem wyjścia wojska z ZSRR na rozkaz Pana Generała. Zresztą było to niemożliwe, bo rozkazu takiego nie było.

3) Proowieccy epigoni, jeżeliby nawet byli, nie mogą mieć w nas najmniejszego wpływu. Nie ma na pewno takiej zwartej gromady na całym świecie, która by pałała tak wielką nienawiścią do Sowietów. Jesteśmy jedyni, którzy Sowiety, ich obłudę i antyludzkie nastawienie znamy najlepiej. Wobec niezwalniania przez Sowiety naszych kolegów, żon i dzieci, którzy masami tam wymierają, nienawiść ta wzmacnia się straszliwie. W Armii całej odczuwam z tego powodu wielkie podniecenie, które wzmacnia się stale.

Wyjazd Pana Generała do Moskwy podało oficjalnie radio londyńskie, ukazały się też artykuły w prasie rządowej.

Anders, gen. dyw.

PISM, PRM. 107.

Nr 54

1942 luty 5, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego (tajne)

1. Władze sowieckie mają nam dać za 3–4 tygodnie do wyłącznej naszej dyspozycji radiostację w Moskwie dla łączności z Krajem. Proszę o podanie długości fali dla przygotowania kwarców.

2. Rząd sowiecki prosi o wiadomości o nowym ciężkim i specjalnie opancerzonym czołgu niemieckim „Supertano”, który podobno jest już w produkcji.

3. Proszę o poparcie i przyspieszenie sprawy dostarczenia dla mnie 10 małych i 1 większego samolotu łącznikowego.

Ze względu na duże odległości między mną i poszczególnymi garnizonami i brakiem własnych środków łączności są one niezbędne dla dowodzenia. Większy samolot o dużym zasięgu jest mi konieczny również dla komunikacji z Rosją.

5. Zawiązki nowych dywizji na miejscu. Pobór rozpoczęty. Dotychczas nie wyjaśniona sprawa poboru mniejszości narodowych z byłej okupacji sowieckiej. Po wyjaśnieniu zamelduję. Liczę, że do dnia 10 bm. wszystko będzie załadowane. Ja ze sztabem wyjadę prawdopodobnie 7 lutego. Sprawa rozpoczęcia ewakuacji w załatwieniu. Formalności stawiane przez Sowiety opóźniają tak ewakuację, jak i dostarczenie sprzętu z Persji.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1 DCNW/30.

Nr 55

**1942 luty 6, Londyn. – General Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa w sprawie sugestii gen. Żukowa**

Jestem zaskoczony sugestiami Rządu Sowieckiego zakomunikowanymi Panu Generałowi przez gen. Żukowa.

1. Gotowość Armii na 1 czerwca 1942 była możliwa tylko w wypadku gdyby Rząd Sowiecki dostarczył całkowite uzbrojenie dla wszystkich formowanych na terenie ZSRR Wielkich Jednostek. Wskutek straty czasu nie z naszej winy, termin gotowości należałoby określić na cztery miesiące, licząc od dnia otrzymania całkowitego uzbrojenia dla Armii.

2. Jeżeli Rząd Sowiecki nie jest w stanie dostarczyć uzbrojenia dla WP w ZSRR, terminu gotowości nie jesteśmy w stanie nawet w przybliżeniu określić, ponieważ jesteśmy w tej sytuacji całkowicie uzależnieni od dostaw brytyjskich, których wykonanie nie może być w żadnym wypadku natychmiastowe, a na które nalegamy wciąż energicznie.

3. W żadnym wypadku nie mogę się zgodzić na użycie pojedynczych dywizji w miarę osiągnięcia gotowości bojowej, co zostało wyraźnie zastrzeżone w czasie konferencji na Kremlu.

Armia Polska w ZSRR może być użyta tylko jako całość pod łącznym dowództwem operacyjnym Pana Generała, przy czym w jej składzie jako minimum widzę 4. WJ z odpowiednimi wojskami i służbami na szczeblu Armii.

Proszę w moim imieniu oświadczyć Rządowi Sowieckiemu, że zależy mi na jak najszybszej gotowości WP, jednak, że w żadnym wypadku nie mogę dopuścić do rzucenia w bój, z takim przeciwnikiem jak Niemcy, Armii nie dobrojonej, niedostatecznie zorganizowanej i nie wyszkolonej. Od walki się nie uchylamy. Świadczy o tym tajna akcja wojskowa w kraju, która się wzmogła lecz nie mogę się zgodzić na zmarnowanie tego olbrzymiego atutu alianckiego, jakim będzie użycie Armii jako całości.

Sikorski

IPMS, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 56

**1942 luty 11, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego**

Melduję, że przyjazd biskupa Gawliny dużo przedwczesny.

Jestem w pociągu, Jangi-Jul około 20 bm.

Walczymy z niezmiernymi trudnościami – brak pomieszczeń, namiotów, środków komunikacyjnych. Pobór jeszcze nie rozpoczęty, będą w tym duże trudności wojskowe, a prawdopodobnie i polityczne. Do kwietnia przynajmniej trwać będzie pierwsze zorganizowanie bardzo chaotyczne i niezmiernie trudne. Środków i ułatwień komunikacyjnych ani do Kujbyszewa, ani na południe, ani też w rejonie Armii zapewnić nie mogę. Może to ewentualnie nastąpić tylko w drodze dyplomatycznej. Na tej drodze przewiduję także duże trudności.

Anders, gen.

Uwaga odręczna gen. Sikorskiego:

Biskup Gawlina przybędzie do gen. A. najwcześniej za dwa miesiące, podtrzymać na duchu A. Mieliśmy i mieć będziemy wciąż te same trudności. W końcu jednak przełamiemy je.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 57

**1942 luty 12, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przyznania samolotów**

Proszę Pana Generała usilnie o przyspieszenie sprawy samolotów. Wobec olbrzymiego rozrzucenia mych sił na południu, trudności komunikacyjnych i żadnych środków łączności, będę miał bardzo wielkie trudności w dowodzeniu, co w obecnej fazie będzie miało znaczenie decydujące.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 58

**1942 luty 15, Londyn. – Gen. Władysław Sikorski do
gen. Władysława Andersa w sprawie trudności w formowaniu Armii**

Stwierdzam, że wykonanie postanowień konferencji na Kremlu komplikuje się coraz bardziej.

Jedynie przeniesienie Armii na południe zostało wykonane. Nie ruszyła dotychczas z miejsca ewakuacja 25 000 żołnierzy. Widzę, że niezmiernie ważne dla całości Sił Zbrojnych zagadnienie nie jest dość szczerze traktowane.

Wydaje się również prawdopodobnym, że obok Armii pana Generała powstają na Syberii sowieckie formacje polskie, które przy wysiłku Sowietów w kierunku ich organizacji oraz trudnościach naszych pod względem uzbrojenia, mogą wcześniej osiągnąć gotowość bojową, aniżeli Armia dowodzona przez Pana Generała.

Wszystko to wskazuje na dalej trwającą nieszczerłość Sowietów do nas.

W czasie naszego pobytu w Moskwie został Pan Generał upoważniony przez Prezydenta Stalina do meldowania się u niego. Należy obecnie wykorzystać tę propozycję i przedstawić w Moskwie wszelkie trudności, na jakie napotyka wykonywanie postanowień powziętych na Kremlu i poruszyć sprawę transportu polskich obywateli bez naszej wiedzy na Syberię.

Sądzę, że powstanie Armii Polskiej w tych ramach jak to Pan Generał przewidywał, przy dalszych trudnościach ze strony Sowietów, będzie w przyszłości nierealne i że wkrótce Pan Generał to potwierdzi.

W interesie całości sprawy leży, ażeby pomimo tego ewakuacja 25 000 ludzi była wykonana, nawet gdyby Armia Pana Generała miała spaść poniżej przewidywanych ram.

Ewakuację należy rozpocząć jak najszybciej. Szkoda, że dla pertraktacji w tak ważnej dla nas sprawie wyjechał Wolikowski, a nie ktoś z bliższych Panu Generałowi oficerów, którego możliwości byłyby w Moskwie pod tym względem o wiele większe.

Naczelnny Wódz
i Minister Spraw Wojskowych
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Wiadomości te zostały potwierdzone depeszą z Londynu P. 299 z dnia 20 II 1942 r. Podpisane – Sikorski 1218.

PISM, KGA/9a.

Nr 59

1942 luty 18, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zaopatrzenia materialowego

Melduję:

Dnia 13 II otrzymałem od majora Jacyny depeszę następującej treści:

„W związku z zawiadomieniem z dnia 24 stycznia 1942 r. o załadowaniu w Anglii do Bandar – Shapur uzbrojenia oraz zawiadomienia z dnia 7 lutego o konieczności przeładunku w Durban dzisiaj wiadomość od Hulls'a¹: do Persji transport niemożliwy, zmiany dyspozycji pilnie rozpatrywane, szczegółowe wiadomości nastąpią”.

Gdyby wiadomość ta oznaczała znaczne opóźnienie dostarczenia broni angielskiej, uważam za konieczne nabycie broni armii perskiej i skierowanie jej do mnie w najbliższym czasie.

Anders, generał dywizji

A. XII. 38/7A.

Nr 60

1942 luty 18, Londyn. – Gen. Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie uzbrojenia Armii w Rosji

Pierwszy transport uzbrojenia przeznaczony dla Armii w Rosji został skierowany na Daleki Wschód i tam wyladowany niestety do dyspozycji Australii. Następny odejście dopiero w marcu z W. Brytanii. Wskutek tych nieprzewidywanych trudności w uzbrojeniu Armii, niezależnych od nas, gotowość Armii ulegnie dalszemu opóźnieniu.

Broń w Persji, o której gen. Anders jest poinformowany, jest prawdopodobnie w dyspozycji Sowietów. Proszę Pana ambasadora o poczynienie starań, by ta broń została oddana nam do dyspozycji dla tymczasowego uzbrojenia Armii Polskiej w Rosji.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

¹ Ppłk Leslie R. Hulls, stały oficer łącznikowy brytyjskiego Sztabu Imperialnego przy dowództwie Armii Polskiej w ZSRR.

Nr 61

1942 luty 21, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie dyslokacji Armii w Rosji

Przybyłem ze sztabem do Jangi-Jul. Cała Armia osiągnęła swe rejony z wyjątkiem 6 transportów, które są w drodze. Pobór rozpoczęty dnia 6 II na razie na terenach republik Uzbekistan, Kazachstan i Kirgizja – idzie bardzo wolno z powodu szalejącej epidemii tyfusu plamistego. Dotychczas w Armii już około 600 wypadków w tym dużo śmiertelnych nawet wśród kadry oficerskiej. Ludność cywilna zdziesiątkowana. Stan ten nie prędko da się opanować.

Władze sowieckie powołały do poboru wszystkich obywateli polskich z byłej okupacji niemieckiej, natomiast z byłej okupacji sowieckiej (zach. Ukraina i zach. Białoruś), tylko Polaków. W tej sprawie odniosłem się do ambasadora. Władze sowieckie zapewniły, że po ukończeniu poboru w 3 republikach południowych przystąpią do dalszego poboru na innych obszarach. Naciskam żeby odbył się możliwie prędko.

Walczymy z bardzo wielkimi trudnościami, jednak muszę stwierdzić, że pomimo małych możliwości i dużych braków własnych, władze sowieckie idą mi na rękę.

Oceniam, że robione jest wszystko co mogą, aby Armia Polska osiągnęła gotowość bojową możliwie prędko. W tej sprawie byłem już ponownie kilkakrotnie interpelowany.

W sprawie ewakuacji interweniuje się bez przerwy.

Dokładny raport stanów prześlę w najbliższych dniach. Zebranie danych z jednostek ze względu na duże przestrzenie i braki w łączności jest bardzo utrudnione.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 62

**1942 luty 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przyspieszenia poboru
do Armii Polskiej w Rosji**

Wolikowski zawiadomił mnie, że władze sowieckie zarządziły dalszy pobór do naszej Armii na wszystkich innych obszarach ZSRR. Zgadniają się one na ewakuację 25 000 ludzi, nie podały czy rezygnują z warunku osiągnięcia przez nas stanu 96 000. Sprawę wyjaśniam i interweniuję żeby ewakuację przyspieszyć. Mamy już przeszło 1000 wypadków tyfusu wśród wojsk w tym dużo wypadków śmiertelnych.

Gen. Wolikowski awizuje przydział broni sowieckiej na drugą dywizję piechoty. Szczegóły jej dostarczenia mają być dopiero opracowane.

Władze sowieckie podały mi do wiadomości, że liczą się z daniem mi zadania operacyjnego do przepracowania już w połowie maja. W związku z tym zapytują mnie kiedy, gdzie i jaką ilość broni otrzymam ze źródeł angielskich.

Z rozmów z przedstawicielami sowieckimi wyczuwam, że podejrzewają nas oni o celowe przeciąganie spraw gotowości bojowej naszej Armii uważając, że dostarczenie broni ze źródeł angielskich nie odbędzie się w terminie podanym przez Pana Generała.

Wiadomości o formowaniu drugiej armii polskiej na Syberii nie znajdują absolutnie żadnego potwierdzenia.

Proszę o możliwie szybkie i konkretne wiadomości kiedy, gdzie i na jaką ilość broni mogę liczyć.

W obecnej sytuacji uważam to zagadnienie za podstawowe dla całości sprawy polskiej na tutejszym terenie.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 63

1942 luty 25, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przyjazdu do Londynu

W związku z depeszą Pana Generała, przewidującą wezwanie mnie do Londynu melduję, że uważam za konieczne mój wyjazd, chociażby na jeden dzień dla zobaczenia się z Panem Generałem. Uważam to w obecnej sytuacji za niezwykle pilne dla całości naszych spraw. Proszę o spowodowanie możliwie szybki mój przyjazd i powrót.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 64

1942 luty 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu

Polecam Panu Generałowi wydanie jak najściślejszej instrukcji dla żołnierzy podlegających ewakuacji z ZSRR, ażeby pod żadnym pozorem nie ujawniali w rozmowach, zwłaszcza z cudzoziemcami żadnych szczegółów, dotyczących osobistych przeżyć w ZSRR, ani też wiadomości o położeniu wewnętrznym Rosji. Pod odpowiedzialnością sądowo-karną nie wolno im dawać żadnych wywiadów dziennikarskich.

Nieprzestrzeżenie powyższego zarządzenia odbija się fatalnie na całości ewakuacji oraz na położeniu ludności polskiej w Rosji, jak również na stosunku polsko-rosyjskim w ogóle. Dyscyplina ogólnonarodowa musi być bezwzględnie i w tym wypadku przestrzegana.

Władze brytyjskie kładą również duży nacisk w tym kierunku.

Milion szczepionek przeciwtyfusowych znajduje się w transporcie amerykańskim z Cairo. Proszę zrobić wszystko wraz z ambasadorem, ażeby jak najszybciej ten transport przepchać do Rosji.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 65

1942 luty 27, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu

Pana Generał musi sam na miejscu załatwić wszelkie formalności związane z wyjazdem Pana Generała z Rosji. W chwili, gdy Pan Generał zamelduje mi, że żadnych przeszkód nie ma ze strony rosyjskiej, ja zajmę się zorganizowaniem przejazdu Pana Generała przez terytoria brytyjskie od Teheranu lub Archangielska. Anglicy zorganizują na pewno jak najszybszy przelot Pana Generała do Londynu i jego powrót do Rosji.

Zależy mi bardzo na szybkim przyjeździe Pana Generała.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/30.

Nr 66

1942 marzec 3, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu

W sprawie przyjazdu Pana Generała do Londynu rozmawiałem z ambasadorem Bogomołowem. Oświadczyłem mu, że przyjazd Pana Generała jest niezmiernie ważny tak z punktu widzenia propagandy, jak i ze względu na możliwość przyspieszenia transportów uzbrojenia dla Armii naszej w Rosji.

Proszę te motywy wysuwać na miejscu jako powody wyjazdu. W czasie między 20 marca a 15 kwietnia będę w Stanach Zjednoczonych. Przyjazd więc Pana Generała do Londynu powinien nastąpić bądź przed moim wyjazdem, bądź po moim powrocie.

Sikorski, gen. NW

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 67

1942 marzec 6, Kujbyszew. – Ambasador St. Kot do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie wyjazdu gen. Władysława Andersa do Londynu

Wobec wezwania gen. Andersa do Anglii należałoby uzyskać od Anglików szybki przelot dla niego. W 1942 roku ani jeden samolot nie odleciał z Rosji do Teheranu, a zwykły dojazd do Persji trwa najmniej 3 tygodnie. W najlepszym wypadku należy się liczyć, że nieobecność gen. A. [Andersa] potrwa wiele tygodni. Szybka komunikacja drogą północną jest niemożliwa przed majem.

Nota Bogomołowa robi wrażenie na razie uspokajające. Niestety Sowiety same obrażają zasady wyrażone w nocie przez obywatelstwo polskich mniejszości.

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 68

1942 marzec 9, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie rozmów ze Stalinem

Wobec trudności gospodarczych, które przewidywałem i odczuwałem na miejscu, zwróciłem się do Stalina o definitywne wyjaśnienie sprawy. Dzisiaj 9 marca otrzymałem następującą odpowiedź.

„Otrzymałem obydwie Pana depesze o położeniu żywnościowym waszej armii i zarządzenie generała Chrulowa¹. Zbadawszy wszystkie materiały doszedłem do wniosku, że położenie wyżywienia Armii Czerwonej skomplikowało się w związku z napadem Japonii na Anglię i USA. Wojna na Dalekim Wschodzie doprowadziła do tego, że Japonia odmawia przewozu chleba do ZSRR na okrętach amerykańskich, a nasz własny tonaż jest ograniczony. Liczyliśmy otrzymać z Ameryki ponad 1 000 000 ton pszenicy, a otrzymujemy mniej niż 100 000 ton. Z tego powodu powstała konieczność zrewidowania planu zaopatrzenia armii na korzyść dywizji walczących z uszczerbkiem dla dywizji nie walczących.

Pomimo to, ja z dużymi trudnościami wywalczyłem zachowanie dzisiejszego poziomu zaopatrzenia Armii Polskiej w ZSRR do 20 marca. Po tej dacie trzeba będzie zmniejszyć liczbę porcji dla Armii Polskiej co najmniej do 30 000.

¹ Andriej W. Chrulow (1892–1962), generał dywizji służby intendenckiej, zastępca ludowego komisarza obrony ZSRR, szef Głównego Zarządu Służb Zaplecza Armii Czerwonej. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1991, s. 112.

Jeżeli uważa Pan za pożyteczne może Pan przyjechać do Moskwy. Ja będę gotów z przyjemnością wysłuchać Pana.

Szanujący Pana

Stalin”

Zawiadomiłem niezwłocznie, że lecę do Moskwy. Otrzymałem zgodę i kredytowany awans, a najdalej jutro sam wylatuję. Uważam sprawę za niezwykle poważną i decydującą jakkolwiek ona ułoży się, uważam za nieodzowne konieczne zmagazynowanie zapasów żywności na terenie Iranu, żeby nie umrzeć z głodu. W obecnym stanie nasza Armia z największymi trudnościami może przeżyć od 5 do 6 tygodni.

Liczę się poważnie z koniecznością wylotu wprost z Moskwy do Londynu. Natychmiast po rozmowie ze Stalinem zamelduję przez radio angielskiej misji wojskowej w Moskwie o wyniku.

Anders, gen. dyw.

PISM, PRM. 773/3.

Nr 69

1942 marzec 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie rozmów ze Stalinem w Moskwie

Na depeszę z 7 marca odnośnie generała Bohusza i płk. Okulickiego. Zmian nie rozumiem. Przed podaniem motywów zatwierdzić nie mogę.

Na dep. 235 – staram się o wysłanie 2 milionów porcji żywności do Teheranu. Zdaję sobie sprawę, że żywność, która nadejść może nie wcześniej jak za 3 miesiące, będzie tylko chwilową pomocą. Nie widzę innego wyjścia, jak ewakuowanie z Rosji na Środkowy Wschód i do Wielkiej Brytanii wszystkich żołnierzy ponad 30 tysięcy, dla których zostaną przyznane porcje żywnościowe.

Tak w moim imieniu należy sprawę przedstawić w Moskwie. Proszę o jak najszybsze podanie mi wyników rozmowy w Moskwie.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 70

**1942 marzec 13, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji marynarzy
i lotników do Anglii**

W transportach marynarzy i lotników przybyło 9 oficerów armii lądowej, co jest sprzeczne ze stosowaną polityką personalną. Proszę nakazać ostrzejszą selekcję. Nie mam zastrzeżeń odnośnie szeregowców.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 71

**1942 marzec 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa i Ambasadora RP**

Przyjazd Pana Generała do Londynu, wobec mojego wyjazdu do Ameryki i konieczności dopilnowania ewakuacji, na razie niewskazany. Termin nowy podam w razie potrzeby.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1 DCNW/31.

Nr 72

**1942 marzec 22, Montreal. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu**

Gratuluje osiągniętych wyników, proszę podziękować Stalinowi, zapewnić o moim pozytywnym do niego nastawieniu i wymóc praktyczną pomoc w przeprowadzeniu ewakuacji.

Armia w Rosji powinna stać na wysokim poziomie moralnym, pod tym kątem proszę więc prowadzić ewakuację, co nie znaczy by wysłał Pan Generał jedynie materiał drugorzędny – wręcz przeciwnie potrzeba i tutaj dobrych żołnierzy, proszę więc dzielić sprawiedliwie.

Sprawę przyjazdu Pana Generała do Londynu uzależniam od Pańskiej decyzji. Nieobecność Generała w Rosji obliczam na 6 tygodni – nie chciałbym by wyjazd Generała w obecnej chwili źle wpłynął na morale polskich żołnierzy. Gdyby Pan zdecydował jechać, doradzam drogę przez północ – jest krótsza i pewniejsza. Pomoc z naszej strony będzie zapewniona bądź przez północ, bądź przez południe – proszę w tej sprawie porozumieć się z Klimeckim. Przesyłam pozdrowienia dla Pana Generała i Pańskich żołnierzy.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 73

1942 marzec 25, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji wojska

Zawiadomić Naczelnego Wodza, że muszę zameldować się natychmiast po jego powrocie do Londynu. Sprawa niezmiernie poważna i bardzo pilna. Sowiety także kładą na to nacisk. Droga północna wykluczona, prócz tego mam na miejscu samolot przygotowany w każdej chwili do Kairu. Oczekuję jedynie wiadomości w jaki dzień mogę liczyć na bombowiec angielski z Kairo do Londynu.

Organizację chcę omówić z Naczelnym Wodzem osobiście, na razie trzy dywizje wzmocnionego typu rosyjskiego po 13 tysięcy żołnierzy, pułk zapasowy i niewielki oddział pozadywizyjny.

Ewakuacja odbywa się zgodnie z planem. Pierwszy statek z Krasnowodska do Pachlewi odejdzie 26 III. Ewakuuję także co mogę rodzin wojskowych. Sytuacja żywnościowa bardzo zła. Pobór wobec zajęcia transportów na razie idzie powoli. Oczekuję po pierwszej fali ewakuacji dużego zwiększenia się napływu poborowych. Będę nadal ewakuował nadwyżki na teren Iranu. Wstrzymałem dalszą wysyłkę do ZSRR, potrzebni będą na teren Iranu.

Anders, generał dyw.

PISM, A. XI. 67/34.

1942 marzec 29, Washington. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do Szefa Sztabu NW przekazująca informacje dla gen. Władysława Andersa

1. Podać telegraficznie generałowi Andersowi.

„Proszę Pana Generała o zakomunikowanie Stalinowi, że wystąpiłem wobec Roosevelta¹ jako gorący rzecznik utworzenia czynnego frontu zachodniego i uzyskałem pozytywne rezultaty. W związku z tym zależy mi bardzo na możliwie szybkiej ewakuacji ludzi z ZSRR, aby na czas uzupełnić nasze jednostki w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie.

Proszę podkreślić Stalinowi, że podczas, gdy ja pracuję dla wspólnej sprawy, ich niezrozumiałe przewlekanie ewakuacji i organizacji działa na szkodę”.

2. Proszę zapoznać za pośrednictwem [Józefa] Lipskiego² – sekretarza Churchilla z wiadomościami dotyczącymi Malty od Knopfa³.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

¹ Franklin Delano Roosevelt (1882–1945), polityk amerykański, prezydent Stanów Zjednoczonych. Karierę polityczną rozpoczął w 1910 r. jako senator stanu Nowy Jork. W latach 1913–1920 pełnił obowiązki sekretarza do spraw marynarki. Mimo częściowego paraliżu (od 1921 r.) nadal aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. W latach 1928–1930 z ramienia Partii Demokratycznej był gubernatorem stanu Nowy Jork. Przez cztery kadencje (1932, 1936, 1940, 1944) wybierany był prezydentem Stanów Zjednoczonych. Był twórcą programu reform, który przyczynił się do przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego w USA. Po wybuchu II wojny światowej wydał odezwę o neutralności Stanów Zjednoczonych, ale po klęsce Francji w 1940 r. zmienił swoje stanowisko. W czasie bitwy o Wielką Brytanię wystąpił z programem pomocy gospodarczo-wojennej. W marcu 1941 r. Kongres przyjął projekt ustawy w sprawie pożyczki dla państw walczących przeciwko państwom faszystowskim. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej podpisał z Churchillem Kartę Atlantycką. Po przystąpieniu USA do wojny podpisał z ZSRR traktat sojuszniczy. Był przeciwnikiem izolacjonizmu amerykańskiego, dążąc do uzyskania przez Stany Zjednoczone czołowej pozycji w powojennym świecie. 7 lutego 1945 r. w Jałcie wobec Stalina i Churchilla oświadczył, iż nie obchodzą go polskie granice, ani też kwestia kontynuacji Polskiego Rządu na emigracji. Stwierdził, iż „od 1939 r. nie było żadnego Polskiego Rządu”. Prof. Janusz K. Zawodny pisze, iż była to zdrada wobec legalnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Zob. J.K. Zawodny, *Katyni*, Lublin – Paryż 1989, s. 288. *Sprawa polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 61.

² Józef Lipski – ambasador RP w Berlinie, bliski współpracownik gen. W. Sikorskiego.

³ Knopf – brak danych.

1942 marzec 31, Jangi-Jul. – Sprawozdanie organizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR za czas od 15 XII 1941 do 31 III 1942 r.

Przedstawiam poniższe sprawozdanie organizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR za czas od 15 XII 1941 do 31 III 1942.

Momentem zwrotnym w organizacji Polskich Sił Zbrojnych był pobyt Naczelnego Wodza w Rosji i umowy zawarte na Kremlu dnia 4 XII 1941 r., w których zostały ustalone podstawy do dalszej rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. W myśl tych umów i następnych pertraktacji moich z przedstawicielami armii sowieckiej ustalono, że:

- Dalsza rozbudowa Polskich Sił Zbrojnych odbywać się będzie na terenie republik Uzbeckiej i Kirgiskiej oraz w południowych obłastiach Kazachstanu, dokąd od 20 XII 1941 r. miały rozpocząć się transporty jednostek sformowanych już w rejonie Tatiszczewo – Buzułuk – Tockoje.
- Ramy organizacyjne PSZbr. określono na 6 dywizji piechoty (po 11 000 ludzi) z niezbędnymi bronią i służbami armii o ogólnym stanie 96 000 oficerów i szeregowych.
- Poza tym ze znajdujących się w Rosji obywateli polskich zostanie powołanych do wojska i wysłanych do Anglii względnie na Bliski Wschód, 25 000 ludzi na uzupełnienie znajdujących się tam jednostek polskich.
- Poborem objęte będą najpierw południowe republiki rosyjskie, na których mają się formować Polskie Siły Zbrojne i na których jest aktualnie największe skupienie ludności polskiej. Pobór miał się rozpocząć 20 XII 1941 i miały nim kierować mieszane komisje polsko-sowieckie.
- W wypadku, gdyby zasoby personalne tych republik nie pokryły przewidzianych stanów, poborem zostaną objęte także inne republiki rosyjskie. Prócz pobranych na terenach południowych republik, zostaną oddani Polakom Siłom Zbrojnym obywatele polscy, ale tylko Polacy, wcieleni do armii sowieckiej, pochodzący z terenów anektowanych przez Związek Sowiecki w wyniku wojny 1939 r.
- Dowództwo armii sowieckiej da uzbrojenie na drugą dywizję, po czym uzbrojenie otrzymane jak i posiadane już przez 5 dywizji piechoty zostanie rozdzielone na wszystkie jednostki Armii dla wyszkolenia. Z Anglii zostanie dostarczone uzbrojenie i wyposażenie na 5 dywizji piechoty.
- Organizacja nowych dywizji miała być zakończona 1 lutego 1942 r.
- Wszystkie zagadnienia, dotyczące organizacji poboru, zakwaterowania i zaopatrzenia wykonuje dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w oparciu i przy współpracy dowództwa środkowo-azjatyckiego Okręgu Wojennego (SAWO) w Taszkencie.

Pod koniec grudnia 1941 r. władze sowieckie wyznaczyły następujące miejsca dyslokacji poszczególnych jednostek:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| — dowództwo Armii | — Jangi-Jul |
| — 5. DP | — Dżałał Abad |
| — 6. DP | — Szachryziabz |
| — 7. DP | — Kermine |
| — 8. DP | — Pachta Arał |
| — 9. DP | — Margelań |
| — 10. DP | — Ługowoje |
| — Ośrodek Organizacyjny Armii | — Guzar |
| — Centrum Wyszkozenia Armii | — Wrewskaja |
| — Jednostki pozadywizyjne | — Otar – Karabałty – Karasu |

Po dokładniejszym rozpoznaniu w terenie nastąpiły nieznaczne zmiany w dyslokacji (np. 8. DP zamiast w Pachta – Arał została rozlokowana w m. Czokpak), aktualny stan dyslokacji podaje zał. szkic (zał. nr 1) [zał. 1 i 2 brak].

Na podstawie powyższych danych został wydany zasadniczy rozkaz organizacyjny L.650/Org.Tj/42 i wytyczne dla Komisji i Poborowych (zał. 2).

W realizacji zamierzeń nastąpiła jednak znaczna zwłoka z winy władz sowieckich, które nie zdołały uruchomić transportów w przewidywanym czasie i nie dały możliwości wysłania na południe zawiązków nowych jednostek i I rzutu sztabu Armii, który miał w porozumieniu z SAWO poczynić wstępne przygotowania organizacyjne i uruchomić akcję poboru. Po wielu interwencjach I rzut sztabu Armii i zawiązki dla czterech dywizji wyjechały dopiero 13 I względnie 15 I 1942 r., a dalsze transporty odbywały się w tempie średnio 1 transport dziennie, zamiast początkowo projektowanych czterech, a następnie w ostatecznie zatwierdzonym planie 3 transportów dziennie. W konsekwencji odeszły ostatnie transporty z Kołtubanki 3 II, z Tatiszczewa 10 II, z Tocka 11 II, a z Buzułuku 17 II 1942 r. Czas transportów do nowych m.p. trwał 7–10 dni, ostatni transport z Buzułuku przybył na miejsce dnia 25 II 1942 r. Dowództwo Armii przybyło do Jangi-Jul dnia 16 II 1942 r.

Jeśli chodzi o akcję poborową, to rozpoczęcie jej przewidywało SAWO na dzień 29 I, a zakończenie na 10 II, przy czym poborem objęte zostały republiki Uzbecka, Kirgiska, Kazachska i Tadżycka. Faktycznie pobór rozpoczął się dopiero 6 II 1942 r. i w niektórych obszarach nie został dotąd całkowicie zakończony. Pobór przeprowadzały i nadal prowadzą wojewódzkie (oblastne) i rejonowe (powiatowe) mieszane komisje poborowe i one kierują pobranych do jednostek na podstawie uzgodnionego rozdzielnika. Niezależnie od poboru w rejonach przeprowadzają go także same WJ w swych m.p., pobierając znajdujących się na miejscu, względnie zgłaszających się bezpośrednio do nich poborowych, w komisjach poborowych przy WJ uczestniczą również przedstawiciele sowieccy.

Władze sowieckie zgodziły się na wcielenie do szeregów Polskich Sił Zbrojnych wszystkich obywateli polskich bez względu na narodowość, którzy do dnia 27 XI 1939 r. znajdowali się na terytorium Polski, okupowanym przez Niemcy, natomiast z terenów zajętych przez Sowiety mogą być wcielani tylko Polacy. Sprawa ta jest przedmiotem interwencji dyplomatycznych ambasadora RP.

Odnosnie poboru i ewakuacji 25 000 ludzi władze sowieckie stanęły na stanowisku, że będą oni mogli być ewakuowani dopiero po osiągnięciu przez podległe mu jednostki ogólnego stanu 96 000 oficerów i szeregowych. Moje liczne interwencje zarówno odnośnie ewakuacji lotników i marynarzy, jak i równoległego wysyłania partiami uzupełnień dla jednostek na Bliskim Wschodzie i w Anglii nie odnosiły skutku.

Sprawa oddania do Polskich Sił Zbrojnych obywateli polskich z armii sowieckiej nie została dotąd oficjalnie załatwiona, mimo, że dnia 30 I br. zwróciłem się pisemnie do gen. Panfilowa z prośbą o zwolnienie ich z Armii względnie baonów roboczych (strojbatalionów) i skierowanie ich do naszych jednostek. Omawiałem tę sprawę także z gen. Żukowem.

W pierwszych dniach marca zaczęli napływać do oddziałów obywatele polscy wcieleni do armii sowieckiej. Według wiadomości, jakie posiada dowództwo Armii przybyło ich dotąd około 1000 szeregowych, prawie wyłącznie narodowości polskiej i z młodych roczników. Przed tym jeszcze otrzymałem meldunek, że w Swierdłowsku odbywa się pobór żołnierzy Polaków ze znajdujących się tam „strojbatalionów” z udziałem naszego oficera rejestracyjnego. Taszkenckie władze wojskowe oświadczyły, że o całej sprawie nic nie wiedzą i nie otrzymały żadnych zarządzeń z Moskwy bez zgody której akcja ta nie mogła być wszczęta. W ostatniej dekadzie marca br. dowództwo Armii nie otrzymało wiadomości o dalszym napływie żołnierzy polskich z armii sowieckiej, gdyby jednak napływ ten wznowił się, będą oni wcielani do jednostek.

Charakteryzując ogólnie dotychczasową akcję poborową stwierdzam, że odbywa się na ogół dość sprawnie, jedyne kolizje, jakie miały miejsce między przedstawicielami sowieckimi i polskimi w komisjach poborowych dotyczyły głównie sprawy obywatelstwa polskiego i prawa zaciągu do Polskich Sił Zbrojnych obywateli polskich, należących do mniejszości narodowych. W niektórych wypadkach prawo to kwestionowano tylko na podstawie niepolskiego brzmienia nazwiska, mimo, że przedstawiane dokumenty stwierdzały niezbitą narodowość polską poborowego. Sprawy te będą rozpatrywane w republikańskich Komisjach Poborowych (odwoławczych). Jeśli w niektórych okręgach zwłaszcza północnego Kazachstanu pobór nie odbył się dotąd całkowicie, to tylko z powodu trudności komunikacyjnych, wielkich odległości od linii kolejowych i bardzo złych warunków atmosferycznych (silne mrozy i burze śnieżne).

Wszystkie nowo formowane jednostki zarówno dywizyjne, jak i pozadywizyjne przeszły już wstępną fazę organizacyjną. Szybkiej ich organizacji stały na przeszkodzie ogromne nieraz trudności materialne, konieczność wykonywania wszystkiego własnymi siłami, wielkim opóźnieniem w dostawach przez władze sowieckie niezbędnych materiałów, narzędzi pracy, środków transportowych i namiotów. Ogromnego wysiłku wymaga także walka z tyfusem, który przynosi szkodę poborowi, dotknięte nim są najmocniej garnizony Kermine i Guzar. Konieczne w tym wypadku zarządzenia izolacyjne opóźniają znacznie wcielenie przybyłych poborowych, a tym samym samą organizację oddziałów.

Najmniej zaawansowane organizacyjnie są jednostki pozadywizyjne, gdyż przy przyjętym przez władze sowieckie sposobie uzupełniania konieczne są dodatkowe przesunięcia między oddziałami, co przy znacznych jeszcze brakach w stanach nowo formowanych jednostek, niedostateczności kadr szkolących, trudnościach kwaterunkowych i koniecznych ostrożnościach w związku z epidemią, nie da się łatwo i szybko skutecznym. Organizacja ich jednak jest już przygotowana i ich dowódcy rozpoczęli już przy pomocy wydzielonych związków swą pracę.

Organizacja Centrum Wyszkożenia została na tyle posunięta, że uruchomienie pierwszych kursów zostało zarządzane na 15 III br.

Widząc narastające trudności organizacyjne i mające zapowiedzi o znacznym zmniejszeniu w najbliższym czasie ilości porcji żywności, udałem się do Moskwy, gdzie dnia 18 bm. zostałem z płk. dypl. Okulickim przyjęty przez prezydenta Stalina w tow. min. Mołotowa. Podczas konferencji tej prezydent Stalin oświadczył mi, że wobec trudności żywnościowych, jakie przeżywa Rosja będą otrzymywał od 1 IV br. wyżywienie tylko na stan 44 000 ludzi. Na mój wniosek wyraził zgodę na bezzwłoczną ewakuację posiadanej nadwyżki ludzi do Persji, przyrzekł także dostarczenie uzbrojenia na drugą dywizję i zapowiedział, że dalszy zaciąg do Armii Polskiej nie zostanie wstrzymany.

Na skutek tego porozumienia został 22 III br. uruchomiony pierwszy transport z Kermine, skąd wyjechała cała obsada przygotowanej już od dawna Bazy Ewakuacyjnej w Krasnowodsku oraz grupa lotników i marynarzy.

Ustalony plan transportowy przewidywał odejście ostatnich oddziałów, przeznaczonych do ewakuacji do dnia 29 III br., przybycie ich do Krasnowodska dnia 1 IV, a 3 IV br. ukończenie ich załadowania na statki przewożące ewakuowanych do perskiego portu Pahlewi. Jak dotąd plan transportowy jest wykonywany bardzo sprawnie i punktualnie i ewakuacja zostanie zapewne ukończona w przewidzianym czasie.

Ewakuacją zostały objęte w całości 8., 9., 10. DP, Ośrodek Organizacyjny Armii, Ośrodek Organizacji Broni Pancerniej i 1. pułk ułanów., a częściowo 6. DP, 7. DP, Centrum Wyszkożenia Armii (głównie junacy). W garnizonach objętych całkowitą ewakuacją pozostali czasowo tylko chorzy zakaźnie, przebywający w kwarantannie i chorzy nie nadający się do transportu oraz niezbędne oddziały likwidacyjne; w Ośrodku Organizacyjnym Armii pozostawiono poza tym zawiązki dla oddziałów zapasowych. Prócz ewakuacji żołnierzy, wyewakuowano także znajdujące się w tych garnizonach rodziny wojskowe, oraz junaków i dzieci. Ogółem wyewakuowano około 33 000 oficerów i szeregowych i około 11 000 osób rodzin wojskowych i cywilnych, w tym około 2000 dzieci. W liczbie tej mieszczą się także poborowi, pobrani w okolicach dolnego biegu rzeki Amu-Darii, którzy bez wcielania do jednostek zostali skierowani bezpośrednio do Krasnowodska.

W drugiej fazie będą ewakuowane pozostałości pierwszej fazy i napływające w dalszym ciągu uzupełnienia, które nie zostaną wcielone do jednostek pozostałych w ZSRR, wynosi około 37 000 oficerów i szeregowych.

Dowództwo nad wyewakuowanymi do Persji jednostkami powierzyłem gen. Borucie-Spiechowiczowi. Poleciłem mu, aby w porozumieniu z posłem polskim w Teheranie ogłosił i przeprowadził pobór obywateli polskich, znajdujących się na terenie Iranu, oraz aby z oddziałów wyewakuowanych z Rosji wyeliminował oficerów i szeregowych nie nadających się z jakichkolwiek względów do służby, tworząc z nadających się do pracy fizycznej oddziały robocze, przeznaczone do prac obozowych, względnie oddanie do dyspozycji władz angielskich do budowy dróg itp., pozostałych zgrupować razem, traktując ich jako osoby cywilne, na prawach rodzin wojskowych.

W wypadku przeznaczenia jednostek wyewakuowanych z Rosji na uzupełnienie jednostek polskich na Bliskim Wschodzie i w Anglii, konieczne jest pozostawienie w Persji części kadr zarówno dowództw, jak i oddziałów wszystkich wyewakuowanych jednostek organizacyjnych, by mogły one przyjmować, organizować i szkolić napływające z Rosji dalsze uzupełnienia. Uważam bowiem, że wobec niemożności dalszego rozrostu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i zapowiedzianym mi przez prezydenta Stalina kontynuowaniem poboru, główną bazą organizacyjną Armii Polskiej na Wschodzie winna stać się obecnie Persja. Dyspozycyjne nasze zasoby personalne znajdujące się jeszcze w Rosji poza szeregami względnie nie zwolnione dotąd z armii sowieckiej oceniam na kilkadziesiąt tysięcy.

Moje przewidywania organizacyjne na najbliższą przyszłość są następujące:

1. Z chwilą otrzymania uzbrojenia angielskiego dostosować obecną organizację 5. i 6. DP, opartą dotychczas o etaty sowieckie, do etatów angielskich, uzupełniając ich stan do 12 800 ludzi.

2. 7. DP, której organizacja oparta została od początku na etatach angielskich pozostawić bez zmian, uzupełniając ją analogicznie jak 5. i 6. DP.

3. Przeorganizować Ośrodek Organizacji Armii na Ośrodek Zapasowy Armii, mający zadanie uzupełniania jednostek, pozostających w ZSRR, oraz grupowania narastających, a przeznaczonych do dalszej ewakuacji uzupełnień.

4. W Centrach Wyszkożenia kontynuować planowo przewidziane szkoły i kursy dla szkolenia i doskonalenia oficerów i podoficerów dla jednostek pozostających w ZSRR.

5. Dążyć do rozszerzenia poboru na obszar całej Rosji i do wydobycia z armii sowieckiej wszystkich obywateli polskich, służących w jej szeregach, względnie zgrupowanych w „strojbatalionach” i kolumnach roboczych. Użyte zasoby personalne ewakuować na teren Iranu.

Jeśli chodzi o uzbrojenie, to posiada je obecnie i to w niekompletnym stanie i według zmniejszonych etatów (11 000 ludzi) tylko 5. DP, która w dodatku musiała oddać część swego uzbrojenia 6. i 7. DP oraz Centrum Wyszkożenia Artylerii dla celów wyszkoleniowych. Na konferencji dnia 18 bm. w Moskwie

przyrzeczono mi skompletować uzbrojenie 5. DP według wyższego etatu (12 800 ludzi) i dostarczenie takiej samej ilości uzbrojenia dla 6. DP. Uzbrojenie 7. DP, jednostek pozadywizyjnych i szkół zależne jest nadal od ewentualnych dostaw angielskich.

W zakresie środków transportowych 5. i 6. DP są częściowo wyposażone w zaprzęgi konne, ale zarówno ich ilość, jak i jakość są w polu absolutnie nie wystarczające. Ze względu na trudności własne nie ma widoków na uzupełnienie transportu konnego przez władze sowieckie i nie ma także mowy o dostarczeniu motorowych środków transportowych przez ZSRR. Wobec tego zaopatrzenie jednostek pozostających w ZSRR w transport motorowy musi się oprzeć tylko na dostawach z Anglii lub Ameryki.

Wielką trudnością w pracach organizacyjnych i wyszkoleniowych jest brak szczegółowych etatów, o które był proszony gen. Klimecki w czasie pobytu w Buzułuku i o których przysłanie zwracałem się dwukrotnie radiodepeszami, jak dotąd bezskutecznie.

W załączeniu przedstawiam szczegółowe zapotrzebowanie na etaty i niezbędne druki (zał. nr 7 [brak zał.]) – najpilniej potrzebne są etaty, tabele materiałowe, zestawienie specjalności i zeszyty ewidencyjne, które proszę przesłać drogą lotniczą.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 76

1942 marzec 31, Jangi-Jul. – General Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego przekazuje stanowisko rządu ZSRR

Gen. Żukow jako uppełnomocniony Rady Komisarzy Ludowych oznajmił na zlecenie Rządu ZSRR co następuje:

I. Rząd Sowiecki jest tego samego zdania co gen. Sikorski, co do utworzenia drugiego frontu w Europie, obojętnie na którym odcinku, aby tylko front ten ściągnął nie mniej jak 40 dywizji niemieckich z frontu wschodniego. Powinno to nastąpić w czasie jak najkrótszym.

II. Rząd Sowiecki, zdając sobie sprawę z konieczności ewakuowania ze względów gospodarczych części WP na teren Iranu, uważa jednak za konieczne by wysiłek zbrojny Polski nie był rozproszony i miał miejsce na terenie wschodnioeuropejskim, co pozwoli Armii Polskiej pierwszej wkroczyć na teren Polski.

W związku z tym Rząd ZSRR uważa za nieodzowne formowanie na terenie Iranu wojska polskiego, do którego zostaną skierowane nadwyżki poborowych z terenu ZSRR, a które powinny łącznie z jednostkami pozostającymi na terenie Związku być pod dowództwem gen. dyw. Andersa.

III. Rząd Sowiecki rozumie, że w okresie obecnym działania partyzanckie na tyłach, jak i terror wyrażający się w zabiciu kogoś z Gestapo lub policji, będą powodowały niepotrzebne straty i represje. Natomiast działanie zdecydowanej grupy ludzi na liniach komunikacyjnych, jak np. Warszawa – Baranowicze, przyniosłyby niewątpliwą korzyść dla wspólnej sprawy.

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
Władysław Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 78

1942 kwiecień 2, Ottawa. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie formowania sił na Bliskim Wschodzie

Przekazać generałowi Andersowi:

1. Przyjazd Pana Generała do Londynu uważam za niezbędny dla omówienia planu działania w związku z formowaniem i użyciem sił naszych na Bliskim Wschodzie i w Rosji.

Może on jednak nastąpić po definitywnym uregulowaniu spraw ewakuacji. Raz jeszcze podkreślam z całym naciskiem, że żołnierze ewakuowani z Rosji muszą być wysokiej wartości, będą bowiem użyci do formowania jednostek bojowych, przeznaczonych do zadań wielkiego znaczenia na Bliskim Wschodzie. Uznaję słuszność decyzji Pana Generała co do ewakuowania rodzin żołnierzy. Sprawę tę popieram w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii i mam obiecaną pomoc.

2. Zechce Pan Generał uzasadnić wyznaczenie gen. Boruty na dowódcę ewakuowanych.

Na stanowisko dowódcy dywizji, która będzie formowana na Bliskim Wschodzie oprócz dywizji [Stanisława] Kopańskiego¹ wyznaczyłem już generała Ducha.

3. Polecam Panu Generałowi dołożenie wszelkich wysiłków, aby ewakuacja odbyła się możliwie prędko, ponieważ zależy mi bardzo na dysponowaniu najważniejszymi siłami naszymi na Bliskim Wschodzie w najbliższym czasie.

Jednostki polskie, użyte w składzie armii Bliskiego Wschodu dla ewentualnej obrony Suez i Iraku oddadzą wielkie usługi w naszej sprawie na odcinku politycznym.

Możliwe jest, że dywizje z Syrii będą tam również użyte. Mam zapewnioną pomoc Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pod tym względem.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/32.

¹ Stanisław Kopański, generał dywizji WP (1895–1976). Urodził się w Petersburgu. W 1915 r. przerwał studia techniczne z powodu wcielenia do armii carskiej. W 1917 r. w stopniu podporucznika wstąpił do 1. Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego i pełnił służbę w 3. pułku ułanów, a następnie w artylerii konnej. W WP od listopada 1918 r. z przydziałem do 1. dyonu artylerii konnej. Walczył w obronie Lwowa. Podczas wyprawy wileńskiej w kwietniu 1919 r. stracił oko; uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1923–1924 na Politechnice Warszawskiej ukończył przerwane studia, uzyskując dyplom inżynierski. Awansował na majora ze starszeństwem od 1924 r. Następnie był dyrektorem nauk w Szkole Podchorążych Artylerii. Studiował też w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu (1927–1929). Po powrocie do kraju przydzielony został do Oddziału III Sztabu Głównego, a w 1932 objął dowództwo dywizjonu w 6. pułku artylerii ciężkiej. Od 1 I 1932 ppłk dypl. 1933–1934 ponownie w III Oddziale Sztabu Głównego, a następnie zastępca dowódcy broni pancernej. Później dowodził 1. pułkiem artylerii motorowej, odbył kurs dokształcający w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. 19 marca 1939 awansował na płk dypl. Od marca do września 1939 r. pełnił funkcję szefa Oddziału III Sztabu Głównego. Po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostał się do Francji. Od listopada 1939 do kwietnia 1940 r. był szefem broni pancernej Naczelnego Dowództwa WP w Paryżu. Następnie od 14 września 1942 r. dowodził Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie i w Afryce. 3 maja 1940 mianowany został generałem brygady. Od 15 września 1942 do 21 lipca 1943 r. 3. Dywizją Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie. 21 lipca 1943 r. został Szefem Sztabu Naczelnego Wodza i pełnił tę funkcję do 1947 r. Na generała dywizji awansował 23 października 1944 r. Od 1947 do 1949 r. Generalny Inspektor Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Po demobilizacji osiadł w Londynie gdzie zmarł. Pochowany na cmentarzu Northwood. Odznaczony *Virtuti Militari* 4 i 5 klasy, KW – dwukrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Orderem Odrodzenia Polski 1 i 4 klasy. Zob. *Sprawa polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 53.

**1942 maj 1, Londyn. – Generał Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa – ocena aktualnej sytuacji politycznej**

Całkowite zrozumienie i oparte na nim zaufanie przełożonego do podkomendnego i wzajemnie podkomendnego do przełożonego jest dla nas rzeczą niezmiernie ważną. Im wyższy szczebel dowodzenia, tym wzajemne zrozumienie i zaufanie nabiera większego znaczenia, a suchy rozkaz żołnierski staje się coraz mniej wystarczającym. Zasada ta obowiązuje tym bardziej w naszych, tak trudnych warunkach dzisiejszych.

Po przyjeździe Pana Generała do Londynu, stwierdziłem na odprawie wojskowej rozbieżność zapatrywań na sytuację, jak i na organizację oraz użycie Polskich Sił Zbrojnych.

Pragnę, by Pan Generał mógł wczuć się bardziej w moje zamierzenia odnośnie Polskich Sił Zbrojnych i w związku z tym formułuję piśmiennie i pokrótce moje poglądy na ogólną sytuację wojenną i wynikające z niej plany organizacji, dyslokacji oraz użycia Polskich Sił Zbrojnych.

Istnieją trzy czynniki po stronie Sprzymierzonych, które zadecydują w przyszłości o ostatecznym wyniku wojny. Są nimi:

1. Siły Zbrojne ZSRR.
2. Alianckie Siły Zbrojne na Zachodzie (przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a u ich boku części Polskich Sił Zbrojnych).
3. Kraje podbite Europy.

Ad. 1. W dotychczasowej fazie wojny przeciwko państwom osi, Rosja Sowiecka odegrała bezsprzecznie największą rolę. W roku 1941, pomimo olbrzymich strat w ludziach i materiale wojennym potrafiła ona zużyć w stopniu potężnym potencjał wojenny Trzeciej Rzeszy. A mając przeciwko sobie 3/4 sił zbrojnych Niemiec zatrzymać ich ofensywę i zmusić Niemcy do bardzo ryzykownej dla nich kampanii zimowej. O stratach poniesionych w owym czasie przez Niemcy, świadczy najlepiej ostatnia mowa Hitlera o nucie prawie defetystycznej. Już wówczas należałem do niewielu, którzy oceniali pozytywnie możliwości wojenne Rosji Sowieckiej. Dałem temu pogładowi wyraz publiczny.

W tej chwili Rosja stoi przed nową ofensywą niemiecką, która w każdej chwili może się rozpocząć, pomimo licznych oznak zewnętrznych, wskazujących na rzekomo inne zamiary niemieckie. Istnieją dwie hipotezy co do możliwości rozwoju tej ofensywy:

a) Rosja przeciwstawi się skutecznie uderzeniu niemieckiemu i tracąc nawet poważne połacie terenu zatrzyma marsz Niemców na Wschód.

Obojętne gdzie by to nastąpiło. Czy na przedpolu Wołgi, czy na Wołdze samej, czy nawet dalej na wschód, w głębi Rosji.

W razie realizacji tej hipotezy, przy olbrzymim osłabieniu potencjału wojennego Rosji nastąpi również, może nie mniejsze, zużycie potencjału wojennego

Niemiec. Wciągną one bowiem do bitwy na wschodzie – jeśli ją podejmą na wielką skalę – olbrzymie siły, stosując rygorystycznie zasadę ich ekonomii.

Byłby to ostatni zryw ofensywy na dużą miarę ze strony Niemiec. Jego załamania się oznaczałoby wygraną ostateczną wojny przez Sprzymierzonych.

b) Rosja zostanie pobita w 1942 roku.

I w tym wypadku, wniosując z przebiegu walk na froncie wschodnim w 1941 roku nie przyjdzie to Niemcom ani łatwo, ani tanio. Zwycięstwo Niemiec na Wschodzie może nastąpić jedynie za cenę niebywałego zużycia ich Sił Zbrojnych.

W wypadku realizacji tej hipotezy punkt ciężkości wojny przeniósłby się pod koniec 1942 r. lub z początkiem 1943 r. na zachód, przy czym wydaje się możliwe równoczesne prowadzenie działań ofensywnych przez Niemcy na Środkim Wschodzie. Taki rozwój wydarzeń wojennych byłby równoznaczny z jej długotrwałością.

Ad 2. Jak Panu Generałowi wiadomo siły zbrojne Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, w następstwie błędów popełnionych przez demokracje zachodnie w ostatnim dwudziestoleciu, nie są jeszcze gotowe do przeprowadzenia skutecznej ofensywy na kontynent europejski. Wskutek tego wydaje się prawdopodobnym, że w czasie najcięższych zmagania Rosja będzie na lądzie odosobniona. Nie należy atoli wykluczać a priori takiego położenia, w którym Niemcy do tego stopnia zaangażują swoje siły na wschodzie, że nawet nie całkowicie przygotowane siły Sprzymierzonych na zachodzie, będą w stanie podjąć i wykonać desant na kontynent europejski, bądź to dla ratowania Rosji, bądź dla wykorzystania jej skutecznego oporu. Przewiduje to Prezydent Roosevelt w swych planach wojennych, które przedyskutował ze mną w czasie mego pobytu w Waszyngtonie, a które podziela cały rząd amerykański oraz dowódcy amerykańskich sił zbrojnych. Nie możemy zatem jej bagatelizować.

Powodzenie ofensywy Sprzymierzonych na kontynent stałoby się z czasem ciosem ostatecznym dla Rzeszy. W każdym razie w roku 1943 potencjał wojenny Sprzymierzonych będzie tak potężny, że tak pojęte działania ofensywne na kontynencie będą zupełnie realne.

Zawiadamiam przy tym poufnie Pana Generała, że uzyskałem obecnie zgodę na powołanie polskich oficerów dyplomowanych do ośrodka studiów tej arcyważnej dla nas wszystkich sprawy.

Ad 3. Zagadnienie państw okupowanych w Europie było do niedawna nie doceniane. A tymczasem czynnik ten ma niezmiernie ważne znaczenie i dobrze wykorzystany, odegrać może w końcowej fazie wojny rolę nieproporcjonalnie dużą.

Wśród państw tych na pierwszym miejscu stoi Polska, co zrozumieli już Anglicy i Amerykanie. Jej położenie na bezpośrednich tyłach operacji przeciwko Rosji i daleko posunięta organizacja tajnej Armii Krajowej, połączona z wolą walki Narodu, dają mu miejsce pierwsze wśród ludów podbitych.

Informuję Pana Generała, że i w tym dziale następuje poprawa przełomowa. Obecnie dysponujemy niezbędnymi dla Kraju środkami, które zostały już

w większości przerzucone do Polski, gdy o budżecie na rok bieżący mowa. W najbliższym również czasie powstanie ośrodek odrębny, studiujący poważnie to zagadnienie. Również i inne kraje podbite, organizowane dla tego celu na końcową fazę wojny wezmą w nim udział. W organizacji tej rząd polski, gdy o kontynencie europejskim mowa, ma wpływ decydujący.

Na tym tle ogólnej oceny położenia wojennego, chcę rozpatrzyć moje zamierzenia co do organizacji i podziału Polskich Sił Zbrojnych.

Celem naszego wysiłku zbrojnego, prowadzonego bez przerwy i z wzrastającym natężeniem, jest tylko i jedynie Polska. I to Polska zdrowsza, bezpieczniejsza i silniejsza od tej, która podjęła tak zdecydowanie walkę zbrojną z barbarzyńskim najazdem odwiecznego naszego wroga. Dziedzictwo, jakie nam przypadło po przegranej tak sromotnie przez nas wojny w 1939 roku było niezwykle ciężkie. Odrobiona przez nas pozycja międzynarodowa załamała się po raz drugi po klęsce Francji. Dzisiaj mamy sytuację o wiele lepszą. Lecz nie zapominałmy ani na chwilę jak wiele krwi polskiej i wiele cierpień oraz trudów doprowadziło nas do tego polepszenia.

Którędy prowadzi do Polski droga najkrótsza, czy z Rosji, czy ze Środkowego Wschodu, czy też z Wielkiej Brytanii – dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć. Natomiast jest rzeczą dla nas decydującą, by przynajmniej część Polskich Sił Zbrojnych, znajdujących się na obczyźnie, mogła w jak najkrótszym czasie wzmocnić nowoczesnymi środkami walki Armię Krajową. By stała się tam ona szybko ostoją ładu i porządku. By umożliwiła nam jak najskuteczniej objęcie Prus Wschodnich, Gdańska oraz Śląska Opolskiego i usunięcia Niemców z tych prowincji. W tym momencie przełomowym dla historii liczyć się będą jedynie fakty dokonane.

Polskie Siły Zbrojne muszą być tak rozlokowane na istniejących i przyszłych teatrach wojennych, by w każdym wypadku mogły się znaleźć na najkrótszej drodze do Kraju. Nie uchylamy się od udziału naszych Sił Zbrojnych w walkach. Przeciwnie. Dotychczas niemal na wszystkich teatrach wojennych walczyli polscy żołnierze. Niemniej, nie mam prawa, ani zamiaru ryzykować skupienia całości lub większości Polskich Sił Zbrojnych na jednym teatrze wojennym, gdzie ewentualne niepowodzenie mogłoby doprowadzić do zbyt wielkiego, a może nawet całkowitego ich zużycia.

Na tych podstawach zdecydowałem mniej więcej równomierne rozłożenie sił na Wielką Brytanię, Rosję i Środkowy Wschód. Decyzje te zostały zaakceptowane 30 IV 1942 r. przez Radę Ministrów.

W Wielkiej Brytanii, gdzie warunki materialne są najbardziej sprzyjające, będzie formowany stopniowo korpus pancerno-motorowy w składzie jednej dywizji pancernej i jednej brygady motorowej, może w przyszłości z dwóch dywizji pancernych oraz brygada spadochronowa, jako straż przednia do Kraju.

Na Środkowym Wschodzie Korpus z dwóch do trzech dywizji z wojskami wspierającymi. W Rosji Korpus, czy jak ją określa Stalin Armia, na razie w składzie trzech dywizji.

Lotnictwo, z wyjątkiem dywizjonów współpracy, będzie w całości zatrzymane w Wielkiej Brytanii, gdyż tu są najbardziej sprzyjające warunki dla jego pełnego rozwoju.

Marynarka wojenna a częściowo i handlowa, będą rozbudowywane konsekwentnie i zgodnie z planem, zależnie od dalszego napływu ludzi.

Rekruta szukamy wszędzie. Jest on przede wszystkim w Rosji. Jego najlepsze użycie dla wygrania prowadzonej wspólnie wojny, zależy od dobrej woli rządu sowieckiego, do którego zwróciliśmy się ze znaną Panu Generałowi notą.

Połączenie Korpusu II (Środkowy Wschód) z Armią Polską w Rosji pod rozkazami jednego dowódcy, w obecnych warunkach jest nie do wykonania. Pomijając tysiące kilometrów, jakie dzielą te dwa zgrupowania, zwrócić muszę uwagę Pana Generała na znane trudności, na jakie w organizowaniu tej łączności natrafiamy stale w Rosji. Połączenie to jest także dlatego niemożliwe, ponieważ 2. Korpus podlega i podlegać będzie operacyjnie dowódcy brytyjskiemu Middle East Forces, zaś wojsko polskie w Rosji, tak w okresie organizacji, jak i w razie użycia go na froncie, dowódcy operacyjnemu rosyjskiemu.

Wspólne dowództwo w tych warunkach byłoby całkowitą fikcją.

Jest możliwe, w przyszłości, połączenie tych dwóch grup operacyjnych pod wspólnymi rozkazami jednego dowódcy. A mianowicie w tym wypadku, gdy by wojska z Rosji przeszły na Środkowy Wschód. Wydaje mi się to możliwe tylko w wypadku załamania się Rosji, gdyż wcześniejsze wyciągnięcie z Rosji tej części wojsk odebrałoby oparcie dla milionowej rzeszy, wysiedlonych z Polski do Rosji Polaków.

Rozumiem nastroje żołnierzy, podległych Panu Generałowi w Rosji – szczególnie po ostatniej ewakuacji. Niemniej przeto apeluję do ich patriotyzmu i zahartowanej woli, by wytrwali aż do chwili właściwej bezwzględnie i karnie na tak ważnym dla Polski posterunku.

Panu Generałowi natomiast przyznaję prawo inspekcji 2. Korpusu w moim zastępstwie. Podkreślam przez to łączność wzajemną tych grup i tworzę, w myśl propozycji ambasadora Kota, możliwości swobodniejszego poruszania się Pańskiego i wyjazdów poza granice Rosji.

W załączeniu odnośne uchwały Rady Ministrów.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

Nr 79

**1942 maj 5, Londyn. – Generał Władysław Sikorski
do gen. Władysława Andersa – rozszerzenie kompetencji**

Celem silniejszego zespolenia zgrupowań WP istniejących, względnie powstających w Rosji i na Środkowym Wschodzie, rozszerzam kompetencje Pana Generała jak następuje:

1. Pozostaje Pan Generał dowódcą Wojska Polskiego w Rosji, obejmując równocześnie dowództwo nad wszystkimi komórkami i jednostkami wojskowymi (bądź już istniejącymi, bądź mającymi powstać) na terenie Iranu.

2. Przyznaję Panu Generałowi prawo inspekcjonowania w moim imieniu 2. Korpusu, tworzącego się na Środkowym Wschodzie.

3. Kompetencje dowódcy Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie, będącego równocześnie dowódcą 2. Korpusu, określone moją instrukcją nr 3144 z dnia 27.09.1941 r., nie ulegają na razie żadnym zmianom. Dyspozycje co do dalszego porządkowania spraw wojska na Środkowym Wschodzie wydam później.

Naczelnny Wódz i Minister Spraw Wojskowych
Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/33.

Nr 80

**1942 maj 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa w sprawie rozszerzenia uprawnień**

Ambasador Kot zapytuje czy zawiadomiłem rząd sowiecki o rozszerzeniu uprawnień Pana Generała. Zechce Pan Generał zająć stanowisko co do tego, czy jest to Panu potrzebne, czy nie. Gen. Panfilow robi poważne trudności nawet tym poborowym, którzy mają uzupełnić liczbę 44 000.

Cieszę się z przybycia Generała do Cairo.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/33.

Nr 82

1942 maj 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie dowodzenia Bazą w Teheranie

W związku z prośbą Pana Generała, aby bazą w Teheranie zajął się gen. Zając, poleciłem mu objąć tę placówkę. Teheran podlegać będzie gen. [Józefowi] Zajęcowi¹ w zastępstwie Pana Generała.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/33.

Nr 83

1942 maj 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji w Wojsku Polskim

Wewnątrz wojska wszystko w całkowitym porządku. Sprawa wyżywienia katastrofalna. Niektórych produktów nie otrzymujemy 70–90 %. Żołnierz głodny. Ogólna sytuacja aprowizacyjna w terenie bardzo zła i pogarsza się stale. W sprawie realizacji naszych postulatów zacząłem rozmowy. Zdaje się, że będę musiał lecieć do Moskwy. W dotychczasowych rozmowach dano mi do zrozumienia, że nawet gdyby nastąpiły trudności z powodu działań wojennych, ZSRR liczy na pomoc Anglii i Ameryki i w żadnym wypadku odrębnego pokoju nie zawrze. Stwierdzono przesunięcie znacznych sił na Kaukaz, większość

¹ Józef Zając (1891–1963. Podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich (dowódca batalionu, następnie pułku). W 1919 w 2. Korpusie Polskim w Rosji. Brał udział w wojnie 1920 r. 1921–1936 szef Oddziału I Sztabu Generalnego. Uczestnik II powstania śląskiego. 1936–1939 inspektor Obrony Powietrznej Państwa, dowódca Obrony Przeciwlotniczej, Naczelnym Dowódcą Lotnictwa (1–17 września 1939). Po przedostaniu się do Francji został mianowany inspektorem lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej w formowanym tam Wojsku Polskim. 1942–1943 kolejno dowódca WP na Bliskim Wschodzie i zastępca dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie. 1944–1945 Inspektor Wyszkożenia 1. Korpusu w Szkocji. Po demobilizacji osiedlił się w Edynburgu. 1947–1957 działacz polityczny Ośrodka legalistycznego. 1957 wyjechał do Kanady. Zob. W. Hładkiewicz, op. cit., s. 204.

formujących się na naszym tutejszym terenie wojsk sowieckich odeszła już na front prawie nie uzbrojona.

Całe nasze wojsko przesyła Panu Generałowi żołnierskie pozdrowienie.

Anders, generał

PISM, KGA/49.

Nr 83

1942 maj 24, Cairo. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie rozszerzenia kompetencji

Proszę Pana Generała o powiadomienie rządu sowieckiego o swojej decyzji rozszerzającej moje uprawnienia. Uważam takowe za konieczne dla wykonania zadania, które czeka mnie w Rosji.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/33.

Nr 84

1942 maj 30, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie realizacji umownych ustaleń

W sprawie realizacji naszych postulatów zacząłem rozmowy. Zdaje się, że będę musiał lecieć do Moskwy. W dotychczasowych rozmowach dano mi do zrozumienia, że nawet gdyby nastąpiły trudności z powodu działań wojennych, ZSRR liczy na pomoc Anglii i Ameryki i w żadnym wypadku odrębnego pokoju nie zawrze. Stwierdzono przesunięcie znacznych sił na Kaukaz, większość formujących się na naszym tutejszym terenie wojsk sowieckich odeszła już na front prawie nie uzbrojona.

Całe nasze wojsko przesyła Panu Generałowi żołnierskie pozdrowienie.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/33.

Nr 85

1942 czerwiec 4, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach personalnych

Melduję, że Pan Generał został wprowadzony w błąd. Żadnej depeszy od Pana Generała dotyczącej rotmistrza Gadomskiego nie widziałem. Rtm. Gadomski znajduje się w Teheranie, to znaczy na terenie mnie podległym. Do Kairu został przywieziony przez gen. Borutę samowolnie, wbrew stanowisku gen. Zająca. Razem z gen. Borutą są to jedynie dwaj oskarżyciele stawiający dalej poważne zarzuty oficerom mojej Armii. W tej sprawie są dochodzenia, gdzie obecność rtm. Gadomskiego jest konieczna.

Anders, generał

PISM. KOL. 1. DCNW/34.

Nr 86

1942 czerwiec 4, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach personalnych

W depeszy do Pana Generała stwierdził Boruta nielojalność naszych szyfrantów w Persji.

Ponieważ takowi należą do personelu poselstwa w Teheranie, przez które niejednokrotnie muszę przysyłać radiotelegramy niezwyklej wagi państwowej, proszę o przeprowadzenie dochodzenia.

Równocześnie melduję, że generał Boruta w Kairze oświadczył mnie, że ma absolutną pewność, że nasz szyfr jest znany Sowiетom.

Nie chciał mi on ujawnić źródła i nie zameldował o tym natychmiast ani w dowództwie, ani w poselstwie w Teheranie. Wstępne dochodzenie, które przeprowadziłem nie ujawniło tego. Wobec tego sprawa ta jest żywotna dla interesów państwa, proszę Pana Generała o polecenie wyjaśnienia powyższego.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

Nr 87

1942 czerwiec 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie polityki rządu

Starania w sprawie naszych postulatów odnośnie wznowienia poboru i ewakuacji prowadzę w Wielkiej Brytanii i Ameryce. W odpowiedzi na ostatnią notę Stalina występuję w najbliższych dniach w imieniu Rządu RP z ponowną notą, w której domagam się realizacji dotychczasowych umów. Nota będzie złożona przez ambasadora. Proszę zapoznać się z jej treścią w Kujbyszewie. Mołotow¹ w nocy oficjalnej zaprzeczył jakoby Stalin zgodził się na pobór w rozmowie z Generałem. Pakt między Wielką Brytanią, a Rosją został podpisany lecz o sto procent odmienny od projektowanego. Nie narusza on w niczym bezpośrednich i pośrednich interesów Polski. Wszystkie nasze postulaty zostały uwzględnione. Treścią paktu jest sojusz i ogólne ustalenie celów wojny. Przyjęto zasadę wyrzeczenia się zaborów i stosowania idei karty atlantyckiej. Pakt nie jest ogłoszony i w związku z tym informację proszę traktować jako bezwzględnie tajną. Zakomunikowano mi ją jedynie osobiście, tak, że jej nie znają nawet członkowie rządu. Rząd RP na posiedzeniu dnia 26 V powziął jednomyślną uchwałę, że pozostanie części sił zbrojnych na terenie ZSRR jest w obecnej dobie i sytuacji koniecznością o decydującym znaczeniu politycznym. W związku z tym starania o uruchomienie poboru i ewakuacji należy prowadzić tylko w odniesieniu do nadwyżki ponad 44 000 żołnierzy.

Proszę w moim imieniu przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia żołnierskie wojskom, pozostającym pod rozkazami Pana Generała.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

¹ Wiaczesław Michajłowicz Mołotow, prawdziwe nazwisko Skriabin. Premier ZSRR. (1930–1941), 1939–1949 i 1953–1957 – minister spraw zagranicznych. Zob. *Sprawa polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 93.

Nr 88

1942 czerwiec 7, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji wojskowej

Melduję Panu Generałowi nasze żołnierskie wyrazy i radość za wspaniałe wiadomości o pakcie. Nasza sytuacja wojskowa tutaj zbliża się ku katastrofie. Nie otrzymujemy już niektórych produktów prawie zupełnie jak tłuszczów i jarzyn, inne w znikomych ilościach. Żołnierze głodują – mam już kilkanaście procent kurzej ślepoty. Nie ma żadnej nadziei na polepszenie, odwrotnie położenie pogarsza się stale. Jestem prywatnie sugerowany o konieczność zasilenia wojskami naszymi Syrii, gdyż władze sowieckie obawiają się poważnej ofensywy niemieckiej na Kaukaz i wejścia Turcji do wojny po stronie Niemiec, a na przyszłość odcięcia dostaw do Morza Czarnego. Dają do zrozumienia, że Armia Polska w tak ważnym momencie winna wkroczyć do boju. Wszystko jedno na jakim froncie, a gdyby nie można inaczej, to nasze dywizje mogłyby wziąć udział na rosyjskim froncie, gdzie dopiero po przybyciu otrzymałyby broń tak, jak to dzieje się z wojskiem rosyjskim. Wskutek powyższego morale wojska utrzymuje się wyłącznie nadzieją wyjścia z ZSRR i wielką narodową dyscypliną. Komunikacja z punktu widzenia przywozu towarów z Persji niezmiernie ciężka i coraz trudniejsza. Warunki szkolenia żadne. Brak benzyny, opon, środków transportowych i części zamiennych. Wkraczanie w nasze życie wewnętrzne coraz większe. Jestem przekonany, że jedynie równocześnie z decyzją o wyjściu wojsk będzie możliwa dalsza rekrutacja. Dano mi do zrozumienia, że w przyszłym tygodniu będę wezwany do Moskwy.

Proszę Pana Generała o wstrzymanie wszelkich polskich not w sprawie poboru, gdyż praktyka wykazała, że nie daje to żadnych rezultatów a utrudni sprawę w naszej rzeczywistości.

Anders

PRM 73/1.

Nr 89

1942 czerwiec 8, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach personalnych

Depesze w sprawie Gadomskiego i Boruty wysłałem do Cairo, ponieważ w tym czasie rtm. Gadomski tam się znajdował. Nie zwykłem odwoływać raz wydany rozkaz, co Pan Generał doskonale rozumie. Dochodzenia w sprawie zarzutów postawionych przez Borutę i Gadomskiego jako wykroczenia służbowe-

go tegoż generała będą przeprowadzone w Londynie. Obejmą one również sprawę szyfrantów w Teheranie. O wynikach dochodzeń, które mogą być zakończone po przyjeździe Boruty do Londynu, zawiadomię Pana Generała.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

Nr 90

1942 czerwiec 10, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego dotycząca zmian personalnych

Proszę Pana Generała o wyrażenie zgody na mianowanie płk. Grobickiego dowódcą brygady w nowo formującej się 4. dywizji, a na jego miejsce gen. Przewłockiego¹.

Powyższe omówiłem z generałem Zającem.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

¹ Marian Roman Przewłocki. Urodzony 27 II 1888 w Kamieńcu Podolskim. Oficer rosyjskiej kawalerii, XI 1917 – VII 1918: sztab 1. KP na Wschodzie, potem szef sztabu dywizji ułanów tegoż Korpusu. XII 1918–I 1919; szef sztabu DOGen. Łódź, I–III 1919: szef sztabu Inspektora Jazdy, III–V 1919: szef sztabu dowództwa Frontu Wołyńskiego, V–VII 1919: szef sztabu GO gen. Karnickiego (ppłk kawalerii z 1 VI 1919), VII 1919–VI 1920: szef sztabu 2. Armii i Frontu Ukraińskiego, VII–VIII 1920: szef sztabu GO Jazdy gen. Sawickiego, IX–XII 1920: z-ca Gł. Inspektora Jazdy i kierownik kursów dla w. ofic., I–IX 1921: d-ca dywizji jazdy Wojsk Litwy Środkowej, IX 1921 – XI 1923: szef sztabu DOGen./DOK I Warszawa, IX 1923–VIII 1924: dyr. nauk. Centr. Szkoła Kaw., Grudziądz, 1924–1925: kurs doszk. WSWojsk. – słuchacz (płk SG z 15 VIII 1924), XII 1925 – V 1927: d-ca 14. p. uł., V 1927–V 1935: d-ca III Sam. BK (gen. bryg. z 1 I 1933), V 1935–VIII 1939: d-ca Kresowej BK, IX 1939: d-ca GOKaw. Armii „Modlin”, potem armii „Lublin”. Po kampanii wrześniowej niewola sowiecka, z której ucieka i przedostaje się na Bliski Wschód. III 1941–VI 1943: OZ SBSK, Palestyna, V 1943–VI 1944: szef sztabu APW, VI 1944–III 1947: d-ca Bazy 2. Korpusu, Włochy. Po przybyciu do W. Brytanii i demobilizacji, osiedla się w Londynie. Zmarł 20 XII 1966 w Penley (poch. w Londynie, cm. Elmers End Crystal Palace). Odznaczenia: PR 4 kl, Kw 3x, KZ złoty. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 152.

Nr 91

1942 czerwiec 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zmian personalnych

Propozycje Pana Generała są nie do przyjęcia. Przewłocki pozostanie w stanie nieczynnym, w którym jest od dłuższego czasu. Obsada 4. DP lepszymi oficerami została już zadecydowana. Oficerowie ci są bądź to na miejscu, bądź w transportach razem z gen. Paszkiewiczem¹. Moją myślą przewodnią w polityce personalnej jest odmładzanie obsady dowództw i sztabów.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/34

¹ Gustaw Paszkiewicz. Ur. 1 IV 1892 Wąliszki, pow. Lida. Ppłk rosyjskiej piechoty, XII 1917–V 1918: d-ca komp. 3. p. strz. 1. Korpusu Polskiego na Wschodzie, potem komendant załogi Rohaczewa. XI 1918–II 1919: oficer do zleceń Departamentu Techniki MSWojsk., II 1919–X 1923: d-ca baonu i potem 1 p. strz. Włkp., później 55. pp (ppłk z 1 VI 1919), XI 1923–IX 1924: kurs doszk. WSWojsk. (płk SG z 15 VIII 1924), X 1924–V 1926: komendant SPP, V–X 1926: w dyspozycji szefa SG, X 1926–X 1935: d-ca pd 24. dp (XI 1932–VII 1933: kurs wyższych d-ców w CWSW), X 1935–IX 1939: d-ca 12. dp (gen. bryg. z 19 III 1938). Po kampanii wrześniowej przedostaje się do Francji. XII 1939–VI 1940: z-ca komendanta głównego ZWZ na kraj. Po ewakuacji do W. Brytanii VI–X 1940: sztab NW, X 1940–V 1942: d-ca 1. Brygady Strzelców, 1. Korpus, Szkocja, skąd w VI 1942 zostaje wysłany na Bliski Wschód. VI–X 1942: d-ca 4. DStrz., X 1942–VI 1943: d-ca Brygady Czołgów 6. dp, APW, po czym powrót do W. Brytanii. VII 1943–III 1945: z-ca d-cy I Korpusu, Szkocja, od III 1945: w dyspozycji Ministra obrony Narodowej, w VII 1945 wraca do Polski, gdzie służy w LWP. Zmarł 27 II 1955 w Warszawie (cm. Powązki). Odznaczenia: VM 3, 4 i 5 kl., PR 3 kl., KN, KW 4x, KZ złoty z mieczami, KZ złoty. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 142.

PRM 73/1

Gen. Kef Klabu

30

Wszystko ma być drukowane, jama
depece ty do gen. Andersa.

Do Generała Andersa.
na depezę nr. st. 701.

11. W.
9. 12. 8

T. K.

Odwołuję się do patriotyzmu i dyscypliny żołnierzy, będących pod rozkazami Pana Generała. Meldunek nr. 701 zawiera elementy niezmiernie niebezpieczne dla sprawy. Sytuacja wojska, która jest w lepszym anizeli ludność cywilna położeniu, ma być katastrofalna. ~~Żołnierze chorują w następstwie głodu.~~ Co mam wobec tego myśleć o położeniu setek tysięcy cywilnych uchodźców? Prywatne sugestie zasilenia naszymi wojskami Syrii czy Kaukazu nie odpowiadają absolutnie ~~istotnej~~ rzeczywistości. Stwierdziłem to niezbitnie podczas długiej konferencji, jaką mieliśmy wczoraj z Mołotowem. Wojna na wschodzie nie rozwija się ani według zapowiedzi Pana Generała za jego pobytu w Londynie, ani według zawartych w depeży przewidywan. ~~Nie należy mieć nadziei na Kaukaz i Ułan Bator, lecz od dalszego rozwoju wydarzeń wojennych, które mogą być rozmaite~~

Rząd Sowiecki wytrzyma jeszcze długo i ~~z pewnością~~ ^{z pewnością} w zapewnieniach ~~jakie Mołotow otrzymał w Londynie i w Waszyngtonie, mam prawo przypuszczać, że Sowiety przetrzymają do wspólnego zwycięstwa.~~

Rządowi Sowieckiemu zależy ~~niezmiernie~~ bardzo na pozostaniu wojska naszego w Rosji. Ze względów prestiżowych nie chce on ~~się~~ ^{nie} zgodzić ~~się~~ ^{na} nawet na ewakuację dzieci. ~~Scisiym jest, że chcieliby oni mieć wojsko nasze szybko na froncie, by zademonstrować wobec świata naszą z nimi solidarność, stwierdzić silną pozycję Rządu Polskiego na zachodzie. Zastrzegłem się jednak kategorycznie przeciw ~~ściągnięciu wojska ku frontowi~~~~

PRM 73/1

- 4 -

Moskwy narazie uchylilem. Liczę na wypróbowany charakter, siłę woli i gorący patriotyzm Pana Generała i wierzę, że nie dopuści On, aby sprawa wojska polskiego w Rosji została zwichnięta. Liczy na to również Rząd Polski.

NACZELNY WODZ



1942 czerwiec 11, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji wojskowej

Odwoluję się do patriotyzmu i dyscypliny żołnierzy, będących pod rozkazami Pana Generała. Meldunek nr 701 zawiera elementy niezmiernie niebezpieczne dla sprawy. Sytuacja wojska, które jest w lepszym aniżeli ludność cywilna położeniu, ma być katastrofalna. Żołnierze chorują w następstwie głodu. Co mam wobec tego myśleć o położeniu setek tysięcy cywilnych uchodźców? Prywatne sugestie zasilenia naszymi wojskami Syrii czy Kaukazu nie odpowiadają absolutnie istotnej rzeczywistości. Stwierdziłem to niezbitnie podczas długiej konferencji, jaką mieliśmy wczoraj u Mołotowa. Wojna na wschodzie nie rozwija się ani według zapowiedzi Pana Generała za jego pobytu w Londynie, ani według zawartych w depeszy przewidywań. Niezależnie od dalszego rozwoju wydarzeń wojennych, które mogą być rozmaite. Rząd Sowiecki wytrzyma jeszcze długo i dużo. Po zapewnieniach, jakie Mołotow otrzymał w Londynie i w Waszyngtonie, mam prawo przypuszczać, że Sowiety przetrzymają aż do wspólnego zwycięstwa. Rządowi Sowieckiemu zależy niestety bardzo na pozostaniu wojska naszego w Rosji. Ze względów prestiżowych nie chce on zgodzić się nawet na ewakuację dzieci. Ścisłym jest, że chcieliby oni mieć wojsko nasze szybko na froncie, by zademonstrować wobec świata naszą z nimi solidarność, stwierdziwszy silną pozycję Rządu Polskiego na zachodzie. Zastrzegłem się jednak kategorycznie przeciw podciąganiu wojska ku frontowi za wzór rosyjski, bez należytego uzbrojenia – co zostało zrozumiane i uznane.

Postulaty Żukowa, które przedłożył on w imieniu Rządu są tylko jego postulatami osobistymi. Prowadzi on grę dla mnie jeszcze niezrozumiałą, lecz dla przyszłości naszego wojska w Rosji groźną. Trudno mi bowiem uwierzyć, by chodziło mu jedynie o wyjazdy do Teheranu lub Kairu. Raczej o rozkład i skompromitowanie naszej Armii w ZSRR, która wytrzymała tak ciężkie przejścia, a dziś – w warunkach lepszych – może się załamać. Pan Generał weźmie wojsko silnie w ręce i narzuci mu zrozumienie wyższych celów, o które gra się toczy.

Do wkraczania w nasze życie wewnętrzne czynników sowieckich nie należy absolutnie dopuszczać. Zależy to od nas samych. Gdy wojsko ograniczy się do spraw własnych, gdy sztaby odrzucą kategorycznie wszelkie próby narzucania im przez znany system bolszewicki rozdziału pomiędzy oficerem a żołnierzem, gdy nie będą ulegać tak zwanej serdeczności bolszewickiej, o czym zaraportował szczegółowo rtm. Strumph-Wojtkiewicz¹, a w której to sprawie zwróci się

¹ Stanisław Strumpf-Wojtkiewicz (1898–1986), powieściopisarz i publicysta. 1938–1939 współredagował „Polską Zbrojną”. W ZSRR oficer prasowy w sztabie gen. W. Andersa. Autor m.in.: *Sikorski i jego żołnierze* (1946); *Traugutt* (1957). Zob. *Dziennik czynności generała Władysława Andersa*, Koszalin 1998, s. 31.

do Pana Generała w moim imieniu Generał Modelski², wtedy nie możemy się skompromitować. Teza, którą Pan Generał melduje, że jedynie równocześnie z decyzją o wyjściu wojska będzie możliwa dalsza rekrutacja, jest najzupełniej fałszywa. Jest wręcz przeciwnie. Niech Pan Generał będzie ostrożny w swych ewentualnych rozmowach moskiewskich. Konferencje ze Stalinem są pozornie serdeczne. Po nich jednak dezawuuje się Generała i wygrywa rozbieżności pomiędzy Nim a Ambasadorem, ku wielkiej szkodzi dla Polski. Pańska prośba o wstrzymanie wszelkich not polskich jest niewłaściwa. Nawet Naczelnny Wódz nie byłby uprawniony do takiego stawiania sprawy. Podpisanie przez Rząd RP układu z Rosją, zwróciło wielu setkom tysięcy obywateli i żołnierzy polskich wolność. Mój pobyt w Moskwie w 1941 roku pchnął sprawy na pozytywne tory. Zostało to później zmarnowane z wielu przyczyn. Gdyby Pan Generał przypuszczał, że rzekome niedociągnięcia ambasadora, są u ich źródła, byłby Pan w błędzie. Wyjście 30 000 żołnierzy z Rosji jest spóźnionym zrealizowaniem umowy ustnej z 4 grudnia 1941 r., a więc rezultatem działalności rządu. Potwierdził to Mołotow wczoraj. Jedynie rząd może bronić skutecznie interesów Rzeczypospolitej i Armii na terytorium Rosji. Załatwianie natomiast tych spraw za pośrednictwem przedstawicieli NKWD przy wojskach formowanych w Rosji sprowadzi nas na bezdroża. Sprawa wznowienia dalszej rekrutacji i ewakuacji jest przeze mnie, jako szefa rządu, postawiona wobec Mołotowa, a dalej w message'u osobistym do Stalina i w pozyskaniu dla tej sprawy przeze mnie Roosevelta, Churchilla i Edena³. Jest ona trudną i wymaga czasu. O spo-

² Izydor Modelski, gen. bryg. Urodzony 10 V 1889 we Lwowie i tam studia filozoficzne. Drużyny Strzeleckie VIII 1914–VII 1917: Legiony Polskie – d-ca plut., kmdt Szkoły Podoficerskiej, d-ca baonu 6. pp, kmdt SP, kmdt Szkoły Ofic. (ppor. z XI 1914, por z VI 1915, kpt. z 1917), po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie. XI 1918: kmdt m. Warszawy (mjr z XI 1918), XI 1918–1919: d-ca GO w walkach w rejonie Lwowa, VI 1919–1920: kwatermistrz Armii gen. Hallera, potem Oddział IV SG (ppłk z 1 VI 1919), VI–VII 1920: d-ca 79. pp, VII 1920–1922: Najw. Komisja OP. przy NW, 1922–1923: kurs doszk. WSWojsk. – słuchacz, 1923–1924: 72. pp, 1924–1925: PKU, Łuniniec. Od X 1928: st. sp. 1 X 1939: powołany do służby czynnej we Francji jako I pomocnik ministra Swojsk., XI 1939–VII 1940: II z-ca ministra SWojsk., (gen. bryg. z 3 V 1940), VII 1940–XII 1944: II wiceminister ON i gen. do zleceń NW. Od III 1945: stan nieczynny, VII 1945: powrót do Polski. Zmarł 25 IX 1962 w Waszyngtonie. Odznaczenia VM, PR 4 kl., KW 4x. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 134.

³ Anthony Robert Eden (1897–1977), brytyjski polityk i dyplomata. Od 1922 r. członek Izby Gmin z ramienia Partii Konserwatywnej. Od października 1935 do lutego 1938 minister spraw zagranicznych, przeciwnik ustępstw wobec Niemiec hitlerowskich. W latach 1940–1945 i 1951–1955 ponownie minister spraw zagranicznych. Od 1955 do 1957 premier. W rządzie Churchilla uczestniczył w opracowaniu brytyjsko-radzieckich układów sojuszniczych. Po nieudanej agresji brytyjsko-francusko-izraelskiej przeciwko Egiptowi zrezygnował z czynnej działalności politycznej. Zob. *Sprawa polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 5.

sobie jej traktowania poinformuję Pana Generała za pośrednictwem ambasadora, gdyż zaproszenie ze strony Mołotowa, bym przyjechał do Moskwy na razie uchyliłem. Liczę na wypróbowany charakter, siłę woli i gorący patriotyzm Pana Generała i wierzę, że nie dopuści On, aby sprawa wojska polskiego w Rosji została zwichnięta. Liczy na to również rząd polski.

Naczelnny Wódz

PISM, PRN 73/1.

Nr 93

1942 czerwiec 17, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

Otrzymałem ostatnio kilka depesz, gdzie jest mowa o 3. Korpusie i podpisywanych przez Szefa Sztabu 3. Korpusu.

Polecam Panu Generałowi wyjaśnić tę sprawę, gdyż o istnieniu 3. Korpusu dotychczas nic nie wiem.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

Nr 94

1942 czerwiec 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

Dziś zostałem poinformowany przez War Office, że władze sowieckie żądają od władz angielskich likwidacji baz ewakuacyjnych w Pahlewi i Kazwin. Bazy te z pełnym personelem i zapasami materialnymi oczekują na drugi eselon ewakuacji polskiej z ZSRR.

Ponieważ Pan Generał przyrzekł przedstawicielom War Office interwencję w sprawie utrzymania baz i jej załatwienie w Rosji, polecam meldować mi odwrotnie, w jakim stanie sprawa się znajduje.

Zawiadamiam, że grupa oficerów, których Pan Generał zapotrzebował dla wojska w ZSRR wraz z kwatermistrzem ppłk. Skowrońskim¹ wyjechała w dniu 16 bm. na Środkowy Wschód. Transport trwał będzie około miesiąca, gdyż idzie b. szybkim konwojem. Umożliwić i przygotować ich wjazd do Rosji.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

Nr 95

1942 czerwiec 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

W związku z wyjazdem ambasadora Kota z Rosji w dniu 5 lipca jest niezbędne, aby Pan Generał był przedtem w Kujbyszewie, celem omówienia szeregu zagadnień polsko-rosyjskich.

Sikorski
Naczelnny Wódz

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

¹ Płk dypl. Stanisław Skowroński, urodzony 20.05.1896 r. Oficer 3. Korpusu w Rosji. Po wojnie m.in. w IV O Sztabu Głównego. W listopadzie 1939 r. przedostał się do Francji, potem służba w Oddziale IV Sztabu NW. W Armii Polskiej na Wschodzie i w 2. Korpusie – kwatermistrz. 1.01.1964 mianowany gen. bryg. Zob. P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani....*, s. 223.

Nr 94

1942 czerwiec 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

Dziś zostałem poinformowany przez War Office, że władze sowieckie żądają od władz angielskich likwidacji baz ewakuacyjnych w Pahlewi i Kazwin. Bazy te z pełnym personelem i zapasami materialnymi oczekują na drugi eselon ewakuacji polskiej z ZSRR.

Ponieważ Pan Generał przyrzekł przedstawicielom War Office interwencję w sprawie utrzymania baz i jej załatwienie w Rosji, polecam meldować mi odwrotnie, w jakim stanie sprawa się znajduje.

Zawiadamiam, że grupa oficerów, których Pan Generał zapotrzebował dla wojska w ZSRR wraz z kwatermistrzem ppłk. Skowrońskim¹ wyjechała w dniu 16 bm. na Środkowy Wschód. Transport trwał będzie około miesiąca, gdyż idzie b. szybkim konwojem. Umożliwić i przygotować ich wjazd do Rosji.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

Nr 95

1942 czerwiec 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

W związku z wyjazdem ambasadora Kota z Rosji w dniu 5 lipca jest niezbędne, aby Pan Generał był przedtem w Kujbyszewie, celem omówienia szeregu zagadnień polsko-rosyjskich.

Sikorski
Naczelnny Wódz

PISM, KOL. 1. DCNW/34.

¹ Płk dypl. Stanisław Skowroński, urodzony 20.05.1896 r. Oficer 3. Korpusu w Rosji. Po wojnie m.in. w IV O Sztabu Głównego. W listopadzie 1939 r. przedostał się do Francji, potem służba w Oddziale IV Sztabu NW. W Armii Polskiej na Wschodzie i w 2. Korpusie – kwatermistrz. 1.01.1964 mianowany gen. bryg. Zob. P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani....*, s. 223.

Nr 96

1942 czerwiec 29, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych

Melduję, że zamiana ppłk. Bortnowskiego¹ niemożliwa, gdyż władze sowieckie zażądały wycofania z ZSRR majora Jacynę² z powodu niewłaściwego zachowania się w restauracji. Dochodzenie zarządziłem. Wydaje się to konsekwentną pracą rozbicia misji wojskowej i bardzo dyskretnie przy wykorzystaniu popełnionych przez nią błędów. Obawiam się, że Bortnowski, przeniesiony na teren ambasady ulegnie temu samemu losowi.

Anders, gen.

PISM. KOL. 1. DCNW/37.

Nr 97

1942 czerwiec 30, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji wojskowej

Melduję:

1. Ze względów technicznych dotąd wylecieć do Kujbyszewa nie mogłem. Będzie to możliwe dopiero 2 lipca.

Odlot mój do Moskwy z niezrozumiałych dla mnie powodów odwleka się. Interweniuję w tej sprawie stale.

2. Sytuacja żywnościowa wojska coraz gorsza pomimo ciągłych interwencji. Składy rejonowe zupełnie puste. Brak wielki benzyny nawet dla celów gospodarczych.

¹ Ppłk dypl. Leon Bortnowski, urodzony 12.07.1899 r. Oficer Oddziału II Sztabu Głównego. Następnie w Oddziale II Sztabu NW i Armii Polskiej na Zachodzie, oddelegowany do Ambasady RP w ZSRR, gdzie odpowiadał za łączność radiową.

Zob. P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 85.

² Mjr dyp. Waław Jacyna, urodzony 11.12.1931 r. Oficer saperów. W Rosji zastępca attaché wojskowego w ZSRR, następnie w dowództwie Bazy Ewakuacyjnej w Teheranie. Następnie na stanowiskach dowódczych, m.in. d-ca 13. Wileńskiej Brygady Piechoty, szef sztabu 5. KDP. Gen bryg z 1.01.1969. Zob. P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 163.

Olbrzymie braki i trudności we wszystkich dziedzinach. Ogólnie brak lekarstw szczególnie w walce z malarią, epidemią tyfusu brzuszego i biegunkami. Od lutego zmarło już wojskowych około 3600 ludzi. Wśród ludności cywilnej rdzennie polskiej znajdującej się w ilości około 16 000 w rejonie Armii, umarło i umiera co dzień bardzo wiele, a szczególnie młodzieży i dzieci. Okazujemy jej wszelką możliwą z naszej strony pomoc, pomimo olbrzymich trudności, które stale wzrastają. Przygnębiająco wpływa ogromna liczba listów tragicznych od rodzin polskich, szczególnie znajdujących się na północy ZSRR.

Ogólny stan żywnościowy ludności sowieckiej katastrofalny. Komunikacja z Persją i przewóz towarów przez granicę sowiecką ogromnie utrudniony i powolny, gdyż o wszystkim każdorazowo decyduje Moskwa. Poboru dotąd nie ma. Coraz większe utrudnienia przyjazdu nawet pojedynczym ludziom wezwanym do Armii. Ogólne warunki pracy coraz trudniejsze.

Anders

Własnoręczna notatka Generała Sikorskiego pod tekstem:

„Jest w tej chwili w pełnym toku rozmowa pomiędzy rządami: polskim, brytyjskim i amerykańskim co do ewakuacji. Pan Generał odwiedzi ambasadora, który otrzymuje szczegółowe w tym względzie wskazówki. Podaję dla informacji, że ambasador otrzymał specjalne pełnomocnictwo na Średni [Środkowy]Wschód, gdzie pozostaje jako członek i delegat specjalny rządu. 3 VII”.

Sikorski

Treść powyższej notatki Generała została nadana jako depesza do gen. Andersa dnia 3 lipca 1942.

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 98

1942 lipiec 2, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i ambasadora Stanisława Kota w sprawie ewakuacji Armii

W odpowiedzi na presję rządów anglosaskich inspirowaną przez Rząd Polski, Stalin zawiadomił Ambasadora Brytyjskiego przez Mołotowa, że Rząd Sowiecki zgadza się na ewakuację na Środkowy Wschód Wojsk Polskich, organizujących się w ZSRR.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął tę inicjatywę i wyraził zasadniczą swoją zgodę, łącząc z tym jednakże w obecnej fazie kwestię dalszej rekrutacji, utworzenie ośrodka zapasowego oraz ewakuacji dzieci i ludności cywilnej znajdującej się w rejonie wojska.

Rozpoczęcie ewakuacji i jej przeprowadzenie na terenie Rosji omówić i zorganizować na miejscu. Rozkazy co do transportów i obozów na Środkowym Wschodzie wydaje War Office. Należy się bezwzględnie podporządkować wszelkim zarządzeniom brytyjskim w tym kierunku.

Zależy mi na tym, by na miejscu pozostał silny i dobrze zorganizowany Ośrodek Zapasowy pod rozkazami generała Bohusza, zdolny do przeprowadzenia dalszej rekrutacji i ewakuacji. Tego należy się stanowczo domagać.

Ambasador Kot będzie szczegółowo informowany o przebiegu akcji za pośrednictwem MSZ. Proszę, by ambasador nie podejmował w tej chwili żadnej akcji wobec Rządu Sowieców, dopóki nie otrzyma instrukcji.

Sikorski

PISM. KOL. 1. DCNW/35.

Nr 99

1942 lipiec 4, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji wojskowej

W związku z odejściem gen. Wolikowskiego, proszę Pana Generała o nielikwidowanie Misji Wojskowej w ZSRR, gdyż jest ona nadal konieczna tutaj dla ułatwienia spraw wojska. Pełnienie obowiązków Szefa Misji Wojskowej proponuję powierzyć ppłk. Rudnickiemu, ułatwi mu to pracę i rozszerzy jego możliwości, gdyż obecnie władze sowieckie nie pozwalają mu zabierać głosu w sprawach wojska.

Anders, gen

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 100

1942 lipiec 9, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji dzieci

W związku z zamierzoną ewakuacją wojska, dużej ilości dzieci oraz ludności cywilnej do Persji, w porozumieniu z ambasadorem Kotem, proszę Pana Generała o zarządzenie przekazania do Teheranu środków finansowych chociażby na pierwszy okres.

Anders

Własnoręczna notatka Generała Sikorskiego pod tekstem:

„Min. OS przyznał na RM generalne pełnomocnictwa wydatkowania sum na opiekę nad ludnością cywilną. 8 VII 1942

Sikorski”

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 101

1942 lipiec 9, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji wojska

Wojsko w wypadku ewakuacji przejdzie w całości do Palestyny i Syrii. Jego utrzymanie i koszty związane z ewakuacją przechodzą w myśl umowy na Wielką Brytanię. W myśl tej umowy tylko ściśle ustalone stawki uposażenia personalnego płacone są w gotówce, reszta w naturze.

Wszelkie należności personalne w myśl wytycznych Sztabu Naczelnego Wodza wypłacał będzie szef intendencji na Środkowym Wschodzie, który jest ekspozyturą intendencji NW.

Opieka nad ludnością cywilną i jej finansowanie nie należy do wojska. Minister Opieki Społecznej, który na Środkowym Wschodzie ma swoich delegatów, otrzymał na Radzie Ministrów w dniu 1 lipca br. generalne pełnomocnictwa wydatkowania sum na opiekę nad ludnością cywilną.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 102

1942 lipiec 13, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia

Przedstawiam ogólną ocenę położenia:

1. Spodziewają się tu uderzenia w sierpniu na Murmańsk.
2. Według oceny sowieckiej Niemcy pomimo wielkich strat i ogólnego obniżenia się wartości żołnierzy posiadają jeszcze na ich froncie względnie do użytku na tym froncie około dwóch milionów pierwszorzędneho żołnierza.
3. Oceniają, że obecna ofensywa wyraźnie zmierza do przecięcia komunikacji, a następnie uderzenia na Kaukaz, ale sądzą, że Timoszenko mając duże odwody będzie w stanie przeciwuderzeniem pokrzyżować ten plan. W zasadzie przyjęli inną taktykę obrony, mianowicie wolą oddać teren bo uważają, że nie jest to ważne, stawiając za pierwszy cel wykrwawienie się Niemców. Są zdania, że Niemcy mają straty jeden do dziesięciu i uważają, że w ten sposób Niemcy sami się wykończą. Obawiają się jednak, że taka taktyka jest bronią obosieczną bo ciągle cofanie się i oddawanie terenu może powodować obniżenie morale wojska i ludności. Nad tą sprawą poważnie zastanawiają się.
4. Liczą się z tym, że zasadniczym dążeniem Niemiec w tym roku jest odcięcie ZSRR od świata zewnętrznego od południa w kierunku Morza Czarnego, od północy na Murmańsk i Archangielsk.
5. Liczą się z próbą desantów w Syrii, obawiają się stanowiska Turcji.
6. Twierdzą, że Niemcy ponieśli kolosalne straty w Sewastopolu, że zdobywali go metodycznie, głównie przy pomocy artylerii ciężkiej, ale przyznają, że prawie cała załoga twierdzy zginęła. Twierdzą też, że przy zajęciu pozostałej części Krymu i Kerczu nasilenie bombardowania niemieckiego wyrażało się: 400 samolotów na jedną dywizję.
7. Wprowadzili w pułkach ogromne ilości karabinów przeciwczołgowych system Dziechciarowa, które podobno dają skuteczny strzał do 450 metrów.
8. Twierdzą, że ich dywizja posiada dwa tysiące sztuk różnej broni maszynowej, wydaje się to mało prawdopodobne.
9. Generał Żukow przyjechał w rejon Armii, interesuje się stanami liczebnymi wojska, liczbą ludności cywilnej znajdującej się w pobliżu nas, twierdzi, że czeka na instrukcję z Moskwy ale podkreśla że w obecnej fazie ciężkiej sytuacji na froncie liczyć się trzeba z trudnościami transportowymi; uważam, że trudności te z każdym dniem wzrastają. Chwali Bortnowskiego, podkreślając, że otrzymali dużo niezwykle ciekawych wiadomości, ale że ostatnio dłuższy czas nasza radiostacja Moskwa nie miała łączności z Krajem; wytłumaczyłem mu to nową falą aresztowań w Kraju.

Stwierdzić należy, że ogólny stosunek do Polaków wszelkich władz sowieckich, widocznie na skutek tajnych zarządzeń, w ostatnich tygodniach wybitnie się pogorszył.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 103

1942 lipiec 15, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji wojska

Sprawa ewakuacji wojska z Rosji jest w dalszym ciągu przedmiotem pertraktacji drogą pośrednią przez Anglików. W tej chwili wydaje się, że Sowiety zgodzą się na ewakuację gotowych już Wielkich Jednostek i ewentualnie ludności cywilnej znajdującej się w rejonie obozów wojska.

Majski¹ mówił o zamiarze wyewakuowania 60 tysięcy, co by wskazywało na włączenie do ewentualnego wojska ludności cywilnej znajdującej się przy obozach. Sowiety niezmiernie czułe na wrażenie, jakie mogłoby zrobić ewakuowanie ludności cywilnej z Rosji, spowodowane trudnościami wyżywienia. Ze względów prestiżowych nie chcą do tego dopuścić na szerszą skalę. Możliwe więc, że wypuszczą ludność znajdującą się blisko obozów pod pretekstem, że należy do wojska. Należy im ułatwić w razie potrzeby tego rodzaju upozorowanie ewakuacji. Największe trudności z dalszym poborem i ośrodkiem zapasowym. To zagadnienie jest niezmiernie ważne, gdyż w razie całkowitej likwidacji w ZSRR instytucji wojskowych, przeprowadzenie poborów w razie zmiany warunków byłoby niemożliwe.

Niezależnie od moich rokowań żądać na miejscu pozostawienia większej grupy oficerów i podoficerów, która byłaby zdolna do kontynuowania poboru. Czy będzie się to nazywało Ośrodkiem Zapasowym, czy nie – jest rzeczą drugorzędną.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

¹ Iwan Michajłowicz Majski (1884–1975), historyk i dyplomata radziecki, 1932–1943 ambasador ZSRR w Londynie.

Nr 104

1942 lipiec 21, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – sytuacja w Armii

Melduję, że 16 VII w bezpośrednim sąsiedztwie sztabu Armii władze sowieckie aresztowały podstępnie ppor. rez. Iżyckiego, sekretarza delegatury ambasady w Barnaul, który przyjechał służbowo do wojska.

Cała placówka w Barnaul została aresztowana 15 VII. Natychmiastowa interwencja na miejscu doprowadziła do przeproszenia przez gen. Żukowa w imieniu rządu sowieckiego i przyrzeczenie surowego ukarania winnych.

Niezależnie od powyższego wystąpiłem do ambasady celem złożenia protestu w drodze dyplomatycznej oraz składam protest pisemny.

Ppor. rez. Rewere, który był przy tym obecny i nie zareagował w należyty sposób, ulegając groźbie rewolweru – oddałem pod sąd polowy.

Anders

PISM, PRM. 13/3.

Nr 105

1942 lipiec 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia

O ewakuacji żadnych wiadomości.

Wszystkie moje propozycje władze sowieckie odkładają aż do zakończenia pertraktacji, toczących się między rządem sowieckim i rządem angielskim. Sytuacja nasza coraz trudniejsza. Władze sowieckie aresztują szereg żołnierzy jakoby za przestępstwa przeciwko władzy sowieckiej i porządkowi publicznemu. Stwierdzić tego nie można, gdyż aktów nie dają do wglądu. W ostatnich dniach wysuwają ciągłe pretensje o nastroje antysowieckie w Armii. Żądają wydania szeregu oficerów i szeregowych. Walczę z tym bez przerwy, ale robi się coraz trudniej.

Wobec ciągłych aresztowań placówek ambasady w terenie, cała ludność zwraca się o pomoc do nas. Pomagamy jak możemy, ale jest to całkowicie nie wystarczające.

Skonstatowana agitacja antybrytyjska prowadzona w wojsku przez gospodarzy. Odczuwam, że cała ta akcja jest planowa i ma na celu wyraźną prowokację.

Uważam za konieczne dla sprawy polskiej przyspieszenie rokowań.

Anders, generał

Pod tekstem Generał Sikorski napisał następującą treść depešy:

„Gen. Anders. Dzisiaj na zebraniu Eden, Majski, Bogomołow¹, Biddle i poseł chiński, Raczyński², Kwapiński³ i inni – wniosłem ostry protest przeciwko tym metodom. Zagroziłem ostentacyjnie wstrzymaniem pomocy zewnętrznej, organizowanej na rzecz Polaków na terenie Imperium i w Ameryce. Eden i Biddle podtrzymali mój punkt widzenia jak najkategoryczniej podkreślając, że robią to w imieniu własnych rządów.

Minister Spraw Zagranicznych ma opracować dzisiaj notę w sprawie tych aresztowań, zwróconą do rządu sowieckiego. Mam nadzieję, że to poskutkuje w czasie niedalekim. Polacy nie powinni wdawać się w jakiegokolwiek rozmowy na temat wewnętrznych stosunków sowieckich. Przy tej sposobności poruszy-

¹ Aleksandr Bogomołow (1900–1969), dyplomata sowiecki, od lipca 1941 r. ambasador przy rządach państw koalicji antyfaszystowskiej na emigracji w Londynie. Zob. *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 1992, s. 117.

² Edward Raczyński (1891–1993), dyplomata, pisarz, publicysta. W 1918 r. zgłosił się ochotniczo do służby w Wojsku Polskim, skąd powołany został do służby dyplomatycznej. 1919–1922 poseł RP w Kopenhadze. 1922–1924 poseł RP w Londynie. 1925–1932 pracownik Wydziału Wschodniego Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, naczelnik Wydziału Ustrojów Międzynarodowych. 1932–1934 delegat rządu RP przy Lidze Narodów w Genewie, gdzie m.in. uczestniczył w Konferencji Rozbrojenkowej jako przedstawiciel RP. XI 1935–VII 1945 ambasador RP w Londynie. 1941–1943 minister spraw zagranicznych w rządzie RP gen. Władysława Sikorskiego. 1947–1952 polski doradca w brytyjskim Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej (od 1952 honorowy doradca). Członek Rady Komitetu do Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii. Od 1951 przewodniczący Rady Związku Federalistów Polskich. 1954–1972 członek Rady Trzech i Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. 1979–1986 prezydent RP na wychodźstwie. Zob. W. Hładkiewicz, op. cit., s. 192.

³ Jan Kwapiński (1885–1966) – publicysta i działacz polityczny. Członek PPS od 1905. Następnie 1905–1906 w Organizacji Bojowej PPS. Od 1906 w PPS–Fracja Rewolucyjna. Aresztowany w 1907 r. został skazany na śmierć, wyrok zamieniono na 15 lat katorgi. Wyzwolony w 1917 r. organizował na terenie Rosji akcję pomocy uchodźcom polskim. 1917–1918 był przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Orle. Powrócił do Polski w 1918 r. Założył w 1919 i prowadził do 1939 Związek Zawodowy Robotników Rolnych. Członek Rady Naczelnej PPS i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. 1922–1939 przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych. 1922–1930 poseł na Sejm RP. 1930 aresztowany i osadzony w więzieniu. Po zwolnieniu nadal działał w PPS i ZZPR. 1939 prezydent Łodzi. Po kampanii wrześniowej 1939 aresztowany i wywieziony do Jakucka. Zwolniony w 1941 r. był przez pewien czas delegatem Ambasady RP w Taszkencie. W maju 1942 r. dostał się do Londynu. 1942–1945 minister przemysłu, handlu i żeglugi w rządach RP. Od 1942 przewodniczył Komitetowi Zagranicznemu PPS. W 1943 r. powołany na stanowisko wicepremiera w rządzie Stanisława Mikołajczyka. Działacz PPS na emigracji. 1944–1947 minister skarbu w rządzie RP Tomasza Arciszewskiego. W. Hładkiewicz, op. cit., s. 182.

łem sprawę ewakuacji wojska – o które upominał się głównodowodzący w Iranie. Stwierdzał jego potrzebę z tym, że dla dwóch dywizji przygotowuje pomieszczenia w Iraku, dla jednej w Iranie.

Jestem niezwykle przejęty szykanami wobec naszych obywateli. Niechaj jednak nie tracą nadziei. Zrobimy wszystko by naprawić sytuację i nie przerwać pomocy.

Czy jest możliwy proces przeciw kilku aresztowanym? Ogólną część depezy podać do wiadomości min. Sokolnickiego.

Sikorski”

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 106

1942 lipiec 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia

W związku z rozszerzającymi się gwałtownymi aresztowaniami kolejno wszystkich delegatów ambasady, co zagraża rozbiciem całego aparatu opieki społecznej, z takim trudem zmontowanym, uważam za konieczne przedstawienie niektórych przyczyn, tak jak one widziane są tutaj w terenie.

Od jesieni 1941 r. po rozmowach, jakie w ambasadzie prowadził brytyjski (?) major Truskowski, niewątpliwie uczynione zostały przez ambasadę i attachat pewne, niezręczne kroki posiadające wszystkie pozory zorganizowanej pracy wywiadowczej na Związek Sowiecki.

Praca wywiadowcza prowadzona całkowicie poza wiedzą dowództwa Armii i poza udziałem Oddziału II Sztabu Głównego, przez poszczególnych delegatów ambasady lub członków delegatur, nie mających żadnego pojęcia o organizacji wywiadu i techniki tej sprawy, musiało wcześniej czy później doprowadzić do kompromitacji, nie dając żadnych poważniejszych rezultatów.

Władze sowieckie, które podejrzewały od dawna istnienie tego rodzaju sieci, uzyskały niezbite dowody w postaci instrukcji korespondencyjnej dla delegatów i kurierów, wydanej przez ambasadę, raportów delegatów o stanie przemysłu sowieckiego, wojska i ruchów oddziałów z głębi kraju na front, oraz innych kompromitujących dokumentów, zapomnianych przez delegata ambasady [Kazimierza] Rolę-Janickiego w restauracji „Inturist” w Kujbyszewie¹.

Otrzymanie tych dowodów stało się bezpośrednią przyczyną aresztowań i rewizji w poszczególnych delegaturach polskich na całym terenie ZSRR.

¹ Szczegółowo na ten temat zob. Eugeniusz Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 193–194.

Niezręczności Szefa Misji Wojskowej – generała [Romualda] Wolikowskiego i jego oficerów, kompromitowały przy tym w pewnym stopniu Armię, stwarzając pozory, że praca wywiadowcza organów ambasady jest związana z Oddziałem II wojska (czego w istocie nie było).

Z relacji poszczególnych osób, należących do opieki społecznej, mogę stwierdzić, że podczas aresztowań wpadło w ręce władz sowieckich sporo dokumentów istotnie kompromitujących delegaturę i ambasadę, a jeśli wierzyć słowom generała Żukowa, to zeznania aresztowanych pogłębiają stopień kompromitacji.

W całokształcie przeprowadzonych aresztowań upatruję ze strony władz sowieckich, nie tylko chęć przeciwdziałania wywiadowi, lecz również tendencję całkowitego zlikwidowania pomocy dla ludności cywilnej polskiej, gdyż pomoc ta budzi ferment w społeczeństwie rosyjskim i niechęć w stosunku do ich własnego rządu. Ponieważ sytuacja obecna zagraża zasadniczo całokształtowi naszych interesów w ZSRR i doprowadza do pozbawienia jakiejkolwiek bądź opieki rozproszonej masie naszych obywateli, wydaje się mi koniecznym radykalne wyjaśnienie tych zagadnień między rządem polskim i sowieckim i usunięcie wszelkich przyczyn obecnego ostrego objawu drażnienia.

Anders, generał

PISM, PRM. 73/3.

Nr 107

1942 lipiec 27, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – zgoda rządu sowieckiego na ewakuację

Melduję, że dzisiaj 26 VII otrzymałem telegram, że rząd sowiecki zgadza się na natychmiastowe przesunięcie naszej Armii i rodzin wojskowych w ilości ogólnej 70 000 na Środkowy Wschód.

Opracowanie ewakuacji w toku. Spodziewam się, że pierwsze transporty ruszą już pod koniec tego tygodnia. Ogólny czasokres przejazdu kolejami obliczam na trzy tygodnie.

Przewiduję duże trudności, gdyż kilkunastotysięczna masa Żydów, grupujących się w rejonie Armii a nie mających nic wspólnego z wojskiem, będzie wyraźnie chciała wyjechać, a zabrać ich nie będę mógł, gdyż władze sowieckie wyraźnie podkreślają, że mają to być rodziny wojskowe.

Otrzymałem już zapowiedź rabinów w liczbie kilkuset osób, że jeżeli ich nie wywozę, to będą depeszować do Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Melduję o tym Panu Generałowi dlatego, że zdaniem moim przeprowadzenie już teraz akcji propagandowej na Amerykę, naświetlającej te warunki – jest konieczne.

O rekrutacji na razie wiadomości nie ma.

Oczekuję przylotu tu z Moskwy generała Żukowa, który został wyznaczony pełnomocnikiem rządu sowieckiego i z którym omówię tę sprawę.

Anders, generał

Pod tekstem Generał Sikorski zapisał odręcznie następującą treść depeszy:

„Ubolewam szczerze nad faktem że rząd sowiecki nie chce za żadną cenę wypuścić Żydów obywateli polskich z Rosji. O ten szkopał jednak nie może rozbić się wyjście wojska i rodzin żołnierzy ze Związku Sowieckiego. Nie należy zatem prowokować Sowietów tą sprawą i wywoływać nowe tarcia. Rząd Stanów i Wielkiej Brytanii zawiadomimy.

Sikorski”

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 108

1942 lipiec 31, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia

Generał Żukow wręczył mi dzisiaj plan transportu z przesunięciem 70 000 osób do Persji przez Krasnowodsk.

Początek transportów kolejowych 5 VIII, ostatni transport 22 VIII. Przybycie pierwszego statku do Pahlewi 8 VIII, ostatniego 26 VIII. Jednak plan przewozów morskich jest orientacyjny i może ulec zmianie.

Rząd Sowiecki podkreślił, że wykonuje przesunięcie wojsk polskich w szybkim terminie w tak ciężkich dla niego warunkach wojennych. Ponadto Rząd Sowiecki powiadomił mnie, że w związku z wyjściem WP z ZSRR nie może zgodzić się na żadne nowe formowanie oddziałów polskich i dlatego nie chce przeprowadzać poboru.

Zastrzegłem się, że tu nie chodzi o nowe formowanie na terenie ZSRR, ale jedynie o pobór dla uzupełnienia Armii, które były niezwłocznie wysłane na teren Persji. W tej sprawie z umotywowaniem zwróciłem się dzisiaj specjalnie telefonicznie do Stalina.

Odpowiedzi spodziewam się w najbliższych dniach.

Anders, generał

PISM, A. XII. I/57.

Nr 109

1942 lipiec 31, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji ludności cywilnej

Minister [Henryk] Sokolnicki¹ otrzymał dyrektywy co do selekcji ludności cywilnej, która ma być wyewakuowana z Rosji razem z wojskiem. Wykonawcą tej selekcji będzie Pan Generał. Chodzi o to, aby na Środkowy Wschód nie przedostały się czynniki szkodliwe dla Państwa i nie zasługujące ze względów moralnych na opiekę. Przewiduję wysłanie do Rosji jako szefa misji gen. Januszajtisa, jeżeli Sowiety zgodzą się na postawione im warunki, tj. na kontynuowanie rekrutacji i ewakuacji oraz na utrzymanie na terenie Rosji ośrodka zapasowego dla wykonania tych zadań.

Meldować, czy nie ma trudności w pozostawieniu Szyszki [-Bohusza].

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/35.

Nr 110

1942 sierpień 4, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – ocena sytuacji politycznej

Podaję do poufnej wiadomości Pana Generała streszczenie listu, jaki wysłałem do Premiera Churchilla dla informacji, z poleceniem przestrzegania zawartych w nim wytycznych.

Otrzymaliśmy od rządu sowieckiego plan ewakuacji całości wojsk polskich w ZSRR. Początek ewakuacji 5 bm., koniec 26 sierpnia br.

W związku z tym rząd polski postanowił sformować na Środkowym Wschodzie dwa korpusy (4 dywizje po 2 brygady każda) plus wojska i służby na szczeblach wyższych. Z pozostałych 8000 żołnierzy przenieść 3000 do lotnictwa i Brygady Spadochronowej w Wielkiej Brytanii, zaś z 5000 utworzyć ośrodek zapasowy na Środkowym Wschodzie.

Rząd polski przywiązuje wagę zasadniczą, by Armia na Środkowym Wschodzie była jedną nierozzerwalną całością pod względem operacyjnym.

¹ H. Sokolnicki, chargé d'affaires. Po wyjeździe (13.07.1942 r.) z Kujbyszewa ambasadora S. Kota, kierownik ambasady do początku października tegoż roku.

Zob. E. Duraczyński, op. cit., s. 194.

Zorganizowanie dwóch korpusów podziła dodatkowo na wyobraźnię społeczeństwa w Kraju. Pozwoli mi również na pełniejsze wykorzystanie wielkiej ilości oficerów sztabowych i powierzenie dowództwa wypróbowanym dowódcom wyższym.

Zamierzenia te są całkowicie zgodne z umową polsko-angielską. Dywizje z ZSRR po otrzymaniu uzbrojenia szybko osiągną poziom wyszkolenia WP na Środkowym Wschodzie. Pozostały bowiem w Rosji po wykonaniu pierwszej ewakuacji jednostki wyborowe.

Proszę Pana Premiera o wystosowanie odnośnych instrukcji do gen. [Claude] Auchinlecka¹ i o zapewnienie jak najszybszego wydania tym wojskom nowoczesnego uzbrojenia. Nie mogą one być użyte do walki przed osiągnięciem całkowitej gotowości bojowej zarówno pod względem wyszkolenia jak i uzbrojenia.

Ani jeden transport uzbrojenia brytyjskiego nie doszedł do Wojska Polskiego w Rosji w ciągu całego roku. W tej sytuacji muszą stamtąd wyjść, by podjąć walkę z Niemcami.

Z punktu widzenia operacyjnego wojska te potrzebne są w rejonie koncentracyjnym przewidzianym przez Auchinlecka. Nie przeczą temu Sowiety i w zupełności podzielają to zdanie rządu brytyjski i amerykański.

Sikorski

PISM, KPL. 1. DCNW/36.

¹ Sir C. Auchinleck (1884–1891), marszałek polny. W 1939 r. w brytyjskiej Armii Indii, następnie dowódca 4. Korpusu na Wyspach Brytyjskich i dowódca wojsk brytyjskich na Środkowym Wschodzie. Stanowisko to oddał gen. Alexandrowi. Zob. *Encyklopedia II wojny światowej...*, s. 26.

Nr 111

**1942 sierpień 4, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie rekrutacji
do Armii na terenie ZSRR**

Melduję, że w sprawie rekrutacji zwróciłem się do Stalina. Odpowiedzi spodziewam się dopiero w przyszłym tygodniu. Od tego uzależnione jest pozostawienie Ośrodka Zapasowego – generała Bohusza, jako mego zastępcy do spraw poboru. W wyniku pozytywnym, ze wszystkich moich oficerów Bohusz będzie najlepiej widziany. Dotychczas ewakuacja nastawiona jest przez władze sowieckie na wywiezienie całości bez wyjątku. Przewidziane jest jedynie pozostawienie niedużej bazy w Aszchabad dla późniejszego wywiezienia chorych i spóźnionych. Ewakuacja ludności cywilnej obejmie tylko dzieci i młodzież oraz rodziny wojskowe, znajdujące się w okolicy Armii. Jest tego tak wiele, że nawet wszystkich wywieźć nie będziemy mogli. W liczbie rodzin wojskowych zabieramy dużą ilość cywilnych rodzin polskich. Selekcję przeprowadzamy od dłuższego czasu. W sprawie Żydów postawił rząd sowiecki rygorystyczne żądanie aby nie wywozić takowych. Na mój wniosek zgodzono się na wywóz rodzin Żydów służących w Armii, ale tylko najbliższych członków rodzin, umieszczonych na oddzielnych listach specjalnie kontrolowanych. Być może, że uda mi się prywatną drogą uzyskać zgodę na ściągnięcie pewnej ilości Polaków spoza rejonu Armii, a może nawet pojedynczych Żydów, o których prosi ambasada. Melduję jednak, że wyczuwam już niechęć i olbrzymie trudności, a nawet w wypadku pozytywnym będzie to ograniczone do niewielkich ilości.

Warunki komunikacyjne coraz cięższe w związku z sytuacją wojenną, ciągi przeciążone, taboru brak, przejazdy indywidualne prawie niemożliwe. Są to głównie trudności przy ściąganiu rodzin i mogą być poważną przeszkodą przy poborze. Krasnowodsk zawałony nierozładowanymi statkami, które będziemy musieli sami wyładować dla naszego transportu do Pahlewi.

Anders, gen

Nr 112

**1942 sierpień 4, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa w sprawie depeszy nr 1035**

Wytykam Panu Generałowi surowo zwracanie się bezpośrednio do premiera Stalina w sprawach postawionych przez rząd, które są przedmiotem pertraktacji między rządami sowieckim, polskim, brytyjskim i amerykańskim. Takie samowolne przekraczanie kompetencji, przed którym przestrzegam w depeszy do min. Sokolnickiego, podanej do wiadomości Pana Generała, osłabia naszą pozycję i może się odbić negatywnie na sprawie.

Wyewakuować należy 70 000 osób bez względu na stanowisko miejscowych władz angielskich.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 113

**1942 sierpień 5, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji**

Melduję, że na moją interwencję połączoną z dużymi trudnościami uzyskałem zgodę na wywóz także dzieci żydowskich, które znajdują się w naszych sierocińcach i prowadzonych wspólnie z ambasadą. Dano mi do zrozumienia, że biskup połowy ma odlecieć razem ze mną, ewentualnie może pojechać do Kujbyszewa i stamtąd do Teheranu. Uważam, że ksiądz biskup powinien wyjechać razem ze mną, gdyż do Kujbyszewa nie ma po co jechać i opóźniłoby to bardzo jego przyjazd do Teheranu.

Oczekuję obecnie odpowiedzi Stalina w sprawie poboru. Jest to teraz najważniejsze, gdyż od tego uzależniono cały szereg naszych posunięć.

Wszystkie rozkazy Pana Generała są wykonywane z całym rygorem.

Melduję, że morale wojska i dyscyplina nie pozostawiają nic do życzenia. Walczymy naturalnie z olbrzymimi trudnościami pod każdym względem, spodziewam się, że pomyślnie z tego wybrniemy. Mamy ogromne trudności ze sprowadzeniem spoza terenu armii nawet tej niewielkiej ilości rodzin, na które nam się zgodzono, gdyż nie wszystkie władze sowieckie lokalne wykonują rozkazy, a władze centralne zastrzegły, że tego kto się spóźni nie przepuszczą ani drogą morską, ani drogą lądową. Robię o to jeszcze usilne starania.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 114

**1942 sierpień 5, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji**

Na ponowną moją interwencję w sprawie Żydów oświadczył generał Żukow na konferencji, że rząd sowiecki podaje do wiadomości swoją decyzję ostateczną.

Ewakuację obecną traktuje jako ewakuację Armii i wyłącznie rodzin wojskowych. Zgadza się na wywiezienie jedynie najbliższych rodzin tylko tych Żydów, którzy pełnią służbę faktycznie w oddziałach znajdujących się obecnie na terenie sowieckim. Żadnych innych Żydów bez wyjątku do ewakuacji nie dopuszcza. Oświadczył mi, że jest to jego decyzja ostateczna. Wobec powyższego wydałem wszystkim dowódcom kategoryczne rozkazy. Zwróciłem się jeszcze raz przez generała Żukowa o pozwolenie wywiezienia dzieci żydowskich znajdujących się w sierocińcach ambasady i wojska. Odpowiedź mam otrzymać jutro.

Melduję, że przygotowania do ewakuacji w toku.

Mam ciągle naciski ze strony Żydów o ich wywiezienie. Zebrałem ich przedstawicieli z rabinami na czele i podałem do wiadomości stanowisko w tej sprawie Pana Generała oraz postanowienia rządu sowieckiego. Odpowiedzieli, że rozumieją i uznają całkowicie starania rządu polskiego i niemożliwość realizacji ich ewakuacji wobec stanowiska Sowietów. Proszą Pana Generała o pomoc i opiekę.

Otrzymałem po wielu trudnościach zgodę władz sowieckich na ściągnięcie niewielkiej ilości wyłącznie rodzin wojskowych polskich, znajdujących się poza terenem armii, ale w najbliższych odległościach.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 115

1942 sierpień 6, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie depechy nr 1035

Melduję, że nie poczuwam się do żadnej winy. Działalem w myśl intencji Pana Generała wyraźnie zawartej w dep. nr 5796 z dnia 18 VII.

Pełnomocnik Sowietów Narodnych Komisarow dla spraw ewakuacji generał Żukow oświadczył mi, że decyzją rządu sowieckiego jest ewakuować wszystkich wojskowych bez wyjątku. Na moją interwencję oświadczył mi, że pozostawienie jakiegokolwiek bazy jak i dalszy pobór nie leżą w jego kompetencji, lecz zależą wyłącznie od Stalina. Zostało to stwierdzone w protokóle.

Wobec tego zwróciłem się z odpowiednim wnioskiem do Stalina, jako do Przewodniczącego Rady Obrony Narodowej, a nie jako do premiera rządu, do którego w sprawie poboru i innych sprawach technicznych, związanych z formowaniem naszej Armii niejednokrotnie już przedtem zwracałem się.

Każda inna droga bez względu na czas i warunki techniczne była niemożliwa.

Myślę, że to w żadnym wypadku nie może zaszkodzić pertraktacjom naszego rządu, ani też sprawie polskiej.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 116

1942 sierpień 6, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji

Melduję, że generał Żukow oficjalnie powiadomił mnie o odmownym załatwieniu wniosku o pozostawieniu tutaj naszej bazy ewakuacji. Odmowę umotywował w następujący sposób:

„Ponieważ rząd polski wbrew umowie zawartej między ZSRR a Polską nie uważa za możliwe użycie na froncie sowiecko-niemieckim dywizji polskich formowanych w ZSRR, rząd sowiecki nie może zezwolić na dalsze formowanie oddziałów polskich lub pobór w ZSRR”.

Otwarty pozostał jedynie sposób odesłania po skończonej ewakuacji do Persji chorych i spóźnionych (na przykład urlopowanych itd.) żołnierzy polskich, którzy obecnie wyjechać nie mogą.

Dążę do skierowania ich małymi partiami lądową drogą przez Aszchabad–Meshed, jako łatwiejszą technicznie w obecnych warunkach i dającą możliwość pozostawienia niedużej komórki wojskowej w Aszchabadzie.

O wyniku tych rozmów niezwłocznie zamelduję.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 117

1942 sierpień 9, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie działalności propagandowej

Melduję, że ostatnie audycje polskiego radia w Londynie i Bejrucie budzą poważne zastrzeżenia ze strony wojskowych władz sowieckich i powodują krytyczne komentarze w szeregach naszego wojska. Zawierają bowiem one dość ścisłe dane liczbowe o naszym wojsku, wskazują przyszłe rejony ugrupowania i przynależność operacyjną zanim posunięcia zostały dokonane. Władze wojskowe sowieckie obawiają się, że może to zwrócić jeszcze większą uwagę Niemców na porty Krasnowodsk i Pahlewi i spowodować wcześniejszą wizytę tam lotnictwa nieprzyjacielskiego. Ponieważ Krasnowodsk jest dzisiaj jedynym portem zaopatrującym i ewakuacyjnym frontu kaukaskiego, Rosjanie przywiązują szczególną wagę do wszystkiego co dotyczy tego portu. Wiadomość podana w ostatnim komunikacie o podziale wojska polskiego między 10. i 8. armię brytyjską budzi w oddziałach niepokój i mniemanie, że wojsko będzie rozproszone zamiast stanowić zwartą masę.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 118

1942 sierpień 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji Żydów

Z polecenia Pana Premiera podaję poniżej tekst telegramu dla Pana Generała Andersa, z uprzejmą prośbą o polecenie przekazania go szyfrem do Kujbyszewa.

„Generał Anders. Kujbyszew.

Wobec stanowiska sowieckiego, które uniemożliwia ewakuację Żydów, proszę Pana Generała o poczynienie w porozumieniu z ambasadą starań, aby nieoficjalnie objąć ewakuacją przynajmniej pewną ilość zagrożonych działaczy politycznych żydowskich, których spisy już telegraficznie przekazałem. Ze względów politycznych, rządowi specjalnie zależy na tej ograniczonej ewakuacji, w ramach której należałoby równomiernie przewidzieć Ortodoksów, Bund, Syjonistów i Rewizjonistów.

Sikorski”

Depesza została skierowana do Pana ppłk. Z. Borkowskiego szefa gabinetu NW w Londynie.

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 119

1942 sierpień 11, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie wyjazdu do Moskwy

Melduję, że jestem wezwany do Moskwy i odlatuję 12 VIII rano.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 120

1942 sierpień 11, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie wyjazdu do Moskwy

W rozmowach w Moskwie proszę położyć możliwie silny nacisk na konieczność dalszej rekrutacji i dalszej ewakuacji dla uzupełnienia wojsk formujących się na Środkowym Wschodzie.

Proszę zaznaczyć, że likwidacja [ppłk. L.] Bortnowskiego¹ nie wpływa na dalszą współpracę [wywiadu] na terenie Londynu, która zostaje bez zmiany w dotychczasowych rozmiarach z tutejszymi przedstawicielami Sowietów.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 121

1942 sierpień 11, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie konferencji w Moskwie

Melduję, że ani Amerykanie, ani Anglicy polskich spraw na Kremlu nie poruszyli. Nie byli do tego przygotowani i nie było to w ich planie. Amerykanie byli wyraźnie zaskoczeni moją prośbą, gdyż Harriman nie otrzymał w tym względzie żadnej instrukcji od Roosevelta. Wyjaśniłem całokształt naszego położenia i wręczyłem notatkę o położeniu naszej ludności w ZSRR. Obiecano z całą życzliwością przedstawić po otrzymaniu polecenia z Waszyngtonu.

Z generałami Brooke i Wavel² rozmawiałem zaraz po przylocie. Interesowali się głównie moją oceną sytuacji na froncie i wewnątrz ZSRR, oraz naszą Armią ewakuowaną na Bliski Wschód.

Poruszyłem jak najenergiczniej problem rekrutacji i konieczność uzyskania natychmiast zgody na pozostawienie ośrodka zapasowego, gdyż już 22 VIII odchodzą ostatnie transporty. Generał Brooke obiecał przedstawić to Churchillowi.

Przez Churchilla byłem przyjęty dopiero ostatniego dnia. Pytał mnie szczegółowo o to samo co poprzednio angielscy generałowie. Na moje zapytanie jak stoją polskie sprawy, odpowiedział, że nie było możliwości poruszyć takowych ze Stalinem. Na moje ponowne przedstawienie całej życiowej wagi tych kwestii

¹ Ppłk Leon Bortnowski z ambasady RP.

² Archibald Wavell Percival, marszałek polny, w lipcu 1939 r. naczelny dowódca sił brytyjskich na Środkowym Wschodzie.

dla nas, obiecał przestudiować wręczoną mu notatkę o położeniu naszej ludności w ZSRR w drodze do Cairo. Wezwał mnie do Cairo na dzień 20 VIII na konferencję w sprawie naszego wojska na Środkowym Wschodzie. Obiecał, że z Cairo napisze list odrębny do Stalina po przedstawieniu jeszcze raz przeze mnie spraw rekrutacji.

Uważam, że stała się niepowetowana szkoda dla sprawy polskiej, że przy tych wyjątkowych możliwościach, które były w Moskwie, nasze żywotne zagadnienia nie były nawet poruszone.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 122

1942 sierpień 13, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji

Melduję, że 9 VIII odpłynął z Krasnowodska do Pahlevi pierwszy transport 7206 ludzi, w tym 6038 wojska i 916 junaków.

Wszystkie transporty kolejowe idą według planu.

Przestrzeń i trudności komunikacyjne nie pozwalają na dowolne sprowadzenie rodzin, szczególnie z dalszych rejonów. Po wielu trudnościach uzyskałem zgodę na wezwanie 1000 osób spoza najbliższego rejonu Armii, w zasadzie tylko najbliższych rodzin tych wojskowych, którzy służą w WP w ZSRR.

Ostatni transport morski odpłynie 25 VIII.

Na dalszy wywóz ludności cywilnej po tej dacie Sowiety absolutnie nie zgadzają się.

Uzyskałem zgodę na pozostawienie małej bazy w Aszchabadzie dla przewożenia łądem chorych i spóźnionych.

Bohusz pozostaje z komisją likwidacyjną w Jangi-Jul do dnia 1 IX, po czym przez Aszchabad udaje się do Teheranu.

Pod moim naciskiem generał Żukow prywatnie nie będzie robił trudności na wyjazd z Bohuszem około 100 osób cywilnych z liczby zawezwanych z terenu, a które przybyły po 22 VIII do Jangi-Jul.

Przypuszczam, że liczba chorych i spóźnionych wyniesie razem od 1000 do 1500 ludzi.

Wyjazd rodzin żydowskich wojskowych jest szczególnie rygorystycznie kontrolowany przez gospodarzy. Innych Żydów bez wyjątku nie dopuszczają do wyjazdu. Wszystkie moje interwencje bezskuteczne.

Wobec ujawnienia ze strony poszczególnych organów sowieckich składania na władze polskie odpowiedzialności za zakaz ewakuacji Żydów, wyjaśniłem istotę zagadnienia na kilku konferencjach z przedstawicielami żydowskimi.

Wydałem ponadto rozkaz, że każdy Żyd, który uzyska od władz NKWD piśmienną zgodę, będzie przez nas ewakuowany. Takiego wypadku dotąd nie było.

Na przewiezienie umundurowania oraz odstawienie przedmiotów i żywności przekazywanych ambasadzie do jej zarejestrowanych składów zażądałem wagonów.

Wobec tutejszego położenia wątpię, czy uda się to zrealizować. Robię o to wszelkie możliwe starania.

Rozdawanie bezpośrednio ludziom nakazałem, jednak wobec kompletnego rozbicia aparatu cywilnego opieki społecznej oraz wyjazdu ludności zgrupowanej w miejscu postoju Armii – da to wynik minimalny.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 123

1942 sierpień 18, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie rozmów w Moskwie

Pańska depesza z dnia 18 VIII jest sprzeczna z faktycznym stanem rzeczy, gdy o poinformowaniu przez rząd Anglików i Amerykanów o całokształcie spornych spraw polsko-rosyjskich mowa. Świadczy o tym szereg oświadczeń i pism, wymienionych między nami, a rządami brytyjskim i amerykańskim. **Nie potrzeba było aż pańskiej notatki, by mieć obietnicę życzliwego traktowania przez Washington tych spraw. Nie wiem kto Pana wzywał do Moskwy – jeżeli Pan General nie był przyjęty przez Stalina, ani nawet przez Woroszyłowa***. Premier Churchill, którego ambasador Kerr prowadził negocjacje w naszym imieniu, jest aż nadto dobrze zorientowany. Toż samo Harriman, któremu jeszcze do Moskwy posłałem depeszę, zorientowany w jego misji przez Waszyngton. Nie chcieli oni czy nie mogli postawić jak należało spraw polsko-sowieckich w Moskwie, gdyż przyjechawszy tam z odmiennymi koncepcjami jak sowieckie, nie chcieli zadrażniać stosunków. Pan General wstrzyma się na przyszłość od wszelkich interwencji, wychodzących poza jego kompetencje. Jeżeli wyjazd do Cairo jeszcze nie nastąpił, wstrzyma się Pan także z tym wyjazdem, powołując się wobec Anglików na ten mój wyraźny rozkaz.

Formy organizacji naszych wojsk na Środkowym Wschodzie są ustalone w Londynie ze sztabem brytyjskim na wniosek gen. Auchinlecka. Klimecki leci do Cairo celem omówienia szczegółów. Do przylotu Klimeckiego rozmów na tematy organizacji nie podejmować. Dla orientacji Pana Generała podaję, że na Środkowym Wschodzie ma być formowany z całości zebranych tam wojsk samodzielny korpus w składzie: dwóch dywizji, a dwie brygady, dwóch brygad czołgów wsparcia, silnych wojsk, służb Korpusu, oraz ośrodek zapasowy korpusu.

Gdyby Pan Generał był zmuszony do rozmów na ten temat, należy podkreślić, że organizacja została zadecydowana w Londynie i ograniczyć się do rozmów na temat konieczności szybkiego uzbrojenia i organizacji obozów w Iraku.

W warunkach obecnych zastrzegam się przed jakąkolwiek tendencją rozszerzania organizacji. Może to nastąpić jedynie tylko w razie dalszego poboru i ewakuacji, przy czym w razie przybycia ponad obecne stany 20 000 ludzi, może powstać nowa dywizja 2. Korpusu, 3000 ludzi ma być oddanych dla lotnictwa w Wielkiej Brytanii niezależnie do 8200 z pierwszej ewakuacji.

Sikorski

Pierwszy ustęp tekstu depeszy został napisany własnoręcznie przez generała Sikorskiego, koniec zaś przez gen. Klimeckiego.

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

* Depesza ta została również podana do wiadomości ministra Kota i ministra Sokolnickiego, jednak w jej brzmieniu oprócz drobnych poprawek stylistycznych jest jedna zasadnicza różnica – brak oznaczonych (wyczerzonych) zdań.

PISM, PRN 73/1 oraz KGA/7.

Nr 124

1942 sierpień 24, Cairo [Kair]. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – sprawozdanie z konferencji

Widziałem się z Churchillem i Brooke'm. Pytano się o stan i organizację ewakuowanego wojska, obiecano dać lepsze miejsce zakwaterowania. Churchill obiecał, że zajmie się osobiście przyspieszeniem otrzymania uzbrojenia. Zawiadomiłem o naszym projekcie organizacyjnym Pana Generała.

Wobec braku pełnomocnictwa z mojej strony do dyskusji z Churchillem zdecydowałem, że sprawę tę załatwi osobiście z Panem Generałem natychmiast po powrocie do Londynu. Przedstawiłem jak najdokładniej nasze sprawy polskie, głównie rekrutację. Premier był już obznajomiony z notatką wręczoną mu w Moskwie. Wręczyłem mu jeszcze memorandum w sprawie poboru. Churchill

obietcał, że wystąpi osobiście z tym u Stalina, musi jednak do tego wybrać odpowiedni moment. Ma nastąpić to wkrótce. Chce do tej sprawy także zaangażować prezydenta Roosevelta.

Nastąpił podział dowództw, Egipt – generał Alexander¹, ME – generał Wilson – siedziba Bagdad.

Klimecki przyleciał dzisiaj. Ja odlatuję jutro poniedziałek do Teheranu.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 125

1942 sierpień 27, Kwatera Polowa. – Rozkaz nr 16 Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego

Żołnierze,

Dywizje polskie, formowane w Związku Sowieckim zostały z końcem sierpnia przesunięte na Środkowy Wschód. Po zjednoczeniu tych dywizji z wojskami, z których część wstąpiła się w obronie Tobruku oraz w bojach na pustyni, powstanie na Środkowym Wschodzie poważna siła polska. Oparta bezpośrednio o potęgę brytyjską i amerykańską, podejmie ona wkrótce jako całość walkę niezłomną z nieprzejednanym wrogiem Polski – Niemcami.

Wieść ta przepełnia wszystkie serca polskie radością.

Obecność Polskich Sił Zbrojnych na wschodnim teatrze operacyjnym okazać się może zbawienna dla sojuszniczych działań wojennych. Toteż wyjście wojsk polskich z Rosji – pozbawione momentów politycznych – ten jedynie cel miało na oku.

Wy, którzy w mroku przeżytej niedoli wykazaliście nieugięty i budzący podziw obcych hart ducha, którzy widzieliście zawsze jasny i prosty szlak wiodący ku wolnej i sprawiedliwej Ojczyźnie, wykażecie dzisiaj te same cnoty żołnierskie, co Wasi koledzy przybyli z Rosji do Wielkiej Brytanii. Wchodźcie na wymarzoną przez siebie drogę. Wytrwacie na niej, wykazując dyscyplinę wzorową w działaniu.

¹ Harold Alexander (1891–1969), marszałek polowy. W 1938 r. dowodził 1. dywizją, a w 1940 korpusem. Podczas ewakuacji Dunkierki dowodził Brytyjskim Korpusem Ekspedycyjnym. W 1942 dowodził wojskami brytyjskimi w Birmie. Następnie w sierpniu tegoż roku objął dowództwo na Środkowym Wschodzie. We Włoszech dowódca 15. Grupy Armii. Najwyższy Dowódca Wojsk Sojuszniczych w basenie Morza Śródziemnego. Zob. *Encyklopedia II wojny światowej*, s. 12; Szczególnie zob. Brian Holder Reid, *Alexander, [w:] Generalowie Churchilla*. Pod red. Johna Keegana, Poznań 1999, s. 103–125.

Ogólne położenie wojenne wymaga od nas jak najszybszego zespolenia sił zbrojnych i postawienia ich na wysokim poziomie nowoczesnej techniki. Mój plan organizacyjny zmierza w tym kierunku. Przy realizowaniu tego planu starać się będę zachować związki, mające swoją tradycję. Decydować o tym będą wyłącznie potrzeby istotne i cele wyższe. Wiem, że mogę liczyć na Was, iż odnosić się będziecie jak zawsze z zaufaniem jak najpełniejszym do mych, Naczelnego Wodza, rozkazów. Na ziemiach Związku Radzieckiego – pozostali liczni obywatele polscy. Ich losem zajmuje się gorąco i żywo Rząd Rzeczypospolitej, trwając pomimo wszelkich trudności przy układach zawartych z Związkiem Sowieckim, których celem jest przyjazne współzycie polsko-rosyjskie niezależnie od różnic ideologicznych. Rząd zrobi wszystko, by ratować dla przyszłości tych naszych współbraci i by zyskać uzupełnienia dalsze z Rosji.

Żołnierze, tak poważny wzrost Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej zbiega się z trzecią rocznicą podjęcia przez Polskę wojny z Niemcami. Wtedy Polska była sygnałem alarmowym, danym całemu światu, by zmobilizował siły do walki z nowożytnym pogaństwem. Dzisiaj wielki rozwój wojsk polskich wzmoże wielokrotnie naszą wolę walki i spotęguje jedność, co zbliży i zapewni świętej sprawie polskiej całkowite zwycięstwo.

Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem oddziałów, dywizjonów lotniczych i na pokładach okrętów RP.

Naczelnny Wódz
Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 126

1942 sierpień 27, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza w sprawie rekrutacji w Rosji

Otrzymałem meldunek o wyjeździe ponad 71 000 żołnierzy i obywateli polskich z Rosji. STOP. W imieniu służby dziękuję Panu Generałowi za ścisłe i skuteczne wykonanie otrzymanych zleceń od dowódcy Wojsk Polskich w Rosji. STOP. Wobec tego, zwróciłem się o interwencję wspólną prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla u premiera Stalina także i w sprawie odnowienia rekrutacji w Rosji i dalszej ewakuacji pobranych, polecam Generałowi przeciągnąć ile możliwe swój wyjazd na Środkowy Wschód. STOP

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 127

1942 sierpień 31, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji

Do Pahlevi przybyło 59 000 ludzi w tym 39 000 wojska. Transport 4500 w drodze do Pahlevi z Krasnowodska. Pozostali w Krasnowodsku, obiecują transport w najbliższych dniach. Bohusz wyjeżdża z Jangi-Jul 1 września drogą na Aszchabad. Wiezie ze sobą część ludności cywilnej. Zwróciłem się do Żukowa aby liczba ta była jak największa. W środę oczekuję na przybycie do Teheranu Klimeckiego i Kota.

Anders, gen

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 128

1942 wrzesień 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa

Po długiej konferencji z generałem Brooke, która nastąpiła po porozumieniu się z Premierem Churchillem, polecam Panu Generałowi niezwłocznie wydzieleć ze składu wojsk na Środkowym Wschodzie 2000 szeregowych nadających się do personelu latającego lotnictwa, 1000 szeregowych nadających się na skoczków spadochronowych, 150 szeregowych nadających się na radiotelegrafistów oraz całą pozostałość szeregowych, którzy mieli być wybrani z pierwszej partii przybyłych z ZSRR. Dla wszystkich tych żołnierzy należy stworzyć osobny obóz, gdzie będą czekali na transport. W obozie tym pozostaną oni aż do czasu uzyskania transportów do Wielkiej Brytanii. Zwracam uwagę na bardzo staranny wybór ludzi wyznaczonych do tych rodzajów służby. Meldować jak najszybciej wykonanie tego rozkazu.

Generał Brooke ma wysłać od siebie również odpowiednie rozkazy w tej sprawie oraz w sprawie traktowania naszej Armii na Środkowym Wschodzie, jako jednej nierozdzielnej całości. Pod tym względem istnieje jednolitość poglądów między mną a premierem Churchillem i gen. Brooke. Bez względu na wielkość rozrzucenia rejonów zakwaterowania naszych jednostek. Wszystkie one podlegają polskiemu dowódcy Armii.

Z tych względów nie zgadzam się absolutnie na oddanie 3. Dywizji piechoty pod rozkazy dowódcy Korpusu Indyjskiego w rejonie Dourut w Persji. Decyzję tę przyjął generał Brooke, jest ona zgodna z ogólną intencją scalania naszych jednostek pod polskim dowództwem.

Generał Brooke będzie interweniował również w sprawie wysyłki sprzętu dla naszych jednostek. Był zdziwiony, że 3. Dywizja nie ma jeszcze pełnego

wyposażenia. W związku z tym meldować stan faktyczny i braki w sprzęcie. Termin pogotowia przesunąłem na 6 miesięcy od chwili otrzymania sprzętu.

Generał Brooke podkreśla możliwość zaistnienia niebezpiecznego położenia na terenie Iraku na wiosną 1943 r. Zgadza się na mego przedstawiciela przy generale Wilsonie¹. Meldować czy generał Kopański byłby wskazany jako mój przedstawiciel. Chodzi mi o to, czy mógłby odejść z dywizji.

W związku z obsadą personalną oczekuję od Pana Generała niezbędnych wniosków awansowych

Sikorski, generał broni

IPMS, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 129

1942 wrzesień 13, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – przybycie gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza

Melduję, że Generał Szyszko-Bohusz po maksymalnym przedłużeniu swojego pobytu na terenie ZSRR do dnia 10 IX, przybył z resztą sztabu Armii dnia 12 IX do Teheranu.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

¹ Henry Maitland sir Wilson (1881–1964), marszałek polny. 1942–1943 dowodził wojskami brytyjskimi w Iranie i Iraku. Od stycznia 1943 r. najwyższy dowódca na Środkowym Wschodzie. Od stycznia do listopada naczelnym dowódcą wojsk alianckich w basenie Morza Śródziemnego, następnie szef brytyjskiej misji wojskowej w Waszyngtonie. Zob. *Dziennik czynności gen. Władysława Andersa 1941–1945*, Koszalin 1998, s. 73.

Nr 130

1942 wrzesień 15, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych

Melduję, że połowa wojska jeszcze w ruchu. Wybór żołnierzy do Anglii zostanie przeprowadzony natychmiast po skoncentrowaniu wojska.

Odejście Kopańskiego z dywizji w obecnej chwili wydaje się niewskazane. Ponieważ jest silnie związany tradycją bojową z częścią oddziałów myślę, że odczułby boleśnie odejście swoje z dywizji w momencie jej formowania.

Braki w uzbrojeniu i wyposażeniu 3. Dywizji zamelduję dodatkowo po otrzymaniu danych.

Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 131

1942 wrzesień 17, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – deklaracja lojalności

Rozkazem Pana Generała zjednoczona Armia na Wschodzie jako część Polskich Sił Zbrojnych przesyła Panu Generałowi serdeczne wyrazy żołnierskiego oddania oraz zapewnienie, że wykona święty obowiązek do ostatniej kropli krwi w krwawym i ciernistym znoju do wolnej, wielkiej i szczęśliwej Polski.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 132

1942 wrzesień 17, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – podziękowanie

Dziękuję Panu Generałowi i podległej mu Armii za meldunek żołnierski, wysłany w momencie zjednoczenia. Wiem, że żołnierz zahartowany w krwawym trudzie i w boju wypełni pod pańskim dowództwem wzorowo swój obowiązek wobec ojczyzny.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 133

1942 wrzesień 18, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania

Mianuję:

1. W 3. dywizji piechoty
generała bryg. Kopańskiego – dowódcą dywizji
pułkownika dypl. Jastrzębskiego¹ – zastępcą dowódcy dywizji
pułkownika Peszke² – dowódcą 1. brygady
pułkownika Frączka³ – dowódcą 2. brygady
2. W 5. dywizji piechoty
generała brygady Paszkiewicza – dowódcą dywizji
pułkownika Sulika – zastępcą dowódcy dywizji

¹ Płk dypl. Jerzy Jastrzębski (29.07.1895–24.04.1944). Do 1939 r. m.in. dowódca 8. psk; w kampanii wrześniowej dowódca 8. psk. W 1940 r. jako emisariusz organizacji „Muszkietery” wysłany do Francji. W Wielkiej Brytanii dowódca 10. B.Kaw. Panc. Zmarł z ran odniesionych w wyniku wybuchu miny pod Monte Frocchio. 1.01.1964 r. pośmiertnie mianowany gen. bryg. Zob. P. Stawicki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 174.

² Płk Walenty Peszek (11.02.1897–15.01.1979). Obrońca Lwowa w listopadzie 1918 r. Po wojnie m.in. wykładowca w CWPiech. w Rembertowie. 1938–1939 dowódca 86. pp. W SBSK dowódca pułku. Od października 1944 do 1946 r. Komendant CWPiech. w Szkocji. 1.01.1964 r. mianowany gen. bryg. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 145.

³ Płk Tadeusz Frączek, w 2. Korpusie od końca maja 1944 r. zastępca dowódcy 11. pac.

- | | |
|------------------------------------|-----------------------------|
| pułkownika Gize ⁴ | – dowódca 1. brygady |
| pułkownika dypl. Grobickiego | – dowódcą 2. brygady |
| 3. W 6. dywizji kombinowanej | |
| generała brygady Tokarzewskiego | – dowódcą dywizji |
| generała brygady Szyszko-Bohusza | – dowódcą brygady czołgów |
| pułkownika dypl. Rudnickiego | – dowódcą brygady mieszanej |
| 4. W 7. dywizji (ośrodek zapasowy) | |
| pułkownika dypl. Okulickiego | – dowódcą |
| pułkownika Szmida ⁵ | – zastępcą dowódcy |

Sikorski, generał broni

PISM, 1. XI. 67/34.

Nr 134

1942 wrzesień 22, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie nominacji

Bardzo Pana Generała proszę o przesunięcie w obsadzie wyższych dowódców na dowódcę 5. dywizji generała Bohusza-Szyszko, a na brygadę czołgów gen. Paszkiewicza.

Gen. Bohusz po pięknej karcie wojennej 39 roku i bitwach w Norwegii w przeciągu półrocznego pobytu w ZSRR włożył jeden z największych wkładów w organizację naszej Armii. Żołnierz nasz niezmiernie czuły i nieufny nabrał do niego całkowitego szacunku i zaufania. Jedynie ze względu na dobro służby przesunięty został z dowódcy dywizji na szefa sztabu Armii. Propozycja zwolnienia jego ze stanowiska szefa sztabu nastąpiła wyłącznie na jego prośbę, na którą dzięki olbrzymim результатам swej pracy całkowicie zasługuje. Wyzna-

⁴ Płk Józef Giza (3.03.1887–16.08.1965). Oficer armii austriackiej, Peowiak. Od 1918 r. do 1927 w 1. p. strz. Podhalańskich. Następnie do 1931 r. dowódca 6. baonu KOP w Iwieńcu. 1935–1938 dowódca 3. p. strz. Podhalańskich. W marcu 1936 r. objął dowództwo Górnośląskiej Brygady Obrony Narodowej. Po kampanii wrześniowej we Francji i W. Brytanii (m.in. dowódca 5. Kadrowej Brygady Strzelców). Od lipca 1942 dowódca 4. Brygady Strzelców w Iraku i Palestynie. Od września 1943 do kwietnia 1944 r. dowódca Centrum Wyszkozenia Armii na Bliskim Wschodzie, następnie dowódca 7. DP. We wrześniu 1944 r. mianowany gen. bryg. Zob. Jerzy Giza, *Sądeccy kawalerowie Virtuti Militari 1918–1920*, Kraków 1999 – wg indeksu.

⁵ Płk Szmidt – ppłk Aleksander Schmidt. Płk. Szmidta brak w obsadzie AW w ZSRR i AP na Wschodzie.

czenie jego obecnie nie na dowódcę dywizji, a na brygadę, byłoby bardzo boleśnie odczute przez całe wojsko, bowiem Bohusz przerasta o głowę Paszkiewicza pod względem wiedzy wojskowej, taktu i umiejętności zyskiwania zaufania i przywiązania żołnierskiego. Wskutek tego drażliwą jest kwestia 5. Dywizji. Tym bardziej Paszkiewicz nie ma zbyt pięknej i jasnej karty z 39 r. i musi ją sobie dopiero wyrobić. Szereg jego oficerów i żołnierzy z 39 roku, których posiadamy tutaj w naszych szeregach są krytycznie nastawieni do niego jako dowódcy w polu i wyrobili mu już w ZSRR dość ujemną opinię. Z Paszkiewiczem rozmawiałem i sam prosił mnie o brygadę czołgów. Uważam to za najlepsze rozwiązanie, w związku z tym bardzo Pana Generała proszę o przychylenie się do mej prośby. Do czasu decyzji Pana Generała wstrzymałem ogłoszenie przydziałów.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 135

1942 wrzesień 24, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania

Zasługi generała Szyszko-Bohusza i jego wartość oceniam w pełni. Decyzja powzięta przeze mnie podyktowana jedynie względami na starszeństwo generała Paszkiewicza. Zadecydował również i fakt, że generał Paszkiewicz został skierowany na Średni Wschód dla objęcia dowództwa dywizji. Czy wobec tych danych Pan Generał podtrzymuje swój wniosek z depeszy nr 53?

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 136

1942 wrzesień 26, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie nominacji

Na 7766 bardzo proszę Pana Generała o przychylne załatwienie i mianowanie generała Bohusza dowódcą 5. DP. Z Paszkiewiczem mówiłem ogólnie i prosił mnie o uzyskanie zgody u Pana Generała na mianowanie go dowódcą brygady czołgów. Osobiście jestem jak najlepiej nastawiony do Paszkiewicza, lecz uważam, że takie rozwiązanie byłoby najlepsze dla dobra służby, tym bardziej, że Paszkiewicz jest bardzo nie w porządku ze zdrowiem w szczególności z sercem. Po przejściowym okresie organizacyjnym zależnie od stanu zdrowia generała Paszkiewicza przedstawię Panu Generałowi odpowiednie wnioski z prośbą o należyte jego użycie.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 137

1942 wrzesień 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania

W związku z przybyciem naszych jednostek z terenu ZSRR na Środkowy Wschód i połączeniem się ich z 2. Korpusem – zarządzam:

1. Zniesienie dotychczasowych nazw dowództw: Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie, Wojsk Polskich w ZSRR i 2. Korpusu.

2. Ustalam nową nazwę „Dowództwo Armii Polskiej na Wschodzie”

3. Zwalniam generała Andersa i generała Zajęca z dotychczasowych funkcji:

4. Mianuję:

- | | |
|--|---|
| – gen. dyw. Andersa | – dowódcą Armii Polskiej na Wschodzie, |
| – gen. dyw. Zajęca | – zastępcą dowódcy Armii, |
| – gen. bryg. Rakowskiego | – szefem sztabu Armii, |
| – gen. bryg. Kossakowskiego ¹ | – szefem motoryzacji i broni pancernej Armii, |

¹ Tadeusz Kossakowski (1888–1965). Urodzony w Kiszyniowie. Ukończył Politechnikę Lwowską, należał do ZWC i ZS. Oficer armii rosyjskiej, następnie w 1. Korpusie gen. J. Dowbor-Muśnickiego i POW. W WP w oddziałach saperów. Po wojnie m.in.: dowódca 2. p. saperów, dowódca broni pancernej, dowódca saperów MSWojsk. Po kampanii wrześniowej – we Francji i w Wielkiej Brytanii. W AP szef broni pancernej, później: zastępca dowódcy Bazy I Etapów AP na Wschodzie, zastępca dowódcy 2. Brygady czołgów. 30 V 1944 r. zrzucony z Włoch do Polski, gdzie obejmuje kiero-

- płk. Odzierżyńskiego
- dowódcą artylerii Armii,
- płk. dypl. Wiatra²
- dowódcą etapów Armii.

5. Nominacje dowódców wielkich jednostek i ich zastępców prześlę oddzielnie.

Sikorski, generał broni

Mianuję:

1. W 3. dywizji piechoty.

- | | |
|-----------------------------------|-----------------------------|
| generała bryg. Kopańskiego | – dowódcą dywizji, |
| pułkownika dypl. Jastrzębowskiego | – zastępcą dowódcy dywizji, |
| pułkownika Peszkę | – dowódcą 1. brygady, |
| pułkownika Frączka | – dowódcą 2. brygady. |

2. W 5. dywizji piechoty.

- | | |
|--------------------------------|-----------------------------|
| generała bryg. Szyszko-Bohusza | – dowódcą dywizji, |
| pułkownika Sulika | – zastępcą dowódcy dywizji, |
| pułkownika Gizę | – dowódcą 1. brygady, |
| pułkownika dypl. Grobickiego | – dowódcą 2. brygady. |

3. W 6. dywizji kombinowanej.

- | | |
|-------------------------------|------------------------------|
| generała bryg. Tokarzewskiego | – dowódcą dywizji, |
| generała bryg. Paszkiewicza | – dowódcą brygady czołgów, |
| pułkownika dypl. Rudnickiego | – dowódcą brygady mieszanej. |

4. W 7. dywizji (ośrodek zapasowy).

- | | |
|-------------------------------|---------------------|
| pułkownika dypl. Okulickiego | – dowódcą, |
| pułkownika Szmidta [Schmidta] | – zastępcą dowódcy. |

Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

nictwo zakładów uzbrojenia AK. Generał dywizji z 30 V 1944 r. Po powstaniu warszawskim dostał się do niewoli niemieckiej. Wrócił do Polski, zmarł w Warszawie. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, s. 43.

² Józef Albin Wiatr (1889–1977), gen. bryg. Urodzony w m. Sidzina, w Krakowskiem. 1914–1917 w Legionach Polskich, następnie wcielony do armii austriackiej. W 1918 r. – POW. W listopadzie 1918 r. adiutant w 1. Brygadzie Piechoty Legionów Polskich. Szef gabinetu II wiceministra Spraw Wojskowych. 1919–1921 wojenny kurs Szkoły SG i szef Oddziału IV, dowódca 3. Armii. Po wojnie m.in. dowódca baonu 4. psp, dowódca pułku KOP „Wilejka”, dowódca 86. pp. W kampanii wrześniowej Generalny Kwatermistrz i zastępca szefa SG. Po kampanii wrześniowej przedostał się na Bliski Wschód. Szef Sztabu WP na Bliskim Wschodzie. 1942–1943 dowódca Etapów AP na Wschodzie, następnie dowódca Bazy i Etapów APW, od lutego 1944 r. Generalny Kwatermistrz APW. Od marca 1945 do 1947 r. dowódca Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie. Osiadł w Wielkiej Brytanii, zmarł w Londynie. Zob. T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, s. 181.

Nr 138

1942 wrzesień 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania

W częściowej zmianie mojej decyzji co do obsady stanowisk wyższych dowódców przekazanej Panu Generałowi w depeszy z dnia 18 września mianuję:

gen. bryg. Szyszko-Bohusza – dowódcą 5. dywizji
gen. bryg. Paszkiewicza – dowódcą brygady czołgów.

Pozostałe nominacje pozostają bez zmiany.

Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 139

1942 wrzesień 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

1. Rząd został poinformowany o małej jakoby wartości ze stanowiska państwowego i narodowego tych uchodźców, którzy wyszli z wojskiem. W ewakuacji nie uwzględniono najwartościowszych elementów, sabotując rzekomo zarządzanie rządu i ambasady w tym względzie. Czynniki cywilne przypisują to gen. Bohuszowi. Pan Generał zamelduje swoją opinię w tej sprawie.

2. Alarmują mnie ze strony naszych sojuszników jakoby Pan Generał wydał rozkaz, w którym jest rzekomo mowa o zemście za Sybir. Zwrot tego rodzaju miałby wysoce polityczne znamię, mogące zaszkodzić naszym braciom w Rosji. Pan Generał wyjaśni tę sprawę. Czy rozkaz mój z 21 IX nr 18 dotarł na Środkowy Wschód i czy jest już ogłoszony w oddziałach.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 140

1942 październik 1, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – meldunek o miejscu postoju sztabu

Melduję swe przybycie do wojska. Miejsce postoju sztabu – Quizil-Ribat, częściowo Bagdad. Radiostacja tymczasem Bagdad.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 141

1942 październik 1, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – życzenia Prezydenta RP

Wódz Naczelny polecił wysłać do gen. Andersa depeszę treści następującej:
„Pan Prezydent RP nadesłał na moje ręce następujące życzenia dla Pana Generała i żołnierzy podległej MU Armii:

„W chwili zjednoczenia Polskiej Armii na Wschodzie przesyłam Panu Generałowi i podległej MU Armii serdeczne pozdrowienia oraz gorące życzenia „Szczęść Boże” waszym żołnierskim trudom dla Polski.

Wierzę, że po pełnych poświęcenia i chwały walkach, które były Waszym udziałem i które Was jeszcze czekają, powrócicie zwycięsko do wolnej i powiększonej Ojczyzny.

Władysław Raczkiewicz”

Depeszę powyższą polecam ogłosić w rozkazie dziennym Armii na Wschodzie.

Sikorski”

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 142

1942 październik 4, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – odpowiedź na depeszę z 26 września

Na tamtejszą depeszę nr 7805 [z dnia 26 września]:

Melduję ad pkt 1:

Warunki ewakuacji były niezmiernie trudne, robiłem wszystko możliwe, aby z terenu ZSRR wydobyć najbardziej wartościowy materiał, uwzględniając przede wszystkim depesze z Londynu i ambasady.

Niestety trudności były olbrzymie.

Nie mogliśmy nawet wyewakuować dużej ilości rodzin naszych żołnierzy, którzy stamtąd wyszli. Musieliśmy zabrać to, co było na miejscu koło wojska. Dzięki naszym usilnym staraniom sprowadzono część ludności polskiej spoza terenu wojska. Niestety duża część, po którą posłaliśmy nie zdążyła dojechać ze względów technicznych i przeszkadzania przez NKWD. Bolejemy wszyscy nad tym niezmiernie, lecz pomimo najlepszej woli i największych starań nie dało się zrobić więcej. Zarzuty wysuwane przeciwko Bohuszowi są najzupełniej niesłuszne i niesprawiedliwe. Robił wszystko co mogłoby pomóc naszej sprawie.

Jednocześnie melduję, że informacje o małej wartości państwowej i narodowej ewakuowanych są nieściste. Wyjechało co prawda sporo elementu średnio inteligentnego lecz nastawienie państwowe i narodowe oceniam ogólnie jako zupełnie dobre, a młodzieży wybitne.

Ad. pkt. 2: Melduję dosłowny tekst wydanego przeze mnie rozkazu:

„Żołnierze, rozkazem Naczelnego Wodza połączone nasze siły zbrojne z ZSRR i Środkowego Wschodu nosić będą nazwę Armii Polskiej na Wschodzie. Jest to pierwszy niezбитy dowód spełnionych naszych marzeń po wyjściu z więzień i obozów. Zaczynamy teraz drugi etap żołnierskiej pracy. Mamy stać się obecnie nowoczesnym wojskiem i ponownie jak najszybciej wziąć udział z bronią w rękę w walce z naszym odwiecznym wrogiem. Musimy się scementować w jedną wielką bryłę, my, żołnierze z ZSRR z bohaterską brygadą spod Tobruku i z kolegami z dalekiej Anglii. Musimy wytworzyć swoje własne tradycje; tradycjami winne być wiara w Opatrzność Boską i nasze głębokie ukochanie Kraju i narodu.

To są drogowskazy naszej codziennej pracy. Musimy zdobyć się na najwyższą energię i wysiłek. Pamiętać ciągle o tym, że mamy pomścić nie tylko siebie, ale i tych naszych poległych i umarłych kolegów, których groby posiane są od gorącej Afryki do mroźnej Syberii. Pamiętajcie żołnierze zawsze, że powinniśmy być silni duchem i ciałem, aby zdobyć szacunek naszych wielkich sprzymierzeńców i skutecznie przyczynić się do wywalczenia wolnej, wielkiej i szczęśliwej Polski.

Żołnierze. Warszawa, Poznań, Kraków, Wilno i Lwów czekają z utęsknieniem naszego przybycia. A chociaż marsz nasz ku Polsce będzie krwawy i cier-

nisty, jednak niezachwiana jest wiara nasza, że właśnie my, żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie, pierwsi ucałujemy naszą ukochaną i świętą ziemię.

Teheran, 14 IX br.

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie
Anders, gen. dyw.”

Jedynie wyjątkowo zła wola może przypisywać rozkazowi inne znaczenie, aniżeli ma.

Kiedy mowa o walce z odwiecznym wrogiem, który winien jest wszystkim naszym nieszczęściom, oraz podkreślone znaczenie naszych wielkich sprzymierzeńców, do których wszak i Rosja się zalicza, nie może ta ostatnia czuć się urażona. Zresztą rozkaz ten był należycie zrozumiany w wojsku i nie znalazłem tutaj ani jednego przedstawiciela naszych sojuszników, który miałby jakiegokolwiek zastrzeżenia. Wręcz przeciwnie, cały szereg wyższych oficerów brytyjskich i amerykańskich, którzy czytali ten rozkaz w dzienniku, mówiło o nim z uznaniem.

Ad. pkt. 3: Rozkaz Pana Generała nr 18, odebrany w całości dopiero dzisiaj i natychmiast będzie ogłoszony wojsku.

Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 143

1942 październik 7, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie depezy nr 91 z 4 października 1942 r.

Nie miałem żadnych wątpliwości co do istoty treści rozkazu Pana Generała do wojska z dnia 14 IX br. Rozumiałem go tak, jak go Pan Generał interpretuje. Interwencje pochodziły z kół obcych. Interpretację Pana Generała podaję do wiadomości ambasadora sowieckiego.

Ad. pkt. 1. Zarzuty w stosunku do Bohusza nie są wysuwane przeze mnie, a jedynie podałem do wiadomości Pana Generała zarzuty, podnoszone przez pewne koła polityczne, które nie mają zresztą żadnego wpływu na moją ocenę pracy ewakuacyjnej. Uważam jednak za wskazane również i na przyszłość informowanie Pana Generała o wszystkim co słusznie lub niesłusznie dotyka Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie. Intencje moje wynikają zresztą wyraźnie z treści depezy.

Polecam jak najszersze informowanie mnie o przebiegu organizacji i uzbrojenia Armii.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 144

1942 październik 13, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych

Melduję moją wdzięczność Panu Generałowi za interpretację mego rozkazu do wojska z dnia 14 IX w duchu mych intencji i mam nadzieję, że interwencja Pana Generała w ambasadzie sowieckiej odniesie pożądany skutek.

Jestem również Panu generałowi wdzięczny za zapowiedź informowania mnie o wszystkich słusznych lub niesłusznych opiniach o Armii Polskiej na Wschodzie.

Prace nad reorganizowaniem Armii według etatów zatwierdzonych przez Pana Generała są w toku pełnym.

Trzecia dywizja piechoty obecnie częściowo już na miejscu, większość w transportach kołowych i morskich. Przewidziane ich ukończenie w końcu października.

Generał Wilson zapewnił ewentualne użycie bojowe Armii w całości na terenie Iraku.

Dla rozpoznania terenu wysłałem ekipę z generałem Zającem.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 145
**1942 październik 20, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych**

Melduję:

1. Wydanie rozkazu, by dowódcy WJ i oddziałów Armii ogłosili żołnierzom ochotniczy zaciąg do lotnictwa.

2. Zwróciłem się do generała Wilsona o wskazanie rejonów, wydanie namiotów i urządzeń gospodarczych dla przejściowych obozów, dla kandydatów na wyjazd do Anglii oraz o podanie terminów i sposobu ich odtransportowania.

3. Ilość chorych w szpitalach Armii zmniejszona – wynosi jeszcze około 4000. Poza tym mamy oddzielone od leczenia obozy malaryków w ilości około 6000.

4. Stan zdrowotny Armii wyraźnie poprawia się.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 146
**1942 październik 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Władysława Andersa – poszukiwania
ppłk. Zygmunta Berlinga**

Podać odwrotnie, czy ppłk dypl. [Zygmunt] Berling jest w Armii na Wschodzie.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 147

1942 październik 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

Gen. Wilson interweniował przez gen. Brooke'a w sprawie zatrzymania w Armii na Wschodzie żołnierzy, którzy mają być przewiezieni do Anglii. Propozycje te kategorycznie uchyliłem.

Przewidując już dawno możliwości tego rodzaju interwencji poleciłem Panu Generałowi jak najszybsze wydzielenie: 2000 żołnierzy dla lotnictwa, 1000 dla wojsk spadochronowych oraz całej reszty brakującej do 8200 szeregowych z pierwszej ewakuacji i umieszczenie ich w osobnych obozach. Żołnierze ci z chwilą ich wydzielenia przejdą do dyspozycji dowódcy RAF na Środkowym Wschodzie.

Rozkaz ten należy jak najszybciej wykonać bez względu na to kiedy transporty morskie będą możliwe. Polecam Panu Generałowi zawiadomić gen. Wilsona, że raczej zdecyduję się na zmniejszenie O. de B. Armii na wschodzie, skreślając z niego np. Samodzielną Brygadę Strzelców, aniżeli miałbym zrezygnować z zapewnienia ciągłości istnienia polskiego lotnictwa i dezyderatów dowódcy Armii Krajowej, zgodnych z moimi planami co do wojsk spadochronowych i lotnictwa.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/38.

Nr 148

1942 listopad 6, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zmiany rejonu postoju

Melduję, że Armia Polska na Wschodzie otrzymała zadanie obrony Iraku. Przewidywane jest podporządkowanie mi wojsk irackich. Wobec powyższego, a także z powodu braku pomieszczeń oraz konieczności urządzenia się na zimę przed rozpoczęciem pory deszczowej, trzecia dywizja zostaje przesunięta do rejonu Mosul. Warunki rozmieszczenia na ogół lepsze niż w Quisil-Ribat.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/39.

Nr 149

1942 listopad 18, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych

1. Sprawdzone cyfry wysłanych do Anglii z pierwszej fali wykazują 6939 żołnierzy bez oficerów eskortujących. Pozostałość 1201, na poczet której oczekują transporty w Palestynie, 7 lotników i 60 radiotelegrafistów.

2. Selekcja kandydatów w toku, na razie przez komisję polską. Angielskie komisje jeszcze nie przybyły. Pierwszych 300 do personelu latającego będzie zgłoszonych do transportu 1 XII. Dalsze grupy w zależności od prac komisji RAF. Kandydaci do wojsk spadochronowych i lądowych będą wybrani do dnia 15 XII.

Pismo L.dz. 3651/Tjn/0.I nieznane, opieram się na instrukcji Inspektora Lotnictwa.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/39.

Nr 150

1942 listopad 19, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie wysłania do Anglii żołnierzy

60 radiotelegrafistów przeznaczonych dla kraju nie obciąża kontyngentów przeznaczonych dla Wielkiej Brytanii.

1201 szeregowych zaległych z pierwszej ewakuacji wybrać w pierwszej kolejności i wysłać jak najspieszniej do Wielkiej Brytanii. Wiąże się to z bardzo krótkim okresem dla osiągnięcia pogotowia bojowego, a przypuszczalnie i użycia 1. Korpusu.

Sprawa jest bardzo pilna i polecam Panu Generalowi dołożyć wszelkich starań, by ją przyspieszyć. Nie mam odpowiedzi na depeszę L. 8611 z dnia 28.10 .1942.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/39.

Nr 151

1942 listopad 25, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – plan użycia Polskich Sił Zbrojnych

Kurier NW, ppłk Kaczmarek, który w najbliższym czasie wyjedzie do Bagdadu, przywiezie Panu Generałowi streszczenie memoriału, zawierającego mój pogląd na sytuację i dalsze możliwości prowadzenia wojny. Memoriał ten doręczyłem około 15 XI br. prezydentowi Rooseveltowi, premierowi W. Brytanii i gen. Brooke.

W ostatnich dniach przeprowadziłem konferencję z premierem Churchillem i gen. Brooke, na których omówiliśmy plan użycia polskich sił zbrojnych w związku z ogólnymi planami wojennymi.

Zostały ustalone następujące przewidywania:

1. Armia Polska na Wschodzie, której gotowość powinna być osiągnięta do czerwca 1943 r. może być użyta do działań zaczepnych na kierunku bałkańskim, ewentualnie włoskim.

2. Armia Polska na Wschodzie osłaniać może Irak od północy. W tej chwili wydaje się mało prawdopodobnym by w roku 1943 nastąpiło zagrożenie Iraku i Iranu z kierunku Kaukazu.

3. 1. Korpus pancerno-motorowy, którego gotowość musi być osiągnięta do maja 1943, będzie użyty w działaniach zaczepnych;
— albo na froncie zachodnim (Francja), gdyby akcja taka była planowana,
— w przeciwnym razie będzie przerzucony do Afryki Północnej do działań zaczepnych na Włochy lub Bałkany. W tym wypadku może nastąpić połączenie z Armią Polską na Wschodzie.

4. Przewiduję w wypadku połączenia wszystkich części Armii lądowej na południu, przesunięcie mojego miejsca postoju wraz ze ścisłym sztabem na teren Afryki.

5. Polskie lotnictwo z wyjątkiem dywizjonów współpracy i brygada spadochronowa pozostaną w każdym wypadku na terenie Wielkiej Brytanii.

6. Marynarka wojenna bez zmian.

Sikorski

Nr 152

1942 grudzień 2, Bagdad. – General Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie noty sowieckiej dotyczącej odmowy dalszej rekrutacji wojska na terenie ZSRR

Melduję Panu Generałowi, że przed kilkoma dniami otrzymałem od ambasadora Romera odpis noty, złożonej dnia 31 X br. przez Bogomołowa – ministrowi Raczyńskiemu, stanowiącej umotywowanie stanowiska odmownego rządu sowieckiego w sprawie dalszej rekrutacji naszego wojska na terenie ZSRR.

W nocie tej rząd Sowietów inspiruje Rządowi RP i mnie, jako dowódcy Armii Polskiej w ZSRR świadomą i nieuzasadnioną odmowę skierowania na front sowiecko-niemiecki jednostek polskich, co stanowi w zrozumieniu sowieckim zerwanie obowiązków przyjętych na siebie przez rząd polski w umowie wojskowej z dnia 14 VIII 1941 r.

Jest to jedyny powód odmowy ze strony Sowietów podany w nocie.

Dla umocnienia swego stanowiska rząd sowiecki przeciwstawia swój – rzekomo pełny lojalności i zrozumienia stosunek do umowy wojskowej – negatywnemu stosunkowi do niej Polaków, przytaczając przy tym gołosłowne i nie poparte dowodami twierdzenie, fałszujące w ordynarny sposób zdarzenia i fakty.

Dlatego też uważam za mój obowiązek przedstawić Panu Generałowi istotny stan sprawy, poparty dowodami, co może być pomocne w dalszych poczynaniach Pana Generała w sprawie rekrutacji.

Naświetlenie faktów z naszego punktu widzenia przeprowadzę w tej kolejności, jak są podane w nocie sowieckiej.

Rozdział 1. noty

1. Rząd sowiecki ponownie nawraca do błędnego twierdzenia, że po zawarciu umowy w sierpniu ubiegłego roku obustronnie ustalono rozmiary Armii Polskiej w wysokości 30 tys. ludzi.

Na podstawie tego twierdzenia w listopadzie 1941 r. wojskowe władze sowieckie niespodziewanie zmniejszyły ilość wówczas porcji żywnościowych z 44 tys. na 30 tys.

Natychmiastowa interwencja moja u sowieckich władz wojskowych i ambasadora Kota u Stalina doprowadziły do przywrócenia liczby poprzednio wydawanych na 44 tys. porcji żywnościowych, gdyż władzom sowieckim zabrakło argumentów lub dowodów potwierdzenia przyjętego stanowiska.

Ta dążność do umniejszenia rozmiarów naszego wojska, tak by nie mogło ono w żadnym wypadku poważnie zaważyć na szali przyszłych wypadków, występowała konsekwentnie i nieustannie.

Podczas pierwszych dwóch konferencji z delegatami Naczelnego Dowództwa Sowieckiego, które miały miejsce w sierpniu 1941 r., zażądałem spisów i podania miejsc znajdowania się naszych wojskowych i ludności cywilnej.

Władze wojskowe sowieckie dostarczyły mi wyłącznie spisów tych oficerów i szeregowców, którzy znajdowali się wówczas w obozach jeńców wojennych. Stanowili oni tylko znikomą część ludności polskiej, wywiezionej do ZSRR, o której wówczas mieliśmy tylko ogólne i nie sprawdzone wiadomości.

Od liczby ludzi, którymi moglibyśmy dysponować ściśle uzależniona była liczba jednostek wojska, które zamierzaliśmy organizować.

W tym, a nie innym zrozumieniu zagadnienia występowałem dwukrotnie pisemnie o dalszą rozbudowę naszej Armii w ZSRR.

Zła wola władz sowieckich występuje zupełnie widocznie i niedwuznacznie zarówno w propozycji formowania tylko jednej dywizji polskiej, jak i w tendencyjnym ukrywaniu przed nami prawdziwych liczb i miejsc znajdowania się wywiezionych obywateli polskich. Dane te nigdy nie były nam przez władze sowieckie doręczone, a wszelkie pod tym względem wiadomości były żmudnie zbierane w terenie przez wojsko i ambasadę polską.

2. Rząd sowiecki przypisuje mi stawianie wniosku na wysłanie na front naszych dywizji kolejno, w miarę uzyskania przez nie gotowości bojowej. Jest to twierdzenie gołosłowne i świadomie kłamliwe. W żadnej rozmowie urzędowej lub prywatnej, ani też w żadnej korespondencji wniosku takiego nie stawiałem i postawić nie mogłem. Sprzeciwiałoby się to z elementarnym interesem państwa, oraz byłoby niezgodne z otrzymanymi od Pana Generała instrukcjami.

Odwrotnie, widząc stałą tendencję władz sowieckich do sprowadzania sprawy naszego wojska do rozmiarów możliwie najmniejszych, podkreślałem stale i wszędzie konieczność jak największej rozbudowy Wojska Polskiego w ZSRR i żądałem wysłania ich na front w całości pod moim dowództwem.

Ze strony zarówno rządu sowieckiego jak i przedstawicieli wojskowości zasada równoczesnego wysłania na front całości naszych sił początkowo nie była w żadnej formie kwestionowana. Gdy na rozkaz Pana Generała ówczesny szef Misji Wojskowej gen. bryg. Bohusz-Szyszko zażądał protokołu dodatkowego w tej sprawie – pełnomocnik Naczelnego Dowództwa Sowieckiego gen. Panfilow w obecności sowieckiego Szefa Protokołu Wojskowego płk. [W.N] Jurstigniejewa i gen. Wolikowskiego oświadczył oficjalnie w imieniu rządu sowieckiego, iż ten ostatni w pełni podziela poglądy Naczelnego Dowództwa Polskiego i dlatego też nie widzi potrzeby wprowadzania protokołu dodatkowego.

Dopiero dnia 2 II 1942 r. w trakcie przenoszenia się Armii Polskiej do Uzbekistanu i formowania tam nowych jednostek, sprawę tę poruszył gen. Żukow w imieniu rządu sowieckiego.

Zrobione to zostało w formie zapytania o przypuszczalny termin pogotowia bojowego oddziałów polskich, oraz sugestii, iż wysłanie na front 5. DP, według zdania władz sowieckich, gotowej już do walki byłoby pożyteczne zarówno ze względów politycznych, jak i wojskowych.

Stanowisko moje, jakie zająłem odpowiadając gen. Żukowowi, zostało całkowicie przez Pana Generała wówczas zaakceptowane.

W tym samym okresie czasu z podobnymi sugestiami wystąpił pełnomocnik Sowieckiego Naczelnego Dowództwa gen. Panfilow do gen. Wolikowskiego.

Niezależnie od powyższego stałem twardo i stale na tym stanowisku, że wysłanie jednostek polskich na front mogłoby mieć miejsce tylko i wyłącznie po osiągnięciu przez nie pełnej gotowości bojowej, a takiej nie miała i nie mogła w warunkach sowieckich mieć nawet 5. Dywizja Piechoty, która do ostatniej chwili posiadała w uzbrojeniu duże braki.

3. Zaopatrzenie w broń

Na podstawie pierwszych rozmów rząd sowiecki zobowiązał się uzbroić obie dywizje piechoty polskiej pierwszego formowania tak, by osiągnęły one do 1 X 1941 r. pełne pogotowie bojowe.

Tymczasem już z początkiem września 1941 r. pełnomocnik Naczelnego Dowództwa Sowieckiego gen. Panfilow na konferencji z szefem Misji Wojskowej gen. Bohuszem i gen. Wolikowskim oświadczył, iż dowództwo sowieckie wobec zmienionej sytuacji wojennej nie jest w stanie zaopatrzyć dwóch dywizji piechoty i dostarczy uzbrojenia tylko na jedną dywizję piechoty. Późniejsze obietnice uzupełnienia broni 5. DP do pełnych etatów, oraz dostarczenia broni dla drugiej dywizji piechoty, uczynione osobiście przez Stalina w rozmowie ze mną na Kremlu, również nie zostały dotrzymane.

Uzbrojenie 5. DP dostarczone przez dowództwo sowieckie było wystarczające wyłącznie dla szkolenia, w żadnym natomiast wypadku nie wystarczało do walki nowoczesnej. Główniejsze braki były: artyleria pol. – tylko 16 dział na całą dywizję, zupełny brak dział ppanc., zupełny brak dział i broni przeciwlotniczej, niedostateczna liczba moździerzy. Szczegółowy wykaz uzbrojenia 5. DP przedstawiam w załączeniu [brak]. Władze sowieckie kładły systematycznie nacisk na konieczność otrzymania przez nas broni od Anglików lub Amerykanów.

Fakt, że sytuacja Anglii z chwilą wypowiedzenia wojny przez Japonię uległa zasadniczej zmianie, nie był przez władze sowieckie uważany za słuszny powód do opóźnienia naszego uzbrojenia w broń angielską. Tak samo nie chcieli oni uznać, że wysiłek, jaki musi uczynić Anglia by dostarczyć Sowietom obiecaną im pomoc w uzbrojeniu, tym samym odraczał termin dostarczenia tej broni dla nas. A że Anglicy wykonywali sumiennie swe zobowiązania wobec ZSRR, stwierdził osobiście Stalin w rozmowie ze mną.

Kilkakrotne moje interwencje o uzupełnienie broni 5. DP do stanu etatowego, spotykały się zawsze z obietnicą załatwienia tego w najkrótszym czasie, lecz nigdy i w żadnym stopniu nie zostały zrealizowane.

Odnosi się to również do przydziału amunicji dla szkolenia.

Brak uzbrojenia i związana z tym niemożliwość należytego wyszkolenia naszego wojska, co nie było zależne od naszej dobrej lub złej woli, stanowiły główny powód dla którego nasze jednostki do końca nie mogły osiągnąć pogotowia bojowego.

Proponowano mi natomiast wysłanie na front dywizji nie uzbrojonych z tym, że tam dopiero otrzymają broń. Tłumaczono przy tym, że w ten sposób postępuje się z dywizjami sowieckimi. Propozycji tej nie przyjąłem, odrzucając ją z całą stanowczością, gdyż nie wierzyłem w to, by broń na froncie była dostar-

czona naszym dywizjom w należytej ilości, a ponadto nie mogłem dopuścić, by żołnierz nasz poznawał tę broń dopiero w warunkach bojowych.

4. Dostarczenie WP wszystkich innych rodzajów zaopatrzenia przez cały czas jego istnienia w ZSRR wyglądało rozpaczliwie.

Niezależnie od tego, jakie intencje w tym zagadnieniu okazywały władze sowieckie, realizacja ich postanowień w praktyce stwarzała dla oddziałów polskich niezwykle wielkie trudności i podważała w sposób wyraźny zasadę szybkiego osiągnięcia pogotowia bojowego.

Szczególnie silnie występowało nieregularne i niepełne dostarczanie żywności, furazu i materiałów pędnych, nawet dla celów gospodarczych.

Oddziały nasze nie otrzymały należytej im porcji żywnościowej. Asygnaty na niektóre artykuły były realizowane tylko w pewnym procencie, a inne w ogóle nie były realizowane.

Położenie to zostało w pełni przedstawione Stalinowi podczas wizyty Pana Generała w Moskwie i potwierdzone dokumentami.

Pomimo zapewnień i przyjętych na siebie wówczas osobiście przez Stalina zobowiązań, stan ten w niczym się nie zmienił i był stanem chronicznym aż do czasu drugiej ewakuacji naszego wojska. Niedobór należnego zaopatrzenia w tym okresie, kiedy wojsko nasze stało w Uzbekistanie – naświetlają załączony zestawienia.

Systematyczne niedojadanie żołnierzy, którzy stale byli głodni, spowodowało obniżenie ich sprawności fizycznej w tak znacznym stopniu, że jeszcze teraz, po kilkumiesięcznym pobycie w Iraku, dają się odczuć skutki tego. O stopniu wycieńczenia żołnierzy świadczy dobitnie statystyka śmiertelności w wojsku oraz gwałtowne szerzenie się rozmaitych chorób, powstających na tle awitaminozy.

Za przykład może służyć fakt, że chorobie zwanej kurzą ślepotą uległo w większości jednostek do 14 % stanu liczebnego.

Jeśli ponadto weźmie się pod uwagę fakt, że nasi żołnierze, przybywający do wojska wprost z więzień, obozów pracy i kołchozów, gdzie przedtem dzielili losy naszej ludności cywilnej i przedstawiali widok skrajnego wycieńczenia i wyczerpania, to bez trudu stwierdzić można, że warunków na osiągnięcie pogotowia bojowego przez nasze oddziały, władze sowieckie nam nie stworzyły.

Rozdział 2. noty

1. Omawiając sprawę powiększenia Armii Polskiej w ZSRR do liczby 96 tys. ludzi, rząd sowiecki przedstawia to jako objaw przychylnego ustosunkowania się z jego strony do projektu polskiego. Pomija się natomiast zupełnym milczeniem fakt, że paręset tysięcy żołnierzy polskich przymusowo przesiedlonych na teren Związku Sowieckiego, przymusowo zatrudnionych w obozach pracy, w kopalniach, w przemyśle leśnym itp., w najtrudniejszych warunkach klimatycznych, bo przeważnie w północnych połaciach Związku, marnowała się dla sprawy wojny i nie mogła wziąć udziału w walce tylko dlatego, że władze so-

wieckie nie mogły, lub nie chciały stworzyć odpowiednich warunków dla formowania, uzbrojenia i wyszkolenia Wojska Polskiego.

Sprawa ta jasno i niedwuznacznie była postawiona przez Pana Generała na konferencji ze Stalinem dnia 3 grudnia 1941 roku.

Przedstawione wówczas przez Pana Generała żądanie, by Armia Polska w rozmiarach takich na jakie pozwalają posiadane przez nas w ZSRR zasoby ludzkie, była sformowana do walki z Niemcami i jeśli rząd sowiecki nie może sam zapewnić odpowiednich warunków, by zgodził się na przesunięcie żołnierzy naszych do kraju w którym warunki takie już istnieją – spotkał się ze strony Stalina z zarzutem, że Polacy nie chcą bić się z Niemcami na froncie sowieckim.

Twierdzenie to natychmiast zostało przez Pana Generała odparte przez pytanie, jakie inne rozwiązanie może zaproponować Stalin.

Uczynione wówczas przez Stalina przyrzeczenie rozbudowania Armii Polskiej i zapewnienie jej odpowiednich warunków formowania się, nie zostało następnie dotrzymane. Nie ogłoszono bowiem poboru Polaków na całym terytorium Związku, lecz tylko w trzech południowo-wschodnich azjatyckich republikach, jednostronnie uznano mniejszości narodowe z naszych kresów wschodnich za obywateli sowieckich i nie zezwolono na ich pobór do wojska, ograniczono wkrótce liczbę Wojska Polskiego do 44 tys. żołnierzy, proponując całą nadwyżkę rozesać z powrotem do pracy jako cywilnych robotników.

Ponadto w tym właśnie okresie w całej pełni wystąpiło niedotrzymanie obietnicy stworzenia odpowiednich warunków bytu i pracy naszego wojska przez niedostarczenie elementarnych środków jak: namioty, środki transportowe i materiały pędne do potrzeb gospodarczych, urządzenia szpitalne i lekarstwa, oraz bardzo nieregularne i niepełne dostarczanie żywności i furazu.

Należy przy tym wziąć pod uwagę, że w tym okresie szalała w wojsku i wśród ludności cywilnej, na południu epidemia tyfusu plamistego. Każdy transport poborowych przywoził dziesiątki chorych tyfusowych. W garnizonach Kermine, gdzie stała 7. DP w Guzar, gdzie stał Ośrodek Zapasowy Armii, leżało równocześnie po 1200–1300 tyfusowych. A jak znikoma była pomoc i współdziałanie władz sowieckich świadczy fakt, że dowódca 7. DP, gen. Bohusz, po bezskutecznych depeszach do Moskwy i do Taszkontu, zmuszony był siłą zająć budynek szkoły sowieckiej na szpital epidemiczny, bo chorzy żołnierze leżeli i umierali na śniegu na ulicy. Sprawa ta stała się przedmiotem protestu, złożonego ambasadorowi Kotowi przez Mołotowa.

W świetle tych faktów twierdzenie, zawarte w nocy, że władze sowieckie okazywały pełne współdziałanie formującej się Armii Polskiej i dążyły do ułatwienia jej wzięcia najszybszego udziału w wojnie z niemieckim najeźdźcą – nie wytrzymuje krytyki.

Nawet w tych nielicznych wypadkach, kiedy poszczególni z przedstawicieli władzy sowieckiej starali się okazać współdziałanie, rozbijało się ono natychmiast o trudności natury technicznej nie do przewyciężenia.

Rozdział 3. noty

1. Po ustaleniu przyczyn dla których rząd sowiecki powziął postanowienie ponownego ograniczenia stanu liczebnego Armii Polskiej do 44 tys., rząd sowiecki gładko przechodzi nad sprawą ewakuacji naszego wojska do Iranu, składając całość ciężaru tego zagadnienia wyłącznie na odpowiedzialność rządu polskiego, a pomijając istotne przyczyny tej ewakuacji.

Pomija się zupełnie milczeniem fakt, że deklaracja z dnia 4 grudnia 1941 r. podpisana była wspólnie ze Stalinem po przyrzeczeniu przez tego ostatniego, iż zapewni Wojsku Polskiemu na terytorium Związku wszystkie niezbędne warunki organizacji i pracy. Pomija się milczeniem fakt, że zmienione położenie ogólne powoduje odpowiednie skutki dla obu stron, a nie tylko dla jednej z nich. Że w tym zmienionym położeniu Stalin powziął decyzję zmniejszenia Armii Polskiej jednostronnie, bez uprzedzenia o tym strony polskiej i bez omówienia z nią tej sprawy. Dlatego też z tych samych powodów rząd polski nie tylko miał prawo, lecz i obowiązek powzięcia decyzji odpowiadającej potrzebom państwa polskiego i zażądania zrealizowania jej przez sojusznika o ile ten ostatni nie ma rozwiązania innego – lepszego.

Jak świadczy o tym protokół rozmowy Pana Generała ze Stalinem, a następnie mojej z nim rozmowy – innego rozwiązania jak ewakuacja – rząd sowiecki nie miał.

Dlatego też określenie ewakuacji nadwyżek, a następnie reszty naszego wojska z ZSRR do Iranu, jako „zdjęcie sprawy wspólnej z Sowietami walki WP z Niemcami z porządku dnia” jest nie tylko wykrętem lecz i bezpodstawne.

2. Po raz drugi w nocy rząd sowiecki przypisuje mi wypowiedzi i stawianie wniosków o wysłanie pojedynczych dywizji na front.

Jeśli dowództwo Armii ani razu takiego wniosku władzom sowieckim nie zgłosiło, co stwierdza niedwuznacznie nota, czyniąc z tego zarzut, to jest to przecież najlepszym dowodem, że nigdy podobnych zamiarów nie miało.

Zarówno treść pisma szefa Misji Wojskowej do władz sowieckich, jak i moja odpowiedź na zapytanie rządu sowieckiego, świadczą dobitnie i dokumentalnie, że stanowisko moje w tej sprawie od początku do końca było nie zmienione, a twierdzenia sowieckie nie są oparte na żadnej podstawie istotnej.

Zarzut postawiony dowództwu Armii, że to ono świadomie odsuwało termin pogotowia bojowego WP, wówczas gdy to ostatnie pragnęło walczyć z Niemcami, został dostatecznie naświetlony w ocenie warunków w jakich wojsko nasze formowało się wówczas.

Rozdział 4. noty

1. Rozdział ten powtarza właściwie wszystkie poprzednie motywy i zarzuty, ubierając je w powtarzające się ciągle szmatki beztreściwej frazeologii.

Na samym wstępie jednak postawiony jest konkretny zarzut, że rząd polski, „odmawiając wyprowadzenia Armii na sowiecko-niemiecki front, w tym samym czasie uporczywie domagał się zgody rządu sowieckiego na przeprowadzenie w ZSRR dodatkowego poboru do Armii Polskiej”.

Ani razu rząd polski, lub dowództwo Armii w ZSRR nie odmówiło żądaniu wyprowadzenia na front Armii Polskiej, bo takie żądanie przez rząd sowiecki nigdy postawione nie było. Odmówiono natomiast żądaniu wysłania na front pojedynczej dywizji, gdyż sprzeciwiało się to ustalonej od początku i uzgodnionej z rządem sowieckim zasadzie użycia WP w całości, oraz drugiej zasadzie – użycia WP tylko po osiągnięciu przez nie pełnej gotowości bojowej.

Do osiągnięcia tego drugiego warunku władze sowieckie wbrew swemu twierdzeniu nie okazały ani należytego współdziałania, ani też dobrej woli.

2. Również powtórnie rząd sowiecki twierdzi, że przesunięcie WP do Iranu oznacza odmowę ze strony rządu polskiego na użycie tych wojsk na froncie sowieckim.

W sprawie pierwszej ewakuacji naświetliłem już wyżej istotne jej przyczyny. Szerzej przedstawia tę sprawę protokół rozmowy mojej ze Stalinem na Kremlu (zał. nr 14) [brak załącznika].

W sprawie drugiej ewakuacji melduję, że po powrocie moim z Londynu, kiedy zwróciłem się do Stalina z prośbą o audiencję, zostałem zapytany z jego polecenia przez oficera łącznikowego Tiszkowa, o czym chcę mówić. Niezależnie od tego wyraził Stalin życzenie, żebym mu podał mój pogląd na położenie ogólne. Uczyniłem to ustnie.

Zaznaczam, że w związku z rozkazami, otrzymanymi wówczas od Pana Generała nie stawiałem formalnego wniosku o przesunięcie naszych wojsk do Iranu ani w formie pisemnej, ani też ustnej. Mimo to dnia 26 lipca 1942 r. otrzymałem telegram zawiadamiający mnie o decyzji rządu sowieckiego w sprawie ewakuacji WP.

Uwagi ogólne

W związku z całością noty sowieckiej, wysuwają się na czoło następujące momenty, które ułatwiają obalenie zawartych w niej twierdzeń:

1. Przez cały czas tworzenia WP w ZSRR – rząd sowiecki nie uczynił nic, by przyspieszyć jej organizację i dopomóc w uzyskaniu przez nią pogotowia bojowego. Ciągłe występowała tendencja uzbrojenia i wyposażenia **tylko jednej dywizji polskiej** [od red. – w tekście podkreślenia gen. Andersa]. Cały ciężar uzbrojenia, umundurowania i wyekwipowania pozostałych dywizji spoczywał wyłącznie na barkach rządu polskiego i dowództwa Armii w ZSRR.

Żadna z obietnic Stalina w dozbrojeniu 5. DP i dostarczenia broni dla 6. DP – nie zostały w najmniejszym nawet stopniu zrealizowane.

2. Stałe ograniczanie liczebności Armii Polskiej, wykonywanie poboru tylko w trzech okręgach, a nie na całości terytorium Związku, co również było sprzeczne z przyrzeczeniem Stalina. Jednostronne uznanie naszych mniejszości narodowych za obywateli sowieckich i niezezwolenie na ich wcielanie do WP, co stanowi przesądzenie losu naszych Kresów Wschodnich, bynajmniej nie świadczą o lojalnym i życzliwym stanowisku rządu sowieków w stosunku do sprawy polskiej.

Przed wszystkim zaś pozostaje nadal ciemną plamą sprawa 8500 oficerów i 4 tys. policjantów i żandarmów polskich, wywiezionych z obozów Kozielsk,

Starobielsk i Ostaszków, z **których dokładnie ani jeden nie powrócił i nie dał znaku życia** [od redakcji – w tekście podkreślenie gen. Andersa].

A byli tam najlepsi i najdzielniejsi dowódcy i obywatele.

Wszystkie interwencje i starania w tej sprawie rozbiły się i nadal rozbijają się o grobowe milczenie rządu sowieckiego i odmowę udzielenia informacji.

3. Niewykonanie umowy polsko-sowieckiej i niejednokrotnych przyrzeczeń Stalina w sprawie zwolnienia z więzień, obozów pracy i przymusowych miejsc osiedlenia żołnierzy i obywateli polskich. Zarówno w okresie pobytu WP w ZSRR, jak i teraz dziesiątki tysięcy ludzi pozostaje w więzieniach i obozach, nie wiedząc nawet o tym, że istnieje umowa między Polską a Sowiecami, oraz że utworzone jest WP. Wielu z nich należało przecież do załogi Lwowa, która według warunków kapitulacji miała być traktowana honorowo i miała zagwarantowaną wolność.

4. Tragiczne położenie ludności polskiej w ZSRR, które wbrew twierdzeniu władz sowieckich, jest znacznie gorsze od położenia obywateli sowieckich przy równoczesnej odmowie ze strony Sowieców na dowolne opuszczenie przez nią terenu Związku [ZSRR].

Prócz wszystkich dowodów, posiadanych przez ambasadę i wojsko, łatwo znaleźć potwierdzenie tych faktów przez ankietę, mającą na celu stwierdzenie ilu członków rodziny, krewnych i znajomych stracił w ZSRR każdy obywatel polski ewakuowany z Rosji.

A równocześnie powstaje sytuacja tak dziwna, że żołnierze nasi, zgodnie z rozkazami, milczą z podziwu godną dyscypliną i nie mówią prawdy o Sowiecach. Te ostatnie natomiast prowadzą intensywną propagandę, stwarzającą w umyśle przeciętnego Anglika czy Amerykanina wręcz fałszywy obraz Rosji sprawiedliwej, praworządnej i ideowo walczącej za wspólne z nami ideały.

Przedstawiają fakt znalezienia się w ZSRR setki tysięcy Polaków jako ucieczkę i ratunek przed barbarzyństwem niemieckim, odmawiając wyjazdowi naszych dzieci, które wymierały i wymierają tysiącami, bo Związek Sowiecki opiekuje się dziećmi lepiej niż ktokolwiek bądź inny.

Odmawiają nareszcie wyjazdowi do wojska w Iranie przeszło 60 tys. młodych i silnych Polaków, nie licząc w tym mniejszości narodowych, chociaż nie z własnej woli znaleźli się oni w Sowiecach.

Propaganda sowiecka stara się wykreślić z pamięci ludzkiej fakt, że gdy Polska, a następnie wszystkie inne kraje Europy, nie wyłączając Anglii, krwawiły się w wojnie z Niemcami – Sowiety wspomagały ich wszelkimi możliwymi sposobami, że znalazły się w szeregach obrońców demokracji i sprawiedliwości tylko i wyłącznie dlatego, że zostały napadnięte przez Niemców.

Władysław Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/40.

Załączników brak

Nr 153

1942 grudzień 11, Kair. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego

„Dla Naczelnego Wodza. Melduję wyjazd do Cairo na sugestię generała Wilso-
na, aby osobiście interweniować u ministra Casey i generała Alexandra w sprawie
uzyskania zdobycznego sprzętu dla celów wyszkolenia. Znalazłem pełne poparcie
u obydwu i uzyskałem obietnicę otrzymania pewnej ilości tego sprzętu i to w czasie
niedługim. Osobiście przewiduję jednak znaczne z tym trudności.

Przy tej sposobności miałem dłuższą rozmowę z Caseyem¹ i Alexandrem,
o treści której uważam za swój obowiązek zameldować Generałowi.

Casey sam poruszył sprawę naszych uzupełnień z ZSRR. Oświadczył mi
przy tym, że wystąpił do Churchilla o konieczność szybkiej interwencji i obie-
cał osobiście tą sprawą zająć się w Londynie, dokąd wyjeżdża w najbliższym
czasie. Sugerował przy tym, że jego zdaniem konieczną jest równoczesna in-
terwencja Rządu RP.

Poza tym z rozmowy z Casey'em oraz szeregiem innych dostojników i gene-
rałów angielskich odniosłem wrażenie, że Anglików w obecnej chwili zaczyna
bardziej interesować Rosja politycznie a w szczególności jej nastawienie do
Anglii oraz jej plany politycznej penetracji w Europie i Azji. Wyczuwa się
obawę przed bolszewizacją tym bardziej, że na terenie Persji i Iraku istnieje sze-
reg gazet komunistycznych i stwierdzono silną propagandę komunistyczną.

W rozmowach na te tematy byłem w miarę oględny.

Wydaje się, że rozpoczęcie już obecnie akcji przez nasz rząd dla prawdziwe-
go naświetlenia niebezpieczeństwa ze strony Rosji byłoby dla sprawy Polski
pożądane.

Melduję o tym Panu Generałowi z głębokiego przekonania i że Pan Generał
czuwa nad tymi sprawami.

Anders, generał”

PISM, KOL. 1. DCNW/40.

¹ Richard Gardiner Casey – w 1942 r. mianowany ministrem do spraw Bliskiego Wschodu.

Nr 154

1942 grudzień 12, Washington. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do generała Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej

Generał Anders.

Zarówno ja, jak i rząd mamy stale na uwadze problem uzupełnień z Sowie-
tów. Casey jest o tym słabo poinformowany. Sprawa zabezpieczenia Polski
i Europy przed agresją bolszewizmu jest, poza dyskusją z rządem amerykań-
skim na temat granic zachodnich RP, jednym z celów mojej podróży do Ame-
ryki. Stanowisko moje znajduje tu pełne zrozumienie i poparcie, zwłaszcza
w idei zrealizowania federacji środkowo-europejskiej jako najlepszej gwarancji
bezpieczeństwa także i dla Rosji od zachodu w tej części świata. Sugestie czy-
nione przez Pana Generała pod adresem rządu znalazły zatem już swój wyraz
w przyjętej przeze mnie linii konsekwentnego i energicznego działania. Jestem
jak dotąd jedynym premierem europejskim, z którym rząd amerykański dysku-
tuje od dwóch tygodni te problemy intensywnie. Od wyniku dyskusji zależy nie
tylko rekrut polski w Rosji, ale i zagadnienia stokroć ważniejsze. Poinformuję
Pana Generała o tym w swoim czasie, co jak sądzę usunie jego troskę o działal-
ność rządu. Jest ona niezmiernie trudna i musi być równie energiczna jak
ostrożna. Jedność działania musi się zaznaczać przy tym wszędzie bo jest to
dotąd największa nasza siła. Polecam to uwadze szczególnej Pana Generała.
Propagandę nam wrogą zwalczamy i zwalczać musimy lecz tylko w formie
dyskretnej i nieoficjalnej. Nie myślę tu o prostowaniu takich fałszów jak, że
atak Rosji sowieckiej na Polskę w 1939 r. był jeno zabezpieczeniem jej granic
lub, że deportacje do Rosji były dobrowolną ucieczką Polaków z obawy przed
Niemcami. Fałsze te sprostowałem i prostować będę dalej oficjalnie na tutej-
szym gruncie. Jeżeli prasa nie podejmuje na te tematy dyskusji, pomimo dobrej
atmosfery – znak to jedynie jeden więcej, że rząd takiej dyskusji nie dopuszcza.
Między innymi minister Casey nie wmieszał się ani jednym słowem do stanow-
czej dyskusji, jaką miałem w sprawach polsko-sowieckich w Chequers przy je-
go i kilku członków brytyjskiego rządu udziale. Przed moim odlotem Anglicy
chcieli znowu uzyskać ode mnie pewne koncesje terytorialne na rzecz Rosji,
podsuwając mi tę myśl różnymi kanałami i obiecując interwencję w sprawie re-
krutacji, co uchyliłem. Dzisiaj są wyraźnie poruszeni osiągniętymi tutaj już
przeze mnie rezultatami. Trzeba być zatem bardzo powściągliwym w porusza-
niu tematów politycznych z nimi szczególnie tam, gdzie na Środkowym
Wschodzie przekraczają one kompetencje obu rozmawiających ze sobą stron.

Sprawę uzbrojenia Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie omówiłem do-
kładnie z Churchillem i Brooke'em przed opuszczeniem Wielkiej Brytanii. Pil-
nuje jej stale mój sztab. Churchillowi i Brooke'owi zależy na szybkim uzbroje-

niu podległych Generałowi dywizji. Wysłali też oni rozkazy energiczne na Środkowy Wschód w tym względzie. Niedociągnięcia zatem są możliwe jedynie ze strony generała Alexandra.

Sikorski, generał broni NW

Generał Klimecki zakomunikuje tę depezę generałowi Kukielowi dla Prezydenta i Rządu RP

Sikorski

PISM, A. XII. 3/80 oraz
KOL. 1. DCNW/40.

Nr 155

1942 grudzień 23, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia

Wszyscy Żołnierze Armii Polskiej na Wschodzie przesyłają Panu Generałowi najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Widzimy w Twojej osobie, Naczelnym Wodzu, uosobienie walczącej Polski, dla której gotowi jesteśmy oddać w każdej chwili nasze życie.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/40.

Nr 156

1943 styczeń 5, Washington. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – gratulacje dla generała

Wysłuchałem z prawdziwą radością wyrażonych wobec mnie przez ministra Casey'a słów o postawie Armii dowodzonej przez Pana Generała, której karność, zapał do pracy i zachowanie tak godnego spokoju wobec ciężkiego położenia wielu jeszcze rodaków pozostałych w ZSRR, wywarły na nim tak głębokie wrażenie.

Wkładany w tym kierunku wysiłek pracy i woli Pana Generała, oficerów oraz żołnierzy jest szczególnie cenny i moim ideom bliski.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/41.

Nr 157

1943 styczeń 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie tajnego raportu gen. G. Żukowa, kolportowanego w USA

Jak stwierdziłem dowodnie i osobiście około 10 najwybitniejszych osób w Stanach Zjednoczonych otrzymało najtajniejszy raport gen. Żukowa, który kursuje w sferach politycznych w Stanach.

1. W raporcie tym Żukow powołując się na osobistą rozmowę z Panem Generałem oraz cytując różne epizody nie mające wobec ogromu nieszczęść większego znaczenia (Buzułuk, Tockoje, Kołtubanka, ewakuacja) oskarża Pana Generała osobiście i Armię na Wschodzie o antysemityzm bojowy.

2. Cytuje on jakieś nie znane mi bliżej zaświadczenie jako dowód jakoby Pan Generał żądał wyjścia wojsk z Rosji na mój rozkaz, co uważa za jednoznaczne z zerwaniem umowy. Ten dokument miał być wystawiony na wyraźne żądanie Pana Generała. Dokumenty te ułatwiają antypolską grę Sowietów na terenie tak ważnym dla nich jak Stany Zjednoczone. Grę tę na ogół sparaliżowałem.

Fakty te podaję do wiadomości Pana Generała celem zwrócenia uwagi na dwulicową grę gen. Żukowa i odcięcia się od prosowieckich epigonów, gdyby tacy jeszcze istnieli w Armii. Nie mogę dość silnie podkreślić w obecnych wa-

runkach konieczności jak najdalej idącej solidarności i dyscypliny w działaniach na zewnątrz. Gra polsko-sowiecka jest jedną z najtrudniejszych i by ją wygrać nie można dopuścić do najmniejszego odchylenia od polityki rządu.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/41.

Nr 158

1943 luty 4, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie tajnego raportu gen. Żukowa

Proszę o przekazanie mi tajnego raportu generała Żukowa, o którym Pan Generał depeszował, abym mógł szczegółowo wypowiedzieć się.

Mogę dzisiaj już zameldować:

1. Pomimo wielkiego żalu i rozgoryczenia, jakie Polacy mieli do Żydów, za ich antypaństwowe zachowanie się podczas okupacji sowieckiej, oraz w czasie pobytu w więzieniach i obozach, pomimo masowej dezercji Żydów, jak w Sowietach tak i w Palestynie, nie było w Armii ekscesów antyżydowskich. Obecnie znajduje się w armii około 3500 Żydów – oficerów, podoficerów i szeregowych. Jest to procent znacznie większy niż w Polsce. Wywieźliśmy z ZSRR dużo rodzin żydowskich żołnierskich oraz dzieci żydowskich, 702 osoby z samej tylko drugiej ewakuacji. Mieliśmy za to nawet podziękowania ugrupowań żydowskich.

2. W ogóle żadnego zaświadczenia Żukowowi nie dawałem nigdy, oraz nigdy nie żądałem wyjścia wojska z ZSRR na rozkaz Pana Generała. Zresztą było to niemożliwe, bo rozkazu takiego nie było.

3. Prosowieccy epigoni, jeżeliby nawet byli, nie mogą mieć u nas najmniejszego wpływu. Nie ma na pewno takiej zwartej gromady na świecie, która by pałała tak wielką nienawiścią do Sowietów. Jesteśmy jedyni, którzy Sowiety, ich obłudę i antyludzkie nastawienie znamy najlepiej. Wobec niezwalniania przez Sowiety naszych kolegów, żon i dzieci, którzy masami tam wymierają, nienawiść ta wzmaga się straszliwie. W Armii całej odczuwam z tego powodu wielkie podniecenie, które wzmaga się stale.

Wyjazd Pana Generała do Moskwy podało oficjalnie radio londyńskie, ukazały się też artykuły w prasie rządowej.

Anders, gen. dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 159

1943 luty 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie tajnego raportu gen. Żukowa, kolportowanego w USA

Jak wynika z mojej poprzedniej depeszy, raportu Żukowa osobiście nie mogłem otrzymać, gdyż jest to akt najtajniejszy, którym operują Sowiety za pośrednictwem [Maksima M.] Litwinowa¹. Jego treść, którą znam poufnie, w skrócie podałem Panu Generałowi do wiadomości.

Ad. 2. W raporcie swym Żukow nie twierdzi, że Pan Generał dał mu jakieś zaświadczenie, lecz przeciwnie, że on wydał na żądanie Pana Generała jakieś zaświadczenie, że Rząd ZSRR na propozycję Pana Generała godzi się na wyjście Armii Polskiej z Rosji na Środkowy Wschód. Zaświadczenie to jest wysuwane obecnie już półurzędowo jako argument, że strona polska zerwała umowę z ZSRR. Ponieważ po powrocie z USA otrzymałem plik dokumentów przesłanych mi przez Pana Generała z raportem z dnia 2 grudnia 1942 r., sędzę, że chodzi tu o pismo, podpisane przez Żukowa L.2651/1224 z dnia 26 lipca 1942 r.

Nastroje Armii przeciwsowieckie są dobrze znane. Ambasador [Tadeusz] Romer został wezwany do przedyskutowania dalszych posunięć rządu wobec rządu sowieckiego. Musimy atoli zdać sobie sprawę, że wszelkie nieskoordynowane wystąpienia naszych żołnierzy ułatwiają grę sowiecką. Albo więc zaniechamy głośnej propagandy przeciwsowieckiej, żądając mocno i z poparciem Anglosasów zmiany stanowiska Sowietów wobec obywateli polskich, którzy są zakładnikami w ręku Stalina, albo przez głośne atakowanie Sowietów przekreślimy los tamtych Polaków. Innej drogi nie ma. Ja wybrałem pierwszą, gdyż ta daje jakieś szanse na przyszłość. Żądam pomocy od aliantów i wysyłam listy do Stalina przez ambasadora Romera², który okazuje się najwłaściwszym człowiekiem na tym stanowisku. Oświadczył on m.in. urzędowo, że o ile pomoc dotychczasowa będzie utrzymana, uratuje ona Polaków w Rosji do końca wojny.

Pan Generał poda do wiadomości żołnierzy te informacje i ukróci wszelką agitację na ten temat w wojsku, gdyż zaszkodziłaby rodzinom żołnierzy w Rosji, a mogłaby zmarnować Armię – na co obcy zaczynają zwracać uwagę.

¹ Maksim M. Litwinow (1876–1951). Do 1939 r. Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych. 1941–1943 ambasador radziecki w USA. Zob. *Encyklopedia II wojny światowej*, s. 173.

² Tadeusz Romer (1894–1978), dyplomata. W latach 1917–1919 w Polskim Komitecie Narodowym (KNP) w Paryżu. Od 1920 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, m.in. ambasador RP w ZSRR. Od 1943 minister spraw zagranicznych w RP. Zmarł w Wielkiej Brytanii. *Sprawa polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 6.

Pan Generał poinformuje wszystkich dowódców o wynikach mojej podróży do Stanów w myśl mojej poprzedniej depezy na ten temat.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 160

1943 luty 5, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej

Na tamt. depezę szyfr. L.506 melduję:

Wobec jednostronnego, tak straszliwie wrogiego w stosunku do Polski, aktu rządu sowieckiego, odmawiającego obywatelstwa polskiego (przesadzającego tym samym nasze granice wschodnie), proszę Pana Generała o powiadomienie mnie o decyzji rządu w tej sprawie.

Decyzja rządu sowieckiego faktycznie przekreśla cały pakt i ustala stan stosunków polsko-sowieckich przed tym terminem. Ludzie nasi w ZSRR skazani są zatem na całkowitą zagładę. Jest pewne, że po tym jednostronnym akcie Sowietów w stosunku do Polski nastąpią i inne, zmierzające do całkowitej zagłady państwa i narodu polskiego.

Wiadomość o tym niesłychanym dotąd w historii fakcie, godzącym w suwerenność i egzystencję narodu polskiego – przesącza się powoli z terenu Palestyny i Anglii do wojska. Niewątpliwie rozejdzie się to bardzo szybko i nawet trudno przewidzieć jakie pociągnie konsekwencje przy tym wielkim niepokoju, jaki i tak panuje wśród żołnierzy – z których 85 % pochodzi z Kresów, a wiele tysięcy ma jeszcze swoje rodziny w ZSRR. Otrzymuję codziennie w tej sprawie zapytania i meldunki.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/42 oraz A. XII.3/81.

Nr 161

1943 luty 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej w Armii na Środkowym Wschodzie

W Armii i poza Armią na Środkowym Wschodzie znane jednostki z Buntu Młodych mają rozwijać aktywność za współdziałaniem w pewnym momencie w przyszłości z jakimiś Niemcami. Krytykują jakoby rząd, że nie dopuścił w Kraju Quislingów¹ i przez to miał spowodować wyniszczenie narodu. Proszę zapoznać z tymi tezami jak najszerze masy cywilne i wojskowe. Byłaby to bowiem propaganda szaleńców. Znając postawę narodu na podstawie codziennego nieomal kontaktu z Krajem stwierdzam, że pomysły takie, podejmowane w okresie przegrywania przez Niemcy wojny, Naród Polski odrzuca z pogardą. Głosiciele tego rodzaju poglądów należy pociągnąć na terenie wojskowym do odpowiedzialności sądowej. Proszę o pilne poinformowanie mnie o stanie faktycznym tych rzeczy.

Prezes Rady Ministrów i Wódz Naczelny
Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/42 oraz KGA/9e.

Nr 162

1943 luty 6, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie uzbrojenia Armii na Środkowym Wschodzie

Generał zamelduje mi odwrotnie faktyczny stan uzbrojenia i wyposażenia w sprzęt motorowy Armii na Środkowym Wschodzie. Przed odjazdem do Stanów Zjednoczonych miałem długą na ten temat konferencję z Churchillem i Brooke'm. Uzyskałem solenną obietnicę jak najszybszego przyspieszenia douzbrojenia naszych oddziałów.

¹ Chodzi o Vidkuna Quislinga, norweskiego faszystę, w latach 1942–1945 premiera marionetkowego rządu, który odpowiadał za wiele zbrodni popełnionych na Norwegach. Po wojnie osadzony i stracony. Zob. *Encyklopedia II wojny światowej...*, s. 252.

Stosownie do wykazu z War Office, według stanu z dnia 1 stycznia 1943 r. następujące ilości sprzętu znajdowały się 1 I 1943 r. [w Armii] na Środkowym Wschodzie:

Uzbrojenie:

działa średnie 55 cal	–	32
działa pol. 25-funt.	–	164
działa ppanc. 6-funt.	–	154
działa ppanc. 2-funt.	–	148
ckm	–	260
lkm	–	1 118
Kb	–	31 500
pistolety maszyn.	–	1 539
Kb ppanc.	–	325
moździerze 3-cal.	–	211
moździerze 2-cal.	–	50

Sprzęt motorowy:

Carriersy	–	467
Samochody osobowe	–	110
Samochody ciężarowe	–	1 528 (w tym specjalne).

Znam atoli trudności na jakie natrafia dowódz sprzętu na tak wielkie odległości. Chciałbym więc zorientować się w faktycznym stanie rzeczy w tym względzie, gdyż w niedługim czasie będę interweniował znowu w tych sprawach u premiera. W ostatniej z nim rozmowie poruszyłem również rozlokowanie wojsk na Środkowym Wschodzie, które jest rozmieszczone w okolicach malarczyńskich. Premier Churchill przyrzekł mi przenieść te wojska nad Morze Śródziemne po wyjaśnieniu się sytuacji wojennej w tej części świata. Ponieważ to obecnie nastąpiło, powrócę do tego tematu. Pan Generał zechce zatelegrafować mi argumenty, uzasadniające ten wniosek i wskazać odpowiednie w tej sprawie precyzje a względnie sugestie.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 163

1943 luty 9, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie nastrojów w Armii

Dochodzi mnie spoza wojska cała powódź niewiarygodnych wprost plotek i insynuacji. Wyobrażam sobie ile kłamliwych, rozmyślnie tendencyjnych oszczerstw dotyczących naszej Armii dochodzi do Pana Generała. Nie wiem jeszcze dokładnie komu specjalnie zależy na sianiu niepokoju, szczególnie w tak ciężkim dla nas okresie. Mogę zameldować, że lojalność nasza wobec Naczelnego Wodza była, jest i będzie niezachwiana. Morale i dyscyplina w Armii są tak wysokie, że są stale podkreślane przez władze brytyjskie. Pracujemy rzetelnie i z zaparciem się siebie. Mogę Pana Generała zapewnić, że jesteśmy bardzo zwartą grupą żołnierzy i nie uczynimy nic, co by mogło zaszkodzić sprawie Polski.

Anders, gen. dyw.

PISM, KGA/9e oraz PRM/107.

Nr 164

1943 luty 9, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie uzbrojenia Armii

1. Generał Wilson 6 lutego oświadczył mi, że premier Churchill ustalił, że Armia Polska na Środkowym Wschodzie otrzyma pełne uzbrojenie bojowe w pierwszej kolejności.

2. Nasz stan uzbrojenia i sprzętu motorowego w dniu 7 lutego wynosił:

a) 40 dział 155 mm, 166 dział 25-funtowych, 9 dział ppanc. 6-cio funtowych, 79 dział ppanc. 2-funtowych, 8 dział przeciwlotniczych 40 mm, 145 ckm Vickersa, 1007 lekkich km Brenn, 32 602 karabinów, 2 954 rewolwerów, 1986 pistoletów Thompsona, 384 karabinów ppanc., 193 moździerzy 3-calowych, 90 moździerzy 2-calowych.

b) 465 carriersów, 359 samochodów osobowych, 2226 samochodów ciężarowych i specjalnych, 270 motocykli.

3. Do kwietnia [są] możliwe warunki klimatyczne jak na tutejszy teren. Po tym terminie przeniesienie Armii konieczne jest ze względów zdrowotnych.

Gen. Willson dał mi do zrozumienia, że przewiduje się przesunięcie nas do północnego Iraku lub Syrii. Przejście nasze do Syrii lub w okolice skróciłoby znacznie linię dowozu sprzętu kontrolowanego, który dotąd otrzymujemy w Suezie (dotychczas gros) i Basra. Ze względu na klimat bezcenna jest bliskość morza.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 165

1943 luty 13, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zmian organizacyjnych

Melduję, że z powodu braku ludzi i kategorycznego nacisku Anglików, zmuszony jestem zlikwidować 6. Samodzielną Brygadę Strzelców i włąć ją do 5. Dywizji Piechoty. Organizacja armii przedstawiałaby się jak następuje:

- dwie dywizje piechoty po dwie brygady,
- brygada czołgów,
- jednostki armijne,
- 7. dywizja jako uzupełnienie,
- stacja zborna,
- centrum wyszkolenia,
- dowództwo i jednostki etapowe.

O koniecznych przesunięciach poszczególnych zamelduję dodatkowo. Proszę o wiadomość, czy został zdecydowany wyjazd gen. Bohusza.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 166

1943 luty 15, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zmian organizacyjnych

Zgadzam się na likwidację 6. Brygady Strzelców. Bezwzględnie lepiej mieć 2 pełnowartościowe wielkie jednostki z silnymi wojskami wsparcia (czołgi i artyleria) i możliwości ich uzupełnień, niż jednostki anemiczne, które po pierwszych stratach musiałyby się wzajemnie zjadać.

O nowych jednostkach będziemy mogli myśleć, jeśli zmienią się stosunki z Rosją. Identyczne zmiany chcę przeprowadzić tutaj, kompletując dywizję pancerną kosztem likwidacji 1. brygady.

Sprawa gen. Bohusza w pertraktacjach o agreement. Natychmiast po załatwieniu zawiadomię.

Zameldować, czy nowy rejon postoju Armii jest lepszy pod względem klimatycznym.

Anders, gen. broni.

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 167

1943 luty 17, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie atmosfery w Armii

Cieszy mnie ocena Pana Generała w odniesieniu do dowodzonych przez niego wojsk. Jestem głęboko przekonany o lojalności, którą Pan Generał podkreśla w swojej depeszy, jak również o dyscyplinie i morale w Armii.

Pan Generał ma rację, pisząc o powodzi plotek i insynuacji, które rzeczywiście dochodziły ze Środkowego Wschodu. Sprawa doszła do tego stanu, że miałem kilka dni temu oficjalną interwencję w Foreign Office na podstawie raportu ze Środkowego Wschodu o niepokojącym wrzeniu wśród grupy oficerów Armii na Wschodzie. Jutro rozmawiam na ten temat z premierem Churchillem.

Wierzę, że Pan Generał panuje nad sytuacją w Armii i że potrafi w czas wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do niepoczytalnych, którzy, sięjąc zamęt, zniszczyć by mogli Armię i zabić sprawę. Darząc Pana Generała pełnym zaufaniem, liczę na niego i dowodzone przezeń wojsko, będące jednym z najsilniejszych czynników pełnego odrodzenia Polski.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 168

1943 luty 18, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej

Panie Generale.

Przeżywamy teraz najcięższe chwile jakie mogą spotkać żołnierza i obywatela. Bijemy się o Polskę bez przerwy od 1939 r. Dziś wreszcie w czwartym roku wojny widzimy jasno, że nasz wróg odwieczny słabnie.

Cały świat czuje, że Niemcy będą pobite, ale mamy w sercach straszliwy niepokój, bo czujemy, że zwycięstwo bolszewii, to śmiertelne niebezpieczeństwo dla Polski. Wszystkie ich kolejne czyny są tego dowodem. Ostatni akt jednostronnego zerwania paktu z nami, nie tylko jest zapowiedzią śmierci wszystkich naszych pozostałych w ZSRR, ale zabraniam nam połowy Polski.

Już same te fakty są dostateczne, by wzbudzić nienawiść w narodzie polskim, a my przecież wszyscy i bez tego tak straszliwie nienawidzimy bolszewików. Czujemy wszyscy, że jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone nie zagrożą swym kategorycznym veto, nie mamy po co wracać do Polski. Nie zastaniemy tam nikogo z naszych najbliższych. Jediną drogę widzimy w zagrożeniu otworzeniem oczu świata na prawdę o Rosji.

Jest dla nas jasnym, że Sowiety oszukały nas i to musi być wszędzie powiedziane. To musi być zadokumentowane jak najmocniejszym aktem, wobec całego świata i Polski. Powszechna opinia jest, że rząd nasz powinien się demonstracyjnie podać do dymisji. Uważamy, że właśnie ze względu na osobę Pana Generała, tak znaną w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, jedynie to może zrobić należyte wrażenie. Uważam za swój obowiązek zameldować to Panu Generałowi, gdyż wszyscy mają to w duszy.

Rozumiemy, że interwencja rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie może jeszcze dziś być całkowitą, ale wyraźne postawienie naszej sprawy jest jedyną szansą uratowania tego, co pozostało z polskich ludzi w Rosji oraz otworzenia oczu anglosasom na to śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie grozi nie tylko Polsce i wszystkim małym narodom, ale może i całej Europie.

Wiem, że tym niebezpieczeństwem straszą swoją propagandą Niemcy, dla swoich wiadomych celów, ale my czujemy tylko po polsku i gotowiśmy oddać jedynie to, co nam zostało, to jest życie, dla walki o Polskę i Jej byt.

Niech nowi ludzie rozpoczną tę pracę. A Pana Generała po żołniersku zapewniam, że dołożymy wszelkich sił, aby MU pomóc w dowodzeniu zjednoczoną naszą Armią w ciężkim marszu do Polski.

Żołnierskie wyrazy łączę

Władysław Anders, generał dyw.

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 169

1943 marzec 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zmian organizacyjnych

Wobec zlania się w jedną całość 5. i 6. Dywizji Piechoty nowej dywizji nadaję nazwę:

„5. Kresowa Dywizja Piechoty”.

Brygadam tej dywizji nadaję nazwy:

„5. Wileńska Brygada Piechoty”

„6. Lwowska Brygada Piechoty”.

Mianuję:

gen. dyw. Tokarzewskiego – zastępcą dowódcy Armii na Wschodzie,

gen. dyw. Zająca – dowódcą I. Korpusu PM w Szkocji (odesłać natychmiast),

płk. Gize – dowódcą 5. Wileńskiej Brygady Piechoty,

płk. dypl. Rudnickiego – dowódcą 6. Lwowskiej Brygady Piechoty,

płk. dypl. Grobickiego pozostawiam w dyspozycji dowódcy Armii – z tym, że może on być bardzo dobrze użyty jako oficer łącznikowy przy ME Cairo.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, A. XII. 28/5.

Nr 170

1943 marzec 15, Londyn. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie aktualnej sytuacji politycznej

List Pański z 18 lutego 1943 roku nie zaskoczył mnie wcale. Od dłuższego bowiem czasu dochodziły mnie z różnych stron wiadomości, stwierdzające, że niektórzy nasi oficerowie na Środkim Wschodzie nie wyciągają wniosków należytych z nieszczęść, jakie przechodzi Naród Polski.

Pan General jako dowódca Armii zapewnił mnie telegramem z dnia 9 lutego br.: „Mogę zameldować, że lojalność nasza dla osoby Naczelnego Wodza była, jest i będzie niezachwiana. Morale i dyscyplina w Armii są tak wysokie, że są stale podkreślane przez władze brytyjskie. Pracujemy rzetelnie i z zaparciem się siebie. Mogę Pana Generała zapewnić, że jesteśmy bardzo zwartą gromadą żołnierzy i nie uczynimy nic, co by mogło zaszkodzić sprawie Polski”.

A od tego czasu rząd brytyjski interweniował u mnie dwukrotnie w sprawie niepokojących rzekomo stosunków w wojsku polskim na Środkowym Wschodzie. Podaję to do ściśle poufnej wiadomości Pana Generała. Na razie uspokoiłem rząd brytyjski w tym względzie. Nie wzmacnia to jednak naszego stanowiska na terenie międzynarodowym.

Polityka rządu, jego ustąpienie lub pozostanie nie należy do kompetencji dowódców wojskowych. Reguła ta obowiązuje bezwzględnie we wszystkich państwach, prawnie zorganizowanych, to jest zarówno w demokracjach, do których my się zaliczamy, jak i nawet w dyktaturach. Niemniej przekonany o bezwzględnie czystych pobudkach Pańskiego listu, stwierdzam co następuje:

Rząd przedwojenny przekazał nam spadek straszliwy. Prowadził on politykę megalomanii i izolacji. Zerwał on właściwie stosunki z demokracjami zachodu, nie rozegrał należycie karty sowieckiej, a flirtując z Niemcami, został w tym flircie jednostronnym ohydnie oszukany. Flirt ten zakończył się paktem rozbiorowym rosyjsko-niemieckim, podobnym do sojuszu prusko-moskiewskiego z okresu pierwszego rozbioru Polski. Polityka tego rodzaju wytwarzała wśród obecnych naszych aliantów wrażenie, że Polska jest romantycznym, awanturnicznym Donkiszotem, z którym można sympatyzować, a nawet współczuć, ale który nie może być poważnym partnerem.

W warunkach takich lekkomyślna demonstracja, podobna do tej, o której Pan Generał pisze: tj. ustąpienie rządu celem otwarcia oczu Anglosasom na istotę zagadnienia polsko-sowieckiego, potwierdziłoby jedynie dawną opinię o Polsce. Zerwanie zaś z naszej strony stosunków z Rosją w obecnym stadium wojny pozbawiłoby nas w pozycji zdobytej wśród Sprzymierzonych i naraziłoby na szwank cały wkład wojenny Polski, ogromny wysiłek zbrojny Narodu i jego martyrologię przez przeszło trzy i pół roku.

Polska, podobnie jak i wszystkie inne Zjednoczone Narody podpisała 1 stycznia 1942 roku w Waszyngtonie tak zwany Wielki Alians. Zerwanie stosunków z Sowietami nie da się pomyśleć bez zerwania Wielkiego Aliansu, co równałoby się wstąpieniu na drogę całkowitej izolacji i samobójstwa politycznego.

Gdzie wówczas byłoby miejsce Polski? Z kim i dokąd szłaby Polska? Czy mamy doprowadzić do tego, ażeby wszystkie czynniki antypolskie ze wszystkich obozów i narodów złączyły się przeciwko nam, przedstawiając nas bądź jako Donkiszotów, bądź nawet jako satelitów [Adolfa] Hitlera¹? Czy mamy dać sposobność innym rządóm do mieszania się w wewnętrzne sprawy, czego przykłady widzimy u innych Sprzymierzonych, na przykład w tych dniach u Greków?

¹ Adolf Hitler (1889–1945). Dyktator III Rzeszy, osobiście odpowiedzialny za zbrodnie popełnione przez nazistów. Od 1921 r. przywódca NSDAP, autor *Mein Kampf*, programu hegemonii niemieckiej w Europie. Od 1938 r. kanclerz III Rzeszy, rozprawił się z opozycją, zbudował obozy koncentracyjne, rozpoczął represje wobec Żydów (Ustawy norymberskie). Napaścią na Polskę wszczął II wojnę światową. W podbitych krajach Europy wprowadził terror i dyskryminację. W oblężonym przez Armię Czerwoną Berlinie 30 IV 1945 r. popełnił samobójstwo.

Zob. *Encyklopedia Powszechna*, PWN Warszawa 1974, t. 2, s. 217.

Nie jest lekki ciężar, który spoczywa na mych barkach, jako szefa rządu na wygnaniu. Misja ta najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna, a często najboleśniej-
sza. Każda chwila wymaga nieprawdopodobnych wysiłków, by sprawie naszej nie
dać zatonać, a nieprzytomne miotanie się załogi tej łodzi, w zrozumiałej zresztą
trwodze o jej losy, ogromnie przysparza trudności. Ja wiary nie tracę, tak jak nie
straciłem jej w 1920 roku. Żądam zaś jej od Was wszystkich Generale.

Decyzja, którą mi Pan Generał sugeruje, jakkolwiek osobiście niezmiernie
wygodna, byłaby z mej strony aktem najwyższej nieodpowiedzialności, byłaby
gestem rozpaczki, zwróconym przeciw aliantom. Niechaj nikt nie ma złudzenia,
że dokonam tego aktu.

Współpracując z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi i stawiając
uczciwie, lecz mocno wobec nich nasze sprawy, zjednujemy sobie coraz głę-
bsze i coraz wszechstronniejsze zrozumienie naszych spraw, przez kierujących
tymi mocarstwami mężów stanu i zacieśniamy stale łączącą nas solidarność, nie
tylko wobec Niemiec, lecz także w stosunku do Rosji.

Sowiety dobrze wiedziały co czynią, prowokując nas w momencie najwięk-
szych zwycięstw Armii Czerwonej. Postępując tak, jak Pan Generał doradza,
poddalibyśmy się inicjatywie przeciwnika i uleglibyśmy jego prowokacji. Pre-
zydent Roosevelt, o czym ściśle poufnie Panu komunikuję, nalega by zachować
zimną krew i przyrzeka energiczną interwencję w stosownej chwili na rzecz
Polski. Z takich przyrzeczeń nie wolno mi rezygnować. W jakim podjęta ona
będzie duchu wobec Rosji, wskazują na to niektóre wystąpienia publiczne ame-
rykańskich mężów stanu, ustawicznie informowanych z naszej strony.

Jeśli jednak brak Panu Generałowi niezbędnych elementów do oceny nasze-
go położenia na terenie międzynarodowym i naszych w tej dziedzinie możliwo-
ści, to aż nazbyt dobrze jest mu znana sytuacja Polaków w ZSRR. Zerwanie
z Rosją byłoby bezwzględny wyrokiem śmierci dla setek tysięcy tych, a w
tym tysięcy rodzin żołnierskich, którzy tam zostali. Sumienie nie pozwala nam
przechodzić nad tym do porządku dziennego. Robimy więc co w mocy ludzkiej,
ażeby nie ustępując w niczym i nie rezygnując nic z naszych praw, zapewnić im
dalszą opiekę, która na ogół funkcjonuje, pomimo dotkliwych szykan, do chwili
obecnej i walczyć o ewakuację, choćby ich części.

Ambasador Romer wciąż podtrzymuje rokowania w tej sprawie i nalega
o unikanie kroków, które by je przecięły. Próbę tę winniśmy naszym zesłańcom
i naszym żołnierzom, których tyle rodzin tam cierpi. Jest to jedna z przyczyn
naszej rezerwy oficjalnej w stosunkach z Rosją Sowiecką.

Mam dowody, że w opinii szerokich mas ludowych w Kraju, ustąpienie
moje zrozumiano by jako dowód całkowitej klęski Polski. Także i wróg nie
omieszkałby operować tym argumentem dla podważenia sprawy polskiej.

Tymczasem tej przegranej nie ma i wierzę niezłomnie, że jej nie będzie.

Sytuacja z Rosją jest niezmiernie trudna, począwszy od niemiecko-
rosyjskiego paktu rozbiorowego, ale mamy podstawę do nadziei, że trudności te

pokonamy w chwili decydującej, która nie jest jeszcze tak bliska, jak się to niektórym wydawało. Zbyt zaś wiele zależy obecnie od państw anglosaskich i mego osobistego w tych krajach autorytetu, ażeby mi wolno było ryzykować jego utratę i zachwianie opinii Polski w tych społeczeństwach.

Obecna faza wojny nie jest jeszcze ostatnią. Polskie Siły Zbrojne, a przede wszystkim Armia Polska, uformowana w Rosji, będą miały jeszcze wielką rolę do odegrania.

Rzeczą najważniejszą jest utrzymanie w całym wojsku jedności i dyscypliny, przy zachowaniu przez dowódców spokojnych nerwów i jasnej głowy. Polskie Siły Zbrojne przetrwać muszą aż do chwili rozstrzygającej, w dobrej formie, zjednoczone ideowo, a w odpowiednim momencie i organizacyjnie.

Pamiętać zawsze musimy, że nie działamy na własnym terenie państwowym. W obecnych warunkach nasza suwerenność państwowa za tym uzależniona jest jedynie i wyłącznie od spoistości wewnętrznej i organizacyjnej jedności.

Połączenie stanowiska Naczelnego Wodza ze stanowiskiem premiera rządu, które widzimy we wszystkich państwach, prowadzących wojnę, jest tym bardziej konieczne w naszych warunkach, bo jest tej jedności gwarantem. Rozdziału tego nie domaga się żaden odpowiedzialny czynnik polityczny, poza grupą znanych Panu Generałowi intrygantów, zgranych i skompromitowanych w oczach Kraju, którzy podjudzają środowiska emigracji o chorych nerwach.

Ofiarowuję mi Pan Generał rzetelne poparcie. Nie poparcia od Was oczekuję, ale pełnienia obowiązku żołnierskiego, tak jak tego wymaga Ojczyzna, honor, prawo i regulamin.

Sądzę, że Pan Generał do kłód rzucanych mi pod nogi, nowych ze Swej strony mi nie dorzuci. Że nie dopuści, by Armię, tę najdroższą nam instytucję narodową, wciągano do polityki. Liczę na Pańską pełną współpracę, Panie Generale.

Liczę na to, że użyje Pan w razie potrzeby w obronie tej Armii, jej spoistości i apolityczności wszystkich dostępnych Mu środków, że unieszkodliwi Pan w zarodku robotę tych, którzy chcą w szeregi wojska wszczepić jad zwątpienia i warcholstwa, a co za tym idzie jego rozkład i zagładę.

Polska solidarna, w tym najcięższym dla Niej momencie dziejowym zwycięży. Polska rozdarta, reagująca nerwowo i odruchowo na chwilowe niepowodzenia i trudności naraża się na oczywistą zagładę.

Naczelnny Wódz
Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/43.

30. IV 45
JMM

NACZELNY WÓDZ

Generale,

W ostatecznym uzgodzeniu do sprawy po osoboc-
hich rozmowach i listach ostatecznych.

Jest wiadoma tylko jedna rzecz: ja na to nie mogę
uzgodzić, żebyś miał prawo, które z tak wielkim
zaufaniem powierzyłeś Generalowi. Musisz
zostać mu w tej sprawie podległym, a nie
niezależnym. Nie możesz mieć prawa, które dotyczy
do mnie z różnych stron. Tymczasem jest, że
bardzo istotnym jest dla samej sprawy, nie
obawiać się, że jedyną przeszkodą przeobrażenia
nie daje się wam wygrać w porozumieniu od
którego General właśnie powiniene być już
możliwy. To jest przeszkoda, a karacem
dobrym zadowolony. To jest ten oficer, który
od lat kilkunastu miał prawo zaliczenia się
do mych przyjaciół.

Zwracam się więc do Generala z apelami o ostateczność

Trzeci wana generala by uciekał powstaj,
miał być oficerem od lekarskim
no może z aliancami, gdzie przywraca
amie służyć Polsce.

Miał również uciekać, że prof. Kłob
funkcyjnie u tego, który woli uciekać
z Polski. Ten nie wie, czy nie stało. Teraz
nie o możliwościach restytucji prezydentury
Kłobowicz wyjechał do Francji z rodziną
wajtkowską porządku z Polski; gdzie
to, ale nam potrzeba do wykonania
wobec tego, czy z Moskwa.

Wierzę, że ci zafascynowani
sącie ostateczny

Pikusz

17/III 43.

Nr 171

1943 marzec 17, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie aktualnej sytuacji politycznej

Generale, do listu urzędowego dołączam po głębokim namyśle i list osobisty.

Już wymiana tych listów dowodzi jak na złą drogę mogłoby wejść dowództwo Armii, które z tak wielkim zaufaniem powierzyłem Generałowi. Minister Kot usunął tu niejedno podejrzenie oparte niestety na bardzo wielu oskarżeniach, które dotarły do mnie z różnych stron. Pomimo jego, tak bardzo życzliwych dla Pana wystąpień, nie obalił on jednak całkowicie przekonania, że daje się Pan wciągać w posunięcia od których **Generał właśnie** [od redakcji – w oryginale podkreślenie generała] powinien być jak najdalej. I jako patriota, a zarazem dobry żołnierz. I jako ten oficer, który od lat kilkunastu miał prawo zaliczać się do mych przyjaciół.

Zwracam się więc do Generała z apelem osobistym, by odrzucił Pan wszystkich intrygantów od Siebie i Wojska. Intrygantów, którym się po raz trzeci zdawało w tej wojnie, że mogą mnie obalić wraz z koncepcją jedności narodowej i nawrócić do tak fatalnych dla Polski kombinacji przedwojennych. By zrozumiał Pan, że odnoszę się do Niego jak najprzyjaźniej, widząc nie tylko wspólną pracę dnia dzisiejszego i jutrzejszego, ale i tę późniejszą w Kraju. Współpracę tę ułożyć pragnę na zasadzie wzajemnego zaufania, a nie tylko na rozkazodawstwie formalnym. Od Generała zatem zależy, ażeby stało się to faktem.

Tutaj raz jeszcze wojsko stwierdziło, że stoi karnie za mną i nie pójdzie śladem Jugosłowian, czy Greków, których bunty inspirowane zręcznie bm. przez Sowiety grzebią autorytet rządu oraz tych drobnych sił zbrojnych, które powstały na obczyźnie, by walczyć o wolność swojego kraju. Poza gen. Borutą, co do którego Pańskie przewidywania sprawdziły się niestety i poza nic nie znaczącą grupką starszych oficerów, których zwolnię z wojska po zakończeniu sądowo-dyscyplinarnych dochodzeń – całe lotnictwo i marynarka oraz wojska lądowe zamanifestowały oddanie się sprawie. Odcięły się tym sposobem ostro od wszelkich intryg. Ufam, że tak samo będzie i z Wami, gdy tylko do Was przybędę. Proszę tylko zwrócić swą baczną uwagę na tych (którzy) nie mogą żyć bez zabójczej dla każdej armii polityki. Proszę przypatrzeć się bliżej ludziom, którzy są w Pańskim otoczeniu.

Za kilka dni skieruję na Środkowy Wschód szefa sztabu, by samemu przyjechać tam później. Przywitałbym wtedy najchętniej Generała w Cairze, celem spokojnego omówienia wielu spraw. Tak rozpoczęta inspekcja najliczniejszego WP na obczyźnie zespoli nas wszystkich i zapewni jej pozytywne rezultaty.

Proszę Pana Generała by zechciał powstrzymać swych oficerów od lekkomyślnych rozmów z aliantami, gdyż przynoszą one szkodę Polsce.

Miałem również nadzieję, że prof. Kot przywiezie ze sobą listy rodzin pozostałych w Rosji. Tak się niestety nie stało. Proszę więc o najpilniejsze zestawienie precyzyjnych spisów wszystkich członków rodzin wojskowych pozostałych w Rosji, gdyż są one nam potrzebne do rokowań, które toczą się w Moskwie.

Uścisk dłoni żołnierski łączę, oddany

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/43.

Nr 172

1943 marzec 28, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji w Armii

Melduję Panu Generalowi, że na terenie Armii wykrywane są ostatnio liczne wypadki współpracy żołnierzy z władzami sowieckimi na szkodę państwa polskiego i polskich obywateli, popełniane podczas okupacji sowieckiej na kresach wschodnich, lub podczas pobytu tych osób w więzieniach i obozach sowieckich.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie wydawania w ręce NKWD naszych obywateli – zwłaszcza oficerów, prowadzenia agitacji komunistycznej, znęcania się nad Polakami w obozach, donosicielstwa i znieważania narodu. Większość tych osób w chwili popełniania przestępstw nie pozostawała w czynnej służbie wojskowej i formalnie rzeczowości sądów wojskowych nie podlega. Brak egzekutywnych organów sądownictwa powszechnego względnie obozów koncentracyjnych, uniemożliwia legalne wyeliminowanie tych żołnierzy z szeregów Armii. Brak także podstawy do zwolnienia ich z wojska. Bezkarne pozostawienie ich w oddziałach przy jednoczesnych surowych wyrokach sądowych, wydawanych wobec innych żołnierzy, podlegających sądom wojskowym za te przestępstwa, wytwarza dezorientację i wzburzenie wśród żołnierzy, którym nie można wyjaśnić dość skomplikowanej strony prawnej tego zagadnienia i którzy po przejściach w ZSRR odnoszą się z całą nienawiścią do podejrzanych, krytykując głośno ich rzekomą bezkarność i wyciągając fałszywe wnioski, godzące w autorytet najwyższych władz wojskowych.

Uważając powyższe zagadnienie za palące i wymagające natychmiastowego rozwiązania, proszę Pana Generała o wyrażenie zgody na oddawanie tych przestępstw już obecnie sądom wojskowym, względnie o spowodowanie poddania ich sądom wojskowym na podstawie art. 4, § 1 USW.

Nadmieniam, że w wypadku skazania takiego żołnierza obecnie przez sąd polowy i następnie uchylenia tego wyroku w kraju z powodu niewłaściwości sądu, sąd powszechny przy ponownym rozpoznaniu sprawy i ściągnięciu naświetlenia, mógłby zaliczyć na poczet kary jej część odcierpianą z wyroku sądu wojkowego.

Proszę Pana Generała o możliwie rychłą telegraficzną odpowiedź.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/43.

Nr 173

1943 marzec 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej w Armii

„Alarm”, wydawany pokątnie, organ opozycji przez słabą i anonimową grupę opozycyjną zamieszcza następującą informację:

„Generał Anders przysłał tydzień temu list odręczny Premierowi Sikorskiemu, żądając jego ustąpienia. Za list ten zostanie zapewne usunięty. Według wiadomości, napływających ze Środkowego Wschodu, mnożą się tam, jak lawina głosy, domagające się ustąpienia rządu. Wojsko, które przeszło piekło bolszewickiej Rosji, nie boi się mechanicznych rozkazów. Wydaje się, że ustąpienie rządu byłoby jedynym środkiem uspokojenia wzburzonych umysłów. Wagę sytuacji podnosi fakt, że na Wschodzie większość stanowią Polacy, pochodzący z Ziemi Wschodnich. Dochodzi do tego, że po prostu zaczyna się tam traktować rząd obecny jako nielegalny. W Szkocji policyjne metody, wyrażające się aresztowaniem dwudziestu kilku oficerów i szeregowych z p. Doboszyńskim na czele, zaogniły tylko sytuację. Generał Boruta-Spiechowicz po żołniersku wyciągnął konsekwencje z tego stanu rzeczy, zgłaszając dymisję”.

Na innym miejscu „Alarm” ponownie mówi o liście Pana Generała:

„List gen. Andersa przez specjalnego kuriera płk. W.: Generał Anders przysłał gen. Sikorskiemu list, który wyraża w imieniu Polskiej Armii na Wschodzie niepokój, jaki budzi polityka obecnego rządu w sprawach dotyczących Sowietów. Generał Anders w grzecznej formie prosi gen. Sikorskiego o ustąpienie ze stanowiska Premiera (od naszego informatora z Prezydium Rady Ministrów)”.

Od red.: należy przewidywać ustąpienie gen. Andersa ze stanowiska dowódcy Armii „Wschód”.

Oczywiście wzmianka o dostarczeniu tych wiadomości z Prezydium Rady Ministrów jest niezgrabną pokrywką, gdyż o tym liście i jego treści nikt nie wiedział w Prezydium.

Przy sposobności zawiadamiam Pana Generała, że za radą najgorętszych naszych przyjaciół anglosaskich, w interesie naszych ziem wschodnich, muszę oficjalnie podkreślać potrzebę pomocy militarnej dla Rosji. Trudno tę konieczność taktyczną naszej opinii wyjaśniać i przeciwstawiać się dziecinnej demagogii.

W miarę rozwoju sytuacji będę podkreślał potrzebę wejścia aliantów z pomocą na teren Rosji. Gdyby ZSRR oddziały te przyjął, byłyby one bezcennymi dla nas świadkami w końcowej fazie wojny – jako sprzymierzeńcy. Jeśli Sowiety odrzucają tę pomoc, zdemaskują się w oczach aliantów.

Naczelnny Wódz Sikorski
generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/43.

Nr 174

1943 marzec 31, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej

Celem poufnego przygotowania materiałów o losie Polaków wywiezionych przemocą z ziem wschodnich Polski do ZSRR, polecam Panu Generałowi przeprowadzenie jak najszerzej akcji w tym kierunku. Należy zebrać i zabezpieczyć wszelkie materiały o charakterze dokumentacyjnym, znajdujące się w Armii, ewentualnie w prywatnym posiadaniu żołnierzy, w szczególności: opisy przeżyć, fotografie, odpisy dokumentów, rozporządzenia władz sowieckich itp.

W czasie mego pobytu na Środkowym Wschodzie chcę się zapoznać z całością posiadanych przez Armię materiałów.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/43.

1943 kwiecień 9, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przygotowania inspekcji Armii

Wskutek trudności transportowych przylot gen. Klimeckiego do Armii opóźnia się. Ja przylecę do Armii z końcem bm. Szczegółową datę podam.

Pan Generał oczekiwał mnie będzie w Kairze.

Ponieważ dostatecznie wczesne przekazanie instrukcji gen. Bohuszowi jest niemożliwe, podaję ją w skrócie:

1. Starania o uaktywnienie ponowne umowy wojskowej celem wznowienia poboru i ewakuowanie poborowych na Środkowy Wschód.

2. Opieka nad rodzinami wojskowymi i starania najenergiczniejsze o ich ewakuację z Rosji.

3. Dyskretne zbieranie wiadomości o (według wszelkiego prawdopodobieństwa) formującej się w Rosji czerwonej armii polskiej pod rozkazami gen. [Konstantego] Rokossowskiego.

4. Wywiadu na terenie Rosji prowadzić nie wolno. W żadnym wypadku wywiadu agencyjnego, gdyż attache narażony jest na prowokację i uniemożliwienie utrzymania go na terenie ZSRR.

Gen. Bohusz wyjedzie do Kujbyszewa jak najwcześniej, po porozumieniu się w Teheranie z płk. Rudnickim. Należy zwrócić gen. Buhuszowi uwagę na konieczność jak najbardziej harmonijnej współpracy z ambasadorem Romerem, do którego rząd i ja mamy całkowite zaufanie i wysoko cenimy jego dotychczasową pracę.

Awanse w Armii załatwię w czasie pobytu mego na Środkowym Wschodzie. Przedstawione mi listy nie mogą być zatwierdzone, gdyż nie pozwalają na to nasze możliwości budżetowe. Ponadto obejmują szereg roczników, które dotychczas w innych częściach sił zbrojnych nie były objęte awansami. W związku z tym wnioski do czasu mego przyjazdu należy przepracować przyjmując następujące kontyngensy i zasady:

1) Awanse obejmują następujące roczniki w poszczególnych stopniach: na pułkowników i podpułkowników w broniach do 1937, dla służb do 1935, na majorów w broniach do 1936, dla służb do 1935, na kapitanów w broniach do 1937, dla służb do 1935, na poruczników służba stała do 1939, rezerwa do 1938, wszystko łącznie. Oficerowie dyplomowani mogą awansować o jeden rok wcześniej.

2) Ustalam następujące normy awansowe dla Armii, łącznie dla broni i służb: na pułkowników 9, na podpułkowników 29, na majorów 48, na kapitanów 100, na poruczników 350. Depeszami awansowymi nie wszyscy zostali objęci poprzednio podani przez gen. Kopańskiego. Awans ten był wstrzymany do akcji ogólnych awansów na Wschodzie.

3) We wnioskach awansowych należy uwzględnić w pierwszym rzędzie oficerów pełnowartościowych tak pod względem fachowości, jak i wieku i sił fizycz-

nych, unikając awansów starszych wiekiem oficerów, których przydatność służbowa jest już na ukończeniu. W ramach kontyngensu jaki przyznano dla Armii muszą się mieścić wnioski awansowe przedstawione w roku 1942 przez dowódcę Karpackiej Brygady Strzelców, jeżeli podani wówczas zasługują nadal na awans.

W czasie mego pobytu na Środkowym Wschodzie chcę odznaczyć najbardziej zasłużonych żołnierzy Armii, Krzyżem Zasługi z Mieczami w następujących ramach ilościowych: 10 złotych, 50 srebrnych, 450 brązowych. Dekoracja ze względu na trudności w dostawie krzyży odbędzie się baretkami. Baretki będą dostarczone przez Referat Odznaczeń Gabinetu NW.

Do czasu mego przyjazdu, podlegli Panu Generałowi dowódcy przygotowują wnioski na te odznaczenia szczegółowo, motywując powody wyróżnienia.

Pan Generał zwróci uwagę, aby tak odznaczenia jak i awanse, które chcę przeprowadzić w Armii, były jak najstaranniej przemyślane i były bodźcem do dalszej pracy, a nie powodem szemrań i zniechęcenia.

Ramy ilościowe awansów i odznaczeń nie mogą być w żadnym wypadku rozszerzone. Pocztą lotniczą wysłałem listy do Pana Generała, które są odpowiedzią na list przywieziony przez płk. Wiśniowskiego.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/44.

Nr 176

1943 kwiecień 12, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

Minister Kot zapowiedział mi dawno wykaz rodzin żołnierskich pozostałych dotąd w Rosji, które miał nam Pan Generał nadesłać. Spisy te dotąd nie nadeszły nawet przez płk. Wiśniowskiego, a byłyby się bardzo przydały do rozmów tutejszych. Pan Generał zleci przyspieszenie opracowania i szybkiego nadesłania tych list – tak ażeby znalazły się one w moim ręku przed odlotem na Środkowy Wschód. Listy te powinny zawierać imię i nazwisko oficera lub szeregowego, ich przydział obecny w Polskiej Armii oraz dokładny spis ich członków rodzin i adresy w ZSRR.

Sprawa bardzo pilna.

Naczelnny Wódz
Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/44.

Nr 177

1943 kwiecień 15, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych

Na tamt. depeszę szyfr 2253 melduję:

W styczniu br. wysłałem lotem spisy rodzin wojskowych pozostałych w ZSRR według stanu zgłoszeń do dnia 12 I. Z depeszy Pana Generała wnioskuję, że zaginęła przesyłka ta po drodze, co niestety jest dość częste. Od władz brytyjskich otrzymujemy periodyczne zawiadomienia, że „pocztę wysłaną lotem w dniach tych a tych należy uważać za straconą”. Dokładne ustalenie numerów zaginionej poczty jest trudne i trwa długo.

16 IV wysyłam za nr 674/RW/43 na adres Ministerstwa Obrony Narodowej nowy uaktualniony spis rodzin, obejmujący z górą 26 000 nazwisk. Taki sam egzemplarz zabierze ze sobą generał Szyszko-Bohusz do Kujbyszewa. Dodatkowe zgłoszenia rodzin będę przekazywał co miesiąc, jako uzupełnienia podstawowego spisu.

Anders, gen

PISM, KOL. 1. DCNW/44.

Nr 178

1943 kwiecień 20, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem

Melduję, że podawane przez radio niemieckie wiadomości o znalezieniu grobów naszych kolegów pod Smoleńskiem oraz odpowiedzi radia sowieckiego wywołały w Armii całej ogromne wzburzenie i podniecenie.

Jestem obecnie w posiadaniu szeregu meldunków, z których wynika, że właśnie do tego regionu przewieziono w kwietniu i maju 1940 roku naszych oficerów. Władze sowieckie nigdy nie wzmiankowały, że jakkolwiek grupa polskich jeńców wojennych została zagarnięta przez Niemców. Wiemy także z własnego doświadczenia gorzkiego, że naszych ludzi z więzień i obozów pędzono piechotą tysiące kilometrów i zabijano wszystkich tych, którzy iść nie mogli. Liczba w ten sposób zabitych jest olbrzymia.

W swoim czasie Stalin oświadczył, że oficerowie ci mieli uciec do Mandżurii (rozmowa z 4 XII 1941). Zresztą wszystkie obozy: Ostaszków, Starobielsk

i Kozielsk nie były w dniu umowy naszej z bolszewikami jeszcze zajęte przez Niemców. Poza tym na całym terytorium sowieckim nie było ani jednego obozu pracy gdzie byliby zgrupowani sami Polacy a w szczególności sami wojskowi. Wszystko przemawia więc za tym, że chociaż Niemcy wyzyskują fakt morderstwa pod Smoleńskiem dla swej propagandy, jednak w tym wypadku mówią prawdę, tym bardziej, że pomimo wszelkich starań nie mogliśmy się niczego o naszych kolegach z tych obozów dowiedzieć i że ani jeden z nich do wojska nie powrócił. Wszyscy nasi żołnierze wierzą w to, gdyż na własnej, swoich żon i dzieci skórze odczuli okrucieństwo i nieludzkość sowieckiego reżimu. Modlimy się za dusze naszych braci, modlimy się w tej intencji, aby ich ofiary dodały nam sił w walce, do której się przygotowujemy, by ramię w ramię z naszymi przyjaciółmi Anglikami i Amerykanami, wywalczyć Polskę wielką, niepodległą i szczęśliwą.

Anders, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/44
oraz PRM. 102/4.

Nr 179

1943 kwiecień 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zbiorowej mogiły pod Smoleńskiem

Z polecenia Pana Premiera uprzejmie proszę o wysłanie szyfrem poniższej depeszy do p. gen. Andersa:

„Generał Anders.

Rtm. [A. Józef] Czapski¹ przylatujący do Londynu niech zabierze z sobą w miarę możliwości jak najwięcej oryginalnych listów, które on i inni np. gen.

¹ A. Józef Czapski (1896–1993) malarz i eseista. porucznik w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich. Studiował malarstwo pod kierunkiem Józefa Pankiewicza. W kampanii wrześniowej rotmistrz 8. p. uł. im. księcia Józefa Poniatowskiego. W niewoli sowieckiej (w Starobielsku, Pawliszczewie Borze i Griazowcu) do sierpnia 1941 r. Na polecenie władz wojskowych prowadził w ZSRR poszukiwania zaginionych oficerów i szeregowych. Redaktor pierwszych numerów „Orla Białego”. Po wojnie wrócił do malarstwa, opublikował: *Wspomnienia starobielskie* (1944), i *Na nieludzkiej ziemi* (1949) oraz kilka tomów esejów. Zmarł w Paryżu. Zob. *Dziennik czynności generała Władysława Andersa*, Koszalin 1998, s. 27.

Szarecki lub dr [Tadeusz] Kopec² otrzymywali w Griazowcu od rodzin współ-jeńców, których ślad już wtedy zaginął, także kartki z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i spis 800 wręczony przez Generała Stalinowi.

Sikorski”

PISM, KOL. 1. DCNW/44
oraz PRM. 102/4.

Nr 180

1943 kwiecień 23, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem

Oficerowie, którzy w 1939–1940 roku znajdowali się w oficerskim obozie jeńców w Kozielsku i uratowali się dzięki przeniesieniu ich do obozu w Juchnowie, a potem do Griazowca, zgodnie potwierdzają fakt wywiezienia większości Kozielszczan w kierunku Smoleńska:

Porucznik H.K. przechował dzienniczek z czasu pobytu w Kozielsku. Są tam między innymi takie notatki:

„3 IV 40 – Jak bomba spadła wieść, że wyjeżdża transport około 300 osób. Dokąd – nie wiadomo. Wyjeżdża z naszej sali podporucznik Julek Bentsch. Różne domysły.

4 IV rano. Znów transport, odjedzie 300 ludzi.

11 i 12 – dwa małe transporty po 150 ludzi. Teraz oczekiwania i zgadywania kto pojedzie, tym więcej, że rozeszła się pogłoska, że wyjeżdżają do Smoleńska a potem do domu. Rzekoma pogłoska mówi, że jadą wagonami więziennymi w kierunku niewiadomym. Mówi się o punktach rozdzielczych”.

Pułkownik M.B. pamięta widziane przezeń na ścianach wagonu-więźniarki napisy oficerów Kozielsk, stwierdzające przywiezienie kilku partii w kwietniu 1940, do stacji w pobliżu Smoleńska.

Podpułkownik L.T. przytacza z pamięci podobny napis, odczytany na suficie więźniarki; „Wyładowano nas o jedną stację od Smoleńska. Czekają na nas ciężarówki. Wsiadamy. Podpułkownik Kutyba.

² Prawdopodobnie chodzi o prof. Tadeusza Kopcia, pediatrę z Warszawy, który przeszedł przez obozy w Kozielsku i Charkowie. Zob. Józef Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990, s. 332.

Kapitan P.H. ten lub identyczny napis widział jeszcze w sierpniu 1940 r., gdy był przewożony z więzienia w Białymstoku do obozu przymusowej pracy w Kotłasic.

Porucznik St.Ś., wieziony do obozów na północy, osobiście widział 30 kwietnia 1940 r. transport oficerów Kozielsk, wyładowywany o kilkanaście kilometrów na północny zachód od Smoleńska.

Major J.L. mówi: „jadąc 14 VI 1940 r. ze Starobielska do obozu w Juchnowie, odczytałem na suficie więziennego wagonu napis takiej treści: „Jedziemy z Kozielska, wyładowano nas koło Smoleńska, mamy iść dalej”. Ten sam major oświadcza: „W październiku lub listopadzie 1940 r., kiedy bolszewicy robili próby pozyskania naszych żołnierzy do swojej służby i kiedy podpułkownik Berling wskazał na obozy jeńców w Kozielsku, gdzie by można znaleźć ochotników, [Ławrientij] Beria powiedział dwa razy: „My z nimi zdiełali bolszuję oszibku”, Mierkułow, w rozmowie ze mną na ten sam temat, rzucił: „U nas wyszła kakaja to oszibka”.

Z ogłoszonych przez Niemców nazwisk pomordowanych pod Smoleńskiem znaleźliśmy w naszej kartotece następujących jeńców: gen. [Bronisław] Bohatyrewicz, gen. [Mieczysław] Smorawiński, płk lek. [Jan Władysław] Nelken, ppłk art. [Eugeniusz] Kukulski, ppłk [Artur] Wiśniewski, mjr [Marian] Taczak, mjr lek. Michał Tobiasz, kpt. dr Ludwik Chomicki, kpt. lotn. Józef Sidor, kpt. Alfred Taka, por. Bogdan Czajkowski, por. rez. Denisow, ppor. art. Stanisław Kuchaszow, ppor. Józef Zajac i oficer rez. inż. Stefan Greczyna.

Powyższe nazwiska są w większości nieznane w Polsce, a więc ogłoszenie ich przez Niemców jest niewątpliwym dowodem, że ciała ich zostały naprawdę znalezione.

Melduję:

1. Pełne nazwiska relacjonistów są nam znane.
2. Jest to pierwsza część relacji. Następne przekazywać będę periodycznie.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/44.

Nr 181

1943 kwiecień 24, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem

Meldunek nr 2

W końcu 1939 roku bolszewicy zorganizowali ponad 100 obozów jeńców z tego połowa na ziemiach polskich. We wrześniu wysłano masy jeńców do ZSRR (największy punkt w Szepietówce). W październiku wysłano szeregowych z Kozielska, Starobielska i innych obozów do prac na teren Polski. Powstały oficerskie obozy w Starobielsku i Kozielsku. W początku roku zaczęto masowo kierować szeregowych do specjalnych obozów przeważnie w zagłębiu donieckim.

Kozielsk obłast Smoleńska:

Teren po klasztorze. Wrzesień–październik 1939 r. sami szeregowcy i od końca października tylko oficerowie z Szepietówki potem Starobielska, Ostaszkowa i z więzień (Mińsk). Liczba oficerów około 5000, w tym: 400 lekarzy. Likwidacja obozu od 3 IV do 12 V 1940 r. Wywożono pod Smoleńsk. Grupa około 200 trafiła do Juchnowa potem do Griazowca. Od lipca 1940 roku do lipca 1941 roku obóz internowanych oficerów z Litwy i Łotwy ponadto jest tam żandarmeria i policja oraz KOP.

Hipoteza – Kozielsk tak zwany „drugi” „oficerów–jeńców” był obozem skazanych na śmierć.

Starobielsk „obłast Woroszyłow gradzkaja” nad rzeką Ajdar: teren poklasztorny w pobliżu miasteczka. We wrześniu obóz szeregowych od października oficerowie. Generałowie i pułkownicy oddzielnie na terenie miasteczka. Część oficerów wywieziono do Kozielska. Stan liczebny około 4000 oficerów w tym 310 lekarzy.

5 IV do 12 V likwidacja obozu. Wywieziono do Charkowa, gdzie było wielkie więzienie rozdzielcze, skąd oficerów skierowano do Juchnowa potem do Griazowca, ci uratowali się.

1 V było w Charkowie kilka tysięcy oficerów.

Hipoteza: W Charkowie odbyła się komedia sądu, po czym wysłano ich do obozów pracy nad Oceanem Lodowatym lub morzami Ochockim i Beringa. Wszyscy zginęli.

Ostaszków obłast Kalininskaja:

Teren poklasztorny na wyspie jeziora Seliger. Pierwotnie obóz nieznany – oficerów i szeregowych, potem po wywiezieniu większości oficerów do K. – obóz szeregowych, przeważnie policja, żandarmeria itp. Liczebność w pierwszym okresie około 14 000, potem wahania zależnie od okresu. Ostatecznie zginęło około 10 000 prawie wyłącznie podoficerowie wojska, policji i KOP.

Melduję, że rtm. Czapskiego nie wysyłam, gdyż posiadane przezeń dane są przestarzałe i niekorzystne wobec nowych źródeł i wciąż wpływających relacji i dokumentów. Poza tym ze względu na zdrowie nie może lecieć.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/44
oraz PRM. 102/4.

Nr 182

1943 kwiecień 25, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem

Meldunek nr 3

W ZSRR znalazły się następujące kategorie naszych oficerów;

- 1 – jeńcy aresztowani w Kraju,
- 2 – zamaskowani wśród szeregowych,
- 3 – wreszcie internowani na Litwie.

Z wielotysięcznej grupy jeńców uratowało się tylko około 250 oficerów w tym 3 generałów, 9 pułkowników, 16 podpułkowników. Reszta zaginęła. W chwili tworzenia Armii Polskiej istniały już tylko grupki jeńców oficerów. 15 września 1941 roku było w Armii Polskiej 932 oficerów w tym tylko 125 spośród jeńców, gros to internowani na Litwie. Dalsze uzupełnienia szły spośród rozrzuconych po łagrach, więzieniach i ukrytych między szeregowymi. Sprawa Smoleńska jest tylko fragmentem wobec tego, że zaginęli wszyscy niemal oficerowie jeńcy i że wszyscy inni oficerowie byli skazani na zagładę. Sam fakt posiadania stopnia oficerskiego (wszystko jedno rezerwa, czy stan czynny) był zbrodnią obciążającą danego osobnika i jego rodzinę. To było ostro karane. Jeśli na przykład za przekroczenie granicy dawano 3 lata, to za to, że ktoś był żoną oficera dostawał 5 lat.

Anders

PISM, KOL. 1. DCNW/44
oraz PRM. 102/4.

Nr 183

1943 kwiecień 27, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem

Meldunek nr 4

Bolszewicy zagarnęli w Polsce ponad 300 000 jeńców (proszę zobaczyć mowę Mołotowa z dnia 1 XI 1939, polityka zagraniczna ZSRR). Do tego dochodzą internowani na Litwie i Łotwie około 12 000 żołnierzy. Ponadto powołali 3 roczniki poborowych w całości i dalsze trzy częściowo, poza tym urządzili łapanki, biorąc do wojska ludzi bez względu na stan zdrowia. W sumie pobrano ponad 200 000. Tak więc liczba wojskowych w ZSRR przekracza pół miliona ludzi.

W chwili tworzenia wojska polskiego bolszewicy oświadczyli, że mają tylko 20 000 jeńców polskich i tyle też oddali. Z przeszło półmilionowej masy żołnierzy weszło w skład naszego wojska mniej niż 30 000, reszta zaginęła. Wielu z nich pomordowano podczas pędzenia na wschód, wielu zamęczono niewiarygodnymi torturami, drobną część wysłano na okupację niemiecką a ogół skazano na rychłe wyniszczenia przez powolne konanie w straszliwych warunkach. Poborowi pewno giną w szeregach sowieckich.

Zagadnieniem więc, jakie stoi przed nami, to nie sprawa jednego mordu pod Smoleńskiem, to sprawa licznych mordów. Nie chodzi tu tylko o 10 000 oficerów, ale o pół miliona żołnierzy już zamordowanych lub ginących w szybkim tempie. Do tego dochodzi ludność cywilna.

Według obliczeń poczynionych w Kraju wywieziono: w styczniu 1940 r. – 50 000 aresztowanych, w lutym – 250 000 zesłanych, w kwietniu – 300 000, w czerwcu 1941 r. – 300 000 oraz 250 000 więźniów. Razem wywieziono 1150 000, a niewątpliwie znacznie więcej.

Z tej liczby już zginęło do 40 %, reszta ginie w bezprzykładnych warunkach.

Tak więc najwyższy interes Polski – konieczność odcięcia się od propagandy niemieckiej, jak i wzgląd na to, by nie powiedziano, że interesujemy się tylko losem oficerów, wymaga zdecydowanego przejścia z wąskiego odcinka smoleńskiego na szeroki front Polaków zamordowanych i ginących w Rosji.

Sprzymierzeni powinni zobaczyć przerażającą zbrodnię i pomóc nam w natychmiastowym ratowaniu żołnierzy i ludności cywilnej od zagłady w Rosji.

Anders

Nr 184

1943 kwiecień 27, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej

Melduję, że 26 IV o godz. 18⁰⁰ depeszował z Kujbyszewa ppłk Rudnicki: „Zbliża się zerwanie stosunków. Możliwe, że szyfr spałę”.

Anders

A. XII. 38/7A.

Nr 185

1943 kwiecień 28, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej

Z polecenia Pana Premiera pozwalam sobie podać poniżej tekst telegramu do Pana Generała W. Andersa, z uprzejmą prośbą o przekazanie szyfrem do Bagdadu:

„Generał Anders, Bagdad.

Sowiety z całej siły podburzają opinię sprzymierzoną przeciw rządowi polskiemu i rozszerzają informacje, jakoby rząd był w rozdźwięku z Krajem, ani nie miał oparcia na emigracji. Wyzyskiwane są wszelkie rozdźwięki wewnątrz emigracji, które zbyt dokładnie znane są obcym. Także na Bliskim Wschodzie niestety i z kół wojskowych rozchodzi się do obcych niedopuszczalna krytyka rządu. W związku z obecną sytuacją szkodliwość tego rodzaju głosów jest oczywista. Należy je zahamować bezwzględnie i uświadomić niepoczytalnym jednostkom, jak mimo woli pracują w myśl intencji naszych wrogów. Ktokolwiek by się nie umiał pohamować, musi ponieść natychmiastową odpowiedzialność. Pan Generał zawiadomi wszystkie oddziały, a także poza Irakiem, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie jest kontakt z obcymi, przede wszystkim aliantami.

Naczelnny Wódz
Sikorski

PISM, PRM. 107.

Nr 186

1943 maj 11, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej

W związku z prasowym oświadczeniem Wyszyńskiego uzupełniam mój meldunek L.dz. 6/Tjn/42/Adiut. z dnia 2 XII 1942 następującymi dokumentalnymi faktami:

A. Po dwukrotnych pisemnych bezskutecznych wnioskach moich o formowaniu dalszych dywizji polskich doręczono mi pismo L.dz.0210 z dnia 6 XI 1941 od Naczelnego Dowództwa Czerwonej Armii, gen. Panfilowa, następującej treści:

„Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych ZSRR poleciło mi powiadomić Pana jak następuje:

- 1) Ogólna liczebność wojsk polskich na terytorium Związku na 1941 rok zostaje określona na 30 000 ludzi – oficerów, podoficerów i szeregowców.
- 2) Wychodząc z tej liczby przyznaje się Panu prawo sformować:
 - a) dwie dywizje piechoty po 11 000 ludzi każda – razem 22 000 ludzi
 - b) Jeden pułk zapasowy – 5000 ludzi
 - c) Szkołę oficerską – 2000 ludzi
 - d) Sztab Armii i zakłady sztabowe – 1000 ludzi

Razem – 30 000 ludzi.
- 3) Uwzględniając powyższe, proszę opracować odpowiednie etaty i wysłać je do mnie dla zorientowania się.
- 4) Posiadane po sformowaniu wojsk polskich nadwyżki ludzi proszę skierować do rejonów zamieszkania, zgodnie z życzeniami wysyłanych osób – itd.”

Niezwłocznie złożyłem pisemny i ustny protest do władz wojskowych a ambasador Kot złożył protest na ręce Wyszyńskiego. Zwiększanie liczebności wojsk polskich, uzyskane przez osobistą interwencję Pana Generała u Stalina w Moskwie w grudniu 1941 r., przetrwało zaledwie do połowy lutego 1942 r., kiedy to władze sowieckie powiadomiły mnie, że na mocy rozkazu Naczelnego Intendenta Czerwonej Armii, generała Chrulowa, ilość porcji żywnościowych dla wojska polskiego od dnia 1 marca 1942 r. będzie wynosiła tylko 26 000.

Na telegraficzną interwencję w tej sprawie Stalin oświadczył depeszą nr 2806 z dnia 9 marca 1942 r., że od dnia 20 marca 1942 r. liczba porcji będzie zmniejszona do 30 000 z powodu niedostarczenia przez Amerykę obiecanego kontyngentu zboża. Odpis pełnego tekstu tej depeszy wysłałem swego czasu Panu Generałowi radiotelegramem.

Dokumenty te jeszcze mocniej podkreślają tendencje władz sowieckich do systematycznego redukowania naszego wojska.

B. Pięciokrotnie występowałem do władz sowieckich pisemnie i ustnie o przydzielenie dla 6. Dywizji Piechoty, a po sformowaniu dla następnych dywizji polskich, uzbrojenia ćwiczebnego. Pomimo obietnic broń ta do końca

przydzielona nie była. W związku z tym powstała konieczność udzielenia dość dużej części uzbrojenia 5. Dywizji Piechoty, by umożliwić szkolenie pozostałych jednostek. Również pomimo kilkakrotnych interwencji nie otrzymałem dodatkowej amunicji dla szkolenia całego wojska. Wyszyński nic nie wspomina o tym, że wojsko nie było uzbrojone i że to było najgłówniejszym momentem, pozbawiającym nas gotowości bojowej.

C. Podkreślam jeszcze raz, że od początku do końca stałem niezmiennie na stanowisku użycia całości Polskiej Armii.

Twierdzenie Wyszyńskiego jest gołosłowne i sprzeczne z istniejącymi w tej sprawie dokumentami, podanymi pismem 6/Tj/42.

Anders, gen.

PISM, A. XII. 38/7A.

Nr 187

1943 maj 23, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych

Melduję, że wobec nieaktualności sprawy rosyjskiej generał Bohusz prosi Pana Generała o pozostawienie go w linii na stanowisku dotychczasowym. Ze swej strony gorąco popieram jego prośbę i melduję, że Bohusz jest jednym z najbardziej wykształconych i taktycznie uzdolnionych dowódców w Armii. Dywizję prowadzi i szkoli doskonale, osiągając bardzo dobre wyniki pracy. Jest bardzo ceniony jako dowódca dywizji przez Anglików.

Anders

PISM, A. XII. 38/7A.



ORZEŁ BIAŁY

Polska walcząca na Wschodzie

ROK III Nr 22 (61)

NIEDZIELA 6 CZERWCA 1943-R.

CENA 20 FLS

WITAMY NACZELNEGO WODZA

Po raz drugi WÓDZ NACZELNY, GENERAL BRONI WŁADYSŁAW SIKORSKI, przebywa wśród żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie.

Gdy przed półtora rokiem po raz pierwszy przybył, by odwiedzić oddziały polskie, znajdujące się poza Wielką Brytanią, nie były one jeszcze razem. Dzieliły je odległość wielu tysięcy kilometrów i zupełnie różne warunki bytu.

Brygada Karpacka stała w Tobruku, walcząc na najbardziej wówczas zagrożonym odcinku afrykańskiego teatru wojny. Armia Polska w ZSRR wychodziła dopiero z początkowego stadium swej organizacji.

Dzisiaj obie jednostki, związane w jedną nierozdzielalną całość, tworzą Armię Polską na Wschodzie, będącą najpoważniejszą częścią sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Armia ta znajduje się w tej chwili w ostatnim okresie swego długotrwałego i pracowitego okresu przygotowawczego z radością wita WODZA NACZELNEGO, jednoczącego w swej osobie całość polskiego wysiłku zbrojnego w Kraju i na obczyźnie.

Ze swej strony WÓDZ NACZELNY będzie się mógł przekonać, że Armia Polska na Wschodzie jest czynnikiem, który duchowo nie ustępuje wartościom moralnym żołnierzy z Francji, Narwiku i Afryki, lotnictwu i marynarce, reprezentuje ponadto największą siłę bojową, jaką Polska rozporządzała od chwili podjęcia walki na obczyźnie.

Ta siła jest dzisiaj niemal, że gotowa i czeka rozkazów WODZA NACZELNEGO, by w chwili właściwej przyrzucić się do pomnożenia wkładu Polski w obecną wojnę.

Wkład ten jest już dzisiaj ogromny, a jeżeli chodzi o narody podbite — bezprzykładny.

Nasze samotny, ofiarny, choć z góry na beznadziejność skazany opór we wrześniu 1939 roku dał olbrzymią sumę doświadczeń i osiem miesięcy bezcennego czasu potrzebnego na dobrojenie mocarstw zachodnich, jak i Rosji Sowieckiej.

A i po wrześniowej tragedii nie brakowało nas w żadnej rozprawie i w żadnym trudzie.

Odbudowaliśmy armię naszą we Francji, potem w Wielkiej Brytanii, teraz tu — na środkowym Wschodzie.

W bojach, które toczyliśmy na obczyźnie nie brakło chwil ciężkich i trudnych, nie było jednak niesławnych.

W chwilach najcięższych postawa WODZA NACZELNEGO, zawsze pełnego niezłomnej woli walki i niezachwianej wiary w triumf sprawiedliwości, była drogowskazem dla żołnierza i narodu.

Dzisiaj, gdy po nocy klęsk coraz wyraźniej wschodzą święty zwycięstwa żołnierzy polski na Wschodzie witając WODZA NACZELNEGO składa mu meldunek gotowości bojowej i życzenia rychłego, zwycięskiego marszu do Polski.



Gen. broni Władysław Sikorski.

SALUS REIPUBLICAE SUPREMA LEX

DOBRO RZECZYPOSPOLITEJ NAJWYŻSZYM PRAWEM

...GRANICE BOWIEM USTALONE W RYDZE NIC WSPÓLNEGO NIE MAJĄ Z HISTORYCZNYM STANEM POSIADANIA POLSKI NA WSCHODZIE, GDYŻ SĄ COFNIĘTE W PORÓWNIU Z NIM O KILKASET KILOMETRÓW. WSTECZ...

GEN. WŁADYSŁAW SIKORSKI

(„Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej”, Lwów 1931; str. 113 — 114)

Cena 12 milsów

WTOREK
8 czerwca 1943
Jeruzolima
ROK III Nr. 134 (573)

Gazeta Polska

DZIENNIK INFORMACYJNY POLAKÓW NA BLISKIM WSCHODZIE

GAZETA POLSKA

można naczytać
Jeruzolima: Ben Jehuda 2, p. 107
Tel-Aviv: Lilienblum 40, The Palestine Newspaper
Haifa: Ben-Haim 5.
Adres redakcji i administracji:
Jeruzolima, Masoofel Rd 8, tel. 2886

Naczelny Wódz wśród żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie GEN. SIKORSKI: „Wiele da się zrobić dla Polski z tą Armią”

BAGDAD 7 (PAT). — Naczelny Wódz gen. Sikorski przyjął w swej kwatery gen. Sir Henry Fowdalla głównodowodzącego siłami zbrojnymi na terenie Iranu i Iraku, i odbył z nim długą konferencję.

Ćwiczenia polowe
BAGDAD 7 (PAT). — Inspekcja polskiej „Kresowej” dywizji przeprowadzona przez gen. Sikorskiego zakończyła się ćwiczeniami polowymi. Manewry rozpoczęły się w piątek o świcie. Naczelny Wódz, generałowie Anders, Tokarzewski, Klimczak, Kopaszki, Szyzako-Bohusz i Rakowski oraz grupa oficerów polskich i brytyjskich zajęli stanowiska obserwacyjne. Oddziały „czterowbiskich” broniących umocnień stanowiących Zadaniem nacierających, było pokonanie osłony „niebieskich” i obejście ich lewej czołgi. Działania strony nacierającej rozpoczęły się o godzinie 10.30 rano. Akcja mająca na celu rozpoznanie rozmieszczenia sił przeciwnika. Z pierwszemu brakiem „czterwoni” wykończono natarcie zmuszając „niebieskich” do opuszczenia stanowisk obronnych. O godzinie 10.45 „niebiescy” ruszyli do przeciwnatarcia. Druza czołgi „walki” rozpoczęła się o godzinie 11.00. Kiedy dwa bataliony piechoty przeciwnika atak poprzedzony gwał-

ganu cofającego się nieprzyjaciela. Wódz gen. Sikorski przyjął w swej kwatery (Główna) Naczelny Wódz podziękował do wódcom pułków polskich za dobre wykształcenie żołnierzy.

Nabożeństwo
BAGDAD, 7 (R). — W dniu Wniebowstąpienia Naczelny Wódz przyjął na miejsce postoju dywizji „Kresowej”, gdzie obecny był na maszy polowej celebrowanej przez Ks. Biskupa Polowego Gawlińskiego. Przed nabożeństwem gen. Sikorski dokonał przegięcia wojsk. Ks. Biskup Gawlina wygłosił następujące kazanie: „Dziś nie tylko śpiewamy „Sursum corda” i tamże płkani na chwast Boga, ale także cierpimy, ale chwyciwszy się za miecz. Nie czekając na spełnienie obietnic królestwa drugiej walki do Kraju. Od czasu Granwaldu nie było, być może, miłszy nam większej jednostki niż dzisiaj. Obecność Twoja, Naczelny Wódz, tu w Mesopotamii

przez Polaków w Libii. Przed opuszczeniem Kwatery Głównej gen. Sikorski przyjął w swej kwatery (Główna) Naczelny Wódz podziękował do wódcom pułków polskich za dobre wykształcenie żołnierzy.

jest dokumentem wielkiej jedności polskiej i dowodem, że Polacy, gdziekolwiek byli, nie wyrzekli się miecza. Przewodząc Naczelny Wódz tę samą wojnę, którą rozważają Czarobry: żołnierzy polski chce, aby przetrwał polskie stopy granicze dały nam zachód. Żołnierze polski z głębi serca wdzięczny Ci jest za słowa, że Polska będzie nie tylko wolna i niepodległa, ale również niepodzielna. Uczucie to żywi nie tylko serca żołnierzy, ale miliony serc oczekujących wyzwolenia i zwycięstwa”.
Po tym kazaniu gen. Sikorski złożył się do mikrofonu. W słowach rozległy się jego silne słowa: „Żonierze, jako Naczelny Wódz pragnę wyrazić Wam najszersze szczerzenia. Przekazuję Wam również życzenia Najwyższego Dowódcy Polackich Sił Zbrojnych, Prezydenta RP. Tomaszarskiego, walczyć w imieniu wszystkich polackich Sił Zbrojnych Środkowego Wschodu, że będą one wierne szły śladem Naczelnego Wódza w marszu do Polski. Tak jak przekroczyliśmy granicę pod Twoimi wskazaniem — mówię generał — tak też przybedniemy za Tobą do Polski”.
Gen. Sikorski, odpowiedział: „Dajcie dowód, że to o walczycie jest nie tylko symbolem, ale rzeczywistością i trwałą suwerennością Państwa Polskiego ucieleśnioną w osobie Jego Prezydenta”.

przez Polaków w Libii. Przed opuszczeniem Kwatery Głównej gen. Sikorski przyjął w swej kwatery (Główna) Naczelny Wódz podziękował do wódcom pułków polskich za dobre wykształcenie żołnierzy.

„SPRAWIMY WIELE TROSK JAPONCZYKOM”
Adm. Nimitz po naradach powrócił na Pacyfik
MELBURN, 7 (R). — Kwatery byciu narad, które, jak się wyraża, spowodują wiele trosk Japonczykom. Powródził on, że Japonczycy znajdują się obecnie w defensywie, a celem ich jest utrzymanie dotychczasowych zdobyczy.
Adm. Nimitz po naradach powrócił na Pacyfik. Był to ostatni dzień jego pobytu w Australii. W czasie podróży odwiedził on, że Japonczycy znajdują się obecnie w defensywie, a celem ich jest utrzymanie dotychczasowych zdobyczy.

uczynili szanownym imię Polski na całym świecie, ślą Wam gorące życzenia z całego serca. Pozdrażajcie Was również — a tu my wszyscy musimy położyć głowy. Nasz waleczny, nieugięty i nieustraszony od pierwszego wzięcia do walki z Naczelnym Wódcą, który nie odstąpił miejsca, jest ciekawym i trudnym. Wymaga ona wielkich ofiar, ale tylko ta jedna droga prowadzi do Polski. To są widoki, które nie tylko serca żołnierzy, ale miliony serc oczekujących wyzwolenia i zwycięstwa”.
Po tym kazaniu gen. Sikorski złożył się do mikrofonu. W słowach rozległy się jego silne słowa: „Żonierze, jako Naczelny Wódz pragnę wyrazić Wam najszersze szczerzenia. Przekazuję Wam również życzenia Najwyższego Dowódcy Polackich Sił Zbrojnych, Prezydenta RP. Tomaszarskiego, walczyć w imieniu wszystkich polackich Sił Zbrojnych Środkowego Wschodu, że będą one wierne szły śladem Naczelnego Wódza w marszu do Polski. Tak jak przekroczyliśmy granicę pod Twoimi wskazaniem — mówię generał — tak też przybedniemy za Tobą do Polski”.
Gen. Sikorski, odpowiedział: „Dajcie dowód, że to o walczycie jest nie tylko symbolem, ale rzeczywistością i trwałą suwerennością Państwa Polskiego ucieleśnioną w osobie Jego Prezydenta”.

Nr 188

**1943 maj 30, Kirkuk. – Depesza gen. Władysława Andersa
do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie dyscyplinarnej**

Melduję, że tak, jak tego byłem pewien, dochodzenie w sprawie pisma „Salus Reipublicae Suprema Lex” wykazały:

1 – ani redakcja „Orła Białego”, ani Armia nie mają z tym wydawnictwem nic wspólnego,

2 – ani w Bagdadzie, ani w Kirkuku kolportowane ono nie było. Kilka egzemplarzy stwierdzono w Quisil-Ribat,

3 – stwierdzono na podstawie badania czcionek drukarskich, że drukowane ono było w Teheranie w drukarni „Słowo Polskie” Stronnictwa Narodowego.

Dalsze dochodzenie w toku.

Anders, generał

PISM, KOL. 1. DCNW/45.

Nr 189

**1943 czerwiec 16, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
o przyznaniu pełnomocnictwa gen. Władysławowi Andersowi
w sprawie reorganizacji Armii**

W związku z reorganizacją dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie komunikuję Panu Generałowi, że:

1. Z chwilą zatwierdzenia przeze mnie na miejscu wszystkich zmian personalnych, wynikających z przeprowadzonej reorganizacji Armii oraz inspekcji mojej względnie wniosków Pana Generała, przekazuję Panu, podyktowane wyjątkowymi warunkami, pełnomocnictwa do mianowania dowódców na wszystkie stanowiska do zastępców dowódców brygad i dowódców pułków włącznie.

Korzystając z nich będzie Pan Generał brał pod uwagę przede wszystkim stałe podnoszenie wartości bojowej Korpusu oraz spistości Armii Polskiej na Wschodzie.

2. Zmiany uznane za nieodzowne i dokonane na stanowiskach od dowódcy baonu wzwyż meldował mi będzie Pan Generał każdorazowo, abym był stale utrzymywany w znajomości sytuacji personalnej Armii na Wschodzie.

3. Polecam Panu Generałowi przedłożyć mi jeszcze przed moim wyjazdem w Kairze projekt zarządzeń wykonawczych, związanych z nakazaną reorganizacją Armii. Za podstawę należy wziąć projekt uzgodniony z gen. Pownall, uwzględniając wytyczne następujące:

- a) Korpus bojowy winien być odciążony od wszelkich zagadnień nie mających związku z jego wyszkoleniem i przygotowaniem do walki.
- b) Kompetencje i odpowiedzialność zastępcy dowódcy Korpusu winny być jasno sprecyzowane i dać mu należy jak najdalej idącą samodzielność w przygotowaniu Korpusu do walki, a zatem w szczególności w dziedzinie wyszkolenia, obejmującego wszystkie działy, stanowiące o jego gotowości bojowej.
- c) W przyjętej obecnie organizacji Korpus bojowy nie będzie posiadał szefa sztabu lecz przyjmie organizację na wzór sztabu Korpusu brytyjskiego. Z chwilą wejścia w akcję rolę szefa sztabu będzie spełniał zastępca dowódcy Korpusu.
- d) Pan Generał, pełniąc funkcję dowódcy Armii w stosunku do całości wojsk na Środkim Wschodzie aż do chwili zaangażowania Korpusu, kieruje jego przygotowaniem, dając ogólne wytyczne do pracy zastępcy dowódcy Korpusu i kontrolując stan wyszkolenia Korpusu oraz oddziałów do niego przydzielonych. Z chwilą osiągnięcia przez Korpus gotowości bojowej i wejścia w skład wyższego związku operacyjnego, przewiduję objęcie dowództwa Korpusu bezpośrednio przez Pana Generała przy czym nastąpiłaby reorganizacja dowodzenia całością wojska na Środkowym Wschodzie.
- e) Zadania, jakie będzie miał do wykonania sztab Armii należy ściśle sprecyzować.

4. Do czasu zatwierdzenia zarządzeń związanych z reorganizacją Armii odkładam decyzję, co do ostatecznej obsady wyższych dowództw. Nie należy w związku z tym przyjmować jako definitywne i podawać do wiadomości zainteresowanych, projektów omawianych na konferencji, jaką odbyłem z Panem Generałem w dniu 15 VI br.

Naczelnny Wódz
Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/46.

Nr 190

1943 czerwiec 27, Bejrut. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych Armii

Polecam Panu Generałowi:

1. Odkomenderować na studia uniwersyteckie w Bejrucie 60 żołnierzy wybranych spośród tych, którzy mają nie więcej jak jeden rok do zakończenia swoich studiów oraz zasługują na to z punktu widzenia ich służby wojskowej. Umieszczenie odkomenderowanych na uniwersytecie przeprowadzi ambasador Romer, z którym Pan Generał omówi odnośne szczegóły.

2. Junaków, którzy mają na ukończeniu fachowe wykształcenie rzemieślnicze, małą lub dużą maturę itp., nie powoływać do pełnienia służby wojskowej, mimo osiągnięcia przez nich wieku poborowego.

3. Junaczkom dać możliwość prowadzenia studiów cywilnych w zakładach naukowych na Środkim Wschodzie bądź w Wielkiej Brytanii, z chwilą kiedy ukończą wykształcenie junackie.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/46.

Nr 191

1943 czerwiec 29, Kair. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie reorganizacji Armii

W zakresie prac nad propagandą wojskową na Wschodzie ustalają, że:

1. Do kompetencji dowódcy Armii należy propaganda mająca cele wyłącznie informacyjno-oświatowe, przeznaczone dla użytku wojska i podyktowane jego potrzebami (wydawanie pism żołnierskich, biuletynów informacyjnych o działaniach wojennych, życiu żołnierskim, ważnych wydarzeniach politycznych itp., organizowanie teatrzyków żołnierskich, odczytów itd.) – innymi słowy to, co nazwać można opieką nad żołnierzem.

2. Propaganda wysiłku zbrojnego polskiego, jako jeden z działów ogólnej propagandy politycznej państwowej, pozostawać będzie pod kierownictwem pełnomocnika rządu.

W związku z tym polecam dowódcy Armii opracować i przedłożyć mi uzgodniony z Pełnomocnikiem Rządu RP na Wschodzie plan pracy propagandowej w wojsku łącznie z budżetem.

Celem postawienia propagandy ogólnej i w jej ramach polskiego wysiłku zbrojnego na odpowiednim poziomie, dowódca Armii współpracować będzie ściśle z pełnomocnikiem rządu i zapewni CIW dostarczanie informacji dotyczących Armii Polskiej na Wschodzie oraz pomoc w personelu nadającym się do prac propagandowych. Pełnomocnik Rządu będzie ze swej strony informował dowódcę Armii w zakresie zagadnień politycznych, społecznych itp. celem wykorzystania w pracy propagandowej w wojsku.

Premier i Naczelnny Wódz Sikorski
gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/46.



ORZEŁ BIAŁY

Polska walcząca na Wschodzie

ROK III Nr 23 (62)

NIEDZIELA 13 CZERWCA 1943 R.

CENA 20 FLS

NACZELNY WÓDZ WŚRÓD ŻOŁNIERZY

Sroda 2. VI.

NACZELNY WÓDZ NA OSTRYM STRZELANIU NA TERENIE ARTYLERII

Naczelnny Wódz obserwował ćwiczenia z punktu obserwacyjnego pod namiotem w towarzystwie generalów Andersa, Klimeckiego, Rakowskiego, generała brytyjskiego Nesbitt Beaumont'a oraz wyższych oficerów polskich i brytyjskich. Dowódca APW gen. Anders przedstawił Naczelnemu Wódcowi założenie ćwiczeń, polegające na natarciu na npla zorganizowanego w obronie.

Po wykonaniu zadania przeprowadzono strzelanie na wskazane przez Naczelnego Wódcę punkty. Czas wstrzeliwania się był bardzo krótki, wyniki uznane za wybitnie dobre. W czasie ćwiczeń czynny był też sztab zwalczania artylerii npla. W terenie zarówno działobitnie jak i punkty obserwacyjne oraz punkty łączności były doskonale zamaskowane, całkowicie zlewając się z terenem.

Po skończonych ćwiczeniach Naczelnny Wódz osobiście podziękował żołnierzom.

Na śniadaniu gen. Sikorskiego powitał płk Z. Gen. Sikorski odpowiedział w następujących słowach:

„Mój pułkownik! Żołnierze! Całym sercem dziękuję za te słowa powitania.

Długo i daleko byłem od was, ale myślałem i sercem byłem zawsze wśród was, dzieliłem wasze troski i prace.

Z całą radością stwierdziłem dziś, że przyszedłszy na wolną ziemię i otrzymawszy nowoczesny sprzęt bojowy i stawszy się żołnierzami zdającymi w pełni egzamin, jesteście w pełni zbrojnym ramieniem Rzeczypospolitej. I to ramie zbrojne waży w decydującej końcowej fazie wojny, zaważy jedynie i wyłącznie na rzecz Polski, Polski wielkiej i sprawiedliwej dla wszystkich.

Przesłaliście bardzo dużo. Szczęśliwy jestem, że tych przejęć na waszych twarzach nie widać, że znać tylko u was zawiść, która wyrazi się w boju, wyrazi się w ten sposób, że sztandar, który reprezentuje okrzyk się chwiał w wiekopomną.

Dziękując panu, panie pułkowniku, za pańskie żołnierskie słowa, skierowuję pod waszym adresem nie tylko moje najgłębsze, najserdeczniejsze żołnierskie pozdrowienia, ale również gorące pozdrowienia Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezydenta Rzeczypospolitej i Najjaśniejsza

sza Rzeczpospolita — niech żyją. Orkiestra odegrała hymn narodowy. W czasie śniadania gen. Sikorski wznosił również toast na cześć J. K. M. Króla W. Brytanii Jerzego VI.

U SAPERÓW

W godzinach popołudniowych Naczelnny Wódz dokonał inspekcji jednego z baonów saperów armii.

Gen. Sikorski zatrzymał się dłużej w kompanii mostowej, gdzie z zainteresowaniem oglądał nowy sprzęt mostowy.

Wieczorem odbyło się piękne

Folski po całym świecie, pozdrawiają was gorąco i z całego serca. Pozdrawia was również — i przed tym uchylił musimy wszyscy czoła — korzystając z mego przyjazdu na Środkowy Wschód i nasz bohaterski, nieugięty, niezłomny od 1 września 1939 r. Naród.

Droga, która prowadzi do wielkości jest ciężka i trudna. Wymaga ona wielkich ofiar, lecz ta droga jest dla Polaka jedyna. To, co do tychczas widziałem na Środkowym Wschodzie utrwala mnie w przekonaniu, że weszliście na drogę bez-

danie ściągnąć wycofującego się npla i utrudnić mu przeprawę przez rzekę. Po zakończeniu ćwiczeń gen. Sikorski oglądał zdobyte działko ppanc. niemieckie, zdobyte przez pułk w czasie kampanii libijskiej.

GEN. POWNALL U GEN. SIKORSKIEGO

Do kwatery Naczelnego Wódcy przybył w sobotę dowódca Paiforsu generał sir Henry Pownall, z którym gen. Sikorski odbył dłuższą konferencję.

Niedziela 6. VI.

WŚRÓD ULANÓW

W niedzielę Naczelnny Wódz przybył nie spodziewanie w towarzystwie swego adiutanta do miejsca postoju pułku kawalerii samochodów pancernych o godzinie 5,45 rano.

Gen. Sikorski obszedł namioty i był obecny przy pobudce. W szczególnych rozmowach z ulanami wypytywał ich o warunki życia, zakwaterowania, przetrwania i losy rodzin.

Przed odjazdem do swej kwatery Naczelnny Wódz podziękował dowódcy pułku za porządek w rejonie zakwaterowania oraz za dobrą postawę żołnierzy.

NA MSZY ŚW.

O godz. 8 rano Naczelnny Wódz wysłuchał cichej mszy św. odprawionej w kaplicy namiotowej w m. p. Dowództwa Armii. Przed ołtarzem stanęli oddziały kwatery głównej Armii oraz oddział PSK.

Przed odejściem do swej kwatery gen. Sikorski zatrzymał się dłuższą chwilę przed oddziałem PSK. W rozmowach z ochotnikami Naczelnny Wódz interesował się żywo ich stanem zdrowia, warunkami życia, przetrzyciami oraz losem ich rodzin.

Poniedziałek 7. VI.

W KARPACJEM

Powitany przez dowódcę dywizji gen. Kopańskiego Naczelnny Wódz zapoznał się z programem ćwiczeń, a następnie szczegółowo oglądał doskonale zamaskowany punkt sanitarny, punkty ogniowe i obserwacyjne rozmawiając z żołnierzami.

W czasie ćwiczeń, polegających na natarciu poprzedzonym silnym ogniem artylerii gen. Kopański udzielił Naczelnemu Wódcowi wyjaśnień. Po zakończeniu ćwiczeń gen. Sikorski wyraził dowódcy dywizji swe uznanie.

W. S.



Naczelnny Wódz w towarzystwie generała Andersa rozmawia z żołnierzami

„ognisko” saperów przy niezwykle pomysłowym i dekoracyjnym oświetleniu.

Czwartek 3. VI.

W DYWIZJI KRESOWEJ

W dzień Wniebowstąpienia Naczelnny Wódz przybył do miejsca postoju dywizji Kresowej, gdzie ks. biskup Gawlina odprawił mszę św. Po mszy ks. biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie (obszerne sprawozdanie z kazania zamieściła prasa codzienna).

Do mikrofonu podchodzi Naczelnny Wódz. Po chwili głośniejszymi głosami mówi: „Żołnierze, pragnę jako Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych pozdrowić was serdecznie. Przekażę wam również pozdrowienia najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Rzeczypospolitej. Wasi koledzy, ci którzy się bliżej przednie w Francji i pod Narwikiem, dzielni marynarze, świetni lotnicy, którzy razem rozstawiali imię

względny obowiązek, obowiązek najszlachetniejszego jaki zna ojczyzna, bo obowiązek żołnierski i dojdzie do wolnej, niepodległej Polski. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!”

Z kolei zafrął głos gen. Bohusz-Szysko.

Piątek 4. VI.

CWICZENIA W KRESOWEJ

Inspekcję dywizji Kresowej zakończono w piątek ćwiczeniem bojowym, w którym wzięły udział wszystkie oddziały dywizji. Ćwiczenia rozpoczęły się o godz. 3 w nocy. Naczelnny Wódz przybył na teren ćwiczeń o godz. 8 rano i obserwował je do samego końca, do godz. 18. Reportaż naszego korespondenta z tych ćwiczeń podajemy na str. 7.

Sobota 5. VI.

W PUŁKU KAWALERII SAMOCHODÓW PANCERNYCH

Naczelnny Wódz obserwował ćwiczenia, w których pułk miał za za-

Nr 192

1943 czerwiec 29, Kair. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie zasad reorganizacji Armii

Pan General przeprowadzi reorganizację Armii w myśl zasad następujących:

I. Organizacja dowództw

Całością wojsk znajdujących się obecnie na Środkowym Wschodzie na terenie MDEast i PAIForce dowodzi dowódca Armii Polskiej na Wschodzie. Organem jego pracy jest mały sztab Armii.

Dowódcy Armii podlega:

- 2. Korpus,
- Baza, w której znajdują się oddziały zapasowe, wyszkoleniowe i etapowe.

Dowódca Armii obejmie bezpośrednio dowództwo nad 2. Korpusem w chwili, kiedy wejdzie on w skład związku operacyjnego w przewidywaniu zaangażowania na froncie. Do tego czasu dowództwo nad Korpusem sprawuje zastępca dowódcy Korpusu*.

Oddziałami znajdującymi się w Bazie dowodzi dowódca Bazy i Etapów.

Nie podlegają dowódcy Armii znajdujące się na Środkowym Wschodzie Ekspozytury Oddziału II Sztabu NW, attache wojskowi, bazy krajowe, Wydział Wojskowy przy Pełnomocniku RP na Wschodzie, formacje lotnicze nie przydzielone do Armii oraz okręty RP znajdujące się czasowo na wodach przyległych do terenu Armii. Formacje te i oddziały podlegają bezpośrednio organom władz centralnych.

II. Zadania dowódcy Armii i jego sztabu

Dowódca Armii:

- a) Daje ogólne wytyczne mające na celu przygotowanie Korpusu do walki i kontroluje ich wykonanie.
- b) Daje wytyczne dla dowódcy Bazy do prac wyszkoleniowych w ośrodkach wyszkolenia Armii, prac organizacyjnych i administracji rezerw.
- c) Kieruje wyszkoleniem oficerów dyplomowanych.
- d) Decyduje o zmianach personalnych w Armii do funkcji zastępcy dowódcy brygady włącznie.
- e) Kieruje pracą propagandy wojskowej i sprawuje zwierzchnictwo sądowe.

Sztab Armii:

W skład sztabu wchodzi:

- szef sztabu armii,
- referat organizacyjno-materiałowy,
- referat wyszkoleniowy,
- referat informacyjny,
- referat propagandy i oświaty,
- biuro personalne,
- szefowie służb.

Do zadań sztabu Armii należy:

- a) Opracowywanie ogólnych wytycznych wyszkoleniowych i organizacyjnych dla zastępcy dowódcy Korpusu i dla dowódcy Bazy.
- b) Opracowywanie wytycznych do pracy propagandowej wojskowej.
- c) Pomoc w inspekcjach, pracach kontrolnych dowódcy Armii i w szkoleniu oficerów dyplomowanych.
- d) Referowanie dowódcy Armii i załatwianie spraw personalnych oficerskich.
- e) Ochrona i bezpieczeństwo.

Z chwilą zaangażowania Korpusu organa sztabu Armii zostaną wcielone do Bazy przy czym kompetencje dowódcy Bazy zostaną określone dodatkowo.

III. Zadania zastępcy dowódcy Korpusu i jego Sztabu

Zastępca dowódcy Korpusu jest odpowiedzialny przed dowódcą Armii za przygotowanie Korpusu do walki pod każdym względem. W tym celu kieruje on wyszkoleniem wielkich jednostek, oddziałów wojsk i służb Korpusu oraz sztabu we wszystkich działach stanowiących o jego gotowości bojowej – w myśl ogólnych dyrektyw dowódcy Armii.

Z chwilą objęcia dowództwa przez właściwego dowódcę Korpusu, zastępca niezależnie od swej funkcji przejmuje zadania szefa sztabu Korpusu.

Sztab Korpusu posiada organizację zgodną z organizacją brytyjską. Jest on organem pracy dowódcy Korpusu wyłącznie w zakresie spraw dotyczących jednostek Korpusu. Jego głównym zadaniem w obecnym okresie jest pomoc zastępcy dowódcy Korpusu w pracy nad wyszkoleniem.

W tym celu sztab opracowuje wytyczne dla jednostek, przygotowuje ćwiczenia aplikacyjne, szkieletowe, doświadczalne tak w zakresie taktycznym, jak kwatermistrzowskim, studiuje i wprowadza w życie doświadczenia własne i obce zwłaszcza brytyjskie. Stawia wnioski na organizowanie odpowiednich kursów i stażów zależnie od potrzeb Korpusu.

Rozplanowanie na tej podstawie kursów i stażów oraz wydanie ogólnych wytycznych dla dowódcy bazy należy do dowództwa Armii.

Do działu informacyjnego Korpusu należy przygotowanie się do pracy informacyjno-operacyjnej w polu oraz kierowanie wyszkoleniem fachowym organów informacyjnych jednostek podległych, nastawiając je do przyszłej pracy taktycznej.

Podobnie jak w dziale taktyczno-informacyjnym, tak również w dziale kwatermistrzowskim sztab Korpusu kieruje pracami mającymi na celu przygotowanie pod względem kwatermistrzowskim do działań w polu zarówno sztabu Korpusu, jak Wielkich Jednostek oraz oddziałów i służb Korpusu.

IV. Dowódca Bazy i Etapów

Dowódca Bazy i etapów ma dwa zasadnicze zadania do wykonania:

- Pierwsze, tj. praca na korzyść Korpusu. W tym zakresie jest on odpowiedzialny za wyszkolenie oddziałów zapasowych oraz za pracę CW Armii.

— Drugie, tj. praca na korzyść przyszłych potrzeb kraju. W tym zakresie jest on odpowiedzialny za odpowiednie przygotowanie ośrodków wyszkolenia broni, wyszkolenie oddziałów etapowych, oficerów, junaków itd., nie wchodzących w skład Korpusu.

Dowódca Bazy dowodzi ponadto zakładami terytorialnymi, urzędami etc., które znajdują się na etapach i nie wchodzą w skład Korpusu względnie nie podlegają bezpośrednio władzom centralnym.

V. Współpraca dowódcy Bazy z zastępcą dowódcy Korpusu

Dowódca Bazy i zastępca dowódcy Korpusu współpracują ze sobą bezpośrednio we wszystkich sprawach dotyczących zaopatrzenia, ewakuacji i napraw.

W sprawach wyszkolenia i uzupełnień (organizacyjnych) współpracować może dowódca Bazy z zastępcą dowódcy Korpusu w ramach ogólnych wytycznych wydanych każdorazowo przez dowódcę Armii dla uniknięcia straty czasu i formalności biurokratycznych.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

* 1.7. 1943 Anders

Skreślono po konferencji dowódcy Armii z Naczelnym Wodzem w dniu 1 lipca 1943.

Wiśniowski, płk

Organizacja Wydziału Wojskowego przy Pełnomocniku Rządu RP na Wschodzie

I. Przy Pełnomocniku Rządu RP na Wschodzie zostaje utworzony Wydział Wojskowy, który podlega Naczelnemu Wodzowi.

Jest on organem pracy Pełnomocnika Rządu. Szef Wydziału Wojskowego zajmuje w stosunku do niego stanowisko analogiczne do stanowiska attache wojskowego.

II. Zadaniem Wydziału Wojskowego jest:

1. Utrzymywanie Pełnomocnika Rządu w stałej znajomości aktualnego położenia wojennego a w szczególności położenia oddziałów Polskich Sił Zbrojnych.
2. Utrzymywanie stałego kontaktu z Armią Polską na Wschodzie i koordynowanie prac pełnomocnika rządu z jej potrzebami.
3. Nadzór nad propagandą wojskową na wschodzie jako częścią ogólnej propagandy politycznej państwa.
4. Utrzymywanie łączności z dowództwem MDEast i władzami wojskowymi amerykańskimi oraz innymi alianckimi dla celów informacyjnych Naczelnego Wodza i pełnomocnika rządu.

5. Orientowanie Pełnomocnika Rządu o zasadniczych pracach Sztabu Naczelnego Wodza i MON, w zakresie planowania związanego z działaniami wojennymi oraz przewidywaniami czynionymi na okres powojenny szef Wydziału Wojskowego będzie informował również Pełnomocnika Rządu o problemach diskutowanych i uzgadnianych ze Sztabem Generalnym brytyjskim i amerykańskim.
6. Koordynowanie prac attache wojskowych na Wschodzie łącznie z Turcją, w zakresie pomocy dla oddziałów wojska polskiego oraz uzgadnianie z nimi poglądów, które miałyby się stać podstawą do oświadczeń i sugestii czynionych w stosunku do oficjalnych czynników obcych.

Nie jest rolą i zadaniem Wydziału Wojskowego pośredniczenie między dowództwem Armii Polskiej na Wschodzie a dowództwem MDEast w załatwianiu spraw wynikających z ich wzajemnego stosunku podległości względnie przełożenia. Sprawy te winny być nadal załatwiane bezpośrednio między obu zainteresowanymi dowództwami.

III. Skład Wydziału Wojskowego

	ofic.	podof.	urz.
Szef wydziału	1		
Zastępca szefa (of. oper. i inform)	1		
Oficer łącznikowy z dowództwa Armii	1		
Oficer propagandowy	1		1
Szyfry i tłumaczenia	1		
Kancelaria		1	1
	5	1	2

IV. Budżet

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

Odręczna uwaga płk. Wiśniowskiego: „Była mowa z szefem sztabu o prop. zewnętrznej.

Wiśniowski 4 VIII 1943”

PISM, KOL. 1. DCNW.

Nr 193

1943 czerwiec 30, Kair. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie nominacji

W dniu 30 czerwca 1943 r. podpisałem dekret nominacyjny na kilkuset poruczników i podporuczników.

Awanse te, jak również awanse ogłoszone w dniu 3 maja br. przeprowadzone zostały w bardzo, jak na nasze stosunki finansowe, szerokich ramach.

Podpisując w dniu 30 czerwca 1943 r. awanse młodzieży oficerskiej chciałem po przeprowadzonej inspekcji Armii naszej na Wschodzie dać dowód uznania dla pracy młodego oficera i podchorążego nad wyszkoleniem i wychowaniem żołnierza. Wysoka ocena młodych oficerów i podchorążych, jaką stwierdziłem w czasie inspekcji u wszystkich przełożonych i wielka wartość o jakiej się przekonałem osobiście jest dla mnie gwarancją, że odbudowa wielkich i nowoczesnych Sił Zbrojnych w Polsce, będzie po powrocie do Kraju w krótkim czasie możliwa.

Niech awanse te będą zachętą dla wszystkich oficerów i podchorążych Armii Polskiej na Wschodzie do dalszej nie mniej ofiarnej pracy na drodze „ku Wolnej Polsce” i dla chwały oręża polskiego.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

Mianuję z dniem 30 czerwca 1943 r.:

I. Porucznikami służby stałej

Podporuczników

- | | |
|----------------------|------|
| 1. w piechocie | – 23 |
| 2. w kawalerii | – 8 |
| 3. w artylerii | – 29 |
| 4. w broni pancernej | – 5 |
| 5. w saperach | – 9 |
| 6. w łączności | – 6 |
| 7. w służbie zdrowia | – 3 |

Razem:

83 według załączonych wykazów imiennych

II. Porucznikami rezerwy

Podporuczników

- | | |
|----------------------|-------|
| 1. w piechocie | – 102 |
| 2. w kawalerii | – 14 |
| 3. w artylerii | – 43 |
| 4. w broni pancernej | – 3 |
| 5. w saperach | – 9 |
| 6. w łączności | – 6 |

7. w żandarmerii	– 1
8. w sprawiedliwości	– 1
9. w służbie intendenty	– 7
10. w służbie uzbrojenia	– 2
11. w służbie zdrowia:	
a) grupa lekarzy	– 21
b) grupa aptekarzy	– 3
c) grupa sanitarna	– 4
12. w służbie weterynaryjnej	– 4
Razem:	218 wg załączonych wykazów imiennych

III. Podporucznikami rezerwy

Podchorążych	
1. w piechocie	– 185
2. w kawalerii	– 27
3. w artylerii	– 150
4. w broni pancernej	– 13
5. w saperach	– 19
6. w łączności	– 15
7. w żandarmerii	– 4
8. w służbie zdrowia:	
a/ grupa lekarzy	– 30
b/ grupa aptekarzy	– 3
c/ grupa sanitarna	– 2
9. w służbie weterynaryjnej	– 2
Razem:	450 wg załączonych wykazów imiennych

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

Do Dziennika Personalnego

W Korpusie Generalów:

Mianuję:

- gen. bryg. Zygmunta Szyszko-Bohusza – zastępcą dowódcy 2. Korpusu
gen. bryg. Bronisława Ducha – d-cą 5. Kresowej Dywizji Piechoty
gen. bryg. Przewłockiego – szefem sztabu AP na Wschodzie
gen. bryg. Kossakowskiego – z-cą dowódcy Bazy i Etapów AP na Wschodzie

W Korpusie oficerów piechoty:

Mianuję:

- płk. Frączka – zastępcą dowódcy 7. DP Zapasowej
przenoszę:
płk. dypl. Mariana Bolesławicza – z Armii Polskiej na Wschodzie do 1. Korpusu w Wielkiej Brytanii

W Korpusie oficerów kawalerii:

rtm. Jerzego Klimkowskiego – zwalniam ze stanowiska dowódcy 12. Podolskiego Pułku Rozpoznawczego i przenoszę do dyspozycji zastępcy szefa sztabu w Waszyngtonie

Uwaga: Dowódca Armii przydzieli dodatkowo jednego oficera jako tłumacza do dyspozycji zastępcy Szefa Sztabu w Waszyngtonie, który wyjedzie wraz z rtm. Klimkowskim.

W Korpusie oficerów sądowych: Przenoszę:

ppłk. ks. Romana Zubczewskiego – z Armii Polskiej na Wschodzie do dyspozycji Ministra Obrony Narodowej w Londynie.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/46.

Nr 194

**1943 czerwiec 30, Kair. – General Władysław Sikorski do
gen. Władysława Andersa w sprawie procesu
przeciw ppłk. dypl. Zygmuntovi Berlingowi**

Polecam Panu Generalowi przeprowadzenie procesu przeciw ppłk. dypl. Berlingowi¹ i towarzyszący o dezercję i współdziałanie z Sowietami przed zawarciem

¹ Zygmunt Berling, generał LWP (1896–1980). Urodzony w Limanowej na Podkarpaciu. Ukończył cztery lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Należał do Związku Strzeleckiego. W legionach Polskich ukończył szkołę oficerską. Służył w 2 pp Leg., od 1915 w 4. pp Leg., ostatnio jako adiutant 3. baonu. Od sierpnia 1917 r. do lutego 1918 dowódca 2. kompanii Polskiego Korpusu Posiłkowego, później wcielony do armii austriackiej. Ponownie w 4. pp Leg., od 1 listopada 1918 r. jako dowódca 10. Kompanii i szkoły podoficerskiej. W lipcu 1920 r. przydzielony jako dowódca do 5. Kieleckiego Batalionu Strzelców. Od lutego 1921 r. m.in. dowódca baonu w 4. pp Leg., dowódca baonu w 59. pp, studia w Wyższej Szkole Wojennej, szef sztabu w 15. DP, szef oddziału w DOK nr V, szef Biura Organizacyjnego i Ministerstwa Spraw Wojskowych, zastępca dowódcy 5. pp, później dowódca tego pułku. Od marca 1937 r. do czerwca 1939 dowódca 4. pp. W lipcu tegoż roku zwolniony ze służby czynnej. 4 października 1939 r. aresztowany przez NKWD, przebywał w Starobielsku, Pawliszczew Borze i Griazowcu, w więzieniu Butyrki i na Łubiance. 31 października 1940 r. Berling wraz z pięcioma innymi oficerami przewieziony został do willi na przedmieściach Moskwy, w Małachówce. Grupie towarzyszył płk Paweł Kondratik, oficer bezpieczeństwa, będący łącznikiem z władzami sowieckimi. Jeszcze podczas rozmów w więzieniu na Łu-

biance Beria i Mierkułow starali się dowiedzieć, który z polskich generałów mógłby stanąć na czele przyszłej polskiej dywizji. Kolejne rozmowy odbyto m.in. z Berlingiem i Bukojemskim. Zgodę wyraził tylko Berling. Od tego momentu kierownictwo NKWD wysuwało go na dowódcę grupy w Małachówce. W całkowitej tajemnicy przystąpiono do odtwarzania w pierwszej kolejności schematu organizacyjnego przedwojennej polskiej dywizji. Werbunek kadry odbył się m.in. na Łubiance, gdzie Berling przedstawił grupie oficerów możliwość utworzenia polskiej jednostki pod radzieckim dowództwem. Zebraną grupę 15 oficerów poddano intensywnej „obróbce” psychologicznej. Do „Nowych Widnokręgów” wysłano deklarację zawierającą m.in. stwierdzenie, że „Dopiero Związek Radziecki wskazał właściwą drogę do uszczęśliwienia wszystkich Ludzi. [...] Z dobrodziejstwa konstytucji stalinowskiej korzysta już znaczna część Narodu Polskiego (tj. Polacy z województw wschodnich RP pod sowiecką okupacją – uwaga B.P.). Oby jak najprędzej pozostała część weszła w skład szczęśliwych narodów Związku Radzieckiego”. „Berlingowi i jego towarzyszą – pisze dr Stanisław Jaczyński, biograf Zygmunta Berlinga – Polska jawiła się jako siedemnasta republika ZSRR. Było to w pełni zgodne z ówczesnymi założeniami ideologii sowieckiej i planami Stalina wobec ościennych państw. Dopiero wybuch wojny z Niemcami spowodował, że na Kremlu musiano wybrać inną optykę widzenia sprawy polskiej. Niewątpliwie działalność Berlinga w Małachówce należy do jego czarnej legendy. Podjął wówczas próbę przekształcenia psychiki podległej mu grupy oficerów. Usiłował ich nakłonić, aby wyrekli się wszystkiego co polskie na rzecz ideologii komunistycznej, inspirowany przez funkcjonariuszy NKWD, uznał się za powołanego do szerzenia tej ideologii i przeciwdziałania wszelkim trudnościom w jej propagowaniu”. W sierpniu 1941 r. Berling zgłosił się do dyspozycji gen. W. Andersa i został szefem sztabu 5. Dywizji Piechoty, następnie komendantem Bazy w Krasnowodsku. We wrześniu 1943 r. samowolnie pozostał na terytorium ZSRR. Był organizatorem i dowódcą 1. DP im. Tadeusza Kościuszki (15 maja–20 listopada 1943 r.), 1. Korpusu Armii Polskiej w ZSRR, 1. Armii Wojska Polskiego, zastępcą Naczelnego Dowódcy WP (od 22 lipca 1944 r.). Po powrocie z Moskwy organizator i komendant Akademii Sztabu Generalnego. W 1953 r. przeszedł do pracy poza wojskiem.

Maciej Szczurowski pisze: „Jego koledzy przedstawiali Berlinga jako człowieka bez charakteru, którego można kupić za pieniądze. Już wcześniej cechował się radykalną, lewicową postawą. Jego droga życiowa była jakoby wyboista, jego małżeństwa rozpadały się a przez bliższe otoczenie określany był powszechnie łajdakiem. Pod względem wojskowym nigdy nie wykazywał szczególnych zdolności, powierzony mu 4. pułk piechoty zmarnował bez reszty”. Zygmunt Berling zmarł w Warszawie i tam został pochowany. Zob. S. Jaczyński, *Targowiczanie z Małachówki*, „Polska Zbrojna”, 1993 r., nr 192 z 1–3 października. Jest to fragment książki *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*; N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD 1940–1941*. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył A.K. Kunert, Warszawa 1990; M. Szczurowski, *Słownik biograficzny wyższych dowódców Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Warszawa 1993. Kilku oficerów z Małachówki stanęło przed sądem wojskowym:

1. Leon Bukojemski (1895–1978). W Armii gen. W. Andersa skazany przez sąd wojskowy za kolaborację z NKWD. Więziony w Taszkencie. W momencie ewakuacji Armii chory na tyfus. W 1944 r. gen. bryg. w 1. Armii LWP. 17 maja 1945 r. przeniesiony w stan spoczynku. Działał we władzach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

2. Leonard Roman Imbach (1905–1964). Od 1934 r. w Komunistycznej Partii Polski, ppor. rezerwy. W Armii Andersa skazany przez sąd polowy Polskiej Armii na Wschodzie w Jerozolimie na 10 lat. Wrócił do Polski w 1946 r. Pracował w URM.

umowy polsko-sowieckiej. Sprawa sądowa winna być przeprowadzona jak najbardziej dyskretnie, by nie stała się przedmiotem wrogiej nam propagandy.

Naczelnny Wódz
Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/46.

Nr 195
1943 lipiec 2, Kair. – Generał Władysław Sikorski do
gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych

Na wniosek ks. biskupa polowego polecam Panu Generałowi, ażeby przy zakładaniu obozów Junaków i Junaczek organizować je w miarę możliwości w oddzielnych miejscowościach.

Naczelnny Wódz
Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/47.

3. Stanisław Szczypiorski (1903–1971). W KPP od 1935 r. Skazany wyrokiem sądu polowego w Jerozolimie. Wrócił do Polski w 1946 r. Był dyrektorem Towarzystwa Ubezpieczeń „Warta”.

4. Kazimierz Rosen-Zawadzki (1897–1990). W kampanii wrześniowej w stopniu kapitana dowodził batalionem czołgów. Skazany w 1943 r. w Jerozolimie na dożywotnie więzienie. Po wojnie attaché wojskowy w Rzymie. W latach 1950–1953 więziony za szpiegostwo na rzecz państw zachodnich. Zob. E. Kotarska, *My z willi rozkoszy*, „Gazeta Wyborcza”, 1953 r., z 12–13 czerwca. *Spawa polska 1944–1945*, Koszalin 1995, s. 56–57.

Nr 196

1943 lipiec 3, m.p. NW. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie zwolnienia rtm. Klimkowskiego

Przydzielonych do Misji zastępcy Szefa Sztabu w Waszyngtonie oficerów rtm. Klim.[kowskiego] i, należy zwolnić bezzwłocznie z dotychczasowych stanowisk. W Cairze otrzymają oni odpowiednie paszporty w Legacji polskiej by udać się następnie do Stanów Zjednoczonych.

Sikorski, gen. broni

PISM, KOL. 1. DCNW/47.

Nr 197

1943 lipiec 3, Kair. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – podziękowanie czołówce artystycznej

Proszę w moim imieniu podziękować czołówce artystycznej za jej pożyteczną dla Armii pracę. W uznaniu jej wyników asygnuję równocześnie 500 f. st. na polepszenie warunków bytu zespołu artystycznego.

Sikorski, gen. broni NW

PISM, KOL. 1. DCNW/47.

Nr 198

1943 lipiec 3, m.p. NW. – General Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – życzenia szybkiego powrotu do zdrowia

Życzę Panu Generałowi szybkiego powrotu do pełni sił i jak najskuteczniejszej dla Polskiej Armii pracy.

Sikorski, gen. broni

Płk Hulls został przeze mnie poinformowany za pośrednictwem płk. [Victora] Cazaleta¹, że w wyniku pozytywnym mojej inspekcji będzie on użyty przejściowo dla załatwienia spraw oficerów polskich II-ej grupy.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/47.

¹ Ppłk Victor Cazalet – łącznik osobisty premiera W. Churchilla.

DOWODZTWO ARMII POLSKIEJ
NA WSCHODZIE - W POLU.

Mp. dnia 6. lipca 1943. r.

959

L.dz. 3242/AG/43.

Ż o ł n i e r z e

W dniu 5. lipca zginął w Gibraltarze śmiercią żołnierza
Naczelny Wódz gen. broni Władysław Sikorski.

Śmierć nastąpiła na skutek katastrofy samolotowej,
którym Naczelny Wódz powracał do Londynu po dokonaniu inspek-
cji naszej Armii.

Zarządzam wstrzymać się od wszelkich rozrywek na okres
żałoby, której termin końcowy zostanie dodatkowo określony.

Nakazuję opuszczenie flag do połowy masztu.

Nabożeństwa żałobne w oddziałach Korpusu odbędą się
na rozkaz specjalny po powrocie z ćwiczeń.

Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem pododdziałów.

Dnia .. 27.7.1943 r.
Zatęczników
L.dz. 959/AG/43

DOWODCA ARMII POLSKIEJ
NA WSCHODZIE

(ANDERS Władysław)
Gen. Dyw.

Rozdzielnik :

- Wielkie Jednostki,
- Oddziały i zakłady armijne,
- Dowódca Bazy i Etapów Armii,
- Oficer łącznikowy Kair,
- Kmdt Rej. Etap. Palestyna - Rehovot,
- Kmdt Placu Bagdad,
- Kmdt Placu Teheran,

DOWODZTWO ARMII POLSKIEJ
NA WSCHODZIE

M.p.

15. lipca 1943r.

R O Z K A Z Nr.1.

57

Poniżej podaję treść rozkazu do Sił Zbrojnych Nr.8. wydany przez Naczelnego Wodza Generała Broni Kazimierza Sosnkowskiego przekasany depezą Nr.4545.:

" Rozkaz do Sił Zbrojnych Nr.8.

Zoźnierze!

Naczelnym Wodź, gen. Władysław Sikorski życie zakończył. Padł na posterunku, wśród niezmordowanej pracy dla Polski.

Poznałem go przed 35 laty, w tajnych Organizacjach Wojskowych, które następnie stały się podwaliną Polskich Sił Zbrojnych. Spotkałem go później w Legionach, widziałem go w polu jako dowódcę 9. Dywizji Piechoty, a następnie V-ej Armii wsławionej bojami nad Wisłą i Wkrą. Patrzyłem na jego kolejną działalność jako Premiera w Polsce, Szefa Sztabu Głównego, Ministra Spraw Wojskowych, organizatora naszych Sił Zbrojnych na obczyźnie. Był to wybitny żołnierz, znakomity pisarz wojskowy, człowiek olbrzymiej pracy i wielkiego talentu, mąż stanu, który dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Śmierć Władysława Sikorskiego oznacza dotkliwą i bolesną stratę dla Polski.

W skupieniu i powadze Polskie Siły Zbrojne oddają cześć jego prochom, rozumiejąc, że najgodniej to uczynią, zdwajając swe wysiłki w myśl wskazań Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, - wypełniając w całości żołnierski nakaz wiernej służby. -

Decyzja Władz Państwa brzemię odpowiedzialności, które z tak wielkim poświęceniem i odwagą dźwigał Zmarły, - na moje przełożyła barki.

Z głębokim wzruszeniem stoję z powrotem w szeregach żołnierskich, na wspólną dołę i niedołę. Obejmując Naczelne Dowództwo, oświadczam w ślad za najwyższym Zwierzchnikiem Polskich Sił Zbrojnych, że jestem służą Ojczyzny, i niczym więcej, aniżeli Jej służą być nie chcę i nie pragnę.

Zołnierz jest obywatelem swojej Ojczyzny, i troska o Jej los i honor serce jego przepełnia. Lecz Armia nie uprawia polityki. Wykonuje ona decyzje Prezydenta i Rządu. Oddana wyłącznie swoim wojskowym zadaniom i przeznaczeniom, sposobi się nieustannie do boju, mając wzrok utkwiony w pola bitew, oczekujących ją na drodze do Polski.

Polska pierwsza podjęła walkę w obronie swych granic, oraz za wspólną Sprzymierzonym sprawę Wolności. Żołnierz polski pojmuję głęboką treść i znaczenie wiernego braterstwa broni, które go łączy z bohaterami Armiami naszych Sojuszników w walce o tryumf prawa i sprawiedliwości. Braterstwa tego docho- wa do końca. Nasi towarzysze broni, którzy w Kraju, w najtrudniej- szych warunkach, toczą z okupantem bój codzienny i niezłomny, - są dla nas najlepszym wzorem cnoty żołnierskiej. Wszystkie siły wyteżymy, aby stać się godnymi przykładu, jaki nam dają.

Wojsko nasze jest kością z kości i krwią z krwi całego Narodu, który walczy, cierpi, przelewa krew, i ponosi największe ofiary z niezachwianą wiarą w zwycięstwo i wyzwolenie Ojczyzny od nienawistnego niemieckiego najazdu.

Rozumiejąc, że głównym celem nieubłaganej walki jest odbudowa Rzeczypospolitej - wolnej, całej, niepodległej, silnej i bezpiecznej, - żołnierz polski widzi w swych tęsknotach Ojczyznę sprawiedliwą, w której człowiek pracy znajdzie pełnię praw politycznych i społecznych, zaś cały Naród podstawy dobrobytu i warunki szczęśliwego życia osobistego.

W poczuciu podstawowej prawdy, że nie tylko obowiązkiem, ale i prawem każdego obywatela jest żyć i pracować dla Ojczyzny, walczyć dla Niej i umierać za Nią, - nasze Siły Zbrojne - w tym doniosłym okresie dziejowym - bardziej, aniżeli kiedykolwiek, winny świecić przykładem zgodnego wysiłku dla Polski, wspólnej pracy w atmosferze koleżeństwa i wzajemnego zaufania, prawdziwym zjednoczeniu, bez względu na różnice przekonań i pochodzenia.

Od wszystkich wojskowych, bez względu na stopień i starszeństwo, żądam przede wszystkim nieustannego uzupełniania i pogłębiania wiedzy fachowej. Dużą już pracę macie poza sobą, lecz wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Żołnierz polski na obczyźnie jest w tym dobrym położeniu, że może od wojsk Sprzymierzonych nauczyć się zasad i sposobów wojny nowoczesnej, która jest wojną trudną i skomplikowaną. Wymaga ona wielkiej dokładności i gruntowności w pracy, a więc zalet, których przykład tak wysoko stawiają nam bezpośrednio przed oczyma brytyjskie Siły Zbrojne. Wiedzę nagromadzoną trzeba zawieść do Kraju, a przed tym opłaci się ona sownie na polu bitwy.

Wymagan właściwego stosunku do szeregowych, dla których oficer powinien być nie tylko zwierzchnikiem, lecz także opiekunem i wychowawcą, w ranach rozumnie pojętej dyscypliny. Żołnierz sercem płaci za serce, łaknąć ciepła i pomocy moralnej, zwłaszcza w czasach obecnych, gdy prawie każdy Polak ma poza sobą ciężkie przeżycia, i nosi w duszy niejedną dramę osobistą. Koleżeństwo i wzajemne zaufanie, posłuch i dyscyplina - z tych źródeł płynące, - są to zalety, w znacznej mierze stanowiące o bitności wojska. My, starsi oficerowie, musimy pamiętać, że jedną z naszych trosk istotnych winno być szerokie otwarcie drogi dla młodzieży, która ma się sposobieć do wzięcia na swe barki odpowiedzialności za Polskę, i Jej Siły Zbrojne.

Chyła ezoło wobec pamięci tych, którzy w ciągu lat czterech walki o istnienie Polski, życie swoje za Nią oddali. Składam hołd cieniem żołnierzy, którzy polegli w bitwach na lądzie, w powietrzu i na morzu, okrywając chwałą polskie sztandary, polskie skrzydła i polską banderę. Przesyłam słowa przyjaźni i otuchy towarzyszom broni, którzy spełniwszy swój obowiązek żołnierski na polu bitwy, oczekują na koniec długiej niewoli, i możność dalszej pracy dla Polski. - Słowami wiernej pamięci wspominam trudy tych, którzy nad wojskiem polskim Naczelne Dowództwo sprawowali, w chwilach przełomowych, Polski dawnej i Polski odrodzonej. W obliczu załoby, która okrywa nasze Siły Zbrojne, myśl moja biegnie z ponad świeżej mogiły do trumny Marszałka Piłsudskiego, pod rozkazami którego mój Zmarły Poprzednik zapisał tak chlubną kartę w dziejach Oręża Polskiego.

Żołnierze! Obejmując nad wami dowództwo, zbliżam się do was z pełnym zaufaniem i sercem otwartym. Po długich dniach żołnierskiego wysiłku, najwyższą nagrodą dla tułacznych Wojsk Rzeczypospolitej Polskiej będzie chwila, w której Bóg Wszechmocny pozwoli nam stanąć na Ziemi Ojczystej, ze słowami dziękczynnej modlitwy na ustach, w poczuciu dojrzałego obywatela wobec Imienia i Przyszłości Polski.

Londyn, 11. lipca 1943r.

Naczelny Wódz Sosnkowski gen. broni "

Za zgodność:

Szef Sztabu Armii:

Rakowski
/R a k o w s k i/
gen. bryg.

Dowódca Armii Polskiej

na Wschodzie

/-/ A N D E R S

gen. dyw.

M

Gen. dny. Audas.
Dea Anuzi.

Lyne vau feu. mblie
pauvte or pelti vit
i jar majulu boerwizze
He bot. Anuzi. p. oey.
Tikun' fe bra

M. Hubs eadaf pke.
Lemnie pouifonnoyay
re p. a. u. d. i. e. l. e. v. b. h.
Caraleta - re 4 m. u. i. b. u.
p. o. y. d. u. u. y. u. m. o. z. i. n. e. p. e. l. e. h. e.
b. e. d. i. e. a. j. u. i. y. t. p. e. n. e. j. i. c. i. o. n. i.
d. l. a. z. a. f. a. b. r. i. c. i. a. p. r. o. c. e. s.
a. f. i. c. i. e. n. t. p. o. l. v. r. u. p. i. e.
g. r. u. p. y. Tikun'.

3 m 52

ANEKS

Nr 1

1941 wrzesień 5, Moskwa. – List ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego

Drogi i Kochany.

Pierwsze słowa z Moskwy kieruję do Ciebie, aby Cię zapewnić, że nie darmo zrobiłeś wysiłki i psułeś zdrowie: tu już widać wielkie skutki aktu 30 lipca w dziedzinie wojska, a systematycznie zwalniana ludność błogosławi Polskę i Ciebie.

Przyjechawszy wczoraj po południu nie mogłem niczego bliżej zbadać, ale jedno ważne uważam za załatwione: stosunek z gen. Andersem. Będzie on jak najlepszy. Człowiek to prosty i szczery, sam mi zapowiedział, że każdą sprawę ze mną omówi, z każdą się odniesie (może więcej się będę tym interesować musiał niż bym chciał). Poglądami utrafia Twoją myśl, tak jakby z Tobą mówił. Widzę, że jeśli w czymś zdecyduje inaczej niżby się chciało, to za to będzie ponosił odpowiedzialność. Z wyglądu nędzny, ale twierdzi, że czuje zdrowie w sobie. Imponuje wszystkim. Jak słyszę – najbardziej tutejszym sferom, u których ma ogromny autorytet. Do wojska ludzi – jak się zapowiada – będzie miał więcej niż zdąży zużytkować. Aby ocalić młody materiał, powołuje od 17 roku i tworzy podchorążówki (Wolikowskiego chciałby na ich szefa i na jego miejsce gen. Bohusz radzi ppłk. Mietkiewicza; twierdzi, że on lepiej się dogada z tutejszymi, niż kto inny.

Omówiliśmy z gen. Andersem sprawę Żydów, normalnie ich bierze do wojska, jeśli się zgłaszają i gdy mu wyjaśniłem znaczenie ich dla Ameryki itp., przyrzekł przy okazji zaakcentować potrzebę ich życzliwego traktowania, upomina się też o Scherna, jako rabina dla wojska.

Z dziekanów nie znaleziono dotąd ani Panasia, ani Wojtyniaka, tymczasowo powierzył to ks. Cieńskiemu od Marii Magdaleny ze Lwowa (przyjaciel Panasia i Szczyrka). Ukraińców przyjmuje o ile się zgłaszają do służby sami, jako nasi obywatele. Adiutantem jest por. Klimkowski, wydobyty z więzienia, którego zna z Paryża (i którego tak potępiono w Rumunii za wyprawę do Kraju, z jego paczki, która się przedostała do Kraju żaden nie został rozstrzelany, jak w Oddziale VI twierdzono).

Buzułuk, centrum organizacji wojska między Samarą a Orenburgiem, jest dobrze wybrany ze względu na przyszłość. Co do niej całkiem podziela twoje myśli i umie je nawet tutejszym zaszczepiać (czynniki decydujące dziś same jakby wiązały pewne nadzieje z naszym wysiłkiem na nieprzewidziane ewentualności). Zebrał obozy jeńców – 20 000, około 10 000 już nadto nadciągnęło, a każdy dzień sprowadza lub zapowiada spore cyfry. Kto do naszego wojska ciągnie, ma swobodę ruchów, ich rodziny mają prawo osiąść w pobliżu Orenburga.

Będzie dopuszczony do konferencji alianckiej Anders w sprawie potrzeb WP; broń jest tu tylko dla dwóch dywizji, wszystko inne musi być dostarczone z Ameryki. Wielkie to i historyczne zadanie. Jeśli (a i u naszych najbliższych) mają dalekosiężne spojrzenie, powinni jak najspieszniej to zdecydować, od tego mogą częściowo i losy wojny zależeć. Anders myśli doprowadzić do 100 000 pod bronią. Oczywiście ludzie muszą wypocząć i przyjść do siebie. Oficerów, których odmówił z powodu ochotniczego wstąpienia tu, nie liczy się ponad 200, w tym zaledwie 1 kapitan.

Wczoraj z okazji mego przyjazdu rząd zgodził się na sugestię Retingera wypuścić wszystkich tutejszych więźniów w Moskwie. Dziś zobaczymy. Praktyka będzie nieraz trudna, bo co do zesłańców sami tu mało wiedzą i przeważnie nie ma spisów. Sami musimy liczby opracowywać. Zgoda na komitety, pozwoli to uczynić w żywym tempie, ale niesłychane przestrzenie są czasem nie do pokonania. Ponuro tu patrzą na perspektywę najwcześniejszej pomocy z Ameryki na rok. Dziś już wyślę depezę, bardzo szczegółową do Ambasady w Waszyngtonie, czego potrzeba i z przynagleniem.

Z osób politycznych widziałem dotąd Grabskiego, Szczyrka, Komarnickiego (ten był jako oficer w obozie) i Mastka. Szczyrek obejmie prezesurę Komitetu Opieki tamci 5 do Londynu. Grabski się zestarzał, ale umysł ruchliwy i przyda się Radzie Narodowej do zagadnień przyszłości. Komarnicki ma rozsądne poglądy. Prystor zmarł tu niedawno (gdyby pakt był o 10 dni wcześniej podpisany, byłby Prystor ocalał, jeszcze 26 lipca był z innymi, potem dostał biegunki; mocno krytykował błędy przeszłości), ale po bardzo długiej chorobie. Głębiński – obawiam się – jeśli żyje, to chory w Kazakstanie [Kazachstanie]. Kwapiński się odnalazł wśród uchodźców w kraju Jakutów, innym jeszcze się nie dało odnaleźć (żadnego dotąd z ludowców znanych). Wobec tego, że już się zaczęła pojawiać nasi, decyduję się cofnąć wyjazd drugiej ekipy z Londynu w większości.

Z Andersem bardzo zacieśniliśmy więzy. Ma on dobry instynkt polityczny, tym bardziej cenny, że pierwsi obaj dowódcy dywizji są starego w poglądach pokroju, a zwolnieni dotąd pułkownicy, tak samo wśród oficerów, są mocni sanatorzy¹ (mjr Kamiński b. senator). Żegnałem dziś ekipę 18 oficerów odlatujących do obozu, wśród nich z dawnej opozycji był tylko ks. Cieński wzięty tymczasowo na szefa obsługi duchownej, szwagier Dubanowicza, rozsądny. Rozmówiłem się z Tokarzewskim o wszystkie niejasności w powstaniu ZWZ, z rozmowy jestem zadowolony.

[Stanisław] Kot

PISM KOL. 1. DCNW/25.

¹ Sanatorzy – pochodzi od sanacja.

Nr 2

1942 marzec 20, Kujbyszew. – Ambasador Stanisław Kot do gen. Władysława Sikorskiego

Otrzymuję z Moskwy od generała Andersa następującą depezę:

„Zostałem przyjęty 18 marca przez Stalina. Spotkanie, w obecności Mołotowa i towarzyszącego mi Okulickiego, trwało półtorej godziny. Załatwiona została sprawa aprowizacji do 1 kwietnia. Wobec trudności zaopatrywania po tej dacie rząd sowiecki dostarczać może prowiant tylko dla 44 000 armii. Stalin zgodził się wobec tego na zainicjowanie natychmiastowej ewakuacji do Persji całej nadwyżki ponad 40 000 (jedno słowo opuszczone), znajdujących się obecnie w Armii jak i w przyszłości pobranych. Dodał, że zaciąg obecny wstrzymany nie zostanie. Konieczne jest wobec powyższego – natychmiastowe zorganizowanie ewakuacji około 40 000 ludzi w czasie między 25 marca a 8 kwietnia do Iranu. Ustalone zostaną w najbliższych dniach techniczne szczegóły planu ewakuacji. Mimo wszelkich trudności tak nagłej ewakuacji konieczne jest zrobienie wszystkiego dla jej przeprowadzenia w tym kierunku. Stalin obiecał ostatecznie w bliskiej przyszłości uzbroić drugą dywizję. Nie żądał – jak podkreślił – niezwłocznego wysłania na front naszych wojsk. Był zdania, że winniśmy przyłączyć się do walki, gdy front sięgnie granic polskich. Pragnie nam dać zaszczyt stanąć jako pierwsi na polskim terytorium. Stalin zgodził się na mój wyjazd do Anglii. Stawia samolot do Kairu do mojej dyspozycji. Powiedziałem mu, że pragnę być w początku kwietnia w Londynie. Prosiłbym o informacje, kiedy mogę liczyć na samolot z Kairu do W. Brytanii”.

Tyle Anders.

Spodziewam się pojutrze jego powrotu, przy czym nadeślę wyjaśnienia dodatkowe. Ustaliliśmy z płk. Hulls, że należy ewakuację podjąć, mimo, iż ze strony angielskiej odbiór jej nie może być przygotowany według przepisów oraz dostarczona żywność dla transportów. Oby decyzja ta nie natrafiła na sabotaż.

[Stanisław] Kot

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 3
1942 marzec 30, Londyn. – Gen. Tadeusz Klimecki
do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego

Naczelnny Wódz przez płk. Onacewicza.

Na depeszę Pana Generała nr

Sowiety nie tylko nie hamują ewakuacji, ale prowadzona jest ona masowo i będzie zakończona, jeżeli chodzi o opuszczenie granic Rosji według przewidywań Andersa do 4.04.1942 r.

Niestety Anders przez samowolne poczynania zrobił olbrzymie zamieszanie, które wywołuje silną reakcję ze strony angielskiej. W sumie ewakuuje 46 000, w tym jednak kobiet i dzieci ponad 10 000. Rozkaz przesłany mu, by wstrzymał ewakuację rodzin, nie odniósł żadnego skutku. Do Teheranu wysłał Borutę, którego mianował dowódcą wojsk wyewakuowanych.

Wysłałem dziś depeszę z podpisem Pana Generała, że dowódcą wszystkich żołnierzy na Średnim [Środkowym] Wschodzie i przedstawicielem NW jest generał Zajac i że gen. Boruta jest tam całkowicie zbędny.

Anders wylatuje w najbliższych dniach. Będzie w Teheranie 2, w Cairo [Kairze] między 4 i 6, skąd odlot do Anglii może nastąpić po 8 kwietnia.

[Tadeusz] Klimecki
Szef sztabu NW

PISM, KOL. 1. DCNW/31.

Nr 4
1942 lipiec 29, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota
do gen. Władysława Sikorskiego

Drogi, Kochany Generale,

Nie ma po co poruszać spraw dzisiejszych, bo gdy list ten przyjdzie już będą nieaktualne. Arlet, pierwszorzędny pracownik, przedstawi Ci stan spraw; mimo że nerwowo wyczerpany i rozgoryczony, sąd ogólny ma dobry, zwłaszcza gdy chodzi o typy Mackiewiczowskie. Wysłuchaj go a może i Radzie Ministrów należałoby go sprezentować. Moim zdaniem winien być jak najprędzej być użyty w Ameryce, jako dyskretny informator, dla przygotowania kół dyplomatycznych do zagadnień polsko-rosyjskich. Mimo wszystkich nieulojalności part-

nera nikt nie zaprzeczy racji paktu, gdy Rosja dostarczy 75 tys. polskiego żołnierza. Anders wrócił bardzo rozżalony na sztab, w sumie dobrze usposobiony choć się żalił, że czasem ostro na niego wsiadałeś. Lada dzień tutaj się go spodziewamy z początkiem ewakuacji. Pruszyńskiego, gdy wróci przyjmij dobrze, był lojalny mimo chimer i pracę przypłacił straszną chorobą, po której jeszcze nerwowo rozbity (jest gorącym zwolennikiem paktu mimo wszystko). Ja ze zdrowiem niezbyt dobrze, wciąż serce i bezsenność dokuczają tutaj a możliwości kuracji odległe, wczekać zaś muszę choć poważnej części ewakuacji. Z ppłk. Szymańskim bardzo łatwo się porozumieliśmy w sprawach, których drażliwości się obawiałeś; niezwykle to rozumny i taktowny człowiek, gdyby w jego rękę została obsługa informacyjna wojska, można by być spokojnym.

Stęskniłem się mocno do Ciebie ale nie sądzę aby w tych upałach można podróżować przez Afrykę przed końcem września, więc gdy odbędę kurację, może się przydam trochę dla uregulowania spraw po drodze. Bardzo Cię serdecznie ściskam, Paniom rączek ucałowania dołączam

Twój oddany

Stanisław [Kot]

Opowiadają tu jak na przyjęciu szach pytał naszych wojskowych kto jest polskim wielkim żołnierzem po Piłsudskim, czy Sikorski? a na to płk Jastrzębski wpakował się z apoteozą Sosnkowskiego (to autentyczne).

PISM. KOL. 1. DCNW/35.

Nr 5

1942 sierpień 15, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego

Kochany i Drogi Generale.

Dziś upływa 3 tygodnie od dnia mego przyjazdu do Teheranu. Staram się nieco wypoczywać ale nie łatwo to przychodzi. Interesów, ludzi bez końca. Przekonuję się z każdym dniem, że Bliski Wschód od Kairu po Bombay potrzebuje jakiegoś kierownictwa, które by uzgadniało działalność poszczególnych placówek a ich kierownikom dodawało podniety i energii. Nie wszystkie placówki są dobrze obsadzone, przeważają w nich mało wybitni i mało wdrożeńi do pracy społecznej, która na nich niespodzianie spadła. Nie mam wrażenia,

ażebym wszystkie przedstawicielstwa rządu należycie reprezentowały i spełniały to, co do organów rządu należy. W tych warunkach pewne czynności cywilne chwytają niepotrzebnie tu i ówdzie ambitna jednostka wojskowa a i placówki same nie jedno chętnie na wojsko spychają. Nie jest konieczne, aby administrację obozów ludności cywilnej prowadzili wojskowi albo też w wydawaniu gazet i broszur wyręczali placówki rządowe. Co prawda, ponieważ wojsko wchłonęło wszystkich prawie cywilów łącznie z tymi co mieli kategorię D, rzadko gdzie znajdzie się osoba cywilna zdolna do pracy. Ale też wojsko niepotrzebnie obarczyło się znaczną ilością mężczyzn starszych i do służby wojskowej niezdolnych, którzy mogliby z powodzeniem pracować jako cywile w opiece i propagandzie. Mam wrażenie, że byłoby rozsądniej zwolnić lub wyreklamować na czas dłuższy z wojska tych wszystkich, którzy istotnej służby wojskowej nie pełnią i oddać ich do pracy wśród uchodźców. To samo odnosi się do tak zwanych „Pestek” (Pomocnicza Służba Kobiet), do których pobrano wszystkie kobiety zdrowsze, a potem część z nich z konieczności musi się przydzielać do obozów cywilnych, np. jako sanitariuszki i wysyłać w mundurach z cywilnymi do Afryki, bo na to miejsce nikogo innego zdrowego nie ma. Te wszystkie rzeczy muszę omówić z gen. Andersem gdy przyjedzie. Komendant tutejszej Bazy Ewakuacyjnej ppłk Szymański (ten z Berlina) jest człowiekiem niezwykle rozumnym i wrobionym politycznie i z nim dałoby się wszystko rozsądnie uporządkować, ale władza jego nie sięga na tyle, aby zmieniać system, który w sposób naturalny i celowy rozwinął się w Rosji.

Dla setki tutejszych oficerów miałem na ich odprawie godzinne przemówienie, w którym wyjaśniłem im wysiłki i linię polityczną rządu (pakt, Twoje wyjazdy do Ameryki, stosunek opinii anglosaskiej do naszych spraw itd.), przyjęli wszystko z wielkim zaciekawieniem, gdyż są to tutaj rzeczy prawie zupełnie nieznane; okazało się, że te wiadomości zrobiły wielkie wrażenie. Należałoby w ten sam sposób cały korpus oficerski systematycznie informować, gdy wszystko skupi się w Iraku. Przekonałem się, że oficerowie przybyli tutaj z Egiptu i Palestyny także nie wiele więcej wiedzą, niż ci co przybywają z Rosji.

Kłopotliwą stroną tutejszego korpusu oficerskiego jest chęć zabaw i użycia. Pijatyka, tańce w lokalach nocnych na oczach cudzoziemców, romanse z „Pestkami” (dużo ich urodziwych), zadawanie się „Pestek” z Anglikami i Amerykanami, polowanie Persów na „Pestki” (spośród których wreszcie dało się wydzielić grupę zawodowych prostytutek ze Lwowa) – wszystko to nie wytwarza nam dobrej opinii w Teheranie, a raczej poderwało znakomitą opinię, z jaką Polacy tu weszli. Do pokrzywdzonych i rozżalonych należą żony Persów. Korzystają z łatwości kobiet Angliki, ale nie wynoszą dla nich szacunku. Są wśród Anglików nawet tacy co zauważają, że Polacy bawią się nie za swoje pieniądze. Niewątpliwie tylko mały procent naszych jest ogarniętych tym szalem użycia. Nie dochodzi do liczby 100 oficerów i 100 „Pestek”, inni stoją bardzo wysoko pod względem moralnym i obywatelskim, ubolewają nad zgorszeniem sianym

przez jednostki, tworzą nawet ciche związki osób nie tańczących, nie pijących, nie uczęszczających do lokali nocnych.

Delegat Apostolski Marina poruszył wobec mnie konieczność ukrócenia tego szalu, małego, jak się sam wyraził, procentu. Niestety perswazje nie pomagają, gdyż inicjatorami zabaw są w większości wyżsi oficerowie, pod których protekcją ich „Pestki” się rozwijają. Nie wiem jakie stanowisko zajmie w tej sprawie gen. Anders. Sądzę jednak, że będziesz musiał sam w to wkroczyć. Trzeba by zakazać tańca, jeśli nie wszędzie, to przynajmniej w lokalach publicznych na oczach cudzoziemców, trzeba by zakazać pijatyk oraz włączenia się z „Pestkami” po lokalach. Nie da się młodych dziewcząt pohamować od przynęt, jakie przed nimi zastawiają oficerowie, jeśli się nie podda „Pestek” pod wyłączną dyscyplinę ich komend kobiecych. Na czele „Pestek” stoją kobiety bez wyjątku poważne i rozsądne, które boleją nad demoralizowaniem niektórych ich podkomendnych przez oficerów. Chwilami myślę, że przydałby się tu przyjazd Pani Zosi, bo może z Nią więcej by się oficerowie liczyli niż z komendantkami dotychczasowymi, które pobierają żołd żołnierza i w hierarchii wojskowej znajdują się tak nisko jak podwładne im „Pestki”.

Jak z pewnych zwierzeń i aluzji wnioskuję, aparat wojskowy Bliskiego Wschodu, zwłaszcza Oddział II niechętnie się odnosi do osoby Andersa i perspektywy jego głównego dowództwa. Słyszę o tendencji przeciwstawiania mu gen. Zająca. Był tu gen. Zajac z płk. Zimnałem i trochę z nim rozmawiałem. Wydaje mi się, ta tendencja nader niebezpieczna. Wiesz, że znam wszystkie wady Andersa i raczej sam od nich cierpiałem, ale to mogę oświadczyć, że Anders wybija się o trzy głowy ponad wszystkich, ma instynkt dowódcy, robi na cudzoziemcach bardzo dobre wrażenie, ma rozpęd niesamowity i według mego przekonania – mimo łatwości urażania się o drobiazgi – jest bardzo lojalny w stosunku do Ciebie jako NW. Wszystkie zarzuty o tajne organizacje i gadania Klimkowskiego, według mego zdania absolutnie nie obciążają Andersa i teraz, gdy te zarzuty podniesiono on bardzo energicznie powściągnął pajdokrację. Jestem przekonany, że z przyjściem trzech dywizji z Rosji, zarzuty przeciw Andersowi się wzmocnią, gdyż przyjedzie wielu wyższych sanacyjnych oficerów, którzy tam musieli go tolerować i słuchać, a teraz zaczną tutaj przeciw niemu występować. Z pewnością wszyscy ci krytykujący Andersa tutaj są w stosunku do Ciebie w sercu mniej życzliwi aniżeli Anders. Oczywiście z Andersem trzeba abyś miał kontakt ustawiczny i szczegółowy i oszczędzał jego dzieciinną drażliwość. Jakiś poważny przedstawiciel rządu okaże się nieuniknioną koniecznością także i po to, aby hamować intrygi wśród wojskowych, których rozrost przewiduję.

Wyjeżdżam jutro na 4 dni do Pahlevi dla rozejrzenia się w ludziach przybyłych.

Bader prosi stukać o podniesienie mu dotacji o 87 funtów miesięcznie, to drobiazg, a bez tego nie ma możliwości zwiedzania odległych obozów itp. Na

razie ma dobre stosunki z wojskiem, może się nie zepsują gdy wszystko pójdzie do Iraku. Ale już w Pahlevi trafiłem na wygadywanie jednego pułkownika (na osadzenie tu „Żyda”), na szczęście ma on tak szkodliwą opinię, że go Szymański postanowił usunąć.

Serdecznie, gorąco Cię ściskam

Stanisław [Kot]

PISM. KOL. 1. DCNW/36.

Nr 6

1942 sierpień 20, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego

W liście jaki wysłałem samolotem Churchilla, poruszyłem kłopotliwe sprawy dowództwa, dzisiaj zaś po rozmowie z Generałem Andersem widzę konieczność jak najrychlej, bezwzględnie tajnie, zakomunikować je Tobie.

Od Kairu po Teheran odczuwa się wśród wojska problem: Anders – Zajęc. Otoczenie Zajęca i oficerowie Oddziału II inspirować przeciwko Andersowi, zwłaszcza jako Twojemu rzekomemu przeciwnikowi i wysuwają Z.[Zajęca] jako pierwszą osobę, i to reprezentującą lojalność wobec Naczelnego Wodza. Odnosi się wrażenie, że jest to zorganizowana akcja. Rozpowszechnia się przy tym wiadomość, że Anders nie będzie miał wpływu na organizację, rozmieszczenie itd. – wojsk, gdyż te zagadnienia omawia Zajęc z Anglikami, a definitywnie ureguluje gen. Klimecki. Propagatorami są najjaskrawsi staroregime'owcy. Anders nie wiedział do tej chwili, że Klimecki przyjeżdża i jutro rano leci do Kairu na dalsze rozmowy z Churchillem oraz dowództwem brytyjskim. Rozumie on, że jest wezwany jako decydujący przedstawiciel strony polskiej i ma zamiar wystąpić z szeregiem wniosków, odbiegających od tego, co dotychczas słyszy się o organizowaniu i rozmieszczeniu wojsk polskich. Przeciwny jest np. w zasadzie skupieniu wszystkich oddziałów na linii Hanikin – Kirkuk w Iraku, a żądać będzie oddania daleko korzystniejszych klimatycznie i pod innym względem terenów w Iranie na pograniczu Iraku z tym, że po stronie Iraku miałyby być mniejsza część wojsk. Oczywiście postulat nierozdzielności i jednolitości całej siły oraz najrychlejsze uzbrojenie na planie pierwszym.

Oдноśnie podziału na dwa korpusy, lojalnie zastosuje się do Twych instrukcji, obawia się jednak po rozmowach z Anglikami w Moskwie, czy się zgodzą, gdyż wysuwają mocne przeciwne argumenty.

Nie wydaje mi się, aby miła mu była perspektywa prowadzenia tych pertraktacji przy generale Klimeckim, nie wiedząc dotąd, czy K. [gen. Klimecki] zaproszony jest na tę decydującą rozmowę. Czuje się on źle traktowany, a nawet zwalczany przez sztab. Bola go dwie Twoje depesze, sądził bowiem, że darzysz go pełnym zaufaniem i, że obronisz go przed zarzutami sztabu. Oburzony jest posądzeniem go o dopuszczenie jakiegokolwiek organizacji tajnej w wojsku lub choćby cię nielojalnej wobec Ciebie propagandy. Bardzo wychudł i jest zmizerowany, jednak pełen energii i ognia i przygotowany do walki o nasze postulaty z Anglikami.

Jest pod przykrym wrażeniem nieporuszenia naszych spraw ani słowem przez Churchilla i Harrimana¹ w Moskwie. Dalej – na jego interwencję Churchill oświadczył, że nic nie wie o aresztowaniu delegatów i innych trudnościach. Harriman natomiast zasłaniał się brakiem instrukcji. Churchill wziął od niego notatki i obiecał zaznajomić się z nimi w drodze.

Gen. Anders jest nieco zakłopotany, czy w stosunku do własnych oddziałów, znajdujących się w tej chwili w Iraku, ewentualnie Palestynie czy Syrii, nadal jest dowódcą, czy tylko inspektorem. Istnieją obawy, że Zając jako dowódca może być przyjęty przez oddziały świeżo przybyłe mało życzliwie.

Zapewniałem Andersa, że liczyć może na Twoje zaufanie i aby spokojnie odczekał uporządkowania sytuacji. Najbardziej obawiam się ewentualnej scysji między generałami Andersem i Klimeckim.

Usilnie Cię proszę o zachowanie dla siebie wszystkich tych wiadomości, które niedługo dojdą do Ciebie z pewnością z różnych źródeł, może w mniej obiektywnym oświetleniu. Anders imponuje Anglikom. Miarą jego wpływu będzie, czy uzyska główne postulaty w Kairze, co do których wiem, że dowództwo brytyjskie w Kairze odnosiło się w dniach ostatnich nieszczercze i niechętnie, np. co do pełnej jednolitości wojsk polskich.

Uściski serdeczne –

Stanisław [Kot]

PISM. KOL. 1. DCNW/36.

¹ William Averell Harriman, przedstawiciel Roosevelta podczas negocjacji ze Stalinem. Od 1940 r. koordynował pomoc amerykańską udzielaną Wielkiej Brytanii w ramach Lend-Lease. W 1943 r. mianowany ambasadorem amerykańskim w Moskwie. W Jałcie negocjował z Mołotowem problemy Dalekiego Wschodu. W latach 1948–1950 kierował realizacją planu Marshalla w Europie. *Encyklopedia II wojny światowej*. Wyd. R. Klucznicki, Kraków 2004, s. 112.

1942 sierpień 21, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego

Najdroższy Generale.

Jestem strasznie przybity depeszą do Andersa nr 675. Skarcenie go za poruszenie w Moskwie naszych najpilniejszych postulatów jest nad wyraz krzywdzące. Wszak zrobił to na usilną prośbę Sokolnickiego, który nie będąc sam zaproszony do Moskwy, wysłał radcę Tabaczyńskiego, z wymienieniem największych bolączek oraz objaśnieniem sporządzonym w języku angielskim. Sokolnicki doniósł 15 bm. szyfrem angielskim do Moskwy gen. Andersowi, że Ty sam polecisz mu zabiegać o załatwienie naszych spraw, bez wymieniania tych spraw. Sokolnicki dodał, że pokrywają się one z treścią jego listu. Anders był więc formalnie uprawniony do podjęcia interwencji. Z Moskwy pisze mi Tabaczyński, że wstrzymanie się Churchilla i Harrimana od poruszenia jednym choćby słowem naszych spraw, natychmiast zostało przez Sowiety odczute jako wyparcie się nas przez Anglosasów. Początkowo Radca Ambasady Amerykańskiej Thurston zapewnił, że Harriman nie otrzymał instrukcji poruszenia ze Stalinem sprawy polskiej. Ciechanowskiego widocznie w błąd wprowadzili. Churchill mimo wszelkich trudności obowiązany był przynajmniej poruszyć kwestię zwolnienia z więzień naszych delegatów. Churchill miał ze Stalinem liczne rozmowy i był z nich niezwykle zadowolony, w świetnym humorze. Żadne dodatkowe listy, jeżeli je od niego uzyskasz, nawet w części nie naprawią tego, co w Moskwie zrozumiano jako desinteressement Londynu i Washingtonu losem Polaków, wycofaniem się do połowy z paktu.

Zakaz podróży do Kairu Anders odczuł bardzo boleśnie. Niepodobna było się już do niego zastosować. Jeżeli Churchill wezwał Andersa do Moskwy dla omówienia spraw Bliskiego Wschodu i rozmowę przesunął na 20 bm. do Kairu, a przysłał tutaj samolot, jakże wytłumaczyć odmowę tej podróży! Trzeba by wręcz zasłaniać się Twym zakazem, na co i tak było za późno, depesza bowiem przyszła o 11⁰⁰ w nocy, odlot maszyny był natomiast na godzinę 5⁰⁰ rano. Interes Polski zresztą tylko zyskać może w tej rozmowie.

Dowództwo brytyjskie odnosi się nie we wszystkim życzliwie do Polaków, dowodem czego choćby wyznaczenie terenu pustynnego, malarycznego dla Wojska Polskiego, gdzie nie trzyma się brytyjskiego. Osoba, która pertraktowała z Kairu, albo nie miała autorytetu w oczach Anglików, lub nie zdawała sobie sprawy z warunków terenu. Sądzę, że rozmowy gen. Andersa dają jedyną szansę wycofania naszych oddziałów stamtąd, dokąd już są posyłane.

Z Twojej depeszy zdaje się poza tym wynikać, że dywizje w ZSRR mają się rozformować i wlać w 2. Korpus. Znaczyłoby to, że Anders miałby być wchłonięty przez Zająca. Mimo całego krytycyzmu wobec Andersa i mimo świado-

mości, że niektórzy spośród dotychczasowych podwładnych Andersa będą występować przeciwko niemu – mam pewność, że Anders talentem i energią dowódcy wszystkich innych tutaj przerasta o kilka głów i że wojsko polskie z ZSRR nie uznałoby nad sobą dowództwa innego, przynajmniej w stadium obecnym, kiedy wszyscy świadkami byli niesłychanych wysiłków i trudów gen. Andersa. Jestem zdania, że Churchill i Brooke i inni patrzą jednak tylko na niego, jako na rzeczywistego dowódcę sił polskich i że tylko z jego własnym zdaniem będą się liczyć. Pokaże to zresztą dzień jutrzejszy. Interes sprawy naszej na Wschodzie wymaga aby nie było tu żadnych przesileń, a nawet zadrażnień. Dlatego, widząc, że gen. Anders przygnębiony jest Twoją depeszą, proszę Cię najusilniej o złagodzenie tonu wobec niego i okazanie mu, że cieszy się Twoim zaufaniem, na które zapewne więcej zasługuje, aniżeli szyjący mu tutaj buty na niezrozumiałą dla mnie komendę staroregim'owcy i dwójkarzy, biorący nieraz rzekomo Cię w obronę przed Andersem, w intymniejszych zaś rozmowach zapewniający, że wodzem ich był i będzie Rydz Śmigły.

Stanisław [Kot]

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 8

1942 sierpień 22, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do ambasadora Stanisława Kota w Teheranie

Z polecenia Pana Premiera podaję poniżej treść depeszy do Pana ministra Kota, z uprzejmą prośbą o przesłanie jej szyfrem do Teheranu.

„Minister Kot. Teheran

Churchill i Harriman nie poruszyli spraw wiadomych w Moskwie, gdyż według Edena, sytuacja była niezmiernie trudna. Zagroziłem skandalem i postawiłem wczoraj bardzo mocno sprawę bezwarunkowego uwolnienia aresztowanych. Nie przyjęliśmy sugestii podjęcia rokowań na temat organizacji opieki, aż do pozytywnego uregulowania tej sprawy. W sprawy Andersa nie angażuj się. Nic mu nie grozi, niech tylko nie zrzuca á la Sosnkowski odpowiedzialności za stan rzeczy w Moskwie na rząd i niechaj nie zapomina, że jest podwładnym mi generałem. Jego adiutant Klimkowski werbował oficerów do tajnej organizacji wojskowej. Będzie pociągnięty za to do odpowiedzialności. Wszystkie manew-

ry z Generałem Zającem byłyby dziecinadą, wobec instrukcji jakie wiezie Kli-mecki. Niechaj tylko Anders nie ułatwia gry obcym czynnikom, które nie chcą dotrzymać Polsce słowa.

Sikorski”

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

Nr 9

1942 wrzesień 2, Teheran. – Z raportu ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego

Kochany Generale.

Odpowiedź Twoja na dwie moje depesze jest niesprawiedliwa dla Generała Andersa. Jakże można mieć pretensje do A. [Andersa], że nie umiał z Churchillem załatwić tego, czego nie mogliście ani TY ani cały rząd Churchillowi wyklarować. Churchill przyjął A. [Andersa] tuż przed odlotem po zakończeniu swych rozmów ze Stalinem. Przedtem prawie nie znajdował się poza Kremlem. Jaką zatem Anders miał możliwość dotarcia do Churchilla? Następnie Churchill Wezwał A. [Andersa] wyłącznie dla oceny wojskowego położenia ZSRR i nie było w możliwości A. [Andersa] narzucić Churchillowi całości spraw polskich, czego nawet później w Kairze zbyt nie uprawomocniał. Ciechanowski wprowadził Was w błąd co do rzekomych instrukcji. Thurston – radca ambasady amerykańskiej w Sowietach, teraz jeszcze potwierdził w Kujbyszewie, że Harriman nie otrzymał w naszej sprawie żadnej instrukcji. W tych warunkach nie można mówić o wykwitowaniu Andersa. Z tego, co Anders po powrocie z Kairu opowiadał mi, sporządziłem notatkę, którą przesyłam osobno.

-- a

PISM, KOL. 1. DCNW/36.

-- a opuszczono pozostałą część raportu

Nr 10

1942 wrzesień 4, [?]. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego

Wobec przeprowadzenia u Anglików planu organizacyjnego, z którym Generał wyjechał na Środkowy Wschód – inne projekty odpadły. Churchill przestrzegał przed zbyt pochopną i pesymistyczną oceną przez Andersa możliwości sowieckich. Tę samą opinię wyraził Brooke. Proszę to zakomunikować najdyskretniej Andersowi wraz z uwagą Churchilla, że do tego rodzaju ocen sytuacji – jest uprawniony jedynie w rozmowie z nim Generał Sikorski. Z uwagi na łączność, zapewnioną przez szyfr Pański, proszę zakomunikować Kotowi i Andersowi, że od dawna orientuję się w perfidnej grze sowieckiej. Wygrywali oni ich obu przeciwko sobie. Żukow ustępował w wielu drobniejszych stosunkowo sprawach, podczas gdy Moskwa na nasze noty milczała. Obecnie widząc, że jestem po stronie alianckiej zaporą, dążą do podważenia autorytetu rządu. Mszczą się na Kraju za odrzucenie wszelkiego współdziałania z akcją komunistyczną. Apel końcowy w moim przemówieniu 1 września dany za żądanie Armii Krajowej przeciwko agentom obcym odnosi się również do komunistów. W ostatnich tygodniach byliśmy szachowani wyjściem wojska z Rosji. Teraz dopiero przechodzimy do kontrakcji składając zasadniczy memoriał. Stałym dążeniem naszym są jednak zawsze jak najlepsze stosunki z ZSRR na zasadzie wzajemności. Mentalność aliantów trudno zmienić. Churchill chciał jechać w styczniu do Rosji, odmówiłem go od tego. Obecny wyjazd zataił celowo przede mną w obawie opozycji z mej strony. Nasza pozycja obecna u nich atoli staje się silniejsza, aniżeli kiedykolwiek.

Wobec obaw Kota proszę mu powiedzieć, że nigdy nie przewidywałem innego rozstrzygnięcia jak jednego dowódcę całości na Środkowym Wschodzie, przez którego podlegać mi będzie przedstawiciel Naczelnego Wodza przy Kwaterze Angielskiej. Na dowódcę całości przewidywałem i przewiduję Andersa.

Proszę K. [Kota] i A. [Andersa] poinformować o warunku, jaki postawiłem Sosnkowskiemu, a od którego przyjęcia uzależniłem oddanie mu stanowiska aktywnego w wojsku. Na razie nie przewiduję wysłania go na Środkowy Wschód. Z Andersem proszę omówić wszystkie wnioski organizacyjne i personalne, starając się o przywrócenie atmosfery dawnej.

Nie wykluczam powrotu Boruty na Środkowy Wschód. Oczekuję wniosków ze strony Andersa co do ukrócenia hulanki, uprawianych jakoby przez drobną część oficerów i wykluczenia zawodowych prostytutek z Pomocniczej Służby Kobiet z jak najsilniejszym podkreśleniem ideowości służby.

Na wniosek Czerwonego Krzyża zgadzam się na przesłanie ze Środkowego Wschodu około 100 pielęgniarek pilnie potrzebnych do tutejszych szpitali woj-

skowych. Pan General zrewiduje organizację tyłów Korpusu, by nie pochłaniała tylu ludzi. Służba zaopatrzenia naszego nie może sięgać aż po Basrę. W powyższych rozmowach z A. [Anderssem] i K. [Kotem] proszę podkreślić, że jedynie zharmonizowanie wysiłków i całkowita zgoda zapewnią nam powodzenie w ciężkich naszych zadaniach.

Sikorski

Szef sztabu NW
Londyn

Proszę o przesłanie powyższej depeszy szyfrem specjalnym do gen. Klimeckiego.

Szef gabinetu Naczelnego Wodza
i Ministra Spraw Wojskowych
Borkowski ppłk. dypl

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 11

1942 wrzesień 6, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego

Kochany i Drogi Generale.

Chociaż w depeszach było już powiedziane wszystko, pragnę Ci nieco szerzej podkreślić, iż dzień wczorajszy i dzisiejszy były bardzo szczęśliwe dla wyrównania sytuacji na Wschodzie. Gen. Klimecki okazał się szefem sztabu na wysokim poziomie, potraktował wszystkie sprawy sporne na wskroś rzeczowo i lojalnie i zgodnie z Twoją instrukcją, położył podwaliny pod równowagę. Gen. Anders i wszyscy jego współpracownicy muszą przyznać, że stawianie sprawy przez gen. Klimeckiego, pełne dobrej woli i fachowości, umożliwiło wzięcie się natychmiast do dalszej pracy organizacyjnej.

Gen. Anders, który jest impulsywny, od razu został rozbrojony i przekonał się, że mimo Twoich zastrzeżeń (przeczytałem mu niektóre ustępy Twojej depeszy) uznajesz jego pracę i wysiłki i nie chcesz go degradować na oczach stworzonego przezeń wojska. Od razu w całym otoczeniu atmosfera się odmieniła i nastąpiło odprężenie. Anders ucieszył się z zapowiedzi Twego przyjazdu i sądzi, że wtedy wiele będzie mógł wyjaśnić.

Co prawda, sam wiele z nim rozmawiam i nalegam na doręczenie mi niektórych dokumentów z ostatnich miesięcy, aby mieć w głowie całość obrazu ewakuacji naszego wojska z ZSRR. Rozumiem Andersa, że wyjeżdżając z Londynu był przekonany, iż ma stawiać postulat ewakuacji, nie wiem czy orientował się w przezornej Twojej taktyce, aby inicjatywa ewakuacji nie spadała na nas. Tu mogły być błędy, które Kreml chytrze podchwytował. Na usprawiedliwienie Andersa trzeba przytoczyć, że presja oficerów na uzyskanie i przyspieszenie ewakuacji była tak silna, iż trudno było się z nią nie liczyć. Rosjanie piekielnie obmyśloną metodą dokuczania, głodzenia i drażnienia, umieli w wojsku wywoływać napór o wyniesienie się z tak dokuczliwych warunków. Może Ci będę mógł przesłać wkrótce krytyczne zestawienie poszczególnych stadiów tej sprawy. Osobiście uważam, że lepiej było mieć wojsko w ZSRR, ale jeśli Sowiety chciały je wygryźć, nie długo byśmy zdołali je tam utrzymać.

Dziś wieczorem przyszły depeche o notach min. Raczyńskiego wręczonych Bogomołowi zarówno w sprawie Armii Polskiej jak aresztowań delegatów. Sądzę, że trzeba użyć wszelkich form i możliwości nacisku, aby uzyskać zwolnienie najlepszych naszych ludzi; jeszcze nie o wszystkich uwięzionych wiadomo a już ilość nazwisk przekracza 110. Poczucie osamotnienia i beznadziejności opanowało naszą ludność. Może przyjazd ambasadora Romera wywrze jakiś korzystniejszy wpływ. Czy byś nie mógł wpłynąć na Ministerstwo Informacji, aby ktoś w nim dbał o Polaków na Wschodzie. Przecież tu nie ma żadnej książki ani broszury z Londynu. Każdy statek płynący do Zatoki Perskiej mógłby przywozić paki z drukami, gdyby ktoś myślał o ich załadowaniu. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich musi otrzymywać jakąś lekturę. Nie mówię już o ludności cywilnej. Jeżeli pożar wojenny nie przeniesie się do Palestyny, musi się tutaj zacząć drukować lekturę dla naszych (i choćby elementarze dla Rosji). Szukam ludzi, którzy by do tego się zabrali, o ile nie stanie w drodze brak papieru. Kański poza „Gazetą Polską”, energii wydawniczej nie posiadał, zresztą z powodu nacisku Brytyjczyków (chyba pod wpływem Żydów) musi opuścić Palestynę. Mógłby on odegrać ważną rolę w obozie narodowców w Anglii, o ile jest szczerzy. Jeżeliby nie chciał stanąć w obozie narodowców prorządowych, trzeba będzie zrezygnować z jego współpracy. Z Rosji przedostaje się kilku młodych narodowców, którzy chcą poprzeć Seydę, najzdolniejszy z nich Fengler jest już tutaj, paru Lwowian młodych z temperamentem też dostaniemy.

Gorące, serdeczne uściski dłoni i pozdrowienia

Ci łączę Twój

Stanisław [Kot]

Nr 12

1942 wrzesień 8, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Tadeusza Klimeckiego

Generał Klimecki – Jerozolima

Otrzymałem depeszę Generała [Andersa] z wnioskami personalnymi. Decyzję w tych sprawach prześlę później oddzielnie, traktując te wnioski jako całość. Obecnie chodzi mi o następujące sprawy:

1) Poza gen. Zającem nie widzę na tamtejszym terenie odpowiedniego kandydata na stanowisko mego przedstawiciela przy gen. Wilsonie względnie [przy] gen. Alexander.

2) Proszę zapytać gen. Paszkiewicza, czy objąłby stanowisko szefa naszej misji wojskowej w Chinach. Misja wyjedzie w niedługim czasie. W każdym razie gen. Paszkiewicz nie może być zastępcą dowódcy dywizji.

3) Czy płk Jastrzębski jest potrzebny w 3. dywizji i jak przedstawia się sprawa jego wystąpienia u Szacha przeciwko osobie Naczelnego Wodza?

4) Kto jest szefem Oddziału II u Andersa? Na tym stanowisku widziałbym najchętniej ppłk. Szymańskiego.

5) Decyzji w sprawie Strumph-Wojtkiewicza nie zmieniam. Wydany rozkaz nie może być odwołany.

6) Co jest z rotmistrzem Klimkowskim, który ma sprawę w sądzie?

Z raportu min. Badera widzę, że z Rosji wyewakuowano ponad 40 tys. wojska i około 4,5 tys. służby pomocniczej. Czy nie dałoby się wobec tego wywieźć do Wielkiej Brytanii jeszcze tysiąc ludzi.

Sikorski, generał broni

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 13

1942 wrzesień 17, [?]. – Notatka służbowa dotycząca sytuacji wewnątrz Armii Polskiej na Wschodzie

Anders mocno rozgoryczony na kawały robione mu przez Londyn. Był pod wpływem tego sam też nie bez winy. Po rozmowie prof. Kota i Paszkiewicza uznał swe błędy, przyrzekł usunąć Klimkowskiego i lojalną pracę z Naczelnym Wodzem.

Paszkiewiczowi robi się krzywdę. Oddany jedynie NW [Naczelnemu Wodzowi] dużo pracował nad stopniem nastawienia przeciw NW sanacji i Andersa. W nagrodę dano mu zastępstwo Tokarzewskiego na dywizji, nie przyjął i został na brygadzie. Wszyscy wiedzieli, że przyjechał na dywizję, mówią: „Tak Sikorski wynagradza lojalność swym ludziom”.

Tokarzewski powiedział, że służy Sikorskiemu tylko do końca wojny.

Sanacja i Klimecki robią wszystko, by otoczyć i skrepować sanacją NW, która nienawidzi i wszędzie NW zwalcza. Oświadczył przy paru oficerach, że po zorientowaniu się na miejscu, musi tu przyjść bezwzględnie na inspektora Sosnkowski. Rozmawiał z nim długo przed wyjazdem. Wszystko robi, by takie warunki stworzyć. Sanacja dąży za wszelką cenę do poróżnienia NW z Andersem.

Zajna z Wiatrem – Drymar – Skinder – Dzwonkowski – Grabowski – Sielecki – Kojbuszewski – Zamorski – Jędrzejewicz – tworzą siuchtę przeciw obecnemu reżimowi, a Zaremba jest łącznikiem między Zajna – Drymar – Grabowski. Dzięki błędom Andersa i pomocy Klimeckiego obsadzają wszystko swymi ludźmi, jako rzekomi przyjaciele, ażeby wygrać dla Sosnkowskiego.

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 14

1942 wrzesień 18, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do prezesa Banaczyka i ministra Stanisława Kota

Z polecenia Pana Premiera mam zaszczyt podać niżej treść depeszy do p. Prezesa Banaczyka i Pana Ministra Kota, z uprzejmą prośbą o polecenie przesłania jej szyfrem do Teheranu.

„Wiceprezes Banaczyk, Teheran.

By usunąć nieporozumienia informuję Pana Prezesa, że Londyn nie robi żadnych kawałów Andersowi. Szef sztabu, który z mego ramienia miał wyrównać stosunki popsute z winy Andersa, zadanie to wykonał, zyskując szczerę

uznanie zakomunikowane mu przez Kota. Klimecki jest dobrym żołnierzem i nie ma nic wspólnego z intrygami sanacyjnymi. U Sosnkowskiego był dwukrotnie, by zakomunikować mu, że uzależniam powołanie na czynny posterunek w wojsku od wycofania się z publicznego oświadczenia w „Daily Telegraph”. Miał on nie robić z tej misji tajemnicy. Sanacji nie udało się nastawić mnie przeciw Andersowi i od tego ostatniego zależy, by w przyszłości stosunki te układały się dobrze nie tylko w płaszczyźnie służbowej, ale w płaszczyźnie zaufania do niego z mej strony. Poza dowództwem Armii nie zdecydowałem dotąd obsady dywizji i brygad. Wszystkie zatem wywody na ten temat nie mają uzasadnienia rzeczowego. Z wymienionych nazwisk Zaremba, Dzwonkowski, Sielecki i Wiatr nie zasłużyli, by mieszać ich z Drymerem oraz Grabowskim. Wiem, że na Środkim [Środkowym] Wschodzie jest dużo trudności. Należałoby je rozładować, organizując wyjazd niepożądanych do Afryki bez możliwości kontaktowania się ich z uchodźcami. Proszę omówić to z Ministrem Kotem. Proszę nie ulegać krańcowym podszeptom, gdyż idąc za nimi rozbilibyśmy łatwo i zmarnowali trudną pracę wojska.

Sikorski”

Sekretarz
A. Kułakowski

PISM, KOL. 1. DCNW/37.

Nr 15

1942 wrzesień 19, Teheran. – Raport Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego

Ściśle tajne – tylko dla Premiera.

Anders bardzo uradowany Twoją depeszą ale nie rad z degradacji Bohusza, a wysunięcie Paszkiewicza uważa za niemożliwe. Prosił mnie o poparcie jego wniosków osobiście wobec Ciebie. Co do Bohusza absolutnie nie mogę tego zrobić, gdyż każdy dzień potwierdza moją poprzednią depezę. Ci, którzy patrzyli na niego w Jangi-Jul charakteryzują go jako znakomitego gracza, zdolnego karierowicza, o szeroko rozbudzonej ambicji. Po powrocie Andersa z Moskwy przed miesiącem wywodził w sztabie wobec oficerów, iż wynika z sytuacji, że rząd Sikorskiego teraz musi ustąpić, a przyjdzie rząd Sosnkowskiego.

Robiło to duże wrażenie w kołach oficerskich aż dopiero Twoja ostra depesza przywróciła nieco równowagi w głowach. On podjudzał Andersa i on miał ułożyć tę nieprzyjemną depeszę Andersa pchurchillud (o Churchillu), ma na Andersa duży wpływ przez swój tupet i schlebianie mu. Co do Paszkiewicza to niewątpliwie utracą go w opinii tutejszego wojska przypominaniem jego roli we wrześniu, czego świadków jest tu wielu.

Czy nie ma w Anglii kandydatów z większym autorytetem, może Duch? Gdyby musiało skończyć się na Bohuszu trzeba by specjalnie poufnie uświadomić Andersa jak wielką bierze za niego odpowiedzialność. Jeśli mogę Cię zapewnić nie tylko o lojalności ale i przywiązaniu Andersa, mimo wyskoków jego ambicji, to na Bohusza oczywista dzisiaj liczyć nie możesz. Przechwalał się wobec otoczenia jakąś wróżbą czy snem, że to on wejdzie do Polski jako dowódca Armii. Umie się zresztą doskonale maskować pozorami dobroduszości i otwartości. Jako szef sztabu był bezwzględny i dyktatorski. Przy ewakuacji bez ceremonii zignorował postulaty rządu i ambasady.

[Stanisław] Kot

PISM, A. 9.VI. 1/23.

Nr 16

1942 wrzesień 24, Teheran. – Raport Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego

Zdanie nieszczęśliwe w rozkazie gen. Andersa wyrazić miało jego dobrą intencję, że źródłem wszystkich tragedii polskich i mogił od Tobruku do Syberii są Niemcy, i że za to należy im się stanowcza zemsta.

Wobec przedrukowania rozkazu tego w wydanym już „Orle Białym” pojawia się on także w tygodniku dla uchodźców „Polak w Iranie”. Wypuszczenie tego numeru poleciłem wstrzymać i dodrukować wstęp następujący do tekstu Andersa:

„Rozkaz Generała Andersa.

Generał Władysław Anders, dowódca Armii Polskiej, wydał do swych żołnierzy pierwszy rozkaz na ziemi irackiej.

Generał Anders – mówiąc o walce i pomście nad odwiecznym wrogiem – pragnie uświadomić Żołnierzom, że Niemcy ponoszą w całej rozciągłości odpowiedzialność za tragedię Narodu Polskiego. Gdziekolwiek rozsiane są kości Żołnierza Polskiego – winne są temu Niemcy. Gdziekolwiek tułacz polski cierpi i tęskni – winę ponoszą Niemcy. Pierwszy Naród Polski podjął walkę z tym

największym wrogiem ludzkości i cywilizacji. Zapłacił za to ofiarą nie mającą przykładu w dziejach. Prowadzi walkę tę niezachwianie razem z sprzymierzonymi narodami: z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi Ameryki i ZSRR na czele i przed osiągnięciem celu, jakim jest pobicie i ukaranie Niemiec, nie cofnie się przed żadnym wysiłkiem. W swym rozkazie do Armii Polskiej na Wschodzie Generał Anders wskazuje tę jasną, prostą i jedyną drogę.”

Otrzymał Kujbyszew do wiadomości.

[Stanisław] Kot

PISM, PRM. 80.

Nr 17

1942 wrzesień 30, Teheran. – Notatka gen. Gustawa Paszkiewicza dla gen. Władysława Sikorskiego

Notatka wyłącznie do wiadomości Naczelnego Wodza.

Obserwując uważnie i z bliska rozwój wypadków tutaj, twierdzą stanowczo, że wojskowa karta personalna została dla Naczelnego Wodza źle rozegrana na Bliskim Wschodzie. Takie rozegranie może spowodować duże trudności dla Naczelnego Wodza.

Może układ stosunków zmienić zupełnie. Wyolbrzymianie spraw mało istotnych, pozorów i małych drobiazgów zagmatwało ogromnie sytuację personalną Bliskiego Wschodu. Swoje twierdzenia opieram na następujących faktach:

— nieoczekiwany awans gen. Zająca do stopnia gen. dywizji z postawieniem klauzuli awansowej – „jako najstarszego generała broni” – wszyscy, najbardziej nawet ostrożni, skomentowali tutaj jako początek rozgrywki Centrali Londyńskiej z gen. Andersem;

— kiedy zostało wiadomym, że całość wojska z Rosji przechodzi na Bliski Wschód w sztabie dawnego korpusu, gen. Zajęc zaczął w szybkim tempie przygotowywać dwie obsady dwóch sztabów:

- 1) dowództwa Armii,
- 2) dowództwa 2. Korpusu.

Chciano gen. Andersa postawić wobec faktu gotowości sztabu i dla Niego;

— główne rozmowy z Anglikami w sprawie miejsca koncentracji całości wojska przeprowadzał gen. Zajęc,

— gdy parokrotnie byłem u gen. Zająca i pytałem, kiedy gen. Anders obejmie dowództwo wojsk – gen. Zajęc oświadczył, że jeszcze nie wiadomo kto będzie dowódcą całości, że gen. Anders nie jest starszym.

Na moje zapytanie, że przecież gen. A. [Anders] jest inspekcjonującym 2. Korpusu, gen. Zając odpowiadał, że to nic nie mówi. Gen. Anders został inspekcjonującym wyłącznie ze względu na sytuację rosyjską i Stalina. Źle, że o tym mówiło się zbyt dużo.

Dalszy przebieg wypadków był obserwowany przez wszystkich z dużym niepokojem. Zaczęto mówić, że sztucznie wynajduje się zalety i wysokie walory gen. Zająca, by przeciwstawić jako konkurenta gen. Andersowi.

Stało wyraźnie kłopotliwe dla gen. A. [Andersa] pytanie: kto z tych dwóch lepszy?

Gen. Anders przybył na teren Iranu i znalazł się w sytuacji niewiadomej. Długi czas oczekiwania na nominację dowódcy całości było tematem różnych komentarzy. Ten okres oczekiwania był bardzo przykry dla gen. Andersa.

Przeciwstawienie gen. Z. [Zająca] generałowi A. [Andersowi] zrobiło dużo złej krwi. Gen. Anders przeszedł w Rosji b. ciężkie chwile, pomimo to pozostał tym samym twardym charakterem.

Długo, bo do późnej nocy, pewnego dnia przedyskutowałem z gen. Andersem i to w atmosferze serdecznie przyjacielskiej. Anders jest całkowicie pochłonięty wojskiem i jego organizacją. On szczerze jest oddany Naczelnemu Wodzowi. W nim pozostała od dawna trwała nić sympatii dla Naczelnego Wodza. Szkoda niezmiernie duża, że natychmiastowa nominacja nie pogłębiła tej sympatii. Że nie pozyskało się gen. Andersa całkowicie dla Naczelnego Wodza. Wszelkie projekty i próby zastąpienia na Bliskim Wschodzie gen. Andersa kimś innym będzie dla Sprawy i Naczelnego Wodza bardzo niebezpieczne.

W czasie rozmowy, jaką miałem z gen. A. [Anderssem] nie wyczułem nawet cienia zastrzeżenia w stosunku do Naczelnego Wodza. Gen. Anders ma natomiast bardzo duży żal do otoczenia Naczelnego Wodza, że drobiazgami mało istotnymi lub pozorami powoduje krzywdzące podejrzenia i sprawia Mu duże trudności.

Na podstawie rozmowy i obserwacji nowo zaczętej pracy mogę zapewnić Naczelnemu Wodzowi ze strony gen. A. [Andersa] nie napotka na najmniejszą niewłaściwość. Dawniej i w okresie obecnym nigdy Naczelnemu Wodzowi nie poradziłem źle. Sam zostałem postawiony w sytuację niesłychanie ciężką i w tym wypadku również mam tę głęboką świadomość i pewność, że nie wyszło to ze strony Naczelnego Wodza. Twarde życie nauczyło mnie, że w takim szczególnym okresie, jaki dzisiaj przeżywamy, trzeba swoje „ja” umieć postawić na ostatnim miejscu.

Posłuszny podkomendny

Gustaw Paszkiewicz, generał broni

Nr 18
1942 październik 27, Bejrut. – Z raportu Stanisława Kota
dla gen. Władysława Sikorskiego

Kochany i Drogi Generale.

List ten, przez Banaczyka, nie prędko dojdzie do Ciebie, a może nawet będzie czekał powrotu Twego z Waszyngtonu, pragnę jednak posłać Ci trochę atmosfery ze Wschodu, którą trudno ujmować w depeuszach. --^a

2) Propaganda. Ewakuacja wojska i uchodźców postawiła nowe ogromne zadania. Nie byłoby dobrze zwalać na wojsko obowiązek propagandy a nawet informacji. Anders z całą szczerością boi się wszystkiego, co by wojskowych tak czy inaczej wciągało w politykę. To jest jego program z przekonania i to jest bardzo dobrze. Uważa, że tylko ściśle wojskowy tygodnik „Orzeł Biały” powinien istnieć w ramach wojska, wszystko zaś inne powinno leżeć w rękach rządu. Jakkolwiek wielu oficerów dawnego systemu lubi wszystko ujmować w swoje ręce, on broni się przed tym, tym bardziej, że chciałby wszystkie zainteresowania i energię wojska skupić około sprawy wojny. Pod ppłk. Kellerem, istotnym kierownikiem propagandy w wojsku jest rtm. Józef Czapski, znany Ci z kraju artysta malarz dwumetrowy, wielkiej inteligencji i szlachetności, Tobie osobiście niezwykle oddany, który nigdy nie dopuści do bezdroży.

On utrzyma najściślejszą współpracę z nowym Centrum Informacji (z Tabaczyńskim na czele), a nawet dąży do tego, aby były wspólnie prowadzone, w jednym lokalu w Bagdadzie i jednym apartamentem, różne prace informacyjne i propagandowe (fotografie, filmy, wydawnictwa, koncerty itp. co możliwe).

Nieszczęściem dotychczasowej akcji informacyjnej był Kański, energiczny ale egoistyczny karierowicz, bez uczuć obywatelskich, który terroryzował wszystkich na około siebie i umiał skupiać ludzi w rozgoryczeniu do rządu. Był to kiedyś mój wysłannik i dlatego nie łatwo mi było uwierzyć w tak fatalny rozwój jego charakteru, niestety przekonałem się z zeznań ludzi uczciwych, że jest nieprawdopodobnym szkodnikiem. Odejście jego wywołało oczyszczenie atmosfery i ulgę u Polaków, Żydów i Anglików. Była to zhora ciężająca zwłaszcza nad Palestyną. Liczył on chytrze na pozyskanie sobie Andersa przez pochlebstwa, ale mu się to nie udało, Anders nabrał doń nieufności z powodu jego fałszywych oczu i szybko zwietrzył intrygę. Teraz będzie cała praca oparta na ludziach uczciwych i prostolinijnych, co pozwoli jej na duży rozmach. Ściśle współdziałanie z wojskiem przyniesie wszystkie potrzebne ułatwienia. Rubel będzie na pewno doskonałym redaktorem.

--^a

Stanisław Kot

PISM, KOL, 1. DCNW/38.

--^a Pominęto pkty: 1, 3 i 4 dokumentu.

Nr 19

1943 luty 4, Jerozolima. – Depesza ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego

Kochany Generale.

Stosunki tutaj tak nabrzmiały, że sam uważam za potrzebne moje najszybsze przybycie do Londynu i dostarczenie Ci pełni informacji. Przyjazd Twój na Wschód konieczny, ale musi być poprzedzony przez innych, abyś sobie nie zszargał sił na uprzątanie zawad, intryg i nieporozumień; muszą być usunięte przed Twoim ukazaniem się. Nie wiem jak sobie wyobrażasz dobór ministra stanu na Wschodzie. Najbardziej poufnie wyrażam przekonanie, że przyjazd Stańczyka w obecnej sytuacji jest szkodliwy o ile nie niebezpieczny. Jeżeli już wyleciał trzeba by za nim wysłać instrukcję aby nie pokazywał się w wojsku i także unikał wielkiego okazywania wystawności. W wojsku istnieje przekonanie, że był on istotnym sprawcą krwawych zjść w Krakowie w listopadzie 1923 r. Centrum Informacji z personelem przeze mnie dobranym jest najpewniejszym zespołem dla linii Twojej polityki. „Kurier Polski” w Bagdadzie ma niesłychaną popularność wśród żołnierzy; co ósmy go kupuje. Dywizja Kopańskiego konsumuje półtrzecia tysiąca. Żołnierze czatują na każdy numer, wrażliwi na kierunek demokratyczny pisma i na pozytywne wiadomości z Londynu. Jest to najlepsze zbliżenie rządu i wojska. Centrum Informacji organizuje akcję oddziaływania na aliantów, którzy obserwują wszystko co nas dotyczy. Bardzo mi przykro, że się sprzeciwiłeś sprowadzeniu N. Aszkenazy, bez której centrum, niestety nie rozporządzając pracownikami angielskiego języka, nie znajdzie nikogo do pracy wśród Amerykanów. Czy podtrzymujesz Twój sprzeciw co do Jerozolimy?

Proszę o zgodę na obsadzenie jej w Bejrucie, który jest specjalnie dogodnym punktem do oddziaływania na Amerykanów. Zapewnić Cię mogę, że w jej sprawie kierujesz się zupełnie mylnymi informacjami. Obserwowałem w Kujbyszewie jej stosunek z D. jest wzorowy i nikomu nie może dać sposobności do krytyki.

Co do Drohojewskiego – to bardzo ubolewam, że nie znalazłeś dla niego ciepłego słowa, na które zasługuje jak nikt inny na Wschodzie, zwłaszcza od Ciebie osobiście.

Mamy okres niepogody i nie czuję dość sił, aby – mimo zamiaru – wybrać się do Iraku. Sądzę, że przed moim odlotem do Londynu, gen. Anders przyleci do Cairo [Kairu], z którym się szczerze, jak zawsze, rozmówimy. Podkreślam, że jego osoba nie wiąże się z fermentem politycznym, który nurtuje wśród grupy młodszych oficerów.

Serdeczne uściski

Stanisław Kot

Nr 20

**1943 luty 27, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do ministra Stanisława Kota**

Z polecenia Pana Premiera podaję poniżej treść depeszy do pana ministra Kota z uprzejmą prośbą o przesłanie jej szyfrem do Kairu:

„Minister Stańczyk, który z Lizbony do Lagos jedzie okrętem, został zatrzymany na dziesięć, a może i więcej dni w Lizbonie.

Oczekuję niecierpliwie Twojego powrotu, z którym związany jest program dalszej działalności rządu. Czy masz trudności z samolotem? Zadepeszuj dzień powrotu. Nie uczyniłem dotąd użytku z fantastycznych oskarżeń, skierowanych z różnych stron przeciw dowództwu Armii na Środkowym Wschodzie. Wczoraj atoli władze angielskie interweniowały po raz drugi, wskazując na niepo-
czytalne roboty konspiracyjne Klimkowskiego.

Czy jest prawdą, że pokrywa je gen. Anders? Dzięki układowi polsko-rosyjskiemu z 1941 r. i uzgodnieniu naszego stanowiska z rządem Stanów Zjednoczonych mogliśmy wreszcie przełamać opór bierny Anglików, gdy o naszych granicach wschodnich mowa. Ambasadorowie angielski i amerykański solidaryzowali się z naszym demarche w Moskwie. Romer został przyjęty przez Stalina. Wyników jeszcze nie znamy. Dopilnuj, ażeby dyskusja publiczna na Środkowym Wschodzie poszła po linii wskazanej przez rząd i ażeby sparowano z miejsca oczekiwaną przez nas kontrofensywę Sowietów. Pozdrowienia

Sikorski”

Sekretarz

A. Kułakowski

PISM, KOL. 1. DCNW/42.

Nr 21

1943 marzec 5, Kair. – Depesza Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego

Stem. sekretowany.

Od miesiąca grupa wojskowych zbliżonych do gen. Sosnkowskiego inspiruje tu wiadomości o projektowanym na połowę marca przewrocie w Londynie. Prezydent miałby powierzyć premierostwo gen. Sosnkowskiemu, który utworzyłby rząd z udziałem Matuszewskiego i Łukasiewicza. Według zapewnień tych samych kół część Rubensa odegra w tym aktywną rolę. Celim zapewniam neutralność, i – jeśli nie życzliwość – gen. Andersa.

Rozpuszcza się pogłoski o ewentualności zaofiarowania mu stanowiska woźdza naczelnego. Na Środkowym Wschodzie zwolennicy przewrotu wydają się grupować wokół gen. Tokarzewskiego. Podkreśla się, że pozycja Matuszewskiego już wzmocniona w Stanach Zjednoczonych w tamtejszych kołach rządowych.

Wyjazd biskupa Gawliny ze Środkowego Wschodu do Ameryki, ma zdaniem tych kół, na celu pozyskanie środowiska katolicko-endeckiego Polonii Amerykańskiej dla grupy Matuszewskiego.

Klimkowszczyzna zajmuje stanowisko negatywne do całego projektu. Wiadomości powyższe nie wydają mi się zasługującymi na poważniejsze potraktowanie, jednak wyjazd płk. Wiśniowskiego, zastępcy szefa sztabu Armii na Wschodzie, utrzymywany tu w największej tajemnicy, skłania mnie do przesłania tych informacji. Wiśniowski był szefem sztabu Sosnkowskiego pod Lwowem, uchodzi za zdolnego, ambitnego i politycznie aktywnego. Nasuwa się przypuszczenie, że wysłanie właśnie jego w tym momencie do Londynu wypływa z tut. kół w prawdziwość pogłosek. Nie mogę tych wiadomości posyłać Generałowi ani przez MSZ, ani przez wojsko, więc proszę Mu je zakomunikować.

[Stanisław] Kot

Nr 22

1943 kwiecień 17, Teheran. – Telegram od posła RP w Teheranie do gen. Władysława Sikorskiego

Dla Pana Premiera. Sekretowane.

Jeśli pan minister uzna za stosowne, proszę poinformować Pana Premiera: Postawa gen. Andersa wobec rządu nadal negatywna. Minister Stańczyk nie będzie przyjęty przez gen. Andersa w kwaterze i w wojsku, lecz tylko w Bagdadzie.

Pułkownik Wiśniowski przywiózł z Londynu plan ustalony. Za miesiąc koalicja – Sosnkowski, Bielecki, Ciołkosz, Matuszewski – obejmuje rządy z woli Prezydenta RP. Gen. Anders przewidziany w dalszym rozwoju wypadków na stanowisko Naczelnego Wodza. Kędzior te wiadomości rzekomo potwierdził. Rzecz jest jakoby nawet wśród Anglików przygotowana. Myślę, że gen. Anders niezbyt może chętnie patrzy na tę kombinację, która przywraca władzę elementom sanacyjnym. Wolalby raczej dojść z Panem Premierem do porozumienia, ale nie zrobi tego bez grupy Klimkowskiego i jej współudziału. Jeżeli bronił go przeciw represjom i kryje go dalej, to czyni to świadomy wpływów K. [Klimkowskiego] w młodym korpusie oficerskim. Mam dane sądzić, że K. [Klimkowski] jest główną jego podporą i główną ostoją oporu przeciw starszyźnie, która idzie dziś prawie cała po linii sanacyjnej.

K. [Klimkowski] deklaruje się kategorycznie przeciw sanacji. Co więcej, zapewnia solennie, że on i jego grupa całą siłą poprą gen. Sikorskiego i rząd, jeśli dostaną w nim udział. K. [Klimkowski] czeka wciąż propozycji jakiegokolwiek teki, jak to przedstawił min. Kotowi.

Co reprezentuje K. [Klimkowski]? Paręset ludzi z rezerwy, którzy przez 3 lata wojny dojrzewają, noszą mundury ale nie biją się, przedstawiają duży rezerwuar inteligencji i energii. Są w kontakcie ścisłym i w związku z podobnym ruchem w Anglii. Są w większości prawicowego zabarwienia ale przeważnie antysanacyjni. Wzięli jako siłę rozpędu politykę antyrosyjską – chcą federacji z Ukrainą.

Jeśliby mnie spytano, radziłbym ryzykować próbę z K. [Klimkowskim] i przyjazd Naczelnego Wodza na Środkowy Wschód, potem w każdym razie prosiłbym poinformować mnie o przebiegu spraw powyższych. Jestem w dużym ośrodku uchodźstwa, a nie posiadam żadnych dyrektyw ani informacji, które dochodzą do mnie li tylko ze źródeł mętnych i opozycyjnych.

Szczegóły kurierem.

Nr 23

1943 maj 1, Bagdad. – Depesza gen. Tadeusza Klimeckiego do płk. Borkowskiego

Dziękuję za depeszę nr 2766, rozminęła się z moją depeszą nr 15.

W Armii gorzej niż myślałem, większość nastawiona przeciw-rządowo. Anders patroluje zupełnie jawnie akcji przeciw Naczelnemu Wodzowi z czym się bynajmniej nie kryje. Wydaje się, że pewną jednostką jest tylko 3. dywizja.

Pasziewicz niestety odgrywa tutaj minimalną rolę i przez nikogo nie jest poważany.

Pewne uspokojenie ostrej sytuacji spowodowały wypadki smoleńskie i ich konsekwencje. Według mojej oceny jest to tylko dezorientacja czasowa, która nie zmienia istotnego stanu rzeczy. Nie można absolutnie wprowadzać dzisiaj zadrażeń. Negatywne załatwienie sprawy Przeździeckiego, a ostatnio Bohusza, utrudnia mi niezmiernie osiągnięcie pozytywnych rezultatów.

Czy są szanse przyjazdu Naczelnego Wodza i kiedy? Jeżeli nie, odleczę do Londynu między 15 a 20 maja.

Jutro 2 maja jadę do 3. dywizji.

[Tadeusz] Klimecki, gen.

PISM, KOL. 1. DCNW/45.

Nr 24

1943 maj 4, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego

Proszę oświadczyć gen. Andersowi, że na Środkowy Wschód przybędę po wyjaśnieniu się sytuacji. Dzisiaj np. zatrzymuje mnie list do Prezydenta Roosevelta i rozmowy z ministrami angielskimi. Gen. Andersa uprzedzam w przyjaznej formie, że brak wykazania pełnego zrozumienia i dyscypliny wojskowej, opierając się na rzekomym poparciu Anglików, zostanie przez nich zdezwurowany w przykryj dla nas wszystkich formie. Chyba przebieg święta 3 Maja powinien mu dostatecznie wyjaśnić sytuację. Jestem gotów wykorzystać – jak to dawno depeszowałem – młodych, zdolnych ludzi, ale dowódca Armii nie może usiłować korygować rządu. Jego starsi w tym względzie dowódcy zapłacić mogą za porady dawane mu w najcięższym momencie, a idące w zupełnie

falszywym kierunku. Niechaj Anders nie łudzi się także, że kraj jest z Rydzem [-Śmigłym], Beckiem. Jest wręcz odwrotnie. Jeśli tego nie głoszą, to postępują tak jedynie ze względu na dobro sprawy.

Ks. biskupowi, który odleciał – powołując się na kardynała Maglione – wprost na Środkowy Wschód, nie czekając na moją odpowiedź, proszę oświadczyć, że nie będzie się musiał jako biskup połowy wytłumaczyć ze swej niejasnej, zresztą politycznie bezskutecznej, działalności w Ameryce. Nie można bowiem oblatywać świat, ponieważ mój autorytet mu to umożliwia, a równocześnie zachowywać się niezgodnie z dyscypliną wojskową, która obowiązuje księdza biskupa. Chyba, że dla ks. biskupa Gawliny nie istnieje Naczelny Wódz, ani Minister Obrony Narodowej, a istnieje jedynie Rzym.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/45.

Nr 25

1943 maj 5, Londyn. – Depesza płk. dypl. Borkowskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego

Depeszę 14 otrzymałem. Naczelny Wódz nie zmienia decyzji wyjazdu do Armii. Terminu określić nie może ze względu na sytuację polityczną. Oceniamy tu prawdopodobieństwo wylotu około 20 maja.

Generał chce, abyś rozważył możliwość techniczną takiego przebiegu Inspekcji: przylot Naczelnego Wodza do Kairu, gdziebyś oczekiwał tylko Ty sam. Odlot z Tobą do 3. dywizji, od której Generał rozpocząłby inspekcję. Tam by się zameldował już po przybyciu Naczelnego Wodza – dowódca Armii. Odpowiedz, czy to jest technicznie i taktycznie możliwe.

Sytuacja polityczna bez zmian. Z okazji 3 maja rząd i większość społeczeństwa brytyjskiego zmanifestowali wyraźnie poparcie dla Polski i Jej rządu. Depesza Naczelnego Wodza nr [?] została skażona przy przepisywaniu w Rubensie i nowy tekst otrzymasz. Gawlina otrzyma oficjalną depeszę ministra w sprawie swojej podróży. Zespolenie wewnętrzne polskie na terenie W. Brytanii trwa w dalszym ciągu.

Borkowski, płk dypl.

PISM, KOL. 1. DCNW/45.

Nr 26

1943 maj 5, Londyn. – Notatka M. Budnego

W dniu 5 maja br. na zaproszenie p. Harrisona (zastępującego chwilowo nieobecnego p. Robertsa), udałem się do Foreign Office, gdzie p. Harrison złożył mi w imieniu min. Edena następujące oświadczenie:

W związku z otrzymaną z Bejrutu wiadomością o zamierzonym wezwaniu do Londynu gen. Andersa, min. Eden prosi o zakomunikowanie p. gen. Sikorskiemu dwóch sugestii – jak się wyraził p. Harrison: „anxiétés”.

1) Min. Eden byłby bardzo wdzięczny, gdyby w odniesieniu do oddziałów Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie, podróży gen. Andersa do Londynu można było nadać charakter wezwania do złożenia raportu – jak się wyraził p. Harrison: „for consultation only” – tak aby wezwaniu nadać charakter czasowej wizyty.

2) Min. Eden pragnie zwrócić naszą uwagę na konieczność powierzenia zastępstwa gen. Andersa podczas jego nieobecności takiemu generałowi, który cieszyłby się całkowitym zaufaniem i lojalnością naszego wojska na Bliskim Wschodzie.

P. Harrison położył specjalny nacisk na to, że min. Eden uważa sprawę wizyty gen. Andersa w Londynie oczywiście za sprawę całkowicie wewnętrzną polską i podkreślił, że bynajmniej nie zamierza wkraczać w nasze wewnętrzne sprawy. Zakomunikowane mi powyższe dwie sugestie min. Edena, wywołane są wyłącznie chęcią uniknięcia jakichkolwiek niepożądanych konsekwencji w odniesieniu do ogólnej sytuacji wojskowej na Bliskim Wschodzie.

P. Harrison dodał, że głównodowodzący wojskami na Bliskim Wschodzie gen. Wilson nie tylko nie ma żadnych zastrzeżeń co do wizyty gen. Andersa, lecz ustosunkowuje się do niej jak najbardziej pozytywnie.

Treść powyższego oświadczenia, złożonego mi przez p. Harrisona, zakomunikowałem osobiście p. Kułakowskiemu, który obiecał powtórzyć Premierowi.

M. Budny

PISM, KOL. 1. DCNW/45.

Nr 27

**1943 maj 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego
do gen. Tadeusza Klimeckiego**

Generał Klimecki.

Proszę oświadczyć gen. Andersowi, że na Środkowy Wschód przybędę po wyjaśnieniu się sytuacji międzynarodowej. W tej chwili nie mogę określić, jak długo zatrzymają mnie rokowania, które codziennie wymagają moich decyzji i osobistego kierownictwa.

Gen. Andersa uprzedzić należy przyjaźnie, że Anglicy z naciskiem zwracają uwagę na jego postępowanie niezupełnie zgodne z dyscypliną wojskową i rozpolitykowanie w Armii. Z tego powodu mam ustawiczne uwagi niemiłe, które nie wychodzą na korzyść sprawie polskiej.

Pozycja rządu w kraju – niewzruszona; na emigracji – silniejsza niż kiedykolwiek. Co do stosunku Brytyjczyków do rządu – dowodem przebieg 3 maja i mowa Andersona, wygłoszona w imieniu War Cabinet. Kto by dziś chciał zmieniać rząd, ten działałby w myśl propagandy sowieckiej. Są – jak słyszę – w Armii ludzie, którzy twierdzą, że kraj jest za Beckiem i Rydzem. Jest naprawdę wręcz odwrotnie. Raportów z kraju nie ujawniam, by nie szkodzić sprawie.

Co do młodych zdolnych ludzi będących przy gen. Andersie jestem – jak depeszowałem – gotów ich wykorzystać, ale nie na dygnitarzy, ale do pozytywnej pracy według ich kwalifikacji.

Biskup polowy odleciał po raz drugi bez mego zezwolenia z Ameryki wprost na Środkowy Wschód i nie zjawił się w Londynie dla zdania sprawy, powołując się na kardynała Maglione. Dotąd nie nadesłał sprawozdania z jego działalności na Wschodzie i w Ameryce, on zaś nie działa według instrukcji moich ani ministra. Proszę mu zwrócić uwagę, że jego stanowisko jako biskupa polowego wymaga stosowania się do dyscypliny wojskowej i nieprowadzenia rozmów politycznych bez upoważnienia rządu i mojego, co wynika z konkordatu. Działalność ks. biskupa powinna w obecnej przełomowej chwili być uzgodniona z całością akcji rządowej. Inaczej byłaby nie z pożytkiem, ale ze szkodą dla Polski. Oczekuję jego niezwłocznego powrotu do Londynu.

Sikorski

PISM, KOL. 1. DCNW/45.

Nr 28

1943 czerwiec 1. – Terminarz pobytu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w Armii Polskiej na Wschodzie

Pierwszy tydzień 1 VI — 6 VI 1943 r.

Wtorek 1 VI 1943 r.

godz. 11⁴⁵ Dowódca APW – wyjazd na lotnisko. Przyłot NW
Oddział honorowy 15. p. rozp.
godz. 13³⁰ Śniadanie dowódcy APW – obecni – zał. nr 1.
godz. 20⁰⁰ Obiad dowódcy APW – obecni – zał. nr 2.

Środa 2 VI 1943 r.

godz. 6⁴⁵ Wyjazd na poligon artylerii Armii.
godz. 10⁰⁰ Zakończenie ostrego strzelania.
godz. 11³⁰ Przyjazd do obozu Grupy Artylerii Armii, tamże śniadanie.
Orkiestra 12. p. kawalerii pancernej.
godz. 13⁰⁰ Wyjazd z obozu Grupy Artylerii Armii.
godz. 13⁰⁰ Powrót na kwatery
godz. 17⁰⁰ Wyjazd do obozu 10. baonu saperów.
Przeгляд obozu i sprzętu.
godz. 19³⁰ Wieczera w 10. baonie saperów.
Tamże ognisko żołnierskie.
godz. 21³⁰ Powrót na kwatery.

Czwartek 3 VI 1943 r.

godz. 7¹⁵ Wyjazd na mszę św. połową do 5. KDP.
godz. 8⁰⁰–10⁰⁰ Przemarsz dywizji.
godz. 13⁰⁰ Śniadanie w domu dowódcy APW.
Obecni zał. nr 3.
godz. 18⁰⁰ Przyjazd dowódcy Paiforce – gen. sir Henry Pownall
spotyka oficera do zleceń.
godz. 19⁴⁵ Obiad dowódcy APW. Obecni zał. nr 4.
godz. 20⁴⁰ Wyjazd na ognisko żołnierskie w 5. KDP
godz. 21⁰⁰–23⁰⁰ Ognisko żołnierskie 5. KDP.

Piątek 4 VI 1943 r.

godz. 6³⁰ Wyjazd na ćwiczenia 5. KDP.
godz. 9⁰⁰ Odłot dowódcy Paiforce – odprowadza na lotnisko
zastępca dowódcy APW.
Kompania honorowa z baonu saperów.
godz. 11⁰⁰ Śniadanie w terenie ćwiczeń 5. KDP.
godz. 15⁰⁰ Powrót na kwatery.
godz. 19³⁰ Obiad dowódcy APW – obecni – zał. nr 5.
godz. 20³⁰ Kino na otwartej powierzchni w ogrodzie Sztabu Armii.
(film „Dzieci” i aktualności).

Sobota 5 VI 1943 r.

godz. 7⁰⁰ Wyjazd na ćwiczenia pułku ułanów karpackich.
godz. 10³⁰ Powrót na kwaterę.
godz. 13⁰⁰ Śniadanie dowódcy APW. Obecni zał. nr 6.
godz. 16⁰⁰–18⁰⁰ Herbatka w pułku ułanów karpackich.
godz. 20⁰⁰ Obiad dowódcy APW. Obecni – zał. nr 7.

Niedziela 6 VI 1943 r.

godz. 7¹⁰ Wyjazd na nabożeństwo w obozie Grupy Artylerii Armii.
Tamże promocja podchorążych rez. art. – przemarsz.
godz. 10²⁰ Powrót na kwaterę.
godz. 13⁰⁰ Śniadanie dowódcy APW. Obecni – zał. nr 8.
godz. 19³⁰ Obiad dowódcy APW. Obecni – zał. nr 9.
godz. 20¹⁰ Wyjazd do obozu Grupy Artylerii Armii na
przedstawienie Czołówki teatralnej (Krakowskiego).
godz. 22³⁰ Powrót na kwaterę.

Wtorek 8 VI 1943 r.

godz. 8⁵⁰ Wyjazd na inspekcję Szpitala Wojennego nr 1.
Powrót na kwaterę.
godz. 13⁰⁰ Śniadanie dowódcy APW. Obecni – zał. nr 7.
godz. 16³⁰ Wyjazd do 3. DSK. Przegląd dywizji w szyku pieszym.
Przemówienie Naczelnego Wodza (w 3. DSK delegacje
pozostałych oddziałów Armii).
godz. 19³⁰ Obiad w 3. DSK. Tamże ognisko żołnierskie.
Powrót na kwatery w m.p. Armii.

Środa 9 VI 1943 r.

godz. 9⁰⁰ Początek ćwiczenia aplikacyjnego dla wyższych
dowódców w dowództwie Armii.
godz. 13⁰⁰ Śniadanie w domu dowódcy APW. Obecni – zał. nr 8.
godz. 19⁰⁰ Naczelny Wódz odwiedza 26. BMM.
godz. 20⁰⁰ Obiad w domu dowódcy APW. Obecni – zał. nr 9.

Czwartek 10 VI 1943 r.

godz. 9⁰⁰ Dalszy ciąg ćwiczeń aplikacyjnych dla wyższych
dowódców.
godz. 13⁰⁰ Śniadanie dowódcy APW.
godz. 17³⁰–19⁰⁰ Herbatka w kasynie sztabu. Obecni – zał. nr 12.
godz. 20⁰⁰ Obiad dowódcy APW. Obecni – zał. nr 11.

Piątek 11 VI 1943 r.

godz. 9⁰⁰

Odprawa wyższych dowódców w dowództwie APW – według osobnych zarządzeń.

godz. 13⁰⁰

Śniadanie w domu dowódcy APW. Obecni – zał. nr 13.

godz. 16⁴⁵

Wyjazd na lotnisko RAF.

godz. 17¹⁰

Odlot do Quizil-Ribat. Na lotnisku Quizil-Ribat wita Naczelnego Wodza gen. Wiatr z oficerami sztabu. Z lotniska w Quizil-Ribat odjazd do Bat. KQN, gdzie obiad i nocleg (staraniem d-cy 2. brygady czołgów).

Sobota 12 VI 1943 r.

godz. 6³⁰

Wyjazd z KQN na ćwiczenia 2. brygady czołgów.

Tamże śniadanie – po czym powrót do KQN.

godz. 18⁰⁰

Wyjazd z KQN do 7. DP – przegląd oddziałów.

Tamże kolacja i ognisko. Powrót do KQN.

Niedziela 13 VI 1943 r. Dowódca APW reprezentuje Naczelnego Wodza na

uroczystości poświęcenia ołtarza w 2. Bryg. czołgów.

godz. 10⁰⁰

Naczelnego Wódza na przeglądzie w kompanii transportowej PSK w Q.R. [Quizil-Ribat].

godz. 12³⁰

Śniadanie u dowódcy Bazy i Etapów w Quizil-Ribat.

godz. 15⁰⁰

Odlot z Bagdadu. Na lotnisku kompania honorowa z orkiestrą. Obecni według zarządzeń dowódcy Bazy i Etapów.

Dni 14, 15 i 16 czerwca – w Bagdadzie według osobnego programu.

Uwaga: załączniki nr 4–13 zostaną wydane dodatkowo^a.

PISM, KOL. I. DCNW/46.

^a Załączników brak.

Nr 29

1943 czerwiec 13, Kanakin (?). – Depesza gen. Tadeusza Klimeckiego

Zastępca SS [szefa sztabu] i Minister Obrony Narodowej.

Naczelny Wódz zakończył 11 czerwca pierwszą część inspekcji oddziałów w rejonie Kirkuk i przybył tegoż dnia do Kanakin. Wojsko jest dobre. Postępy w wyszkoleniu uzyskano duże, chodzi teraz o zgranie całości i dobre przygotowanie dowództw. Brak jest przede wszystkim radio-sprzętu.

10 VI Naczelny Wódz przeprowadził odprawę ogólną, na której wydał dyspozycje organizacyjne, wyszkoleniowe i udzielił szczegółowych informacji z dziedziny ogólnej wojennej i państwowej.

11 VI Naczelny Wódz zaznajamiał się na odprawie wyższych dowódców z personaliami wszystkich dowódców od baonu wzwyż.

Cała inspekcja wywiera na wojsku wrażenie jak najbardziej pozytywne. Równowaga i konsekwencja z jaką Naczelny Wódz sprowadza Armię na właściwy jej odcinek pracy wojskowej znajduje powszechne uznanie. Szereg zmian personalnych, których wydanie Naczelny Wódz przewiduje z końcem inspekcji, będzie miało na celu utrwalenie uspokojenia, które w tej chwili zapanowało.

[Tadeusz] Klimecki

PISM, KOL. 1. DCNW/46.

WYKAZ SKRÓTÓW

A.Cz.	– Armia Czerwona
AK	– Armia Krajowa
APW	– Armia Polska na Wschodzie
baon	– batalion
BP	– Brygada Piechoty
d-ca	– dowódca
doksz.	– doksztalcanie
dp	– dywizja piechoty
DSK	– Dywizja Strzelców Karpackich
GISZ	– Główny Inspektorat Sił Zbrojnych
GO	– Grupa Operacyjna
KDP	– Kresowa Dywizja Piechoty
KG ZWZ	– Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej
kmdt	– komendant
KN	– Krzyż
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
kp. szk.	– kompania szkoleniowa
kpt.	– kapitan
KW	– Krzyż Walecznych
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MSWojsk.	– Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NDWP	– Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
NKWD	– Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NW	– Naczelny Wódz
OK.	– Okręg
OZA	– Ośrodek Zaopatrywania Armii?
p. strz.	– pułk strzelców
p. szwol.	– pułk szwoleżerów
p. uł.	– pułk ułanów
plk dypl.	– pułkownik dyplomowany
p.o.	– pełniący obowiązki
por.	– porucznik
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
pp	– pułk piechoty
ppłk	– podpułkownik
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
ps.	– pseudonim
psk.	– pułk strzelców konnych
PSZ	– Polska Siła Zbrojna (Polnische Wehrmacht)
RAF	– Royal Air Force

rez.	– rezerwa
RM	– Rada Ministrów
RP	– Rzeczpospolita Polska
rtm.	– rotmistrz
rz.	– rzeka
SG	– Straż Graniczna
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
VM	– Virtuti Militari
w.z.	– w zastępstwie
WJ	– Wielka Jednostka
WP	– Wojsko Polskie
WSWojsk.	– Wyższa Szkoła Wojskowa
z-ca	– zastępca
ZKZ	– Złoty Krzyż Zasługi

INDEKS NAZWISK

- Alexander Harold 64, 178, 189, 216, 217, 218, 288
Anders Albert 11
Anders Władysław 3, 9, 11, 12, 13–16, 18–20, 27, 29, 31–35, 38, 44–47, 48, 52, 54, 55, 64, 66, 67–71, 72, 74, 77, 80, 81, 83, 85–87, 89, 90–94, 100, 101, 106, 107, 108, 111–114, 118–120, 123–139, 145, 146, 148, 152, 153–161, 162, 164–177, 179, 181, 182–208, 214–223, 225–229, 235–250, 253, 254, 255, 257, 259, 261, 263–265, 269, 266, 273–302
Anders-Tauchert Elżbieta 11
Arciszewski Tomasz 117, 173, 180
Arlet 276
Aszkenazy N. 295
Auchinleck Claude sir 178, 188
Axentowicz Jan
B
Bader 279, 288
Banaczyk 289, 294
Beaverbrook Wiliam Maxwell Aitken lord 85, 86
Beck Józef 76, 300, 302
Bentsch Julian 243
Beria Lawrientij 243, 264
Berling Zygmunt 204, 243, 263, 264
Biddle Anthony Drexel 53
Bielecki 298
Bogomołow Aleksander 134, 135, 173, 208, 287
Bohatyrewicz Bronisław 244
Bohusz-Szyszko Jakub 27, 28
Bohusz-Szyszko Zygmunt Piotr 27, 29, 31, 39, 40, 47, 48, 55, 61, 62, 70, 76, 95, 135, 168, 177, 179, 186, 190–192, 195–199, 201, 209, 210, 212, 226, 227, 239, 241, 250, 262, 273, 290, 291
Bolesławicz Marian 62, 262
Borkowski Z. 184, 286, 299, 300
Bortnowski Leon 166, 170, 185
Boruta-Spiechowicz Mieczysław Ludwik 35, 45, 62, 74, 144, 146, 155, 157, 237, 276
Bór-Komorowski Tadeusz 19, 117
Brooke Alan 114, 185, 188, 191, 207, 217, 223, 283, 285
Budny M. 301
Bukojemski Leon 264
Bullit 113
C
Casey Richard Gardiner 216, 217, 219
Cazalet Victor 266
Celim 297
Chamberlain 52
Chomiccki Ludwik 244
Chrulow Andriej W. 135, 249
Churchill Winston 8, 9, 17, 18, 52, 139, 163, 177, 185, 187, 188, 189, 190, 191, 207, 216, 217, 223, 224, 225, 227, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 291
Chwalba A. 10, 20
Ciechanowski 282, 284
Cieński Tadeusz 273, 274
Ciołkosz 298
Curzon 18
Czajkowski Bogdan 244
Czapski Józef 242, 246, 294
D
Dawidowski Henryk 70
Dąb-Biernacki Stefan 16
Denisow 244
Dowbor-Muśnicki Józef 12, 44, 147, 197
Drohojewski 295
Drucki-Lubecki Konstanty 70
Drwęski Jarogniew 14
Drymar 289, 290
Dubanowicz 274
Duch Bolesław 115, 116, 118, 147, 262, 291
Duch Marcin 115

- Duch-Raczykowska Anna 115
 Dudziński Marian 63
Duraczyński Eugeniusz 174, 177
 Dzwonkowski 289, 290
- Eden Anthony Robert 163, 173, 283, 301
- Fedorowicz-Borzychowska Eugenia
 Fengler 287
 Frączek Tadeusz 194, 198, 262
- Gadomski 155, 157
 Gaładyka Janusz 64
 Gawlina Józef Feliks biskup 49, 128, 297, 300
Gąsiorowski T. 10
 Gąsowski Tadeusz 20
 Giza Józef 195, 198, 229
 Głabisz Kazimierz 82
 Głabiński 274
 Gorczyński Eustachy 64
 Grabowski 289, 290
 Grabski Władysław 7, 274
 Greczyna Stefan 244
 Grobicki Józef 35, 45, 62, 156, 195, 198, 229
Grot Zdzisław 32
- Haller Józef 6, 7, 12, 44, 47, 163
 Harriman Wiliam Averell 185, 187, 281, 282, 284
 Harrison 301
 Hitler Adolf 9, 19, 119, 148, 230
Hładkiewicz W. 63, 117, 153, 173
 Hryniewiecki Stanisław 69
 Hubres 125
 Hulls Leslie R. 130, 266, 275
- Iglewski Antoni 66, 71
 Imbach Leonard Roman 264
 Ismay Hastings L. sir 85
 Iżycki 172
- Jacyna Waclaw 130, 166
Jaczyński Stanisław 264
 Januszajtis-Żegota Marian Józef 30, 37, 177
 Jarnuszkiewicz Czesław 37, 45, 48, 61, 68, 71
- Jastrzębowski 198
 Jastrzębski Jerzy 194, 277, 288
 Jewstigniejew 40
 Jędrzejewicz 289
 Jordan-Krękowska Irena 15
 Jurstigniejew 209
- Kaczmarek 207
 Kański 287, 294
Keegan John 189
 Keller 294
 Kerr 187
 Kędzior 298
 Klimecki Tadeusz Apolinary 49, 138, 145, 188, 189, 191, 218, 239, 276, 280, 281, 284, 285, 286, 288, 289, 290, 299, 300, 302, 306
 Klimkowski Jerzy 66, 71, 76, 77, 83, 263, 269, 273, 279, 283, 288, 289, 296, 298
 Knopf 139
 Kojbuszewski 289
 Komarnicki 274
 Konarzewski Daniel 13
 Kondratik Paweł 263
 Kopański Stanisław 147, 194, 198, 239, 295
 Kopeć Tadeusz 243
 Korfanty Wojciech 7
Korpalska W. 10
 Kosiba Adam 64
 Kossakowski Tadeusz 197, 262
 Kot Stanisław 3, 17, 47, 49, 80, 93, 124, 135, 151, 152, 165, 168, 169, 177, 188, 191, 208, 212, 235, 236, 240, 249, 273–277, 280–287, 289–292, 294–298
Kotarska E. 265
 Krakowski 304
 Kręcki Franciszek 13
 Krogulski Władysław 64
Kryska-Karski Tadeusz 31, 36, 49, 82, 116, 158, 159, 163, 194, 198
 Kuchaszow Stanisław 244
 Kukiel Marian 42, 117, 118, 218
 Kukulski Eugeniusz 244

- Kułakowski A. 290, 296, 301
Kunert Andrzej K. 10, 37, 264
 Künstler Stanisław 62
 Kurtyka J. 37
 Kutyba 243
 Kwapiński Jan 173, 274

 Lachowicz Jan 63
 Leese Oswald 17
 Lipski Józef 139
 Litwinow Maksim M. 221

Łopianowski N. 264
 Łukasiewicz 297

 Mac Farlane Noel 29, 74, 76, 85, 125
 Mac Ready 85
 Machnowski Feliks 110
 Macieliński Emil ps. Kornel, Stanisław
 Rej 76
 Maczek Stanisław 48
 Maglione 300, 302
 Majski Iwan Michajłowicz 9, 171, 173
 Mara-Meyer Jan 64
 Marina 279
 Mastek 274
 Matuszewski 297, 298
 Mierkułow 244, 264
 Mietkiewicz 273
 Mikołaj II car 11
 Mikołajczyk Stanisław 17, 18, 117, 173
 Modelski Izidor 42, 163
 Mołotow Wiaczesław Michajłowicz 142,
 156, 163, 168, 212, 275
 Mrozek Stanisław 66, 71
 Muchniewski Zygmunt 63

 Nelken Jan Władysław 244
 Noël Leon 8

 Odzierzyński Roman Władysław 198
 Okulicki Leopold, ps. Jan, Kobra 2, Ku-
 la, Leopold, Miller, Mrówka, Jan
 Mrówka, Niedźwiadek, Pan Jan, Sep,
 Termit 36, 37, 64, 136, 142, 195, 198,
 275
 Onacewicz 276
 Orlicz-Dreszer Gustaw 15

Paderewski Ignacy Józef 7
 Panaś Józef ks. 49, 273
Panecki T. 10, 20
 Panfilow Aleksiej 57, 61, 142, 152, 209,
 210, 249
 Pankiewicz Józef 242
 Pasek Władysław 66, 71
 Paszkiewicz Gustaw 159, 194, 195, 196,
 197, 198, 199, 288, 289, 290, 291,
 292, 293
 Pawlika Jan 63
 Peszke Walenty 194, 198
 Piłsudski Józef 5, 7, 14, 15, 31, 277
Polak Bogusław 20, 32
 Poniatowski Józef 242
 Pownall Henry 253, 303
 Prószyński 15
 Prószyński Maciej 15, 32, 277
 Prugar-Ketling Bronisław 116
 Prystor 274
 Przedzimirski-Krukowicz Emil 18
Przemyski A. 37
 Przewłocki Marian Roman 158, 157, 262
 Przeździecki Jan Wacław 36, 45, 48, 60,
 61, 68, 71, 299
 Pstrokoński Stanisław 60, 64, 95
Quisling Vidkun 223

Raczkiewicz Władysław 8, 18, 200
 Raczyński Edward 173, 208, 287
Radomski Jerzy A. 48
 Rakowski Bronisław 197
 Reid Brian Holder 189
 Retinger Józef Hieronim 3, 30, 45, 47,
 57, 58, 274
 Rewere 172
 Roberts 301
 Rokossowski Konstanty 239
 Rola-Janicki Kazimierz 174
 Rola-Żymierski Michał 18
 Romer Tadeusz 208, 221, 239, 254, 287,
 296
 Roosevelt Franklin Delano 8, 113, 139,
 149, 163, 185, 189, 190, 207, 231,
 289
 Rosen-Zawadzki Kazimierz 265

- Rowecka- Paszkowska Sabina Janina
Halina 43
- Rowecka-Borzychowska Eugenia 43
- Rowecka-Chrzanowska Zofia Michalina
41
- Rowecki Stefan August Leon 41
- Rowecki Stefan ps. Radecki, Jan, Inżynier, Rakoń, M. Torwid, Grabica, Tur, Kalina, Grot 41, 43, 44, 58, 59
- Rozwadowski Tadeusz 15
- Rómmel Juliusz 17
- Rublow 294
- Rudnicki Klemens Stanisław 47, 48, 65, 70, 168, 195, 198, 229, 239, 248
- Rydz-Śmigły Edward 7, 41, 283, 300, 302
- Sarner Harvey* 20
- Sawicki 158
- Scherin 273
- Schmidt Aleksander 73, 195, 198
- Seniejewicz Jerzy 81
- Seyda 287
- Sidor Józef 244
- Sielecki 289, 290
- Siemaszko S.* 47
- Sikorska-Albertowicz Emilia 7
- Sikorski Tomasz 7
- Sikorski Władysław Eugeniusz 3, 5–11, 14, 17, 27–29, 32–35, 38, 42–44, 46, 47, 49, 67, 68, 69, 70, 71, 74, 77, 80, 81, 83–86, 87, 90–94, 100, 101, 107, 111–114, 117, 119, 120, 123–139, 145–148, 151–162, 164–208, 216–229, 232, 235–243, 245–250, 253–255, 257, 259–263, 265, 269, 266, 273, 275, 276, 277, 280, 282–286, 288, 289–292, 294–303
- Skinder 289
- Skowroński Stanisław 165
- Smorawiński Mieczysław 244
- Sokolnicki Henryk 174, 177, 180, 188, 282
- Sosnkowski Kazimierz 18, 42, 43, 81, 277, 283, 289, 290, 297, 298
- Spychalski Józef 59
- Stalin Wisarionowicz Józef 3, 9, 17, 112, 119, 120, 135, 136, 137, 139, 142, 144, 150, 156, 163, 168, 176, 179, 180, 182, 186, 187, 190, 208, 210, 211, 213, 214, 215, 221, 241, 243, 249, 275, 282, 293, 296
- Stańczyk 296, 298
- Stawecki P.* 63, 64, 82, 163, 165, 166, 194
- Strumpf-Wojtkiewicz Stanisław 162, 288
- Sulik Nikodem 62, 95, 194, 198
- Sword K.* 10
- Szafranowski Zygmunt 63
- Szarecki Bolesław 62, 243
- Szarota Tomasz* 42
- Szczurowski Maciej* 264
- Szczypiorski Stanisław 265
- Szczyrek 273, 274
- Szymański Antoni 62, 63, 277, 278, 288
- Szymański J. ps. Konarski 42
- Tabaczyński* 282, 294
- Taczak Marian 244
- Taczak Stanisław 12
- Taka Alfred 244
- Thurston 282
- Tiszkow 214
- Tiuleniew 16
- Tobiasz Michał 244
- Tokarzewski-Karaszewicz Michał Tadeusz 35, 36, 42, 45, 55, 61, 195, 198, 229, 274, 289
- Traugutt* 161
- Trojanowski Mieczysław ps. Ryszard 41
- Truszkowski 174
- Tucholski J.* 59
- Tuskiewicz 110
- Wapiński Roman* 10
- Wavel Archibald Percival sir 185
- Węgierski J.* 76
- Wiatr Józef Albin 198, 289, 290
- Wiekłuk Anna* 20
- Wieniawa-Długoszowski Bolesław 18

- Wilson Henry Maitland sir 189, 192,
203, 204, 205, 216, 225, 226, 288,
301
- Wiśniewski Artur 244
- Wiśniowski Marian 64, 95, 240, 259,
260, 297, 298
- Witkowska Helena 27
- Witos Wincenty 7, 49, 117
- Wojciechowski Stanisław 15
- Wojtyński Czesław ks. 49, 273
- Wolikowski Romuald 44, 62, 70, 132,
168, 175, 209, 210, 273
- Wołkowicki Jerzy 36, 45, 61
- Woroszyłow 187
- Wyszyński 249, 250
- Zajac Józef gen. 153, 155, 158, 197, 203,
229, 276, 279, 280, 282, 284, 288,
292, 293
- Zajac Józef ppor. 244
- Zajna 289
- Zakrzewski Adam 1
- Zakrzewski Tadeusz 76, 83
- Zaleski August 19, 63
- Zalewski Stanisław 64
- Zamorski 289
- Zaremba 289, 290
- Zawisza Aleksander 63
- Zawodny J.K. 53, 139
- Ząbkowski Ludwik 91
- Zimnal 279
- Zubczewski Roman ks. 263
- Zulauf Juliusz 16
- Zwoliński H. 20
- Żółtek-Mitkiewicz Leon 82
- Żukow Georgij S. 71, 80, 82, 83, 90,
123, 124, 125, 126, 127, 142, 145,
170, 172, 175, 176, 181, 182, 186,
191, 209, 219, 220, 221, 285
- Żurkowski Stanisław 31, 36, 49, 82,
116, 158, 159, 163, 194, 198

Wykaz dokumentów

Nr 1.	1941 sierpień 2, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa	27
Nr 2.	1941 sierpień 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do Misji Wojskowej w ZSRR	29
Nr 3.	1941 sierpień 14, Moskwa. – Generał Władysław Anders do Naczelnego Wodza Armii Polskiej gen. Władysława Sikorskiego	29
Nr 4.	1941 sierpień 14, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego	32
Nr 5.	1941 sierpień 16, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego	33
Nr 6.	1941 sierpień 18, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego	33
Nr 7.	1941 sierpień 22, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa	34
Nr 8.	1941 sierpień 22, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa	34
Nr 9.	1941 sierpień 27, NW. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach personalnych	35
Nr 10.	1941 wrzesień 1, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa	38
Nr 11.	1941 wrzesień 5, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa z Moskwy do Naczelnego Wodza	45
Nr 12.	1941 wrzesień 6, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	46
Nr 13.	1941 wrzesień 6, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie wyposażenia Wojska Polskiego w Sowietach ...	53
Nr 14.	1941 wrzesień 7, Moskwa. – Meldunek generała Władysława Andersa o postępie formowania Armii na terenie ZSRR	55
Nr 15.	1941 wrzesień 8, Moskwa. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zasad gospodarki pieniężnej i materiałowej	67
Nr 16.	1941 wrzesień 9, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	68
Nr 17.	1941 wrzesień 15, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa i Szefa Misji Wojskowej w Moskwie	69
Nr 18.	1941 wrzesień 16, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – odpowiedź na raporty	70
Nr 19.	1941 wrzesień 19, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	71
Nr 20.	1941 wrzesień 20, Buzułuk. – Meldunek gen. Władysława Andersa o stanie tworzącej się Armii oraz własne przewidywania	72
Nr 21.	1941 wrzesień 25, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	74

Nr 22. 1941 wrzesień 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	77
Nr 23. 1941 październik 1, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	80
Nr 24. 1941 październik 2, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	80
Nr 25. 1941 październik 3, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa dla gen. Władysława Sikorskiego	81
Nr 26. 1941 październik 4, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	83
Nr 27. 1941 październik 5, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	85
Nr 28. 1941 październik 7, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	86
Nr 29. 1941 październik 8, Moskwa. – Szczegółowy raport gen. Władysława Andersa dla gen. Władysława Sikorskiego dotyczący sytuacji formowanego w ZSRR Wojska Polskiego	87
Nr 30. 1941 październik 9, Moskwa. – Meldunek gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zasad współpracy Kraju z ZSRR	90
Nr 31. 1941 październik 9, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego	91
Nr 32. 1941 październik 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	91
Nr 33. 1941 październik 12, Moskwa. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	92
Nr 34. 1941 październik 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i ambasadora Stanisława Kota	93
Nr 35. 1941 październik 25, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego	93
Nr 36. 1941 październik 31, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	94
Nr 37. 1941 listopad 24, Buzułuk. – Sprawozdanie organizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR za okres od 25 VIII–25 XI 1941 r.	95
Nr 38. 1941 listopad 29, Buzułuk. – Rozkaz nr 6 gen. Władysława Andersa	100
Nr 39. 1941 grudzień 1, Kujbyszew. – Stan i położenie oddziałów oraz możliwości dalszego organizowania oddziałów	101
Nr 40. 1941 grudzień 2, Kujbyszew. – Raport gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w sprawie stanu organizacji oddziałów polskich	107
Nr 41. 1941 grudzień 10, Kujbyszew. – Instrukcja dla dowódcy Armii Polskiej w ZSRR	108
Nr 42. 1941 grudzień 11, Buzułuk. – Streszczenie przemówienia gen. dyw. Władysława Andersa z okazji przybycia do Kujbuszewa Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego	111
Nr 43. 1941 grudzień 29, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zaopatrzenia w sprzęt	112

Nr 44. 1941 grudzień 31, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego	113
Nr 45. 1942 styczeń 6, Londyn. – Rozkaz nr 1 Naczelnego Wodza – wymiana życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku	114
Nr 46. 1942 styczeń 7, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do Naczelnego Wodza w sprawie przygotowań do ewakuacji wojska	119
Nr 47. 1942 styczeń 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji wojska	119
Nr 48. 1942 styczeń 11, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie umowy o pożyczce wojskowej	120
Nr 49. 1942 styczeń 12, Buzułuk. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego – wyciąg z pisma od gen. G. Żukowa	123
Nr 50. 1942 styczeń 13, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego, dotycząca trudności finansowych w wojsku	123
Nr 51. 1942 styczeń 20, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie współdziałania z gen. G. Żukowem	124
Nr 52. 1942 styczeń 27, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych Armii	125
Nr 53. 1942 luty 4, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do rąk własnych gen. Władysława Sikorskiego	125
Nr 54. 1942 luty 5, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	126
Nr 55. 1942 luty 6, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie sugestii gen. G. Żukowa	127
Nr 56. 1942 luty 11, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	128
Nr 57. 1942 luty 12, Buzułuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przyznania samolotów	128
Nr 58. 1942 luty 15, Londyn. – Gen. Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie trudności w formowaniu Armii	129
Nr 59. 1942 luty 18, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zaopatrzenia materiałowego	130
Nr 60. 1942 luty 18, Londyn. – Gen. Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie uzbrojenia Armii w ZSRR	130
Nr 61. 1942 luty 21, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie dyslokacji Armii w ZSRR	131
Nr 62. 1942 luty 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przyspieszenia poboru do Armii Polskiej w Rosji	132
Nr 63. 1942 luty 25, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przyjazdu do Londynu	133
Nr 64. 1942 luty 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu	133
Nr 65. 1942 luty 27, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu	134

Nr 66.	1942 marze 3, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu	134
Nr 67.	1942 marzec 6, Kujbyszew. – Ambasador St. Kot do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie wyjazdu gen. Władysława Andersa do Londynu	135
Nr 68.	1942 marzec 9, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie rozmów ze Stalinem	135
Nr 69.	1942 marzec 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie rozmów ze Stalinem w Moskwie	136
Nr 70.	1942 marzec 13, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji marynarzy i lotników do Anglii .	137
Nr 71.	1942 marzec 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i Ambasadora RP	137
Nr 72.	1942 marzec 22, Montreal. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przyjazdu do Londynu	137
Nr 73.	1942 marzec 25, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji wojska	138
Nr 74.	1942 marzec 29, Washington. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do Szefa Szatbu NW przekazująca informacje dla gen. Władysława Andersa	139
Nr 75.	1942 marzec Jangi-Jul. – Sprawozdanie organizacyjne Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR za czas od 15 XII 1941 do 31 III 1942 r.	140
Nr 76.	1942 marzec 31, Jangi-Jul. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego przekazuje stanowisko rządu ZSRR	145
Nr 77.	1942 kwiecień 2, Ottawa. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie formowania sił na Bliskim Wschodzie	146
Nr 78.	1942 maj 1, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – ocena aktualnej sytuacji politycznej	148
Nr 79.	1942 maj 5, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – rozszerzenie kompetencji	152
Nr 80.	1942 maj 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie rozszerzenia uprawnień	152
Nr 81.	1942 maj 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie dowodzenia Bazą w Teheranie	153
Nr 82.	1942 maj 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji w Wojsku Polskim	153
Nr 83.	1942 maj 24, Cairo. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie rozszerzenia kompetencji	154
Nr 84.	1942 maj 40, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie realizacji umownych ustaleń	154
Nr 85.	1942 czerwiec 4, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach personalnych	155
Nr 86.	1942 czerwiec 4, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach personalnych	155
Nr 87.	1942 czerwiec 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie polityki rządu	156
Nr 88.	1942 czerwiec 7, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji wojskowej	157

Nr 89.	1942 czerwiec 8, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach personalnych	157
Nr 90.	1942 czerwiec 10, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego dotycząca zmian personalnych	158
Nr 91.	1942 czerwiec 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zmian personalnych	159
Nr 92.	1942 czerwiec 11, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji wojskowej	162
Nr 93.	1942 czerwiec 17, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	164
Nr 94.	1942 czerwiec 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	165
Nr 95.	1942 czerwiec 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	165
Nr 96.	1942 czerwiec 29, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	166
Nr 97.	1942 czerwiec 30, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji wojskowej	166
Nr 98.	1942 lipiec 2, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i ambasadora Stanisława Kota w sprawie ewakuacji Armii	168
Nr 99.	1942 lipiec 4, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji wojskowej	168
Nr 100.	1942 lipiec 9, Kujbyszew. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji dzieci	169
Nr 101.	1942 lipiec 9, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji wojska	169
Nr 102.	1942 lipiec 13, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia	170
Nr 103.	1942 lipiec 15, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji wojska	171
Nr 104.	1942 lipiec 21, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – sytuacja w Armii	172
Nr 105.	1942 lipiec 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia	172
Nr 106.	1942 lipiec 23, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia	174
Nr 107.	1942 lipiec 27, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – zgoda rządu sowieckiego na ewakuację	175
Nr 108.	1942 lipiec 31, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – ogólna ocena położenia	176
Nr 109.	1942 lipiec 31, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji ludności cywilnej	177
Nr 110.	1942 sierpień 4, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – ocena sytuacji politycznej	177

Nr 111.	1942 sierpień 4, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie rekrutacji do Armii na terenie ZSRR ..	179
Nr 112.	1942 sierpień 4, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie depeszy nr 1035	180
Nr 113.	1942 sierpień 5, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji	180
Nr 114.	1942 sierpień 5, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji	181
Nr 115.	1942 sierpień 6, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie depeszy nr 1035	182
Nr 116.	1942 sierpień 6, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji	182
Nr 117.	1942 sierpień 9, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie działalności propagandowej	183
Nr 118.	1942 sierpień 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie ewakuacji Żydów	184
Nr 119.	1942 sierpień 11, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie wyjazdu do Moskwy	184
Nr 120.	1942 sierpień 11, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie wyjazdu do Moskwy	185
Nr 121.	1942 sierpień 11, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie konferencji w Moskwie	185
Nr 122.	1942 sierpień 13, Jangi-Jul. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji	186
Nr 123.	1942 sierpień 18, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie rozmów w Moskwie	187
Nr 124.	1942 sierpień 24, Cairo [Kair]. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – sprawozdanie z konferencji	188
Nr 125.	1942 sierpień 27, Kwaterna Polowa. – Rozkaz nr 16 Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego	189
Nr 126.	1942 sierpień, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa i gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza w sprawie rekrutacji w Rosji	190
Nr 127.	1942 sierpień 31, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie ewakuacji	191
Nr 128.	1942 wrzesień 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa	191
Nr 129.	1942 wrzesień 13, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – przybycie gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza ...	192
Nr 130.	1942 wrzesień 15, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	193
Nr 131.	1942 wrzesień 17, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – deklaracja lojalności	193
Nr 132.	1942 wrzesień 17, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – podziękowanie	194

Nr 133.	1942 wrzesień 18, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania	194
Nr 134.	1942 wrzesień 22, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie nominacji	195
Nr 135.	1942 wrzesień 24, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania	196
Nr 136.	1942 wrzesień 26, Teheran. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie nominacji	197
Nr 137.	1942 wrzesień 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania	197
Nr 138.	1942 wrzesień 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – mianowania	199
Nr 139.	1942 wrzesień 26, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	199
Nr 140.	1942 październik 1, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – meldunek o miejscu postoju sztabu	200
Nr 141.	1942 październik 1, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – życzenia Prezydenta RP	200
Nr 142.	1942 październik 4, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego – odpowiedź na depeszę z 26 września	201
Nr 143.	1942 październik 7, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie depeszy nr 91 z 4 października 1942 r..	202
Nr 144.	1942 październik 13, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	203
Nr 145.	1942 październik 20, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	204
Nr 146.	1942 październik 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – poszukiwania ppłk. Zygmunta Berlinga	204
Nr 147.	1942 październik 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	205
Nr 148.	1942 listopad 6, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zmiany rejonu postoju	205
Nr 149.	1942 listopad 18, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	206
Nr 150.	1942 listopad. Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie wysłania do Anglii żołnierzy	206
Nr 151.	1942 listopad 25, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – plan użycia Polskich Sił Zbrojnych	207
Nr 152.	1942 grudzień 2, Bagdad. – Generał Władysław Anders do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie noty sowieckiej dotyczącej odmowy dalszej rekrutacji wojska na terenie ZSRR	208
Nr 153.	1942 grudzień 11, Kair. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego	216
Nr 154.	1942 grudzień 12, Washington. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do generała Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej	217

Nr 155.	1942 grudzień 23, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia	218
Nr 156.	1943 styczeń 5, Washington. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa – gratulacje dla generała	219
Nr 157.	1943 styczeń 21, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie tajnego raportu gen. G. Żukowa, kolportowanego w USA	219
Nr 158.	1943 styczeń 4, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie tajnego raportu gen. Żukowa	220
Nr 159.	1943 luty 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie tajnego raportu gen. Żukowa, kolportowanego w USA	221
Nr 160.	1943 luty 5, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej	222
Nr 161.	1943 luty 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej w Armii na Środkowym Wschodzie	223
Nr 162.	1943 luty 6, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie uzbrojenia Armii na Środkowym Wschodzie	223
Nr 163.	1943 luty 9, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie nastrojów w Armii	225
Nr 164.	1943 luty 9, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie uzbrojenia Armii	225
Nr 165.	1943 luty 13, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie zmian organizacyjnych	226
Nr 166.	1943 luty 15, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zmian organizacyjnych	227
Nr 167.	1943 luty 17, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie atmosfery w Armii	227
Nr 168.	1943 luty 18, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej	228
Nr 169.	1943 marzec 10, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zmian organizacyjnych	229
Nr 170.	1943 marzec 15, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie aktualnej sytuacji politycznej	229
Nr 171.	1943 marzec 17, Londyn. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie aktualnej sytuacji politycznej	235
Nr 172.	1943 marzec 28, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej w Armii	236
Nr 173.	1943 marzec 29, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej w Armii	237
Nr 174.	1943 marzec 31, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej	238
Nr 175.	1943 kwiecień 9, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie przygotowania inspekcji Armii	239

Nr 176.	1943 kwiecień 12, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	240
Nr 177.	1943 kwiecień 15, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	241
Nr 178.	1943 kwiecień 20, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem	241
Nr 179.	1943 kwiecień 23, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zbiorowej mogiły pod Smoleńskiem .	242
Nr 180.	1943 kwiecień 23, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem	243
Nr 181.	1943 kwiecień 24, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem	245
Nr 182.	1943 kwiecień 25, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem	246
Nr 183.	1943 kwiecień 27, Bagdad. Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie meldunku niemieckiego o zbiorowej mogile pod Smoleńskiem	247
Nr 184.	1943 kwiecień 27, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej	248
Nr 185.	1943 kwiecień 28, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie sytuacji politycznej	248
Nr 186.	1943 maj 11, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie sytuacji politycznej	249
Nr 187.	1943 maj 23, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawach organizacyjnych	250
Nr 188.	1943 maj 30, Kirkuk. – Depesza gen. Władysława Andersa do gen. Władysława Sikorskiego w sprawie dyscyplinarnej	253
Nr 189.	1943 czerwiec 16, Bagdad. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego o przyznaniu pełnomocnictwa gen. Władysławowi Andersowi w sprawie reorganizacji Armii	253
Nr 190.	1943 czerwiec 27, Bejrut. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych Armii	254
Nr 191.	1943 czerwiec 29, Kair. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie reorganizacji Armii	255
Nr 192.	1943 czerwiec 29, Kair. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Władysława Andersa w sprawie zasad reorganizacji Armii	257
Nr 193.	1943 czerwiec 30, Kair. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie nominacji	261
Nr 194.	1943 czerwiec 30, Kair. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie procesu przeciw ppłk. Zygmuntowi Berlingowi .	263
Nr 195.	1943 lipiec 2, Kair. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawach organizacyjnych	265

Nr 196. 1943 lipiec 3, m.p. NW. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa w sprawie zwolnienia rtm. Klimkowskiego	269
Nr 197. 1943 lipiec 3, Kair. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – podziękowanie czołówce artystycznej	269
Nr 198. 1943 lipiec 3, m.p. NW. – Generał Władysław Sikorski do gen. Władysława Andersa – życzenia szybkiego powrotu do zdrowia	266

Aneks

Nr 1. 1941 wrzesień 5, Moskwa. – List ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego	273
Nr 2. 1942 marzec 20, Kujbyszew. – Ambasador Stanisław Kot do gen. Władysława Sikorskiego	275
Nr 3. 1942 marzec 30, [?]. – Gen. Tadeusz Klimecki do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego	276
Nr 4. 1942 lipiec 29, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego	276
Nr 5. 1942 sierpień 15, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	277
Nr 6. 1942 sierpień 20, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	280
Nr 7. 1942 sierpień 21, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	272
Nr 8. 1942 sierpień 22, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do ambasadora Stanisława Kota w Teheranie	283
Nr 9. 1942 wrzesień 2, Teheran. – Z raportu ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego	284
Nr 10. 1942 wrzesień 4, [?]. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego	285
Nr 11. 1942 wrzesień 6, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	286
Nr 12. 1942 wrzesień 8, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego	288
Nr 13. 1942 wrzesień 17, [?]. – Notatka służbowa dotycząca sytuacji wewnątrz Armii Polskiej na Wschodzie	289
Nr 14. 1942 wrzesień 18, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do prezesa Banaczyka i ministra Stanisława Kota	289
Nr 15. 1942 wrzesień 19, Teheran. – Raport ambasadora Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	290
Nr 16. 1942 wrzesień 24, Teheran. – Raport Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	291
Nr 17. 1942 wrzesień 30, Teheran. – Notatka gen. Gustawa Paszkiewicza dla gen. Władysława Sikorskiego	292
Nr 18. 1942 październik 27, Bejrut. – Z raportu Stanisława Kota dla gen. Władysława Sikorskiego	294
Nr 19. 1943 luty 4, Jerozolima. – Depesza ambasadora Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego	295

Nr 20. 1943 luty 27, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do ministra Stanisława Kota	296
Nr 21. 1943 marzec 5, Kair – Depesza Stanisława Kota do gen. Władysława Sikorskiego	297
Nr 22. 1943 kwiecień 17, Teheran. – Telegram od posła RP w Teheranie do gen. Władysława Sikorskiego	298
Nr 23. 1943 maj 1, Bagdad. – Depesza gen. Tadeusza Klimeckiego do płk. Borkowskiego	299
Nr 24. 1943 maj 4, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego	299
Nr 25. 1943 maj 5, Londyn. – Depesza płk. Borkowskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego	300
Nr 26. 1943 maj 5, Londyn. – Notatka M. Budnego	301
Nr 27. 1943 maj 5, Londyn. – Depesza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Tadeusza Klimeckiego	302
Nr 28. 1943 czerwiec 1. Terminarz pobytu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w Armii Polskiej na Wschodzie	303